

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historyczny

Instytut Historii

Maciej Sawicki

Zintegrowana historia Holokaustu
Studium historiografii Saula Friedländera

Praca doktorska napisana pod kierunkiem:

Promotor dr hab. Maciej Bugajewski, prof. UAM

Promotor pomocniczy dr Tomasz Falkowski

Poznań 2018

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie

Część Pierwsza. Historia zintegrowana

Rozdział 1. Kryzys liberalizmu

Rozdział 2. Antysemityzm zbawczy

Rozdział 3. Sakralizowany modernizm

Część Druga. Historia integrująca

Rozdział 4. Życie codzienne

Rozdział 5. Głosy ofiar

Rozdział 6. Pamięć mityczna

Część Trzecia. Ramy temporalne

Rozdział 7. Apokaliptyczna

7.1. Josef Goebbels

7.2. Heinrich Himmler

Rozdział 8. Kairotyczna

8.1. Niemieccy Chryścijanie

8.2. Kościół Wyznający

8.3. Kościół Katolicki

Rozdział 9. Mesjaniczna

9.1. Walter Benjamin

9.2. Albert Einstein

Posłowie

Bibliografia

Wprowadzenie

Saul Friedländer (1932-) urodził się w Pradze w niemieckojęzycznej rodzinie żydowskiej. W czasie drugiej wojny światowej emigrował z rodzicami do Francji, gdzie oddali syna pod opiekę przełożonych katolickiej szkoły w Montluçon. Jego rodzice próbujący uciec z kraju zostali aresztowani przez Szwajcarów w momencie przejścia przy granicy francusko-szwajcarskiej, następnie przekazani Francuzom, a dalej Niemcom, którzy przetransportowali ich w listopadzie 1942 roku do Auschwitz i tam zamordowali. Jako ocalony Żyd emigrował po wojnie do Izraela i uczestniczył w wojnie o niepodległość. W latach 1953-1955 studiował nauki polityczne w Paryżu otrzymując tytuł magistra za pracę *Les Grandes puissances et l'arbitrage, 1919-1939*. Później Friedländer podjął studia doktorskie w Genewie otrzymując tytuł doktora za pracę *Le rôle du facteur américain dans la politique étrangère et militaire de l'Allemagne, septembre 1939-décembre 1941*. W latach sześćdziesiątych Friedländer pracował dla wpływowych osób świata żydowskiego, między innymi jako asystent naukowy ministra obrony Izraela Szimona Peresa, a także jako sekretarz polityczny przewodniczącego Światowej Organizacji Syjonistycznej i Światowego Kongresu Żydów, Nahuma Goldmanna. Od tego czasu żydowski historyk pracował w różnych jednostkach badawczych, takich jak Graduate Institute of International and Development Studies w Genewie, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Uniwersytet Telawiwski czy Uniwersytet Kalifornijski w Los Angeles. W latach osiemdziesiątych jego poglądy polityczne przesunęły się coraz częściej w stronę lewicy, co poskutkowało przyłączeniem do ruchów pracujących na rzecz światowego pokoju („Pokój Teraz”) oraz ostateczną decyzją wyjazdu z Izraela do Stanów Zjednoczonych w 1986 roku. Od 1989 roku Friedländer był współredaktorem izraelskiego czasopisma *History and Memory* wydawanego sukcesywnie aż do teraz. W 2011 roku Profesor przeszedł na emeryturze, lecz ciągle prowadzi ze studentami z całego świata seminarium „Recent Debates in the Historiography of the Holocaust”. Oto indeks

najważniejszych z jego tekstów: *Hitler et les États-Unis* (1963); *Pie XII et le IIIe Reich* (1964); *Kurt Gerstein ou L'ambiguïté du bien* (1967); *Histoire et psychanalyse: essai sur les possibilités et les limites de la psychohistoire* (1975); *Reflets du nazisme* (1982); *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”* (1992); *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe* (1993); *Nazi Germany and the Jews, 1933–1939*, t. I: *The Years of Persecution* (1997); *Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, t. II: *The Years of Extermination* (2007).

Idea „historii zintegrowanej” Saula Friedländera była próbą odpowiedzi na metodologiczne wyzwanie, jakie stanowiły niemieckie debaty w połowie lat osiemdziesiątych nad pamięcią nazizmu i Holokaustu (tzw. „spór historyków”, *Historikerstreit*) oraz późniejsza dyskusja z Martinem Broszatem w kwestii historyzacji życia codziennego w Trzeciej Rzeszy i „mitycznej pamięci” ofiar¹. Odpowiadając na oba wyzwania żydowski historyk rozpoczął w 1990 roku² pisanie swojej historiograficznej dylogii *Nazi Germany and the Jews*: po dziesięciu latach od zakończenia debat publikuje pierwszy tom *The Years of Persecution*³, a po następnej dekadzie drugi *The Years of Extermination*⁴ (tłumaczenie niemieckie pojawiło się rok wcześniej niż oryginał)⁵. W 1998 roku autor otrzymał nagrodę Shazar Prize za pierwszy tom, a po wydaniu hebrajskiego przekładu został nagrodzony Geschwister-Scholl-Preis. W 2007 roku w dowód uznania za niemieckie wydanie drugiego tomu otrzymał Nagrodę Pokojową Księgarzy Niemieckich w czasie Targów Książki we Frankfurcie nad Menem, zaś podczas Targów Książki w Lipsku tego samego roku jego książka otrzymała wyróżnienie w

¹ Zob. M. Broszat, S. Friedländer, *Um die Historisierung des Nationalsozialismus. Ein Briefwechsel*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, 1988, nr 2; *idem*, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, przeł. M. Steinberg, „New German Critique”, 1988, nr 44; *idem*, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, przeł. M. Steinberg, [w:] P. Baldwin (red.), *Reworking the Past: Hitler, the Holocaust, and the Historians’ Debate*, Beacon Press, Boston 1990. Por. S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust: Some Methodological Challenges*, [w:] D. Stone (red.), *The Holocaust and Historical Methodology*, Berghahn Books, New York 2012, s. 181. Zob. też.: *idem*, *Den Holocaust beschreiben: Auf dem Weg zu einer integrierten Geschichte*, Wallstein Verlag, Göttingen 2007; *idem*, *Aggressore e vittima. Per una storia integrata dell’Olocausto*, przeł. S. Deon, Laterza, Roma 2009.

² Zob. *idem*, *Where Memory Leads: My Life*, Other Press, New York 2016, s. 244–245.

³ *Idem*, *Nazi Germany and the Jews, 1933–1939*, t. I: *The Years of Persecution*, HarperCollins, New York 1997. Odtąd cytuję jako YOP.

⁴ *Idem*, *Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, t. II: *The Years of Extermination*, HarperCollins, New York 2007. Odtąd cytuję jako YOE.

⁵ *Idem*, *Das Dritte Reich Und Die Juden: Die Jahre der Vernichtung 1939–1945*, Bd. 2, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2006.

kategorii non-fiction. Ponadto, w 2008 roku Friedländer dostał Nagrodę Pulitzera za drugi tom *Nazi Germany and the Jews*, także w kategorii non-fiction. Historiograficzna *summa* Friedländera funkcjonuje obecnie w różnych postaciach, jak na przykład w rozszerzonym wydaniu dwutomowym zainicjowanym w Niemczech⁶, czy w wydaniu skróconym przez żonę autora, Ornę Kenan, gdzie wraz z jej „Przedmową” zostały też dołączone mapy miejsc eksterminacji⁷. Aktualnie oba tomy, *The Years of Persecution*⁸ i *The Years of Extermination*⁹, są sukcesywnie wydawane i przekładane na całym świecie, aczkolwiek

⁶ *Idem, Das Dritte Reich und die Juden: Die Jahre der Verfolgung 1933-1939; Die Jahre der Vernichtung 1939-1945*, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2007 (Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2006, 2007); *Nazi-Duitsland en de joden. Deel 1: de jaren van vervolging 1933-1939; Deel 2: de jaren van vernietiging 1939-1945*, przeł. M. de Boer, Nieuw Amsterdam, Amsterdam 2007 (2014) (Uitgeverij Rainbow bv, Amsterdam 2016); *He nazisitikē Germania kai oi Hevraioi: tomos A': chronia tōn diōxeōn 1933-1939: tomos B': ta chronia tēs exontosēs 1939-1945*, przeł. Ę. Iatrou, A. Maragkakē, Polis, Athēna 2013.

⁷ *Idem, Nazi Germany and the Jews, 1933-1945*, wersja skrócona przez O. Kenan, HarperCollins, New York 2009; *Das Dritte Reich und die Juden 1933-1945*, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2010 (2012, 2013) (Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2011).

⁸ *Idem, L'Allemagne nazie et les Juifs, 1933-1939: Les années de persécution*, T. 1, przeł. M.-F. De Paloméra, Éditions du Seuil, Paris 1997 (2008, 2012); *Shnot ha-Redifa 1933-1939: Germania Ha-Nazit ve-Hayehudim.*, Tel Aviv 1997; *Das Dritte Reich Und Die Juden: Die Jahre der Verfolgung 1933-1939*, bd. 1, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 1998 (2007, 2008) (Deutscher Taschenbuch Verlag, München 2000; Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2006, 2007); *La Germania nazista e gli ebrei. Gli anni della persecuzione: 1933-1939*, V. 1, przeł. S. Minucci, Garzanti Libri, Milano 1998 (2004); *Nazi Duitsland en de Joden. Deel 1: de Jaren van Vervolging, 1933-1939*, przeł. M. de Boer, Het Spectrum, Utrecht 1998 (Uitgeverij Rainbow bv, Amsterdam 2016); *Tredje riket och judarna. Del I: Förföljelsens år, 1933-1939*, przeł. H. Dahlberg, Natur och Kultur, Stockholm 1999; *El Tercer Reich y los judíos (1933-1939). Los años de la persecucion*, v. 1, przeł. A. Herrera, Galaxia Gutenberg, Barcelona 2009 (2016); *A Alemanha Nazista e Os Judeus: Os Anos da Perseguição, 1939-1945*, V. 1, przeł. M. C. Cescato, F. Kon, L. Nascimento, A. K. Guimarães, N. Cunha, J. Barbosa, Perspectivas, Cochabamba 2012; *Nazi Almanyası ve Yahudiler: Zulüm Yılları (1933-1939)*, C. 1, przeł. A. Selman, İletişim, İstanbul 2016.

⁹ *Idem, Das Dritte Reich Und Die Juden: Die Jahre der Vernichtung 1939-1945*, bd. 2, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2006 (Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn, 2006, 2007); *Nazi-Duitsland en de Joden. Deel 2: de jaren van vernietiging, 1939-1945*, przeł. M. de Boer, Nieuw Amsterdam, Amsterdam 2007 (Uitgeverij Rainbow bv, Amsterdam 2016); *L'Allemagne nazie et les Juifs, 1939-1945: Les années d'extermination*, T. 2, przeł. P.-E. Dauzat, Éditions du Seuil, Paris 2008 (2012); *El Tercer Reich y los judíos (1939-1945). Los años de la exterminio*, v. 2, przeł. A. Herrera, Galaxia Gutenberg, Barcelona 2009 (2016); *La Germania nazista e gli ebrei. Gli anni dello sterminio: 1939-1945*, V. 2, przeł. S. Caraffini, Garzanti Libri, Milano 2009; *Shenot ha-hashmadah, 1939-1945: Germanyah ha-Natsit yeha-Yehudim*, przeł. Y. Milo, Yad va-shem, Tel Aviv 2009; *Tredje riket och judarna. Del II: Utrotningens år, 1939-1945*, przeł. H. Dahlberg, Natur och Kultur, Stockholm 2010; *A Alemanha Nazista e Os Judeus: Os Anos De exterminio, 1939-1945*, V. 2, przeł. M. C. Cescato, F. Kon, L. Nascimento, A. K. Guimarães, N. Cunha, J. Barbosa, Perspectivas, Cochabamba 2012; *Nazi Almanyası ve Yahudiler: İmha Yılları (1939-1945)*, C. 2, przeł. A. Selman, İletişim, İstanbul 2016.

niekiedy wydawcy decydowali się na ograniczenie wydania do tomu drugiego (jak np. w Polsce¹⁰ czy w Chinach¹¹).

Zestawienie dwutomowego dzieła *Nazi Germany and the Jews* Saula Friedländera na tle dotychczasowych studiów nad nazizmem i Holokaustem pod kątem rezultatów badawczych zdaje się być dość ciężkim wyzwaniem dla różnych autorów. Tak wyznał sam autor o ciężarze tego wyzwaniu na stronach amerykańskich wspomnień *Where Memory Leads* przywołując komentarze kolegów historyków w kontekście swojego zamiaru pisania przyszłej pracy historiograficznej poświęconej eksterminacji europejskich Żydów:

„Czy można coś powiedzieć, co nie jest jeszcze poznane?” lub trochę bardziej drwiąco „Ugryzłeś więcej niż możesz przeżuć”. Dobrze pamiętam te uwagi, nie tyle z irytacji (w końcu koledzy są kolegami), raczej dlatego, że w głębi serca podzielałem te same wątpliwości¹².

U dwójki anglosaskich badaczy, Paula R. Bartropa i Stevena L. Jacobsa, których syzyfowa praca podsumowywała rezultaty namysłu pięćdziesiątki najważniejszych myślicieli Holokaustu, wpisano nazwiska autorów do dwóch indeksów porządkujących: alfabetycznego i chronologicznego¹³. Zgodnie z ich indeksacją alfabetyczną nazwisko Friedländera zostało wpisane na miejsce czterdzieste siódme¹⁴, podczas gdy w indeksacji chronologicznej wpisywało się na miejsce dwudzieste¹⁵. Podsumowując dorobek żydowskiego historyka dwóch autorów wpisało do swojego indeksu merytorycznego wczesną monografię o papieżu *Pie XII et le IIIe Reich*, późniejsze teoretyczne teksty, takie jak *Histoire et psychanalyse, Reflets du nazisme, Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe* i *Probing the Limits of Representation*, kończąc zaś na pierwszym tomie dylogii *The Years of Persecution*. Jednak dla dwójki badaczy, tak jak i dla nas,

¹⁰ *Idem, Czas eksterminacji: nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939-1945*, przeł. S. Kupisz, K. Masłowski, A. M. Nowak, Prószyński Media, Warszawa 2010; zob. dwie analizy poświęcone fatalnemu wydaniu i przekładowi w Polsce: J. Leociak, *Glosa do polskiego przekładu Czasu eksterminacji Saula Friedländera*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, 2012, nr 8; D. Leszczyńska, K. Kaszorek, P. Staniewski, *Polski przekład Czasu eksterminacji Saula Friedländera. Szkic analityczny*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, 2012, nr 8.

¹¹ *Idem, Mièjué de niándài*, przeł. L. Yanming, H. Hao, S. Yan, W. Miao, Zhongguo Qingnian Chubanshe, Beijing 2011.

¹² S. Friedländer, *Where Memory Leads*, s. 245.

¹³ Zob. P. R. Bartrop, S. L. Jacobs (red.), *Fifty Key Thinkers on the Holocaust and Genocide*, Routledge New York 2011.

¹⁴ *Ibidem*, s. viii

¹⁵ *Ibidem*, s. x.

główne wyzwanie wiązało się z próbą wpisania na metodologiczny indeks nazwiska jednego z największych autorów dwudziestego wieku, który podczas swoich studiów nad epoką nazistowską przeszedł przez różne szkoły historyczne (izraelską, francuską, niemiecką i amerykańską) pozostając aż do końca jak gdyby „outsiderem”¹⁶, przez co jego pisarstwo historyczne mogło się wydawać w ten czy inny sposób „nietypowe”¹⁷.

Dziś niewątpliwie dylogia *Nazi Germany and the Jews* stanowi dla wielu badaczy wyjątkowy przykład całościowej analizy, interpretacji i reprezentacji nazizmu i Holokaustu. Krótco po wydaniu pierwszy tom doczekał się szeregu pozytywnych recenzji¹⁸, a także różnych artykułów krytycznych, jak choćby zebranych w specjalnym numerze izraelskiego periodyku „History & Memory” wydanego z okazji jubileuszu sześćdziesiątych piątych urodzin Saula Friedländera¹⁹. We wspomnianym zbiorze można odnaleźć różne rozważania nad narracyjną stawką *The Years of Persecution*, które autorzy podejmowali zarówno w klasycznym, jak i nie-klasycznym rozumieniu historiografii. Klasyczną drogą interpretacji podążał na przykład niemiecki historyk Hans Mommsen, który analizował kontekstualizację jednego z najważniejszych dokumentów epoki nazistowskiej, jakim była wspomniana kilkakrotnie w pierwszym tomie dylogii mowa Hitlera wygłoszona 30 stycznia 1939 roku w Reichstagu²⁰. Nie-klasyczne ścieżki interpretacyjne mogłyby natomiast wyznaczać dwa teksty autorek żydowskich – Sidry DeKoven Ezrahi i Gulie Ne’eman Arad – odczytujących równolegle wczesne wspomnienia *When Memory Comes* i pierwszy tom *Nazi Germany and the Jews*: pierwsza rozważała stawkę pisarską kontekstualizując zwrot od niewyrażonego horroru w tekście wspomnieniowym ocalonego autora ku odsłaniającej się pod spojrzeniem żydowskiego

¹⁶ *Ibidem*, s. 62.

¹⁷ *Ibidem*, s. 63.

¹⁸ Zob. m.in.: Y. Bauer, *History of the Awful Everyday*, „Sefarim”, 12.03.1997; G. A. Craig, *Becoming Hitler*, „New York Review of Books”, 29.05.1997; I. Deak, *The Beginning of the End*, „New Republic”, 18.04.1997; R. Evans, *Beginning of the End*, „Sunday Telegraph”, 6.04.1997; D. Johnson, *The Stab in the Heart*, „Times”, 29.05.1997; W. Laqueur, *The Turn of the Screw*, „Los Angeles Times”, 23.02.1997; E. Le Roy Ladurie, *L’holocaust au quotidien*, „Le Figaro littéraire”, 28.08.1997; F. Stern, *The Worst Was Yet to Come*, „New York Times Book Review”, 23.02.1997; R. S. Wistrich, *The Road to Auschwitz*, „Commentary”, 07.1997.

¹⁹ Zob. G. N. Arad, S. E. Aschheim, J. Brunner (red.), *Passing into History: Nazism and the Holocaust beyond Memory: In Honor of Saul Friedländer on His Sixty-Fifth Birthday*, „History & Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.

²⁰ Zob. H. Mommsen, *Hitler’s Reichstag Speech of 30 January 1939*, „History & Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2, s. 147-161.

historyka „wiedzy apokaliptycznej”²¹; druga zaś wychodziła od kontekstu genealogicznej interpretacji historycznej jako „prehistorii podmiotu”²², aby zakończyć swoje rozważania spekulatywnym pojęciem „Auschwitz” określonym jako „wieczny problem dla ludzkiego samorozumienia”²³.

Przypuszczalnie jeszcze większym sukcesem wydawniczym cieszyło się wydanie drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*²⁴. Dwa lata po jego publikacji Wulf Kansteiner próbował na przykład odczytać drugi tom historiograficznej *summy* na łamach „History and Theory” poprzez metahistoryczną matrycę wziętą z *opus magnum* Haydena White’a²⁵. Jeszcze tego samego roku na forum kolejnego numeru amerykańskiego periodyku kilku prominentnych badaczy analizowało książkę żydowskiego historyka²⁶. Przykładowo dla Alona Confino istotę „specyficznej formy opisywania”²⁷ w *The Years of Extermination* stanowiło połączenie „ewidencji i aktu poetyckiego”²⁸, aby w ten sposób stworzyć obraz „misterium przeszłości”²⁹. Natomiast w odczytaniu drugiego tomu przez Amosa Goldberga, który rozważał znaczenie głosu ofiar, kluczowe pytania skupiały się na kulturze w „melodramatycznym wieku”³⁰. Głos w dyskusji zabrał też Christopher Browning próbujący zaznaczyć dwa fundamentalne konteksty narracji: z jednej strony kontekst ewokatywny odnoszący się do losu żydowskich ofiar, z drugiej zaś strony

²¹ S. D. Ezrahi, *See Under: Memory. Reflections on When Memory Comes*, „History & Memory”, 1997, t. 9, nr 1-2, s. 367.

²² G. N. Arad, *Nazi Germany and the Jews. Reflections on a Beginning, a Middle, and an Open End*, „History & Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2, s. 409.

²³ *Ibidem*, s. 429.

²⁴ Zob. m.in.: U. Herbert, *Die Stimmen der Opfer*, „Süddeutsche Zeitung”, 29.09.2006; D. Diner, *Chor der Opfer. Wucht und Dramatik des Holocaust: Saul Friedländer schildert die Jahre der Vernichtung*, „Die Welt”, 30.09.2006; N. Frei, *Gesichter des Schreckens*, „Neue Züricher Zeitung”, 2.10.2006; H. Mommsen, *Fassunglosigkeit, die sich mitteilt*, „Frankfurter Rundschau”, 4.10.2006; D. Pohl, *Der Chronist der Apokalypse*, „Der Spiegel”, 9.10.2006; R. Evans, *Whose Orders?* „New York Times”, 24.06.2007; J. Herf, *The Whole Horror*, „New Republic”, 9.10.2007; K. Schleunes, *The Years of Extermination: Book Review*, „Holocaust and Genocide Studies”, 2008, nr 22; A. Pagis, *The Dead Will Not Stop Living*, „Haaretz”, 12.12.2007.

²⁵ Por. W. Kansteiner, *Success, Truth, and Modernism in Holocaust Historiography: Reading Saul Friedländer Thirty-Five Years after the Publication of Metahistory*, „History and Theory”, 2009, t. XLVIII, nr 2, s. 25-53.

²⁶ Zob. W. Kansteiner, Ch. Classen (red.), *Historical Representation and Historical Truth*, „History and Theory”, 2009, t. XLVIII, nr 3.

²⁷ A. Confino, *Narrative Form and Historical Sensation. On Saul Friedländer’s The Years of Extermination*, „History and Theory”, 2009, t. XLVIII, nr 3, s. 205.

²⁸ *Ibidem*, s. 209.

²⁹ *Ibidem*, s. 218.

³⁰ A. Goldberg, *The Victim’s Voice and Melodramatic Aesthetics in History*, „History and Theory”, 2009, t. XLVIII, nr 3, s. 233.

kontekst analityczny wyjaśniający „rozbieżne wątki niemieckiej destrukcyjności” wiodące działaniami sprawców³¹. W późniejszych odczytaniach na łamach amerykańskiego czasopisma historycznego można wspomnieć także o innych komentarzach do narracyjnej struktury „zintegrowanej historii” Holokaustu, jak na przykład autorstwa Carolyn Dean, dla której znacząca była prostota narracji dylogii³², czy też Dominicka LaCapry, dla którego znacząca pozostawała jej złożoność³³. Warto w tym miejscu wspomnieć również ostatnie wglądy literaturoznawcze Haydena White’a z tomu *Probing the Ethics of Holocaust Culture* analizującego różne konteksty użycia środków narratywizacji w pasażach dylogii³⁴.

Niestety w literaturze przedmiotu Friedländerowska dylogia historiograficzna nie doczekała się jak dotąd zintegrowanego ujęcia monograficznego. Na przykład w egzemplarycznej monografii niemieckiej badaczki Karolin Machtans poświęconej dwóm żydowskim żywotom „równoległym”, ocalonego Saula Friedländera i ocalałej Ruth Klüger, dylogia była odczytywana raczej w cieniu wczesnych wspomnień autora i ich znaczenia dla wiedzy historycznej³⁵. Natomiast w jednej z ostatnich quasi-monograficznych prób odczytania *Nazi Germany and the Jews* pod redakcją Christiana Wiese’a i Paula Betts’a rozmaici badacze rozważali znaczenie nieoswajającej stawki narracyjnej „zintegrowanej historii” Holokaustu w kontekście *przyszłych* studiów³⁶. We „Wprowadzeniu” do pracy zbiorowej redaktorzy zwrócili się ku potrzebie postawienia pytania historycznego w kwestii kontekstu „post-zbawczego momentu”³⁷ epoki nazistowskiej wyczytywanego z dylogii żydowskiego historyka. Przykładowo u Doris L.

³¹ Ch. Browning, *Evocation, Analysis, and the „Crisis of Liberalism”*, „History and Theory”, 2009, t. XLVIII, nr 3, s. 238.

³² Por. C. Dean, *Minimalism and Victim Testimony*, „History and Theory”, 2010, t. XLIX, nr 4, s. 85-99.

³³ Por. D. LaCapra, *Historical and Literary Approaches to the „Final Solution”: Saul Friedländer and Jonathan Littell*, „History and Theory”, 2011, t. L, nr 1, s. 71-97.

³⁴ Por. H. White, *Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016; zob. też ostatni komentarz do analiz White’a: B. Lang, *White, Friedländer, „... and the Rest is History”: A Pax historiana*, „History and Theory”, 2017, t. LVI, nr 2.

³⁵ Por. K. Machtans, *Zwischen Wissenschaft und autobiographischem Projekt, Saul Friedländer und Ruth Klüger*, M. Niemeyer, Tübingen 2009.

³⁶ Zob. Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, New York – London 2010; zob. też.: D. Stone, *Saul Friedländer and the Future of the Holocaust*, [w:] *idem, The Holocaust, Fascism and Memory: Essays in the History of Ideas*, Palgrave MacMillan, New York 2013.

³⁷ Ch. Wiese, P. Betts, „Introduction”, [w:] *idem, op. cit.*, s. 10.

Bergen pytanie o post-zbawczy moment podkreślany w *The Years of Extermination* zdawało się wiązać z wyzwaniem, jakie stanowi przejście od zbawczej historyzacji skupionej wokół idei otwartego zakończenia w przedwojennym czasie prześladowań do czasu eksterminacji w trakcie drugiej wojny światowej, który został według niej ukazany jako graniczny moment na drodze ofiar, gdy „nie widać końca”³⁸. Jednak można by jednocześnie odwrócić powyższe stwierdzenie odnoszące się do konkretnego kontekstu post-zbawczego momentu, aby w ten sposób odczytać w drugim tomie dylogii abstrakcyjne ujęcie czasu, kiedy pojawiły się mniej lub bardziej widoczne znaki nadchodzącego końca – dla sprawców, świadków i, przede wszystkim, ofiar.

Ogólne zadanie prezentowanego studium historiografii Saula Friedländera stanowi próbę systematyzacji wątków „zintegrowanej historii” Holokaustu na drodze badania szeregu różnych kontekstów metodologicznych, narracyjnych i kronikarskich jego dwutomowego dzieła *Nazi Germany and the Jews*. We „Wprowadzeniu” do pierwszego tomu *The Years of Persecution* wskazywał zasadniczo na główny ciężar wiążący się z koniecznością integracji klasycznej triady Raula Hilberga – tj. sprawcy, świadkowie i ofiary – do kontekstu narracyjnego „zintegrowanej historii” Holokaustu:

Ustanowienie historycznego opisu Holokaustu, w którym polityka sprawców, postawy otaczającego społeczeństwa i świata ofiar mogłyby być ulokowane w zintegrowanej ramie, pozostaje głównym wyzwaniem³⁹.

Zwykle bowiem zdaniem żydowskiego historyka narracje skupiały się z jednej strony na analizie nazistowskiej machinerii prześladowania i eksterminacji, ale nie biorąc zbytnio pod uwagę ani ogólnych postaw społecznych w Europie i na świecie, ani zmiennego losu samych ofiar; z drugiej zaś strony, istniały narracje skupiające się na losie ofiar, aczkolwiek jedynie w niewielkim zakresie analizowały politykę nazistów i reakcje otaczającego społeczeństwa. W tym sensie głównym celem metodologicznym autora *The Years of Persecution* było zintegrowanie tych trzech odróżnionych, lecz nieoddzielnych kontekstów w narracji historycznej:

³⁸ Zob. D. L. Bergen, *No End in Sight? The Ongoing Challenge of Producing an Integrated History of the Holocaust*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 350.

³⁹ *YOP*, s. 1. Por. M. Wildt, *Raul Hilberg and Saul Friedländer – Two Perspectives on the Holocaust*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 101-113.

Niniejsze badanie będzie próbowało złożyć opis, w którym polityka nazistowska jest istotnie centralnym elementem, lecz w którym otaczający świat i postawy, reakcje i losy ofiar są nie mniej integralną częścią tej odsłaniającej się historii⁴⁰.

Strukturyzując *explicite* podział treści w ramach temporalnych *Nazi Germany and the Jews*, Friedländer podzielił każdy z obu tomów na dziesięć rozdziałów: pierwszy, obejmujący lata przedwojenne w Niemczech (1933-1939), składał się z dwóch części: „A Beginning and an End” i „The Entrapment”; drugi zaś, obejmujący lata czasu drugiej wojny światowej (1939-1945), składał się z trzech części: „Terror (Fall 1939-Summer 1941)”, „Mass Murder (Summer 1941-Summer 1942)” i „Shoah (Summer 1942-Spring 1945)”⁴¹. Wszakże, jak pisał w pierwszym tomie *Nazi Germany and the Jews*, pomimo tego eksplicytnego podziału generalnej ramy temporalnej „zintegrowana historia” Holokaustu pozostawała otwarta na mniej lub bardziej jawne momenty ciągłości i zerwania między oboma tomami, jak i wewnątrz każdego z osobna: „Ta ogólna rama temporalna oświetla ciągłość i wskazuje na kontekst znaczących zmian; umożliwia ona również zwroty narracji w stabilnym podziale chronologicznym”⁴². Faktycznie tego rodzaju zwroty narracyjne, które wpisywały się w formalną strukturę dylogii, były często używane przez żydowskiego historyka, aby ukazać zmiany perspektywy działań sprawców, postaw świadków i losu ofiar na „różnych poziomach rzeczywistości”⁴³ – poczynawszy od debat politycznych na najwyższym poziomie a skończywszy na późniejszych scenach ulicznych prześladowań i procesie eksterminacji. Niemniej jednak, co jest dla nas szczególnie istotne, poza kontekstualizacją bezpośredniej rzeczywistości horroru jego zwroty narracyjne zdawały się niekiedy niespodziewanie wykraczać w stronę wspomnianego kontekstu doświadczenia nadejścia realnego czasu końca⁴⁴.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 2.

⁴¹ W swoim komentarzu do drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* Kansteiner pisał, iż temporalne ramy treściowego podziału pozostawały formalne, ponieważ „Friedländer nigdy nie kończy rozdziału, nawet ostatniego rozdziału, wyraźnym przesłaniem analitycznym” (*idem, op. cit.*, s. 34).

⁴² *YOP*, s. 5. Zdaniem Confino zwroty narracyjne wpisane do *The Years of Extermination* obracały „narrację historyczną przeciwko sobie” (*idem, op. cit.*, s. 211).

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Ten rys logiki narracji historycznej odnoszący się do czasu końca odczytujemy w kontekście czegoś, co Kansteiner nazywał „prawdą poza epistemologią” (por. *idem, op. cit.*, s. 47-53). Niniejsza systematyzacja kontekstu apokaliptycznego przeciwstawia się psychologizującym studiom nad epistemologiczną stawką w *Nazi Germany and the Jews* (por. J. Hughes, „Nazi Germany and the Jews”, [w:] *The Holocaust and the Revival of Psychological History*, Cambridge University Press, New York 2015).

Zdaniem niektórych badaczy (np. Kansteinerja, White'a czy Confino) opisy katastroficznego wymiaru wydarzeń ukazane w *Nazi Germany and the Jews* poprzez narracyjne zwroty wpisywały się w nie-klasyczny model historiografii modernistycznej kierującej się ku negatywnym doświadczeniom podmiotów⁴⁵. We „Wprowadzeniu” do *The Years of Persecution* Friedländer pisał przede wszystkim, iż głównym celem zastosowanych zwrotów narracyjnych było wytworzenie „poczucia wyobcowania” (*sense of estrangement*), aby przeciwstawić się „tendencji do «oswojenia» tej szczególnej przeszłości i zamazywania jej wpływu za pomocą bezszwowych wyjaśnień i standardowych interpretacji”⁴⁶. W takim rozumieniu, jak pisał, nieoswajająca narracja umożliwiała według niego odsłonięcie śmiertelnego horyzontu życia Żydów w granicach przedwojennej Rzeszy:

To poczucie wyobcowania zdaje się dla mnie odzwierciedlać percepcję nieszczęśliwych ofiar reżimu, przynajmniej w latach trzydziestych, rzeczywistości absurdałnej i złowieszczej, świata zupełnie groteskowego i chłodnego pod zasłoną jeszcze bardziej chłodnej normalności⁴⁷.

We „Wprowadzeniu” do *The Years of Extermination* żydowski historyk powrócił zaś do idei „historii zintegrowanej” pisząc, iż „wydarzenia, które nazywamy Holokaustem, stanowią całość określoną przez wielką zbieżność odrębnych elementów”⁴⁸, dlatego „historia Holokaustu powinna być zarazem integrującą i zintegrowaną historią”⁴⁹. Ostatecznym wyzwaniem pisarskim pozostawało dla niego jednak coś, co stanowiło

⁴⁵ W swoim tekście do tomu *Probing the Limits of Representation* White wskazywał na techniczną potrzebę wykorzystania w modernistycznej historiografii „pisarstwa nieprzechodniego” (*intransitive writing*), czyli składającego opis katastrofy wedle schematu „strony zwrotnej” (*middle voice*) (zob. *idem, Historical Emplotment and the Problem of Truth*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992, s. 48-49). Pomimo otwartego krytycyzmu do propozycji amerykańskiego teoretyka literatury, żydowski historyk zdawał się dostrzegać w użyciu „strony zwrotnej” możliwość „specyficznego głosu, który konstruuje znaczenie tych katastrof” (*idem, „Introduction”*, [w:] *ibidem*, s. 10; por. *idem, On „Historical Modernism”: A Response to Hayden White*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 77).

⁴⁶ *YOP*, s. 5.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *YOE*, s. xi. We „Wprowadzeniu” do *Probing the Limits of Representation* Friedländer pisał o Holokaucie, iż „wydarzenie to, postrzegane w jego totalności, może znaczyć więcej niż suma jego elementów” (*idem, „Introduction”*, [w:] *idem, Probing the Limits of Representation*, s. 213). Na poziomie bardziej ogólnym zintegrowana narracja *Nazi Germany and the Jews* mogłaby być odczytywana jako odpowiedź żydowskiego historyka na twierdzenie francuskiego filozofa postmodernistycznego, Jeana-François’a Lyotarda, który „bierze «Auschwitz» jako odniesienie, aby wykazać niemożliwość jakiegokolwiek pojedynczego, zintegrowanego dyskursu o historii i polityce” (*ibidem*, s. 5).

⁴⁹ *Ibidem*.

graniczne „poczucie niedowierzania” (*sense of disbelief*) w obliczu katastrofy, które próbował odtworzyć w nieoswajających zwrotach narracyjnych:

Takie niedowierzanie jest quasi-somatyczną reakcją, taką, która pojawia się zanim wiedza zdąży ją stłumić. „Niedowierzanie” znaczy tutaj coś, co wyrasta z głębi czyjejś bezpośredniej percepcji świata, z tego, co jest zwyczajne i co pozostaje „niewiarygodne”. Celem wiedzy historycznej jest oswojenie niedowierzania, jego wyjaśnienie⁵⁰.

W artykule *An Integrated History of the Holocaust* Friedländer rozważał granice i możliwości nieoswajającej narracji, w którym poczynił kilka dodatkowych uwag na temat „formy narracyjnej”, jaka została zaadoptowana w dylogii „na poziomie quasi-technicznym”⁵¹. W tym formalnym kontekście opisu wydarzeń wyzwaniem dla „zintegrowanej historii” był szereg różnych elementów do objęcia przez narracyjne zwroty w ramach temporalnych epoki nazistowskiej:

Mamy do czynienia z wydarzeniami zachodzącymi w Niemczech, w każdym okupowanym i satelitarnym kraju Europy, a także poza jej granicami. Mamy do czynienia z instytucjami i indywidualnymi głosami, ideologiami, tradycjami religijnymi, *etc.*⁵².

Problematyzując możliwą narracyjną syntezę wielości wyróżnionych kontekstów żydowski historyk stwierdzał, iż „żadna ogólna historia Holokaustu nie może oddać sprawiedliwości znaczeniu tej różnorodności elementów prezentując je jako zestawione niezależne”⁵³, stąd też dla ich zintegrowanego ujęcia konieczne stało się według niego zastąpienie „kategorii analitycznych” (*analytic categories*)⁵⁴ (jak np. u Hilberga w *The Destruction of the European Jews*) przez „sukcesję ram temporalnych” (*succession of temporal frameworks*)⁵⁵. Ów zwrot metodologiczny ku temporalizacji dynamiki przeszłego horroru zbliżał jego narrację do modelu kronikarskiego:

[...] w celu podążania za losem pojedynczych Żydów, głównie tych diarystów, chronologiczna reprezentacja całego procesu staje się nieunikniona. Innymi

⁵⁰ *YOE*, s. xxii.

⁵¹ S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 186.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Dla Kansteinera odrzucenie kategorii analitycznych na drodze narracyjnych zwrotów wyzwalało pewien „analityczny niepokój” (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 40-47).

⁵⁵ S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust. Possibilities and Challenges*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 25. W późniejszym wydaniu tego tekstu żydowski historyk użył określenia „sukcesji jednostek czasu” (*succession of time units*) (zob. S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 186).

słowy, zintegrowana historia przedstawiona tutaj wymusza powrót do narracji kronikarskiej (*chronic-like narration*)⁵⁶.

W ten sposób, jak podkreślał autor dylogii za Danem Dinerem, po upadku najważniejszych konceptów interpretacyjnych narracja kronikarska – nie poprzedzona generalną konceptualizacją – „pozostaje jedyną ucieczką”⁵⁷.

Co prawda, pomimo ograniczenia konceptualizacyjnego, które Saul Friedländer zaznaczał w tekście artykułu *An Integrated History of the Holocaust*, pewną nicią przewodnią narracji kronikarskiej był dla niego ogólny kontekst poczucia niedowierzania:

To, że żadna większa liczba znaczących osób należących do niemieckich elit intelektualnych i duchowych nie przeciwstawiła się publicznie przeciwko morderstwu Żydów jest całkiem zrozumiałe. To, że jedynie kilka prominentnych głosów było słyszalnych publicznie wprawia w zakłopotanie; to, że ani jedna z osób wielkiego formatu nie była gotowa przemówić pozostaje, jak inne aspekty tej historii, ciągłym źródłem niedowierzania⁵⁸.

Niedowierzanie wyczytywane z zapisków wielu żydowskich kronikarzy zdaje się być jednym z bardziej niejasnych kontekstów *The Years of Extermination*⁵⁹. Przykładowo dla Wulfa Kansteinera, który podkreślał w swojej interpretacji znaczenie aksjologiczne, „poczucie niedowierzania stanowi najbardziej właściwą odpowiedź etyczną na Holokaust”⁶⁰. Alon Confino wskazywał zaś na problem kontekstualizacji niedowierzania w „zintegrowanej historii” Holokaustu, gdyż zgodnie z jego słowami „wykonanie takiej ramy interpretacyjnej prowadzioby do oswojenia niedowierzania”⁶¹. W tym sensie, jak pisał cytowany autor, „rama interpretacyjna zintegrowanej i integrującej historii, jakkolwiek ważna, nie może sama w sobie prowadzić do narracji, która łączy studia historyczne i niedowierzanie”⁶². Natomiast u Amosa Goldberga, który nawiązał do studiów Dominicka LaCapry, „pojęcie niedowierzania jest blisko związane z szerszym pojęciem «ekscesu»”⁶³. Zgodnie z sugestią Goldberga „głos ofiary nie jest niczym innym,

⁵⁶ S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 186.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 188-189.

⁵⁹ Kansteiner podkreślał w swoim odczytaniu *The Years of Extermination*, iż poczucie niedowierzania wyzwalane w narracji kronikarskiej zapewne nie byłoby tak efektowne, gdyby zostały w niej użyte „pojedyncze opowieści zbawcze ocalałych, które informowały większość masowych środków reprezentacji «ostatecznego rozwiązania»” (*idem, op. cit.*, s. 34).

⁶⁰ *Ibidem*, s. 25.

⁶¹ A. Confino, *op. cit.*, s. 203.

⁶² *Ibidem*, s. 204.

⁶³ A. Goldberg, *op. cit.*, s. 227.

jak nośnikiem niedowierzania”⁶⁴, przez co potrzebna jest aktualnie „konceptualizacja i pozyskanie lepszego zrozumienia tego, z czego składa się niedowierzanie”⁶⁵.

Niniejsze badanie *opus magnum* Saula Friedländera jest próbą reinterpretacji niedowierzania w ramach kontekstu apokaliptycznego⁶⁶. Istotnie we wcześniejszych tekstach żydowski historyk rozważał apokaliptyczny kontekst zarówno na poziomie analitycznym, jak i ewokatywnym. W eseju *Reflets du nazisme* problem estetyki „kiczu apokalipsy”⁶⁷ był jednym z głównych fenomenów analizowanych w tzw. „nowym dyskursie” o nazizmie. Na poziomie analiz bardziej ogólnych kwestia „wyobraźni apokaliptycznej” stanowiła oś jego rozważań w studiach *Visions of Apocalypse: End or Rebirth?*⁶⁸, gdzie oprócz wprowadzenia do tematu apokalipsy przybliżył również szczególny kontekst myślenia apokaliptycznego w XIX wieku⁶⁹. Natomiast pod koniec swojego „Wprowadzenia” do pracy zbiorowej *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”* Friedländer zwrócił się ku problemom narracji historycznej w obliczu „apokaliptycznego tła”⁷⁰ losu ofiar Holokaustu. Zaś w jeszcze jednym tekście z wczesnych lat dziewięćdziesiątych, który możemy odczytywać jako komentarz do wcześniejszej uwagi, ocalony autor wskazywał na graniczne wyzwanie narracyjne, jakim była integracja horyzontu żydowskiej apokalipsy do myślenia historycznego:

Kiedy wdrożono „ostateczne rozwiązanie”, mówiąc metaforycznie, wymiar apokaliptyczny wszedł do historii, zajął miejsce w historii. [...] Ale dla tych, którzy nie byli ofiarami, życie trwało, podczas wydarzeń i po nich: apokalipsa przeszła niezauważona [...] Totalny dysonans między apokalipsą, która była, a normalnością, która jest, czyni adekwatną reprezentację nieuchwytną, ponieważ

⁶⁴ *Ibidem*, s. 233.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 237.

⁶⁶ Zdaniem lewicowej autorki włoskiej Mariny Cattaruzzi – próbującej zarysować stan studiów historycznych nad Holokaustem rok przed wydaniem *The Years of Extermination* – aktualnie możemy mówić o swoistej „rewolucji kopernikańskiej” w historiografii *Shoah*, która już nie powinna pomijać faktu, iż „ludobójstwo Żydów było identyfikowane jako bardziej radykalna manifestacja motywowanego rasowo planu eksterminacji na apokaliptyczną skalę” (*idem*, *The Historiography of the Shoah: An Attempt at a Bibliographical Synthesis*, „Totalitarismus und Demokratie”, 2006, t. III, nr 2, s. 298).

⁶⁷ S. Friedländer, *Reflections of Nazism: An Essay on Kitsch and Death*, przeł. T. Weyer, Harper & Row, New York 1984, s. 26 (*Reflets du nazisme*, Éditions du Seuil, Paris 1982). Por. *idem*, *Kitsch and the Apocalyptic Imagination*, „Salmagundi”, 1990, nr 2.

⁶⁸ Zob. S. Friedländer, G. Holton, L. Marx, E. Skolnikoff (red.), *Visions of Apocalypse: End or Rebirth?*, Holmes & Meier, New York 1985.

⁶⁹ Zob. S. Friedländer, *Themes of Decline and End in Nineteenth-Century Western Imagination*, przeł. S. R. Suleiman, [w:] S. Friedländer, G. Holton, L. Marx, E. Skolnikoff, *op. cit.*

⁷⁰ *Idem*, „Introduction”, [w:] *idem*, *Probing the Limits of Representation*, s. 21.

ludzka wyobraźnia błądzi, gdy staje w obliczu fundamentalnej sprzeczności apokalipsy wewnątrz normalności⁷¹.

Wydaje się, iż apokaliptyczny kontekst rozważany teoretycznie we wspomnianych studiach składał się na syntetyczną ramę reprezentacji „zintegrowanej i integrującej historii” Holokaustu, która przeszywała w obu tomach *Nazi Germany and the Jews* zarówno poziom wyjaśniający, ewokatywny, jak i temporalny⁷². Pozwolę sobie wybrać trzy apokaliptyczne konteksty z pierwszego tomu księgi syntetyzujące wyróżnione poziomy narracji kronikarskiej. Przykładowo w ostatnich słowach „Wprowadzenia” do *The Years of Persecution* Friedländer mógł rozważać kontekst apokaliptyczny na generalnym poziomie wyjaśniającym – zaktualizowanym w granicach Trzeciej Rzeszy, a potencjalnym poza jej granicami – pisząc metaforycznie, iż stanowił

[...] fuzję wspólnie podzielanych morderczych potencjałów świata, co jest także nasz, oraz szczególnego szaleństwa nazistowskiego apokaliptycznego pędu przeciwko śmiertelnemu wrogowi, Żydowi, który daje jednocześnie uniwersalne znaczenie i historyczną odrębność „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej⁷³.

W trzecim rozdziale pt. „Redemptive Anti-Semitism” żydowski historyk zdawał się zaś zwracać narracyjne ujęcie apokaliptycznego kontekstu z poziomu wyjaśniającego na poziom ewokatywny, gdzie opisał doświadczenie nadejścia czasu końca na Zachodzie w przeddzień narodzin nazizmu:

Wpływ Wielkiej Wojny i Rewolucji Bolszewickiej na europejską wyobraźnię był silniejszy od wszelkich innych wydarzeń od czasów Rewolucji Francuskiej. Masowa śmierć, niszczące wstrząsy polityczne i wizje katastrof napędzały wszechobecny apokaliptyczny nastrój roztaczający się ponad Europą. [...] Teraz dowód na spisek żydowskiego świata był niepodważalny: Żydostwo zamierzało zniszczyć wszelki założony porządek, anihilować chrześcijaństwo i narzucić swoje panowanie⁷⁴.

Natomiast w dalszych pasażach trzeciego rozdziału jego narracja przechodziła w apokaliptycznym kontekście przez poziom ewokatywny odsłaniając najpierw

⁷¹ *Idem, The Shoah in Present Historical Consciousness*, [w:] *idem, Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993, s. 51.

⁷² Friedländer używał przymiotnika „apokaliptyczny” (*apocalyptic*) wielokrotnie w dylogii: w pierwszym tomie dwanaście razy (na stronach 6, 40, 87, 90, 97, 98, 103, 180, dwukrotnie na stronie 212, a także w przypisach na stronach 359 i 364), a w drugim tomie siedem razy (na stronach 4, 68, 275, 333, 336, 473 i 630).

⁷³ *YOP*, s. 6.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 90.

ograniczenie recepcji zagranicznej przed dojściem przyszłego wodza do władzy, aby następnie zwrócić się na poziomie temporalnej indeksacji ku przedwojennemu horyzontowi niejasnej obietnicy narodowego zbawienia:

Dla zewnętrznej konsumpcji Hitler brzmiał o wiele mniej apokaliptycznie, o wiele bardziej umiarkowanie. W wywiadzie udzielonym dla londyńskiego *Times*'a w połowie października 1930 roku zapewniał korespondenta, iż nie był związany z żadnymi pogromami. Chciał tylko „Niemiec dla Niemców”⁷⁵.

Pytaniem pozostaje, jak apokaliptyczny kontekst prześwitujący w *Nazi Germany and the Jews* mógł być demistyfikowany dialektyką negatywną, która pracowała niejako w ukryciu na stronach Friedländerowskiej dylogii, aby rozdzierać kolejne zasłony spowijające niewyraźny „horror za słowami”?⁷⁶ W rzeczywistości kwestia różnicującego potencjału dialektyki powracała w tekstach teoretycznych żydowskiego historyka jako oderwana od apokaliptycznego kontekstu, podczas gdy w jego historiograficznej *summie* nie została wspomniana ani słowem. Przykładowo pod koniec jednego artykułu z lat siedemdziesiątych poświęconych „zintegrowanej historii” Holokaustu pisał o istnieniu „śmiertelnej logiki w dialektyce antysemityzmu”⁷⁷. Natomiast w innym artykule z lat dziewięćdziesiątych tendencje „historiografii naukowej” były przeciwstawiane „historiografii krytycznej”, która pracuje w taki sposób, iż „oddziałuje dialektycznie”⁷⁸. Moja reinterpretacja apokaliptycznego kontekstu jest próbą przejścia przez trzy odróżnione, lecz nieoddzielne dialektycznie poziomy – wyjaśniający, ewokatywny i temporalny – odsłaniające w *The Years of Persecution* i *The Years of Extermination* wielowymiarowość „negatywnej znaczeniowości”⁷⁹ fenomenu

⁷⁵ *Ibidem*, s. 103.

⁷⁶ Pracę dialektyki negatywnej oświetlała włoska filozofka Angelica Nuzzo na marginesie *When Memory Comes* (por. *idem*, *Memory, History, Justice in Hegel*, Palgrave Macmillan, New York 2012, s. 183p, 185p, 194p). Dziękuję prof. Andrzejowi Wawrzynowiczowi za zwrócenie mojej uwagi podczas jednego z seminariów na możliwość głębszego wpływu dialektyki negatywnej na historiograficzne dzieło Saula Friedländera.

⁷⁷ S. Friedländer, *Some Aspects of the Historical Significance of the Holocaust*, Institute of Contemporary Jewry, Hebrew University of Jerusalem, Jerusalem 1977, s. 36.

⁷⁸ *Idem*, *The End of Innovation? Contemporary Historical Consciousness and the „End of History”*, „SubStance”, 1990, t. XIX, nr 2-3, s. 30.

⁷⁹ Na przykład zgodnie z dialektycznym ujęciem J. Rüsena, co pozostaje bliskie dla autora niniejszego studium, Holokaust jest „wydarzeniem, którego znaczenie kulturowe, jego negatywna znaczeniowość (*negative meaningfulness*), stanowią czynnik w interpretacyjnej organizacji łańcucha samych wydarzeń” (*idem*, *The Logic of Historicization. Metahistorical Reflections on the Debate between Friedländer and Brozat*, przeł. W. Templer, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2, s. 128). W pewnym sensie niemiecki teoretyk historii zdawał się przypuszczać, iż dialektyczne podejście teoretyczne żydowskiego historyka do

nazizmu i Holokaustu. W części pierwszej „Historia zintegrowana” omówiłem apokaliptyczny kontekst odnosząc się do trzech wyjaśniających płaszczyzn na poziomie makrohistorycznym: po pierwsze, „kryzysu liberalizmu”, po drugie, „antysemityzmu zbawczego”, i, po trzecie, „sakralizowanego modernizmu”. W części drugiej „Historia integrująca” przybliżyłem apokaliptyczny kontekst odsyłając do trzech sfer na poziomie mikrohistorycznym: życia codziennego, głosów ofiar i pamięci mitycznej. W części trzeciej „Ramy temporalne” próbowałem odsłonić ciągłości i zerwania apokaliptycznego kontekstu indeksując trzy horyzonty sukcesji czasu na poziomie metahistorycznym – odróżnione przeze mnie, lecz niezróznicowane w narracji kronikarskiej – wewnątrz trzech ram temporalnych: apokaliptycznej, kairotycznej i mesjanicznej.

Holokaustu mogło być konkretną odpowiedzią na abstrakcyjne rozważania Adorna i Horkheimera, których „dialektyce brakowało temporalnej specyficzności” (*ibidem*, s. 136).

Część Pierwsza

Historia zintegrowana

Zwroty narracyjne w „zintegrowanej historii” Holokaustu zdawały się posiadać pewną tendencję do wyjaśnienia makrohistorycznych warunków możliwości nazizmu i eksterminacji Żydów, aczkolwiek przeciwstawiając się uniwersalizacji wyjaśnień. Komentując własną drogę do dylogii w artykule *An Integrated History of the Holocaust* Friedländer wyróżnił jeden z najważniejszych elementów eksplikacyjnych swojej narracji, jakim była tzw. „kwestia żydowska” w apokaliptycznej wyobraźni nazistów, która determinowała ich doświadczenia i działania:

Jedynym podejściem, które wydaje się do przyjęcia w pisaniu zintegrowanej historii Holokaustu [...], jest rozważenie kwestii żydowskiej jako jednego z najbardziej centralnych dogmatów światopoglądu reżimu, a tym samym jego polityki¹.

W takiej zintegrowanej narracji istotne było przede wszystkim wyjaśnienie zakresu uznania negatywnych znaczeń nazistowskiego „objawienia” w Niemczech:

Ta szalona obsesja była entuzjastycznie wspierana i wcielana w życie przez najbliższych akolitów Hitlera, przez agencje partyjne i państwowe, przez urzędników i technokratów na wszystkich szczeblach systemu i [...] przez ważne segmenty populacji. „Logika” za tą antyżydowską pasją była stale wyrzygiwana przez propagandę reżimu².

Niemniej jednak dla żydowskiego historyka decydujący był moment wybuchu wojny, gdyż w tym drugim kontekście dalszej radykalizacji jego narracja próbowała niejako wyjaśnić najdalsze negatywne konsekwencje „objawienia objawienia” w ramach apokaliptycznego kontekstu samospelniającej się „przepowiedni”:

Tak więc, wewnątrz tej samej halucynacyjnej logiki, odkąd Rzesza musiała walczyć na dwóch frontach, wschodnim i zachodnim, bez nadziei na szybkie zwycięstwo i wraz z pewnymi wczesnymi zawiadomieniami o porażce, Hitler zdecydował się na natychmiastową eksterminację. W przeciwnym razie, [...] Żydzi, podobnie jak w latach 1917-1918, zniszczyliby od wewnątrz Niemcy i

¹ S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 187.

² *Ibidem*.

nową Europę. A gdy sytuacja militarna stała się złowieszczą, eksterminacja została przyspieszona do jej zupełnych granic³.

We „Wprowadzeniu” do *The Years of Persecution* Saul Friedländer wymienił dwa najważniejsze elementy objęte przez ramę interpretacyjną zintegrowanej historii Holokaustu. Z jednej strony, jak zaznaczał, nie jest problemem rozpoznanie ogólnych czynników kształtujących apokaliptyczny kontekst historyczny po pierwszej wojnie światowej w wyjaśnianiu nazistowskiego mordy:

Ideologiczna radykalizacja – wraz z żarliwym nacjonalizmem i wściekłym antymarksizmem; nowy wymiar masowego przemysłu zabijania wprowadzony przez tę wojnę; wzrastająca kontrola technologiczna i biurokratyczna wywierana przez nowoczesne społeczeństwa; a także inne główne cechy samej nowoczesności, które były dominującym aspektem nazizmu⁴.

Z drugiej zaś strony, według żydowskiego historyka właściwe wyzwanie interpretacyjne w kontekście niemieckiej apokalipsy zdawała się stanowić wyróżniona jednostka nazistowskiego wodza oraz firmowany przez niego „antysemityzm zbawczy”:

We wszystkich jego głównych decyzjach reżim zależał od Hitlera. Zwłaszcza w odniesieniu do Żydów Hitler był napędzany ideologicznymi obsesjami, które nie były niczym innym niż skalkulowanymi urządzeniami demagogii; znaczy to, iż wyprowadził bardzo specyficzną markę antysemityzmu rasowego do jego najbardziej ekstremalnych i radykalnych granic. Nazywam ten charakterystyczny aspekt jego światopoglądu „antysemityzmem zbawczym”; różni się on od – aczkolwiek wywodzi się z – innych wątków nienawiści antyżydowskiej, które były wspólne w całej Europie chrześcijańskiej i różni się także od zwyczajnych marek niemieckiego i europejskiego antysemityzmu rasowego. To był ten zbawczy wymiar, ta synteza morderczej wściekłości i „idealistycznego” celu podzielane przez nazistowskiego lidera i twardy rdzeń partii, które doprowadziły do ostatecznej decyzji Hitlera o eksterminacji Żydów⁵.

Dla autora *The Years of Persecution* ważne było jednak odnalezienie właściwej równowagi eksplanacyjnej pomiędzy ogólnymi czynnikami a jednostką Führera. Przede wszystkim zgodnie z jego stanowiskiem teoretycznym najważniejszą rolę w procesie genezy i implementacji antyżydowskich działań odgrywała osoba Hitlera oraz funkcja jego ideologii. Z jednej strony, takie krytyczne podejście nie powinno być jednak według niego postrzegane jako powrót do wcześniejszych redukcjonistycznych interpretacji,

³ *Ibidem*.

⁴ *YOP*, s. 2.

⁵ *Ibidem*, s. 3.

które podkreślały wyłączną rolę i odpowiedzialność wodza⁶. Z drugiej zaś strony, żydowski historyk ustosunkował się także negatywnie do innych ogólnych czynników, które były zwykle wykorzystywane jako rama wyjaśniająca nazistowski eksces:

Nazizm nie był istotnie napędzany ani chaotycznym starciem rywalizujących lenn biurokratycznych i partyjnych, ani planowaniem antyżydowskiej polityki, która była pozostawiona głównie kalkulacji technokratów nad kosztami i zyskami⁷.

Stąd też u autora dylogii – kwestionującego takie wyjaśniające schematy – dialektyczny aspekt opisu i wyjaśnienia radykalizacji ekscesu odsyłał do dwóch wzajemnie znoszących się ujęć czasu: prospektywnego i retrospektywnego. W pierwszym ujęciu Friedländer skupiał się na procesie radykalizacji polityki antyżydowskiej z lat trzydziestych aż po wczesne działania wojenne z początku lat czterdziestych, gdy nie istniały jeszcze plany totalnej eksterminacji. Natomiast w drugim ujęciu czasowym autor wychodził od końca wydarzeń, który był dla niego spóźnionym refleksem oświetlającym ewolucję elementów, jakie prowadziły do fatalnego rezultatu. Ostatecznie dla dialektycznego zrównoważenia wyjaśnień historycznych konieczna była zatem integracja obu momentów historyzacji nazistowskiego ekscesu:

Historia nazistowskich Niemiec nie powinna być pisana tylko z perspektywy lat wojennych i ich okrucieństw, lecz ciężki cień rzucony przez to, co wydarzyło się w tym czasie, tak bardzo przyciemnia lata przedwojenne, iż historyk nie może stwarzać pozoru, że późniejsze wydarzenia nie miały wpływu na ciężar dowodów i ocenę ogólnego przebiegu tej historii. Zbrodnie popełnione przez reżim nazistowski nie były jedynie rezultatem przypadkowego, mimowolnego, niedostrzegalnego i chaotycznego parcia niepowiązanych wydarzeń, ani ustalonego z góry demonicznego scenariusza; były one rezultatem nakładających się czynników, interakcji między intencjami i sytuacjami, między dostrzegalnymi przyczynami a przypadkiem. Ogólne cele ideologiczne i decyzje polityki taktycznej wzmacniały się wzajemnie i zawsze pozostawały otwarte na bardziej radykalne posunięcia, gdy okoliczności uległy zmianie⁸.

⁶ Zob. *ibidem*. Według Dana Stone'a, który powracał w swoim odczytaniu do kwestii analitycznych w narracji, „silnie intencjonalna perspektywa wydaje się czasami dość tępy narzędziem” (por. D. Stone, *Nazi Germany and the Jews and the Future of Holocaust Historiography*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 347). Istotnie przypisanie takiego stanowiska może się wydawać nieuzasadnione, gdyż pod koniec drugiego tomu dylogii żydowski historyk wskazywał na granice integracji stanowiska internacjonalistycznego w odniesieniu do zdeintegrowanej psychiki Führera: „Nie ma sensu kolejne «umysł» Adolfa Hitlera czy też emocjonalnych źródeł jego morderczych obsesji. Próbowano tego wiele razy bez większego sukcesu” (*YOE*, s. 656).

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 4-5.

Analogicznie w późniejszym „Wprowadzeniu” do *The Years of Extermination* Saul Friedländer kwestionował możliwość jednej zintegrowanej interpretacji historii nazizmu i Holokaustu. Jak bowiem pisał w swoim krytycznym komentarzu:

Żadna pojedyncza rama pojęciowa nie może obejmować zróżnicowanych i zbieżnych wątków tej historii. Nawet jej niemiecki wymiar nie może być interpretowany z jednego konceptualnego punktu widzenia⁹.

Dalsze słowa tego komentarza znów zdawały się wskazywać, iż historyk jest niejako zmuszony do dialektyki, gdyż musi się „zmierzyć z interakcją bardzo zróżnicowanych czynników długo- lub krótkoterminowych, które mogą być zdefiniowane i zinterpretowane”, lecz „ich właściwa konwergencja [...] wymyka się ogólnej kategorii analitycznej”¹⁰. Faktycznie żydowski historyk podkreślał w tym przypadku własny krytyczny dystans do szeregu oderwanych prób koncepcyjnego ujęcia warunków nazistowskiej polityki oraz „ostatecznego rozwiązania”, jak choćby w ramach koncepcji „szczególnej drogi” (*Sonderweg*) niemieckiej historii, specyficznej marki niemieckiego antysemityzmu, myślenia rasowo-biologicznego, polityki biurokratycznej, totalitaryzmu, faszyzmu, nowoczesności, „europejskiej wojny domowej”, itp. Niemniej jednak jego wstępna krytyka aktualnego stanu dezintegracji na gruncie pojęciowej historii Holokaustu pozostawała dość pobieżna, gdyż „[p]rzejrzenie tych konceptów wymagałoby kolejnej książki”¹¹. Co ciekawe, w przypisie do swojego podsumowania różnych konceptów ocalony autor przywołał jedno „szczególnie dewastujące oszacowanie”¹² autorstwa polskiego socjologa i filozofa Zygmunta Baumana z jego klasycznego już studium *Modernity and the Holocaust* (1989).

W „globalnie zorientowanym badaniu”¹³ historii zintegrowanej Friedländera eksterminacja Żydów rozważana była w ramach głównych celów polityki niemieckiej, która jednak domagała się nowych podejść do „aktorów średniego poziomu”¹⁴, aby rzucić nowe światło na rozwój instytucjonalny i biurokratyczny w całym systemie eksterminacji. Korespondując z centralnymi założeniami pierwszego tomu autor *The Years of*

⁹ *YOE*, s. xii.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 665p.

¹³ *Ibidem*, s. xii.

¹⁴ *Ibidem*.

Extermination po raz kolejny zdawał się wskazywać na potrzebę dialektycznego ujęcia kategorii analitycznych w ramach temporalnych:

W tym tomie, tak jak w *The Years of Persecution*, postanowiłem skupić się na centralnym znaczeniu czynników ideologiczno-kulturowych jako pierwszych poruszczeniach polityki nazistowskiej w odniesieniu do kwestii żydowskiej, zależnych oczywiście od okoliczności, dynamiki instytucjonalnej i, zasadniczo w okresie podejmowanym tutaj, od ewolucji wojny¹⁵.

W pierwszym, ogólnym kontekście wyjaśniającym, historia podejmowana przez Friedländera była częścią „wieku ideologii”, a w szczególności jej ostatniej fazy, jaką był „kryzys liberalizmu” w Europie, który nie pozostawał bez znaczenia dla akumulacji antyżydowskich skojarzeń:

Pomiędzy późnym dziewiętnastym wiekiem a końcem II wojny światowej społeczeństwo liberalne zostało zaatakowane przez lewicowy rewolucyjny socjalizm (który miał się stać bolszewizmem w Rosji, a komunizmem na świecie) oraz przez rewolucyjną prawicę, co wraz z jutrznią pierwszej wojny światowej przekształciła się w faszyzm we Włoszech i gdzie indziej, a także w nazizm w Niemczech. W całej Europie Żydzi byli identyfikowani z liberalizmem, a często z rewolucyjną marką socjalizmu. W tym sensie antyliberalne i antysocjalistyczne (lub antykomunistyczne) ideologie tej rewolucyjnej prawicy we wszystkich jej przebraniach były skierowane przeciwko Żydom jako przedstawicielom zwalczanych światopoglądów, zaś częściej niż rzadziej etykietowano ich jako inicjatorów i nosicieli tych światopoglądów¹⁶.

Drugi, szczególny kontekst wyjaśniający, odnosił się do fundamentalnego rysu apokaliptycznej ideologii „antysemityzmu zbawczego” Hitlera, w której istotną pozostawała identyfikacja Żydów z tym, co „negatywne” w dziejach:

Nazistowski wódz widział „Żyda” jako zasadę zła w zachodniej historii i społeczeństwie. Bez zwycięskiej walki zbawczej Żyd mógłby ostatecznie zdominować świat. [...] Na poziomie biologicznym, politycznym i kulturalnym Żyd starał się niszczyć narody rozsiewając rasowe skażenie, podważając struktury państwa i, ogólniej, szafując głównymi ideologicznymi plagami dziewiętnastego i dwudziestego wieku: Bolszewizmem, plutokracją, demokracją, internacjonalizmem, pacyfizmem i innymi różnymi niebezpieczeństwami. Wykorzystując ten rozbudowany szereg środków i metod Żyd dążył do osiągnięcia dezintegracji żywotnego rdzenia wszystkich narodów, pośród których żył – zwłaszcza zaś Niemieckiego *Volk*'u – w celu przystąpienia do panowania nad światem. Od czasu powstania reżimu narodowosocjalistycznego w Niemczech, świadomy niebezpieczeństwa reprezentowanego przez przebudzenie

¹⁵ *Ibidem*, s. xiii.

¹⁶ *Ibidem*, s. xiii.

Rzeszy Żyd był gotowy do rozpętania nowej wojny światowej, aby zniszczyć to wyzwanie dla własnego postępu w kierunku swojego ostatecznego celu¹⁷

W wydanym niedawno tekście *On „Historical Modernism”* Friedländer powrócił raz jeszcze do kwestii ram interpretacyjnych dylogii. W tekście tym podsumował swoją refleksję na temat „kryzysu liberalizmu” i „antysemityzmu zbawczego” oraz wspominał tam także o pewnych materialnych benefitach związanych z implementacją planu „ostatecznego rozwiązania”¹⁸. Co prawda, oprócz wspomnianych powyżej konkretnych konceptów wyjaśniających – zarówno w artykułach, jak i we wprowadzeniach do obu tomów dylogii – można by wskazać na jeszcze jeden, bardziej abstrakcyjny koncept wyjaśnienia w historii zintegrowanej, który pojawia się jeden jedyny raz w końcowych pasażach *The Years of Extermination*, gdy żydowski historyk powraca do pytania Martina Broszata o *Führerbindung*. Mam w tym przypadku na myśli pewne jego wyjaśnienie dialektyki negatywności ruchu nazistowskiego oraz możliwości jej pozytywnej recepcji przez nowoczesne społeczeństwo wyczekujące swojego „objawienia”:

Nowoczesne społeczeństwo pozostaje otwarte – możliwie w potrzebie – na ciągłą obecność religijnych lub pseudoreligijnych bodźców wewnątrz systemu, który w przeciwnym razie byłby zdominowany przez zupełnie odmienną dynamikę¹⁹.

W tym sensie autor *Nazi Germany and the Jews* przeciwstawiał się osławiającej próbie amerykańskiego historyka Jeffrey Herfa, który definiował nazizm jako „reakcyjny modernizm” (*reactionary modernism*), albowiem zgodnie z jego przekonaniem nazizm konfrontuje nas z czymś, co nazwał „sakralizowanym modernizmem” (*sacralized modernism*)²⁰.

Niestety jak dotąd badacze nie zwracali zbyt uwagi na koncept wyjaśniający „sakralizowanego modernizmu” w zintegrowanej historii Holokaustu, dlatego też należałoby aktualnie rozważyć zakres użycia tego abstrakcyjnego konceptu w dylogii, zarówno w kontekście analitycznym, jak i temporalnym. Prawdopodobnie takie rozumienie wyróżnionej kategorii – rzucającej nowe światło na skrytą „szarą strefę” (Levi) całości dylogii – pozwoli dostrzec jednocześnie uniwersalizujący i różnicujący element historii zintegrowanej. Dzięki temu niejasnemu pojęciu, jak pokażemy, konkretne

¹⁷ *Ibidem*, s. xiv-xv.

¹⁸ Zob. S. Friedländer, *On „Historical Modernism”*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 74.

¹⁹ *Ibidem*, s. 657.

²⁰ *Ibidem*.

wyjaśnienia „kryzysu liberalizmu” i „antysemityzmu zbawczego” zostały dialektycznie związane z abstrakcyjnym wyjaśnieniem „kryzysu religijno-kulturowo-cywilizacyjnego”²¹, jak również jego antyżydowskimi konsekwencjami. W ten sposób zwroty w stronę abstrakcyjnego kontekstu wyjaśnień – dopełniające wyjaśnienia światowego wymiaru „kryzysu liberalizmu” i przekraczające zaświatowe wyjaśnienia „antysemityzmu zbawczego” – zdawały się interpretować różne „metafizyczne importy” (Steiner) stygmatyzacji Żydów w tradycyjnym oraz nowoczesnym znaczeniu. Ostatecznie jednak, co jest dla nas najistotniejsze, koncept „sakralizowanego modernizmu” nie pozostawałby oderwany od wyjaśnienia tego, co składało się na apokaliptyczny kontekst doświadczeń i oczekiwań.

²¹ *YOP*, s. 212.

Rozdział 1

Kryzys liberalizmu

W narracji *Nazi Germany and the Jews* „kryzys liberalizmu” i „koniec wieku ideologii” jako ramy interpretacyjne w „zintegrowanej historii” Holokaustu były zwieńczeniem wieloletnich rozważań teoretyczno-historycznych, zarówno na poziomie historii przedmiotowej, jak i samoświadomości historyków¹. Od czasu wydania trzech artykułów Geoffreya Barraclough’a w „New York Review of Books” jesienią 1972 roku Friedländer coraz częściej podkreślał znaczenie kwestii „liberalnego poglądu”, który eliminuje pewną specyficzność w kontekście najnowszej historii Niemiec poprzez upraszczający stosunek do ideologii i polityki, jak również za sprawą przecenienia rozwoju sfery społecznej i ekonomicznej. Zgodnie z krytycznym twierdzeniem wspomnianego badacza u młodych historyków centralnym tematem nie był nazizm, lecz konflikt klasowy w latach 1879-1969, zaś starsi historycy zwracali się zwykle raczej ku polityce od czasów Bismarcka. Tego rodzaju osławiający „liberalny pogląd” na nazizm reprezentowali dla Barraclough’a różni badacze (np. Hajo Holborn, Karl-Dietrich Bracher, Walter Hofer czy George Mosse), którzy podkreślali w swoich interpretacjach szereg rozmaitych czynników, takich jak ideologiczne narodziny nazizmu, wymiar polityczny i kryminalny, destrukcja demokratycznego systemu, ekspansja kontroli państwa nad społeczeństwem, terror stosowany wobec wrogów reżimu lub wygnańców, podbój „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*), rasowa polityka oraz walka przeciwko

¹ Możliwości i granice wyjaśniającego konceptu „końca wieku ideologii” zostały podjęte przez Friedländera już w syntetycznym studium *History and Psychoanalysis*, w którym odniósł się przykładowo krytycznie do badań Daniela Bella, gdyż wykluczył ze swoich studiów kontekst nieświadomości (zob. *idem, History and Psychoanalysis: an Inquiry into the Possibilities and Limits of Psychohistory*, Holmes & Meier, New York 1978, s. 111). Natomiast w eseju *Refleksy nazizmu* żydowski historyk wskazywał na wyjaśniające ograniczenia krytyki ideologii u Abrahama Leona interpretującego Holokaust jako „kryzys kapitalizmu”, ponieważ głównego znaczenia nabierała poboczna kwestia tzw. „walki klasowej” (zob. *idem, Reflections of Nazism*, s. 125).

Żydom². W skrócie, jak pisał żydowski historyk w jednym artykule za lat dziewięćdziesiątych, ten szereg składał się na

[...] syntezę teorii totalitaryzmu wraz z niemiecką „szczególną drogą” (*Sonderweg*). Z tego punktu widzenia nazistowskie Niemcy były istotnie rozumiane jako polityczna i ideologiczna dewiacja wobec zachodniego modelu liberalnego. Jej kontrapunktem była zachodnia liberalna demokracja³.

We „Wprowadzeniu” do *The Years of Extermination* Friedländer omówił znaczenie tych elementów w ramach swojego konceptu interpretacyjnego „kryzysu liberalizmu” przybliżając zakres jego użycia. Z jednej strony, główny element wyjaśniający stanowił dlań moment dezintegracji Niemiec, który był rezultatem rozwoju narodowego resentymentu po porażce w 1918 roku, a także późniejszych wstrząsów ekonomicznych, co „zszokowały kraj (i świat)”⁴. Z drugiej zaś strony, według żydowskiego historyka nie sposób oderwać tego rzeczywistego doświadczenia negatywności od projekcji negatywnych znaczeń, które odnosiły się do obsesyjnego antysemityzmu i osobistego wpływu nazistowskiego wodza, najpierw w ramach jego ruchu, a następnie na scenie narodowej od 30 stycznia 1933 roku. O tym decydującym momencie realnego wyzwania i fantazmatycznej odpowiedzi wobec kryzysu ideologicznego autor drugiego tomu dylogii pisał w syntetycznym kontekście wyjaśnienia dialektyki uznania pewnych wspólnych negatywnych elementów znaczeniowych nazistowskiej wizji zbawczej na Zachodzie:

Kryzys liberalizmu i reakcja przeciwko komunizmowi jako ideologiczne źródła antysemityzmu, popchnięte do ich ekstremum na scenie niemieckiej, stawały się coraz bardziej zjadliwe w całej Europie, tak więc nazistowskie przesłanie zyskało pozytywną reakcję wielu Europejczyków i znacznej falangi zwolenników po drugim brzegu Starego Kontynentu. Ponadto antyliberalizm i antykomunizm korespondowały z postawami przyjętymi przez główne kościoły chrześcijańskie, zaś tradycyjny chrześcijański antysemityzm łatwo łączył się z ideologicznymi

² Niemniej jednak według żydowskiego historyka również Barraclough wpadł ostatecznie w pułapkę „liberalnego poglądu”, albowiem gdy wspominał o „nazistowskim bestialstwie”, to jednocześnie, jak mówił jego słowami, „wyglądał je” (S. Friedländer, *Some Aspects of the Historical Significance of the Holocaust*, s. 13; zob. także *idem*, *Historical Writing and the Memory of the Holocaust*, [w:] B. Lang (red.), *Writing and the Holocaust*, Holmes & Meier, New York – London 1988, s. 68; *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. 12-13, 25).

³ S. Friedländer, *A Conflict of Memories? The New German Debates About the „Final Solution”*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. 25.

⁴ *YOE*, s. xiii.

dogmatami różnych autorytarnych reżimów, ruchów faszystowskich, a częściowo z pewnymi aspektami nazizmu⁵.

Wczytując się w oba tomy dylogii można by jednak dojść do wniosku, iż wyjaśniająca funkcja ramy interpretacyjnej „kryzysu liberalizmu” była rozlegle wykorzystana w narracji pierwszego tomu dylogii, podczas gdy w narracji drugiego tomu zdawały się przeważać zwroty wyjaśniające apokaliptyczny kontekst wojny w ramach konceptu „sakralizowanego modernizmu”⁶. Przykładowo w rozdziale trzecim „Redemptive Anti-Semitism” *The Years of Persecution* istotna pozostawała rewolucyjna genealogia wymiaru strukturalnego dwóch najbardziej transparentnych a jednocześnie przeciwstawnych europejskich „modusów narodowej integracji”⁷, czyli modelu francuskiego i niemieckiego. Z jednej strony, od czasu Rewolucji Francuskiej pierwszy model narodowej integracji określała idea „postępu wymuszanego i wcielonego przez państwo na podstawie uniwersalnych zasad Oświecenia i Rewolucji”⁸. Z drugiej strony, od czasu rewolucji romantycznej drugi model narodowej integracji „wywodził się i opierał na idei narodu jako zamkniętej wspólnoty etnokulturowej niezależnej od – a niekiedy przeciwstawnej do – państwa”⁹. Ponadto, takie genealogiczne zestawienie obu modeli integracji narodowej pozwoliło na wyjaśnienie dwóch zasad integrujących: pierwszy, francuski model, „implikował *konstrukcję* tożsamości narodowej na drodze scentralizowanego systemu edukacji i wszelkich innych środków socjalizacyjnych, które są w dyspozycji państwa¹⁰”; natomiast drugi, niemiecki model, „często zakładał istnienie cech odziedziczonych po pradawnej wspólnocie organicznej”¹¹.

Faktycznie w przypadku niemieckiego modelu narodowej integracji głównym problemem interpretacyjnym pozostawało zdaniem Friedländera wyjaśnienie różnych antysemickich ruchów w nowoczesnej historii Niemiec, gdzie negatywne znaczenia mogły być głębsze. Po pierwsze, dla autora *The Years of Persecution* nie bez znaczenia pozostawał wyjątkowy historyczny kontekst kryzysogeny, który pozwalał dostrzec

⁵ *Ibidem*, s. xiii-xiv.

⁶ Por. Ch. Browning, *op. cit.*, s. 239.

⁷ *YOP*, s. 85.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*. Podkreślenie autora.

¹¹ *Ibidem*.

wielkowymiarowość tego negatywnego stosunku do Żydów w pre-nazistowskich Niemczech:

[...] po powstaniu i upadku niemieckich antysemitycznych partii pomiędzy połową lat siedemdziesiątych a końcem lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku antyżydowska wrogość ciągle rozprzestrzeniała się w niemieckim społeczeństwie przez wiele innych kanałów – stowarzyszeń ekonomicznych i zawodowych, nacjonalistycznych organizacji politycznych, szeroko wpływowych grup kulturowych. Taki gwałtowny wzrost zinstytucjonalizowanych infuzji postaw antyżydowskich do samego serca społeczeństwa nie miał miejsca – a przynajmniej nie na taką skalę – w innych większych krajach Europy Zachodniej czy Środkowej¹².

Po drugie, jak przypuszczał żydowski historyk, w procesie tej przedwojennej dialektyki negatywności na gruncie niemieckim istotnym elementem integrującym pozostawała praca intelektualistów:

[...] w Niemczech w pełni rozwijana ideologia antysemityczna była systematycznie przepracowywana; pozwalało to mniej lub bardziej dyfuzyjnemu antyżydowskiemu resentymentowi na zaadaptowanie gotowych ram intelektualnych i formuł, które z kolei miały sprzyjać bardziej ekstremalnym konstruktom ideologicznym w nadchodzących latach kryzysu¹³.

Jego opis warunków nazistowskiego ekscesu w ramach konceptu „kryzysu liberalizmu” odsłaniał istotnie moment zwrotny w dwóch wymiarach historii Niemiec – w życiu codziennym, jak i w kontekście intelektualnym – który odsyłał do negatywnego doświadczenia po pierwszej wojnie światowej, jakim był „apokaliptyczny nastrój powojenny jako taki”¹⁴.

I wojna światowa była dla autora pierwszego tomu dylogii wydarzeniem przełomowym w procesie uznaniu negatywnego wyobrażenia Żyda jako niszczyciela porządku, nie tylko Niemiec, ale także Europy. W tej powojennej dezintegracji istotnego znaczenia nabierały według niego utrwalające resentyment działania prawicowej propagandy, która kojarzyła niemiecką porażkę w wojnie z żydowską spekulacją i malwersacją, jak choćby w trakcie organizacji zaopatrzenia dla armii, za co odpowiedzialni byli w większości Żydzi. Co więcej, jak sądził żydowski historyk, dalsza akumulacja antyżydowskich postaw w powojennych Niemczech wiązała się z widmem

¹² *Ibidem*, s. 86.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 359p.

rewolucji proletariackiej, gdyż dla wielu współczesnych objawiała możliwość niemieckiej apokalipsy. Zwracając się stronę pewnego apokaliptycznego znaku nadchodzącego zniszczenia wskazywał na kumulację negatywnych znaczeń w sytuacji przerażenia, jakie wzbudzała w Berlinie rewolucyjna działalność Róży Lukseburg, która „reprezentowała zagrożenie rewolucją żydowską”¹⁵. Istotnie jego narracja próbowała odsłonić apokaliptyczny klimat w granicach zdeintegrowanych Niemiec, w których znaczącym czynnikiem dalszej radykalizacji była wspólnie podzielana wiara w realność zagrożenia, co aktualizowało się w szeregu innych wielkich niemieckich miastach (jak np. w Magdeburgu, Kolonii, Dreźnie, Bremerhaven czy Palatynacie). Ponadto, poszerzając ten apokaliptyczny kontekst w zintegrowanej historii autor pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* wykraczał w tym miejscu poza granice polityczne osłabionych i upokorzonych Niemiec, aby ukazać stopień politycznej radykalizacji zapośredniczonej poprzez negatywne echa pochodzące z Węgier, gdzie Béla Kun założył republikę komunistyczną. Lecz decydującym wydarzeniem ekonomicznym wzmacniającym resentymant antyżydowski w zachodnim świecie był według niego światowy kryzys gospodarczy w 1929 roku, gdyż dla wielu współczesnych miał potwierdzać destrukcyjny wpływ Żydów na ekonomię poszczególnych państw. W konsekwencji, jak pisał ocalony autor w kolejnym rozdziale „The New Ghetto”, apokaliptyczne doświadczenie narodowej wspólnoty w obliczu zagrożenia wyzwoliło potrzebę zbawczej wiary w porządek wcielany przez nazistowskiego wodza:

Tak też większość społeczeństwa ledwo wylaniającego się z lat kryzysu wierzyła, iż nowy reżim oferował rozwiązania, które w odróżnionych, lecz powiązanych ze sobą sposobach przyniosłyby odpowiedzi na aspiracje, resentymanty i interesy jego różnych sektorów. Ta wiara przetrwała trudności wczesnej fazy (takie jak ciągle opieszala gospodarka) jako rezultat nowego poczucia celu, szeregu sukcesów na scenie międzynarodowej, a przede wszystkim niezachwianej wiary w Führera¹⁶.

W rozdziale siódmym *The Years of Persecution* pt. „Paris, Warsaw, Berlin – and Vienna” rama interpretacyjna „kryzysu liberalizmu” wyjaśniała zjawisko ogólnoeuropejskiej negatywności wobec Żydów w okresie międzywojennym. Przede wszystkim w punkcie wyjścia zakres użycia jego konceptu interpretacyjnego obejmował

¹⁵ *Ibidem*, s. 93.

¹⁶ *Ibidem*, s. 116.

ówczesne oddziaływanie najbardziej widocznych negatywnych źródeł antyżydowskiego resentymetu:

Konwergencja światowego kryzysu gospodarczego i jego następstw, dziesięcioletnie bezrobocie wraz rosnącą presją emigracji Żydów do krajów zachodnich z jednej strony oraz konkurencja ekonomiczna z dużą populacją żydowską w Europie Środkowo-Wschodniej z drugiej strony mogły być najbardziej bezpośrednim impulsem do wrogości¹⁷.

Niemniej jednak u żydowskiego historyka ten moment „kryzys liberalizmu” odnosił się równolegle do skrytego pośrednictwa zachodniego wymiaru apokaliptycznego, przez co zdawał się wiązać z niemal wszechobecnym „sakralizowanym modernizmem”. Jak pisał,

[...] miliony niezadowolonych Europejczyków i Amerykanów uważały Żydów za beneficjentów tej sytuacji, jeśli nie wręcz za manipulatorów ciemnych i tajemniczych sił odpowiedzialnych za kryzys. Takie konstrukty przeniknęły do wszystkich poziomów społeczeństwa¹⁸.

Ponadto, zwracając się ku eksplikacji splotu negatywnych znaczeń w europejskiej sferze politycznej, jego rama interpretacyjna „kryzysu liberalizmu” integrowała dwuznaczne skojarzenie Żydów z dezintegrującymi ruchami liberalnymi i lewicowymi:

Jednocześnie kryzys systemu liberalnego i rosnące niezadowolenie z demokracją doprowadziły do coraz większej wrogości wobec grupy, która oprócz częściowej identyfikacji z lewicą była uznawana za zwolennika i beneficjenta liberalnego ducha, zarówno w ekonomii, jak i życiu publicznym¹⁹.

W rozdziale „Paris, Warsaw, Berlin – and Vienna” narracja Saul Friedländera włączyła do ramy „kryzysu liberalizmu” szereg istotnych elementów spoza granic Niemiec, jak choćby zwracając się w stronę międzywojennej Polski. Przypadek państwa polskiego w narracji autora *The Years of Persecution* pozwalał naświetlić złożony wymiar tradycyjnej chrześcijańskiej negatywności antyżydowskiej, która w czasie kryzysu była wzmacniana przez szczególnie skomplikowany kontekst demograficzny i socjoekonomiczny. Zgodnie z jego rachubą po pierwszej wojnie światowej w odbudowanej Polsce Żydzi stanowili około 10 procent jej całkowitej populacji (w 1931 roku doliczono się 3,113,933, czyli około 9,8 procent). Co więcej, jak wyliczył, około 30 procent miejskiej populacji stanowili Żydzi; większe miasta, takie jak Warszawa, Kraków czy Łódź zamieszkiwało ich około 40 procent, podczas gdy w Grodnie procent ten

¹⁷ *Ibidem*, s. 213.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 214.

wyniósł 60 procent²⁰. Obok tych czystych wyliczeń miejskiej koncentracji ludności żydowskiej jeszcze innym aspektem ciężącym na sytuacji Żydów polskich w ramach „kryzysu liberalizmu” była według żydowskiego historyka ich społeczna stratyfikacja, albowiem większość z nich (a przynajmniej więcej niż milion) należało do kluczowej wówczas politycznie drobnej burżuazji. Ostatni istotny rys *casusu* polskiego zaznaczył się na tle porównania modeli narodowej integracji wobec położenia mniejszości żydowskiej w państwach na Zachodzie i na Wschodzie Europy:

[...] w przeciwieństwie do sytuacji w Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii, a także w innych zachodnich krajach, gdzie Żydzi dążyli przede wszystkim do bycia uznanymi za obywateli swoich krajów – choć większość upierała się przy utrzymaniu pewnej formy tożsamości żydowskiej – we Wschodniej Europie, w szczególności w Polsce, samookreślenie mniejszości było często odrębną „narodowością”²¹.

Zwracając się dalej w swojej narracji ku konkretnym warunkom wyobcowania Żydów w Polsce podczas międzywojennego kryzysu autor *The Years of Persecution* ukazał różne przejawy skrywającej się negatywności. Przykładowo przyglądając się polsko-żydowskim relacjom na polu społecznym szacunki polskiej prasy w latach 1935-1936, iż w pogromach tego czasu zginęło nie więcej niż 150 Żydów według ocalonego autora „były prawdopodobnie zbyt niskie”²². Natomiast na polu kulturowym przejawem polskiego resentymentu był jego zdaniem „skryty udział uniwersytetów”²³, gdzie ograniczono procent żydowskich studentów z 20,4 procenta w latach 1928-1929 do 9,9 procenta w latach 1937-1938. Kolejny przykład antyżydowskich działań podczas „kryzysu liberalizmu” w Polsce – lecz mniej skryty niż na uniwersytetach – odsłaniał się w dziedzinie ekonomii, albowiem bojkot żydowskiego handlu doprowadził do ostrego ograniczenia żydowskich interesów podczas lat bezpośrednio poprzedzających wojnę. Stąd też, jak Friedländer pokazał dalej na polu politycznym, takie rozwiązania doprowadziły do dalszego procesu pauperyzacji szerokich sektorów populacji Żydów, jako że w epoce post-piłsudczykowskiej bojkot interesów żydowskich był wspierany przez polski rząd. Wspominał on przykładowo o słowach premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego z 1936 roku, który potępiał antyżydowską przemoc, ale jednocześnie

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 217.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 218.

²³ *Ibidem*.

wyraził wolę „walki ekonomicznej” z Żydami „wszystkimi środkami, lecz bez przemocy”²⁴. W latach 1937-1938 przejawem tej antyżydowskiej walki ekonomicznej polskiego rządu było według niego ograniczenie dostępu do stowarzyszeń zawodowych, które przyjmowały wyłącznie członków stanu szlacheckiego. Zamykając ten zarys kryzysu w Polsce autor pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* zwrócił także uwagę, iż od tego czasu – zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym – zaprzestano zatrudniać Żydów w służbie cywilnej²⁵.

Niemniej jednak pośród tych konkretnych wyrazów negatywnego stosunku do Żydów na gruncie polskim istotny pozostawał dla Friedländera również pewien bardziej radykalny przejaw „kryzysu liberalizmu” na poziomie ideologicznym, jaki wiązał się z reemergencją idei niemieckiego antysemitę Paula de Lagarde’a, który w swojej słynnej wizji postulował, aby przenieść część ludności żydowskiej do francuskiej kolonii na wyspie Madagaskar²⁶. Oto jak żydowski historyk włączył w jednym z pasażów zintegrowanej narracji kwestię europejskiego procesu uznania tego surrealistycznego konceptu odsłaniając zarazem głębię ówczesnego kryzysu w Polsce:

W styczniu 1937 roku pozytywna postawa Mariusa Moutet’a, francuskiego socjalistycznego ministra kolonialnego w rządzie Frontu Ludowego Leona Bluma, pozwoliła ten plan wskrzesić na nowo i wkrótce rozpoczęto negocjacje między Polską i Francją w sprawie praktycznych sposobów realizacji takiego transferu ludności. Paryski rząd zgodził się, żeby wysłać na wyspę trzyosobową polską komisję badawczą, w której było dwóch Żydów. Po powrocie żydowscy członkowie przedstawili pesymistyczny raport na temat zdolności absorpcyjnych Madagaskaru, lecz polski rząd przyjął pozytywny pogląd polskiego przewodniczącego komisji, Mieczysława Lepeckiego. Tak więc negocjacje z Francuzami trwały, a na początku 1938 roku Warszawa nadal wydawała się poważnie wspierać ten projekt²⁷.

Ponadto, przyglądając się polskiej recepcji projektu Lagarde’a autor *The Years of Persecution* radykalizował jej groteskowość zestawiając dalszą recepcję żydowską i niemiecką: z jednej strony przez podkreślenie pozytywnych odpowiedzi prasy żydowskiej, z drugiej zaś odnosząc się do sarkastycznych komentarzy w prasie nazistowskiej, która wskazywała na nierealność tego pomysłu. Ostatecznie, pomimo

²⁴ Cyt. za *ibidem*.

²⁵ Zob. *ibidem*, s. 218-219.

²⁶ *Ibidem*, s. 219.

²⁷ *Ibidem*.

otwartej rezerwy nazistowskiej prasy wobec tego rozwiązania „kwestii żydowskiej” w Polsce, żydowski historyk pokazał także nie bez gorzkiej ironii, jak w dalszym ciągu plan ten przyciągnął uwagę Reinharda Heydricha, który za pośrednictwem jednego ze swoich ludzi poprosił Adolfa Eichmanna o sporządzenie memorandum zawierającego materiały z polsko-francuskiej dyskusji nad transferem Żydów na Madagaskar²⁸.

Analogicznie w innych pasażach pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* Friedländer wyjaśniał sztuczną genealogię negatywnych znaczeń odsłaniając wielkowiekiową genealogię źródeł radykalizującego się ekscesu w czasie „kryzysu liberalizmu”. Pierwsze źródło było dla żydowskiego historyka wynikiem działań propagandy nazistowskiej, która zachęcała do rozsiewania antysemityzmu w granicach całej Europy, jak i poza jej granicami. Ponadto, jak podkreślał, niekiedy ten rozsiew dokonywał się pośrednimi drogami, jak na przykład w przypadku Komitetu Francusko-Niemieckiego, gdzie minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Joachim von Ribbentrop, a także przyszły ambasador w okupowanej Francji, Otto Abetz, wspierali różne inicjatywy kulturalne, które zawierały „subtelne pronazistowskie nachylenie ideologiczne”²⁹. Inne źródło stanowiły dlań zaś nazistowskie organizacje, takie jak choćby agencja prasowa *Weltdienst* z siedzibą w Stuttgarcie, której główną funkcją był rozsiew antyżydowskiej propagandy na poziomie globalnym. Aczkolwiek dla ocalonego autora to nie grupy finansowane przez nazistów we Francji, Belgii, Polsce czy Rumunii uzyskały właściwe znaczenie w momencie radykalizacji czasu „kryzysu liberalizmu”, gdyż jak pisał, „prawdziwie złowrogim aspektem w tych krajach było zaostrzenie rodzimych odmian antysemityzmu”³⁰. Tego rodzaju źródła negatywnego nastawienia wpłynęły jego zdaniem bezpośrednio na postawy lokalnych wspólnot żydowskich, jak również na politykę imigracyjną, która była wymierzona przeciwko Żydom próbującym uciec z Niemiec, Austrii czy Protektoratu Czech i Moraw. W tym sensie, jak sądził na poziomie bardziej ogólnym, ten zbiór rozproszonych źródeł resentymentu „przygotował grunt do aktywnej współpracy przez niektórych i biernej akceptacji przez wielu innych, przypieczętowując los europejskiego żydostwa”³¹.

²⁸ Zob. *ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 223.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

W ostatnim rozdziale *The Years of Persecution* pt. „A Broken Remnant” narracja Saula Friedländera zwróciła się ku czasowi z przedednia wojny, gdy na drodze wyjścia z kryzysu i przejścia do realizacji „wielkiej niemieckiej idei”, naziści zdecydowali się podjąć dalsze kroki w stronę rozwiązania „kwestii żydowskiej”. Możliwość narodowego zbawienia i nadchodzącej katastrofy ukazywała się dlań w sercu odrodzonych Niemiec, gdzie Żydzi byli główną przeszkodą dla narodowej integracji, stąd też „wzrost niemieckiej siły był [...] koniecznie związany z eliminacją żydowskiego zagrożenia w niemieckiej wspólnocie narodowej”³². Żydowski historyk wskazywał zatem, iż w nazistowskiej wizji tego czasu emigracja Żydów była jednym z bezpośrednich celów politycznych, aczkolwiek decydujące pozostawały bardziej dalekosiężne problemy natury ideologicznej. Zgodnie z jego rekonstrukcją nazistowskiej „dialektyki”, pierwszy z takich problemów na drodze rozwoju nazistowskiego ekscesu identyfikowany był ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie zgodnie z apokaliptyczną wizją nazistów znajdowała się kwatera główna międzynarodowego żydostwa, które za pośrednictwem prezydenta Roosevelta dokonywało międzynarodowego nacisku na odrodzone Niemcy. Natomiast drugi strategiczny problem na polu ideologicznym, który jego zdaniem był dla nazistowskiego wodza o wiele bardziej niebezpiecznym aspektem „kwestii żydowskiej”, odsyłał ostatecznie w stronę bolszewickiej Rosji, pomimo faktu, iż w przeddzień drugiej wojny światowej ten kierunek dalszego możliwego rozwoju ekscesu pozostawał przemilczany z powodów taktycznych³³.

³² *Ibidem*, s. 311.

³³ Zob. *ibidem*.

Rozdział 2

Antysemityzm zbawczy

W najogólniejszym sensie, jak pisał Saul Friedländer już po wydaniu swojej dylogii w ostatnich wspomnieniach *Where Memory Leads*, światopogląd nazistowski – nazywany przezeń „antysemityzmem zbawczym”¹ – nie był praktycznie niczym więcej niż „zastosowaniem środków biurokratycznych do wzmacniania przekonań magicznych”². Oto zaś jak definiował swój szczególny koncept wyjaśniający w jednym z artykułów jeszcze przed wydaniem *Nazi Germany and the Jews*:

„Antysemityzm zbawczy” jest najbardziej radykalną formą nienawiści wobec Żydów: stanowi konwergencję rasowego antysemityzmu i religijnej czy pseudo-religijnej ideologii zbawienia (lub potępienia)³.

Istotnie ten syntetyczny aspekt nazistowskiej wizji zbawczej, otwierającej się na mityczny horyzont absolutnej konfrontacji, stanowił dla żydowskiego historyka niezwykle „wszechogarniający system przekonań, w którym pojęcie rasy racjonalizowało walkę z Żydami”⁴. Co prawda, dogmat pewności samej walki, który określał u niego nazistowską samowiedzę, pozostawał otwarty jednocześnie na niepewność jej ostatecznego rezultatu, gdyż w tej walce „zwycięstwo Żydów pozostało możliwością: oznaczałoby to koniec *Volk*’u, rasy czy ludności aryjskiej”⁵. W ideologicznym wymiarze polityki nazistów mit

¹ Lewicowa autorka M. Cattaruzza korzystała z niemieckiego wydania *Die Jahre der Verfolgung* przekładającego termin techniczny *redemptive anti-semitism* jako *Erlösungsantisemitismus*, który przełożyła w swoim syntetycznym artykule jako „antysemityzm ratujący życie” (*lifesaving antisemitism*), przez co zarazem zdawała się neutralizować zaświatowy wymiar apokaliptycznego kontekstu rozpracowanego na poziomie wyjaśniającym (por. *idem.*, *op. cit.*, s. 312). Inny zaś przejaw neutralizacji wyjaśnień zaświatowego wymiaru w apokaliptycznym kontekście można by wskazać w rozważaniach anglosaskiego badacza Dirka Mosesa omawiającego koncept „antysemityzmu zbawczego” w oparciu o światowy kategorię „wyobraźni imperialistycznej” (por. *idem.*, *Redemptive Antisemitism and the Imperialist Imaginary*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 233-254).

² S. Friedländer, *Where Memory Leads*, s. 252.

³ *Idem.*, *Ideology and Extermination: The Immediate Origins of the Final Solution*, [w:] R. Smelser (red.), *The Holocaust and Justice*, Northwestern University Press, Evanston – Illinois 2003, s. 32. Podkreślenie autora.

⁴ *Ibidem.*

⁵ *Ibidem.*

„antysemityzmu zbawczego” stawał się zatem czynnikiem metapolitycznym, ponieważ pozwalał w różnych momentach aktualizować koherentną treść mitu: naturalistyczą (biologiczną), antynaturalistyczną (moralną) czy nadnaturalną (religijną). Apokaliptyczny kontekst samospełniającej się przepowiedni „objawionej” w *Mein Kampf* mógł zatem przejawiać się na różne sposoby, a także radykalizować się w zależności od sytuacji historycznej.

We „Wprowadzeniu” do *The Years of Extermination* Friedländer wyróżnił najważniejsze cechy konceptu „antysemityzmu zbawczego” wewnątrz swojej zintegrowanej narracji. Próbując zdefiniować strukturę niemieckiej wizji apokalipsy wraz z właściwym jej antyżydowskim elementem pisał:

Żyd był śmiertcionym i aktywnym zagrożeniem dla wszystkich narodów, rasy aryjskiej i niemieckiego Volku. Akcent zostaje położony [w tym zdaniu – przyp. M.S.] nie tylko na „śmiertcioność”, lecz także – i głównie – na „aktywny”. Podczas gdy wszystkie inne grupy na celowniku nazistowskiego reżimu były istotnie pasywnym zagrożeniem (chorzy umysłowo, „aspołeczni”, homoseksualiści, grupy „gorsze” rasowo, w tym Cyganie i Słowianie), Żydzi byli jedyną grupą, która od jej pojawienia się w dziejach nieubłagalnie knuła spiski i manewrowała, aby podbić całą ludzkość⁶.

Według autora drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* taka fantazmatyczna wizja „antyżydowskiej krucjaty”⁷ w ramach nazistowskiego systemu umożliwiała również pewne rozwiązania pragmatyczne na poziomie politycznym i insytucjonalnym: „Dla reżimu zależnego od ciągłej mobilizacji Żyd służył jako ciągle mobilizujący mit”⁸. W chronologicznym zakresie tego tomu żydowski historyk zwracał się w swojej zintegrowanej historii w stronę wyjaśnienia apokaliptycznego kontekstu oznaczając najważniejsze momenty mobilizujące:

Kierunek antyżydowski stawał się coraz bardziej ekstremalny wraz z radykalizacją celów reżimu, a następnie wraz z przedłużającą się wojną. To w tym kontekście będziemy mogli zlokalizować genezę „ostatecznego rozwiązania”. Jak zobaczymy, sam Hitler modulował kampanię przeciwko Żydowi zgodnie z taktycznymi celami; lecz odkąd pojawiły się pierwsze zawiadomienia o porażce, Żyd stał się podstawą propagandy reżimu, aby podtrzymać *Volk* w czymś, co wkrótce ukazało się jako desperacka walka⁹.

⁶ *YOE*, s. xv. Podkreślenie autora.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*. Podkreślenie autora.

⁹ *Ibidem*, s. xv-xvi.

Na koniec, rzeczywiste przejawy tego narodowego uniesienia pozostawały wyjaśniane genealogicznie w narracji z apokaliptyczną wizją nazistowskiego wodza:

Osobista więź Hitlera ze zdecydowaną większością Niemców, jeśli chodzi o treść jego przesłania, wynikała z i wyrażała się w trzech różnych i suprahistorycznych kredo zbawienia: ostatecznej czystości wspólnoty rasowej, ostatecznego zmiążdżenia bolszewizmu i plutokracji oraz ostatecznego millenarystycznego zbawienia. W każdej z tych tradycji Żyd reprezentował zło *per se*. W tym sensie walka Hitlera przekształciła go w przywódcę opatrnościowego, jako że na wszystkich trzech frontach walczył przeciwko temu samemu metahistorycznemu wrogowi: Żydowi¹⁰.

Friedländerowska genealogia apokaliptycznego kontekstu nazistowskiego mitu została omówiona najpełniej w trzecim rozdziale *The Years of Persecution* pt. „Redemptive Anti-Semitism”¹¹. W swojej zintegrowanej narracji żydowski historyk zwrócił się ku źródłom negatywności innych nurtów antysemityzmu w prenazistowskich Niemczech, zarówno tych nowoczesnych, jak i tradycyjnych. Przede wszystkim w ideologicznym kontekście „kryzysu liberalizmu” nie bez znaczenia pozostawał pewien wspólnie podzielany niemiecki nierasowy resentyment w obliczu „istnienia żydowskiej różnicy”¹²:

Liberałowie zażądali w imię uniwersalistycznych ideałów, że Żydzi powinni zaakceptować całkowity zanik ich partykularnej tożsamości grupowej; nacjonałiści z drugiej strony domagali się takiego zniknięcia ze względu na wyższą tożsamość partykularną, czyli nowoczesnego państwa narodowego¹³.

Ponadto, jak sądził, innym istotnym źródłem niemieckiej negatywności był nowoczesny rasowy antysemityzm, który także kierował swoją kampanię „bazując na żydowskiej

¹⁰ *Ibidem*, s. xvi.

¹¹ W ramach historii zintegrowanej idea „antysemityzmu zbawczego” była pewną teoretyczno-historyczną odpowiedzią na dominujące koncepty wyróżniające decydujące czynniki odpowiedzialne za nazistowski eksces, takie jak „machineria destrukcji” Raula Hilberga czy „zwyczajni ludzie” Christophera Browninga (zob. S. Friedlander, *Where Memory Leads*, s. 268). Ponadto, obok tych dwóch konceptów skupionych na czynnikach światowych idea żydowskiego historyka odróżniała się od konceptu „antysemityzmu eliminacyjnego” Daniela Goldhagena (zob. *idem*, *Ideology and Extermination*, *op. cit.*, s. 46; *YOP*, s. 336p). Niemniej jednak, jak dodawał on, w pracy ostatniego czynniki zaświatowe zdawały się nie pozostawać bez znaczenia w jego „dyskusji nad wymiarem apokaliptycznym” pośród nazistowskich elit (zob. *YOP*, s. 364p). Wydaje się natomiast, iż zestawienie konceptu Friedländera z konceptem Goldhagena, jakie możemy odnaleźć w psychologiczno-historycznych studiach Judith Hughes, rozmywa różnicę ich wkładu do teoretycznych rozważań nad tym, co składało się na apokaliptyczny kontekst w wymiarze światowym i zaświatowym (por. J. Hughes, *op. cit.*, s. 38-109).

¹² *YOP*, s. 82.

¹³ *Ibidem*.

różnicy”¹⁴. Porównując obie nowoczesne formy anysemityzmu, nierasowego i rasowego, żydowski historyk wskazywał jednak na możliwe granice wobec tego, co nazywał „żydowską różnicą”:

Podczas gdy dla nierasowego antysemita taka różnica mogłaby i powinna zostać całkowicie wymazana przez całkowitą asymilację i zniknięcie Żydów jako takich, rasowy antysemita argumentował, iż różnica była nieusuwalna, że została wpisana do krwi¹⁵.

Ostatecznie jednak w jego ogólnej genealogii negatywności „antysemityzmu zbawczego” decydujące pozostawało przetrwanie pewnych tradycyjnych religijnych form antysemityzmu, które pomagały w proliferacji różnych teorii spiskowych, gdzie Żyd odgrywał zawsze główną negatywną rolę w dramacie zbawienia. W tym sensie, jak sądził, „chrześcijaństwo napiętnowało Żydów czymś, co okazało się być nieusualnym stygmatem”¹⁶.

Wydaje się, iż dialektyka obu antysemityzmów wyjaśniana w genealogii „antysemityzmu zbawczego” nie była oderwana od wyjaśnień radykalizującego kontekstu duchowego interpretowanego w ramach „sakralizowanego modernizmu”, w którym tradycyjny religijny anty-judaizm wpływał na inne nowoczesne formy negatywności. Po pierwsze, jak pisał Friedländer, w procesie duchowego zaklinania Żydów istotnym czynnikiem pozostawał

[...] ogromny rezerwuuar niemal automatycznych reakcji antyżydowskich, które były ciągle akumulowane w wyniku wczesnego wystawienia na chrześcijańską edukację religijną i liturgię, a także na codzienne ekspresje wynikające z wszechobecnej i ciągłej obecności różnych wyznań chrześcijańskiego credo¹⁷.

Po drugie, kolejny genealogiczny przejaw wpływu tradycyjnych negatywnych znaczeń na nowoczesne negatywne znaczenia wiązał się zdaniem żydowskiego historyka z kontekstem wyobcowania i niedowierzania Żydów wobec chrześcijańskiej wizji zbawczej, albowiem zgodnie z jego słowami

[...] samo pojęcie „outsidera” stosowane przez nowoczesny antysemityzm wobec Żyda zawdzięcza swoją trwałość nie tylko żydowskiej różnicy jako takiej, ale

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 83.

¹⁷ *Ibidem*, s. 83-84.

również głębi jej religijnych korzeni. Cokolwiek można by powiedzieć o Żydzie, to był on przede wszystkim „obcym”, który odrzucił Chrystusa i objawienie¹⁸.

Po trzecie, najsilniejszym efektem negatywnego wpływu religijnego anty-judaizmu była według niego powracająca nieprzerwanie podwójna struktura – światowa i zaświatowa – wewnątrz antyżydowskiej wizji odziedziczonej przez chrześcijaństwo:

[...] z jednej strony Żyd był pariasem, pogardzanym świadkiem triumfalnego marszu prawdziwej wiary; z drugiej zaś strony, od czasu późnego średniowiecza w ludowym chrześcijaństwie i ruchach millenarystycznych, pojawił się przeciwny obraz Żyda demonicznego, sprawcy mordów rytualnych, spiskującego przeciwko chrześcijaństwu, herolda Antychrysta, potężnego i okultystycznemu emisariusza sił zła¹⁹.

Po czwarte, akumulacja negatywnych znaczeń antyżydowskich mitów w ramach transformacji chrześcijańskich motywów romantycznych i nekromantycznych wiązała się także z tym, iż były one „ożywiane pogańskim wyobrażeniem, że Żydzi są wrogami ludzkości działającymi w sekrecie”²⁰. W ostatecznym rozrachunku wedle autora *The Years od Persecution* to właśnie ten dwoisty obraz Żyda w ramach nowoczesnego antysemityzmu wraz z jego „zagrożającym i okultystycznym wymiarem stał się głównym tematem teorii spiskowych zachodniego świata”²¹.

W zintegrowanej historii autora *Nazi Germany and the Jews* taka specyficzna ideologizacja niemieckiego antysemityzmu – zarówno tradycyjnego, jak i nowoczesnego – była przede wszystkim zauważalna w kontekście pewnej różnicy, jaką stanowiły dwie praktyczne drogi zapośredniczenia negatywnych znaczeń dla kwestii rasowej. Pierwsza, która zachowywała negatywną treść rasową w świeckiej „formie biologicznej”, „używała eugeniki i antropologii rasowej, aby wylansować «naukowe» badanie dotyczące cech rasowych Żyda”²². Natomiast druga, zachowując religijną treść negatywności, zwracała się ku „formie mistycznej”, która „podkreślała mityczne wymiary rasy i świętości aryjskiej krwi”²³. Ta ostatnia droga, syntetyzująca apokaliptyczną wizję religijną niemieckiego (czy aryjskiego) chrześcijaństwa, która została wyróżniona spośród

¹⁸ *Ibidem*, s. 84.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 86.

²³ *Ibidem*.

zwyczajnych form antysemityzmu, doprowadziła właśnie do fantazmatycznego zwrotu w stronę czegoś, co żydowski historyk nazywał „antysemityzmem zbawczym”:

Podczas gdy zwyczajny antysemityzm rasistowski jest jednym z elementów szerszego światopoglądu rasistowskiego, w antysemityzmie zbawczym walka przeciwko Żydom jest dominującym aspektem światopoglądu, w którym inne motywy rasistowskie są jedynie wtórnymi przydatkami²⁴.

Oto jak autor *The Years of Persecution* określił wieloaspektowe znaczenie dwóch najważniejszych źródeł genealogicznych znaczeń antyżydowskich, niejako światowych i zaświatowych, w ramach apokaliptycznego kontekstu niemieckiej wizji narodowego zbawienia:

Antysemityzm zbawczy zrodził się ze strachu przed degeneracją rasową i z religijnej wiary w odkupienie. Główną przyczyną degeneracji było przenikanie Żydów do niemieckiego ciała politycznego, do niemieckiego społeczeństwa i do niemieckiego krwioobiegu. Niemieckość i świat aryjski były na drodze do zagłady, gdyby walka z Żydami nie została podjęta; była to walka na śmierć. Odkupienie nadeszłoby jako uwolnienie od Żydów – jako ich wydalenie, możliwie ich unicestwienie²⁵.

W tym sensie zdaniem Friedländera w genealogii niemieckiego mitu zbawczego ideologiczne elementy antyrewolucyjne i volkistowskie były zatem zbyt przyziemne swoich celach, aby ich przekaz mógł należeć do sfery zbawczej. Aczkolwiek istnieli według niego także pewni autorzy volkistowscy, jak np. filozof Eugen Dühring czy biblista Paul de Lagarde, którzy byli bliscy tego rodzaju „antysemickiego światopoglądu eschatologicznego”²⁶.

Próbując wskazać źródło konkretyzacji apokaliptycznego kontekstu mitu żydowski historyk wyróżnił jedno niezwykle miejsce spotkania niemieckiego chrześcijaństwa, neoromantyzmu, mistycznego kultu świętej krwi aryjskiej i ultrakonserwatywnego nacjonalizmu – krąg Bayreuth²⁷. W swojej zintegrowanej historii

²⁴ *Ibidem*, s. 87.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*. Na przełomie milenium miały miejsce dwa niemieckie sympozja naukowe z udziałem żydowskiego historyka poświęcone związkom wagnerowskiego kręgu z nazistowskim mitem narodowego zbawienia. Zob. *idem*, *Hitler und Wagner*, [w:] J. Rüsen, S. Friedländer (red.), *Richard Wagner im Dritten Reich: Ein Schloss Elmau-Symposium*, C. H. Beck, München 2000; *idem*, *Bayreuth und der Erlösungsantisemitismus*, [w:] D. Borchmeyer, A. Maayani, S. Vill (red.), *Richard Wagner und die Juden*, J. B. Metzler Verlag, Stuttgart – Weimar 2000.

zakreślał horyzont skrzyżowania się życia i dzieła wielkiego niemieckiego kompozytora w jego kręgu, aby rzucić światło na genealogię „antysemityzmu zbawczego”:

Celowo wyróżniam raczej koło Bayreuth niż samego Richarda Wagnera. Chociaż antysemityzm zbawczy wywodzi się z oddziaływania ducha Bayreuth, a duch Bayreuth nie mógłby istnieć bez Ryszarda Wagnera, to jednak głębia jego osobistego zaangażowania do tej marki apokaliptycznego antysemityzmu pozostaje nieco sprzeczna²⁸.

Istotnie dla żydowskiego historyka decydujący pozostawał pewien obsesyjny duch negatywności wewnątrz kręgu maestra, który pogłębiał się od czasu wydania jego tekstu *Judaizm w muzyce (Das Judentum in der Musik)* z 1850 roku. W tym duchu, jak pokazał, niemiecki kompozytor dostrzegał ukryte żydowskie machinacje w różnych zakamarkach nowej Rzeszy, jak również projektując w swojej wizji motyw narodowego zbawienia poprzez zniknięcie Żydów, który zostanie uznany w ostatnich latach jego życia. Co prawda, dla autora *Nazi Germany and the Jews* pytaniem pozostawało konkretne znaczenie takiego zniknięcia w wagnerowskiej wizji:

Czy znaczyło to zniesienie żydowskiego ducha, zniknięcie Żydów jako odrębnej i identyfikowalnej grupy kulturowej i etnicznej, czy też zbawienie implikowało aktualnie fizyczną eliminację Żydów?²⁹

W swojej odpowiedzi ocalony autor wskazywał, iż w pamflecie *Judaizm w muzyce*, który zamykały słynne słowa „zbawienie Achaszwerosza – nadchodzi!”, zniknięcie oznaczało prawdopodobnie „anihilację żydowskiego ducha”³⁰. Niemniej jednak niezwykle dwuznaczny był dlań także „symbolizm zbawczy” późniejszych utworów Wagnera z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, jak choćby *Pierścień Nibelungów* czy *Parsifal*, w których negatywny obraz Żyda – bezpośrednio lub pośrednio – „pozostawał symbolem ziemskich pokus, co trzymają ludzkość w więzach”³¹.

W rzeczywistości Friedländer w swojej genealogii utrzymywał, iż wagnerowska idea antysemityzmu została przejęta na poziomie teoretycznym od francuskiego eseisty Arthura de Gobineau, podczas gdy właściwą sankcję intelektualną „antysemityzmu zbawczego” wypracowali jego zdaniem inni autorzy wyróżniający się w Bayreuth. W czasie panowania wdowy Cosimy po śmierci kompozytora dla żydowskiego historyka

²⁸ *YOP*, s. 87-88.

²⁹ *Ibidem*, s. 88.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

istotny był decydujący moment spotkania szeregu zbawczych idei wielu sławnych antysemitów, takich jak Hans von Wolzogen, Ludwig Scheemann, a przede wszystkim Houston Stewart Chamberlain. Friedländerowska genealogia zwracała się ku spotkaniu angielskiego pisarza z Adolfem Hitlerem, gdyż był on gorliwym czytelnikiem jego książki *Podstawy dziewiętnastego wieku (Die Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts)* z 1899 roku, w której została wyłożona dualistyczna idea metahistorycznej walki rasowej na poziomie biologicznym. Lecz, jak sądził autor *The Years of Persecution*, obok tego wykładu Chamberlaina istotny pozostawał także często powtarzany przezeń luźny lejtmotyw Bayreuth, jakim było wezwanie do narodzin religii niemieckiego chrześcijaństwa, które byłyby osiągalne przez eliminację Żydów. Ostatecznie moment zwrotny nastąpił jego zdaniem po wojnie, we wczesnych latach Republiki Weimarskiej, gdy obsesja pisarza została doprowadzona do granic. W tym szczególnym czasie, jak pisał ocalony autor, Hitler odwiedził chorego pisarza w Bayreuth w 1923 roku: „Sparaliżowany odtąd prorok antysemityzmu zbawczego został obdarzony najwyższym szczęściem spotkania – i rozpoznania jako takiego – wybawcy Niemiec od Żydów”³².

Genealogiczna narracja w rozdziale „Redemptive Anti-Semitism” – konkretyzująca śmiertelną syntezę różnych rozproszonych źródeł antyżydowskiej negatywności niemieckiej – wyróżniała jeszcze jedną postać w wagnerowskim kręgu, która pozostawała kluczowa w kontekście apokaliptycznego *Bildung* młodego jeszcze Adolfa Hitlera. Według żydowskiego historyka najbardziej wpływową intelektualnie jednostką na przyszłego wodza Niemiec był poznany przezeń w 1919 lub 1920 roku jego przyszły protektor: „pisarz, redaktor antysemitycznej gazety, pamflecista, narkoman i alkoholik, Dietrich Eckart”³³. Friedländer zgłębiał refleksy jego „objawienia” wspominając o uznaniu Hitlera, dla którego było ono, jak mówił, niczym „gwiazda polarna”, gdy on sam zaś był „intelektualnie dzieckiem w butelce”³⁴. Zdaniem ocalonego autora jedną z konsekwencji ich spotkania było pośmiertne wydanie tekstu Eckarta pt. *Bolszewizm od Mojżesza do Lenina: dwa dialogi pomiędzy Adolfem Hitlerem i mną (Der Bolschewismus von Moses bis Lenin: Zwiegespräch zwischen Adolf Hitler und Mir)* z

³² *Ibidem*, s. 90.

³³ *Ibidem*, s. 97.

³⁴ Cyt. za *ibidem*.

1924³⁵, w której motywem przewodnim stała zaświatowa „wieczna walka” Szatana i Boga, co w swym światowym przejawie odsłaniała się jako walka „Żyda” z resztą narodów świata, gdzie „wymiar apokaliptyczny przypisywano żydowskiemu zagrożeniu”³⁶. Natomiast druga istotna konsekwencja tego spotkania w Bayreuth nie pozostawała dlań bez znaczenia w przypadku późniejszego wydania *Mein Kampf* w 1925 roku, dzieła Hitlera dedykowanego ziomkom poległym w czasie puczu w 1923 roku, a także Dietrichowi Eckartowi, który zmarł niedaleko Berchtesgaden w wigilię 1923 roku. Podsumowując zaświatowe przesłanie w tym najważniejszym dziele przyszłego Führera Trzeciej Rzeszy żydowski historyk wskazywał na znaczenie apokaliptycznego kontekstu w dogmatycznym wyznaniu wiary zamykającym drugi rozdział *Mein Kampf*: „Dziś wierzę, że działam w zgodzie z wolą Najwyższego Stwórcy: broniąc się przed Żydem walczę o dzieło Pana”³⁷.

W zintegrowanej historii Saula Friedländera – opisującej konkretne zagrożenia i wyobrażone przeczucia nadchodzącego zła – nazistowska wizja apokaliptyczna była z jednej strony wyzwaniem dla narodu niemieckiego w obliczu dezintegracji, z drugiej zaś strony „oferowała odpowiedzi na najważniejsze zagadki czasu”³⁸. Według żydowskiego historyka w apokaliptycznym kontekście pytań epoki cel prawdziwych wyznawców antyżydowskich stanowiła zatem walka o zbawienie, która wymagała bezwarunkowego

³⁵ W swoim genealogicznym komentarzu do tego tekstu żydowski historyk podkreślał, iż został napisany przez samego Eckarta, prawdopodobnie nawet bez wiedzy Hitlera. Co prawda, Friedländer nie wchodził w dyskusję nad tym, czy „dialogi” wyrażały stosunek Hitlera do kwestii żydowskiej, czy też były one raczej wyrazem myślenia Eckarta. Istotnie bez względu na fakt, kto mówił i nadawał ton, tekst ten był przez niego odczytywany jako dokument pewnego stosunku do wspólnie podzielanych idei (zob. *ibidem*).

³⁶ *Ibidem*, s. 98.

³⁷ Cyt. za *ibidem*. Friedländer przeciwstawiał zaświatowy element w ramie interpretacyjnej „antysemityzmu zbawczego” światowemu czynnikowi w interpretacji nazizmu Noltego, który rozważał genezę nazizmu jako paniczną reakcję strachu na zagrożenie bolszewizmem (zob. *ibidem*). Znaczenie tego elementu w dyskursie nazistowskim pozostawało kluczowe w dyskusjach na temat stawki współczesnej teorii historycznej, czego przykład stanowiła krytyka twierdzenia Noltego, który w swojej pracy *Der Faschismus in seiner Epoche* (1963) utrzymywał, iż cechą wspólną dla nazizmu/faszyzmu, liberalizmu i komunizmu była „negacja transcendencji”. Dla żydowskiego historyka takie schematyczne określenie było jednak niejasne, dlatego sugerował raczej przekuć wspomnianą metaforę na określenie bliższe pojęciu rozumianemu jako „negatywna transcendencja” (por. S. Friedländer, *Reflections of Nazism*, s. 45).

³⁸ *Ibidem*, s. 95. Pytanie żydowskiego historyka wskazywało w tym przypadku na granice psychologizujących interpretacji „antysemityzmu zbawczego”: „Czy to znaczy, że antyżydowskie obsesje Hitlera muszą być analizowane w kategoriach psychologii indywidualnej? Jeśli była tam «patologia», to była ona podzielana. Zamiast indywidualnej struktury musimy stawić czoła patologii społecznej sekt” (*ibidem*, s. 99). W trzecim rozdziale, który jest poświęcony ramie interpretacyjnej „sakralizowanego modernizmu”, spróbuję omówić wyjaśniające opisy apokaliptycznego kontekstu w różnych kręgach o charakterze sekciarskim.

fanatyzmu kogoś, kto poprowadzi ich do działania. W tym sensie, jak sądził, uznanie apokaliptycznej idei „antysemityzmu zbawczego” w Niemczech miało swoje konsekwencje polityczne odkąd „partia narodowosocjalistyczna weszła na arenę w decydującym momencie walki”³⁹. W pierwszym tomie dylogii konfrontacja Żydów i Niemców była przez niego wyjaśniana w apokaliptyczny kontekście fantazmatycznego wyobrażenia nieokreśloności żydowskiego zagrożenia po pierwszej wojnie światowej:

Wiele z tych obrazów „Żyda”, nie tylko w wizji Hitlera, ale także w nazistowskim antysemityzmie w ogóle, wydaje się na siebie nakładać w ciągłych transformacjach. Te obrazy są niczym niezakłóconym echem dawnych przedstawień „Żyda”, nieskończenie zmiennego i nieskończenie tożsamego nieumarłego, upiornego wędrowca i mieszkańca getta. Tak więc wszechobecne żydowskie zagrożenie staje się w rzeczywistości bez formy, czyli w istocie jest nieprzedstawialne; jako takie ujawnia się w najbardziej przerażającym fantazmacie: zagrożenia unoszącego się wszędzie, które mimo że przenika wszystko, jest niewidocznym nośnikiem śmierci, jak trujący gaz rozprzestrzeniający się na polach bitew pierwszej wojny światowej⁴⁰.

Natomiast w drugim tomie dylogii apokaliptyczny kontekst walki zdawał się dodawać partii powagi w czasie drugiej wojny światowej, która stała się krytycznym momentem dla radykalizacji nazistowskiego fantazmatu, ponieważ sankcjonowała jak gdyby zderealizowane „proroctwo” Hitlera. Żydowski historyk opisywał przede wszystkim w apokaliptycznym kontekście załamanie się frontu wschodniego, co miało niejako „dialektycznie” potwierdzać identyczność i powtórzenie ciosu zadanego Niemcom „w plecy” przez Żydów podczas Pierwszej Wojny Światowej.

³⁹ *Ibidem*, s. 96.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 100-101.

Rozdział 3

Sakralizowany modernizm

Epokowa rama interpretacyjna „sakralizowanego modernizmu” rozjaśniała w *Nazi Germany and the Jews* apokaliptyczny kontekst warunków duchowej radykalizacji i derealizacji różnych grup o charakterze sekciarskim rozproszonych w różnych państwach na Zachodzie¹. Przykładowo motyw ten pojawił się w pewnym artykule poświęconym porównaniu żywotów „równoległych” dwóch wielkich żydowskich dziejopisów, Ernsta Kantorowicza i Marca Blocha, którzy podczas dwóch wojen światowych zostali wciągnięci w mistyczny ruch negatywnego uniesienia narodowego w Niemczech i we Francji². Pierwszy, jak podkreślał Friedländer, jako ultrakonserwatywny Żyd niemiecki zafascynowany niemieckością wstąpił w czasie studiów w 1919 roku do ezoterycznego i antydemokratycznego kręgu literackiego skupionego wokół poety Stefana George’a, natomiast w 1927 roku wydał książkę o Fryderyku II Hohenstaufie, w której transformował „władcę geniusza” w „mityczną figurę i pierwsze ognisko niemieckiej mistyki narodowej”³. Istotnie Friedländer naświetlał apokaliptyczny kontekst oczarowania niemiecką kulturą oswajający poczucie wyobcowania u Kantorowicza w nadchodzącym czasie katastrofy, zarówno gdy niemieccy studenci przerwali wykład inauguracyjny niemiecko-żydowskiego historyka „Sekretne Niemcy” z jesieni 1933 roku⁴, jak i kiedy w kręgu George’a jego najbliższy przyjaciel, Woldemar von Uxcull,

¹ Por. S. Friedländer, *The Demise of the German Mandarins: The German University and the Jews, 1933-1939*, [w:] Ch. Jansen, L. Niethammer, B. Weisbrod (red.), *Von der Aufgabe der Freiheit: politische Verantwortung und bürgerliche Gesellschaft im 19. und 20. Jahrhundert: Festschrift für Hans Mommsen zum 5. November 1995*, Akademie Verlag, Berlin 1995; *idem*, *The Demise of the German Mandarins: The German University and the Jews, 1933-1939*, Center for Holocaust Studies at the University of Vermont, Burlington 1996.

² Zob. *idem*, *Two Jewish Historians in Extremis: Ernst Kantorowicz and Marc Bloch in the Face of Nazism and Collaboration*, [w:] M. Zimmermann (red.), *On Germans and Jews under the Nazi Regime: Essays by Three Generations of Historians*, The Hebrew University Magnes Press, Jerusalem 2006.

³ *Ibidem*, s. 4.

⁴ *Ibidem*, s. 7; por. też.: *YOP*, s. 49-50, 55-56.

„ostrzegł «Mistrza» o «żydowskości» nowego rekruta”⁵. Analogicznie drugi historyk, jako lewicujący Żyd francuski zafascynowany kulturą francuską, próbował zintegrować się z narodem francuskim na drodze akademickiej, najpierw kończąc studia w Strasburgu, później obejmując profesurę na Sorbonie, w końcu zaś zakładając z francuskim przyjacielem Lucienem Febvrem słynne czasopismo historyczne *Annales*: „Mówiąc metaforycznie, *Annales* było «kręgiem George’a» Blocha, z wyjątkiem tego, że w czasopiśmie, Bloch i Febvre byli «mistrzami»”⁶. Niemniej jednak dla historyka Holokaustu istotna była radykalizacja wyobcowania na niewiarygodnej drodze ku śmierci, po pierwsze, gdy odmówiono mu miejsca w Collège de France, po drugie, kiedy jego „przyjaciel” wznowił w 1941 roku działalność czasopisma w czasie okupacji Francji przez Niemców wymazując nazwisko Blocha z redakcji⁷.

Wydaje się, iż abstrakcyjna rama interpretacyjna „sakralizowanego modernizmu” w *Nazi Germany and the Jews* Friedländera, która wyjaśniała apokaliptyczny kontekst epokowej radykalizacji antyżydowskiego ducha (szczególnie pośród różnych grup opiniotwórczych, akademickich, religijnych i in.), stanowiła jeden z bardziej enigmatycznych elementów strukturalnych na poziomie zintegrowanej narracji, gdyż mogła jednocześnie dopełniać i przekraczać wyjaśnienia światowego wymiaru „kryzysu liberalizmu” oraz szczególnego zaświatowego wymiaru „antysemityzmu zbawczego”⁸. W rozdziale siódmym „Paris, Warsaw, Berlin – and Vienna” pierwszego tomu mógł na przykład umocować swoje wyjaśnienia w ramach apokaliptycznego kontekstu duchowej radykalizacji, gdy zwrócił się ku pierwszym przejawom zwątpienia u początku stulecia co do ważności istniejącego porządku rzeczy, które było nie tylko rezultatem kryzysu ekonomicznego, lecz także ogólnego niezadowolenia z egzystencji. Istotnie w tym apokaliptycznym kontekście duchowego kryzysu niemal „naturalną” reakcją była

⁵ *Ibidem*, s. 15

⁶ *Ibidem*, s. 9-10.

⁷ *Ibidem*, s. 13.

⁸ Według amerykańsko-żydowskiego badacza Alona Confino, który analizował koncept „sakralizowanego modernizmu” jako narzędzia analizy obecności religijnych elementów w nowoczesnym społeczeństwie, „ta dobrze znana interpretacja nie została eksplorowana w książce, aby wyjaśnić pochodzenie ideologii, dlaczego odniosła sukces i jakie są jej symbole, zwłaszcza symbole religijne” (A. Confino, *op. cit.*, s. 212-213). Wydaje się, iż takie rozumienie trzeciej ramy interpretacyjnej dylogii powraca do analitycznego poziomu rozważań nad ideologią, które pomija wyjaśnienie abstrakcyjnego wymiaru apokaliptycznego kontekstu, jak również znaczenie momentów duchowego doświadczenia i oczekiwania zbawczego – nie tylko jako nieciągłe przeżycie (*Erlebnis*), ale także jako ciągłe doświadczenie zapośredniczone w pracy (*Erfahrung*).

zdaniem żydowskiego historyka identyfikacja Żydów „z tym czy innym aspektem widocznej dezintegracji społecznej lub kulturowej”⁹. W swojej zintegrowanej historii Holokaustu próbował włączyć ten ogólny moment zwrotny na drodze dalszej radykalizacji apokaliptycznego kontekstu pisząc: „Gdy burza zbierała się nad Europą, na kontynencie Żydzi znów stali się przedmiotem szeroko rozpowszechnionej debaty, obiektem podejrzania, a czasem wręcz nienawiści”¹⁰. Oto zaś jak ocalony autor wyjaśniał apokaliptyczny kontekst głębszego procesu duchowej radykalizacji w momencie kumulującej się antyżydowskiej negatywności, czym dopełniał wyjaśnienia „kryzysu liberalizmu” na Zachodzie, a zarazem przekraczał wyjaśnienie „antysemityzmu zbawczego” w Niemczech:

Ogólne odchylenia ideologiczne i polityczne w połowie lat trzydziestych były głównym źródłem zmian, ale w krajach innych niż nazistowskie Niemcy, wszechobecna atmosfera kryzysu przygotowała grunt dla nowej fali antyżydowskiego ekstremizmu¹¹.

Wnikliwa lektura, jak myślę, pozwoli dostrzec różne rozproszone źródła składające się na meandry wyjaśnień nowej fali derealizacji wiodącej w stronę uznania niemieckiego „objawienia”. Takie wyjaśnienie uznania w ramie interpretacyjnej „sakralizowanego modernizmu” pozostawało przede wszystkim znaczące u Friedländera z powodu pewnej dwuznaczności, czego przykładem w dylogii mógłby być głos niemieckiego pisarza liberalnego, Thomasa Manna. Dwuznaczny ton autora został przezeń wspomniany w pierwszym tomie dylogii w rozdziale „Into the Third Reich”, w którym włączając różne zwroty na jego drodze – zarówno krytyczne, jak i dogmatyczne – ukazał „dwoiste postrzeganie wydarzeń” przez „podzieloną świadomość”¹². Wyrazem jasnego krytycznego oporu wobec narodowego uniesienia była dla autora *The Years of Persecution* jego negatywna odpowiedź na poufny list do Pruskiej Akademii Sztuk wysłany kilka dni po wyborach do Reichstagu w 1933 roku przez niemieckiego poetę Gottfrieda Bennę, który nalegał, aby w odmienionej sytuacji politycznej członkowie Akademii powstrzymali się od krytyki nowego reżimu. Innym śladem krytycznego nastawienia w czasie emigracji były zdaniem żydowskiego historyka słowa listu z 15 maja

⁹ *YOP*, s. 211.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 13.

1933 do jednego z najbardziej znanych żydowskich emigrantów, Alberta Einsteina, w którym pisał, iż „cała «Niemiecka Rewolucja» jest istotnie błędna i zła”¹³. Być może najbardziej radykalnym wyrazem krytycznego spojrzenia ze strony niemieckiego pisarza był ocalonego autora list napisany kilka miesięcy później do dawnego przyjaciela dogmatycznie wspierającego system, ultranacjonalistycznego historyka literatury, Ernsta Bertrama, w którym wyraził swój głęboki niepokój wobec wyczekiwania niemieckich intelektualistów na to, co przyniesie nadchodzący czas:

Niemieccy intelektualiści – wybacz słowo, jest ono rozumiane jako termin czysto obiektywny – będą faktycznie ostatnimi, którzy zaczną widzieć, jako że zbyt głęboko, zbyt wstydliwie kolaborowali i eksponowali siebie samych¹⁴.

Równolegle w ramie „sakralizowanego modernizmu” mogła być rozjaśniana sfera dogmatyczna, gdzie skrywał się jak gdyby apokaliptyczny kontekst tajemnego sprzysiężenia autora *Czarodziejskiej góry* oraz ruchu nazistowskiego, które trwały przynajmniej do 1936 roku:

Aby zapewnić ciągłą publikację i sprzedaż swoich książek w Niemczech, [Mann – przyp. M.S.] ostrożnie unikał wypowiedania się przeciwko nazistom przez kilka lat. I od samego początku niektóre organizacje nazistowskie, takie jak Narodowosocjalistyczny Związek Studentów, były również wobec niego ostrożne¹⁵.

W tym kontekście milczącego uznania pisarza i nowego ruchu decydująca była zdaniem Friedländera wyczuwalna ambiwalencja w początkowej fazie epoki nazistowskiej, co przejawiała się jako radykalizacja duchowa wobec Żydów. Z jednej strony, wymownym przejawem skrywającej się ambiwalencji było dlań pytanie o znaczenie estetyczne nazistowskiego ekscesu zapisane w jego dziennikach pod datą 2 kwietnia 1933 roku: „Czy wielki styl wydarzający się w Niemczech nie jest przede wszystkim czymś znaczącym i rewolucyjnym?”¹⁶. Z drugiej zaś strony, nie bez znaczenia był dla żydowskiego historyka duchowy radykalizm pisarski w kontekście estetycznego i moralnego wykluczenia żydowskiego ducha przez nazistów: „To, że aroganckie i zatrute odwrócenie żydowskie Nietzschego u Alfreda Kerra jest teraz wykluczone nie jest całkowicie katastrofą; i de-

¹³ Cyt. za *ibidem*.

¹⁴ Cyt. za *ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Cyt. za *ibidem*.

judaizacja wymiaru sprawiedliwości także nie jest¹⁷. Inny zaś z przejawów resentymetu indeksował w dzienniku pisarza pod datą 15 lipca 1934 roku, w którym rozważał zakwestionowanie żydowskiego ducha przez nazistów jako część zwrotu antyliberalnego, do czego mieli się przyczynić sami Żydzi. Co prawda, jak sądził autor dylogii, w dogmatycznej argumentacji antyżydowskiej Mann odnosił się do przykładu dwóch dość marginalnych autorów: pierwszym był poeta Karl Wolfskehl, członek ezoterycznego kręgu intelektualnego Stefana George'a, drugim zaś był monachijski ekscentryk Oskar Goldberg. Ostatecznie w trzecim rozdziale „Redemptive Anti-Semitism” odniósł się jeszcze do zapisu z 2 maja 1918 roku w dzienniku na temat rozmowy z Bertramem, gdy Mann był jeszcze „pośród tych wierzących”¹⁸ w apokaliptyczny kontekst rewolucji bolszewickiej, która miała być „wybuchową miksturą żydowskiego radykalizmu intelektualnego i entuzjazmu słowiańskiego chrześcijaństwa”¹⁹.

Przypuszczalnie rama interpretacyjna „sakralizowanego modernizmu” mogła również wyjaśniać w *The Years od Persecution* Saula Friedländera szereg innych dwuznacznych źródeł składających się na falę duchowej radykalizacji antyżydowskiej. Możliwe, iż w tym abstrakcyjnym wymiarze kumulacji antyżydowskiej negatywności składającej się na apokaliptyczny kontekst nie bez znaczenia pozostawał dwuznaczny ton czasopism, który oscylował pomiędzy tonem niskim a wysokim. W rozdziale „Redemptive Anti-Semitism” pierwszego tomu dylogii wyjaśniał przykładowo w apokaliptycznym kontekście zbawcze osvajanie „kwestii żydowskiej” w jednym z artykułów na łamach londyńskiego *Times*'a z 1920 roku pt. *Żydowska groza, niepokojący pamflet: wezwanie do badania (The Jewish Peril, a Disturbing Pamphlet: Call for Inquiry)*. Pomimo otwarcie ironicznego tonu, artykuł zdawał się mieć swój skryty wkład do apokaliptycznego kontekstu, ponieważ, jak zaznaczał żydowski historyk, zaproponowano w nim odczytanie „ostatniej części *Protokołów [mędrców Syjonu]* jako przepis na pewną totalitarną utopię, za którą wiele osób tęskniło w tym okresie niepewności ekonomicznej i kryzysu politycznego”²⁰. W tym sensie syntetyczny koncept wyjaśniający „sakralizowanego modernizmu” pozwalałby dostrzec, jak w pytaniach

¹⁷ Cyt. za *ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 91.

¹⁹ Cyt. za *ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 95.

autorów powaga ironicznego tonu przechodziła swobodnie w apokaliptyczny ton, który wykraczał poza kontekst wyjaśnień konceptów „kryzysu liberalizmu” i „antysemityzmu zbawczego”:

Czym są te *Protokoły*? Czy są autentyczne? Jeśli tak, to jakie złowieszcze zgromadzenie skomponowało te plany i napawało się w ich ekspozycją? Czy są one fabrykacją? Jeśli tak, to skąd pochodzi niesamowita nuta prorocstwa, prorocstwa w części wypełnionego, częściowo zatraconego na drodze spełnienia?²¹.

Co prawda, jak podkreślał żydowski historyk, w jednym z numerów *Times*'a wydanego rok później uznano *Protokoły* za źródło nieautentyczne, niemniej jednak w kontekście duchowej radykalizacji bardziej istotny był sam fakt zasiania niepokoju we wspomnieniu apokaliptycznej wizji, w której utrzymywano, iż „[s]koro żydowskie zagrożenie było ponadnarodowe, walka przeciw niemu była również globalna i bezkompromisowa”²².

W rozdziale piątym „The Spirit of Laws” pierwszego tomu możemy odnaleźć inne źródło wysokiego tonu, które pozwalało dostrzec, jak dwuznaczność apokaliptycznego kontekstu wyjaśniana w ramie „sakralizowanego modernizmu” przekraczała dwie pozostałe główne ramy interpretacyjne. Źródłem tym były dla Friedländera refleksje Carla Gustava Junga z 1934 roku próbującego dokopać się do „głębszych” cech niemieckiej i żydowskiej *psyche*. To porównanie na gruncie rozważań nad kulturą stało się szczególnie istotne z racji uznania dla niektórych elementów nazistowskiej dogmatyki, gdzie Żyd był postrzegany jako nomada, który nigdy nie stworzył prawdziwej kultury i nigdy jej nie stworzy, przez co potrzebuje bardziej lub mniej cywilizowanego narodu, aby działać jako gość dla jego rozwoju. W tym sensie, jak zdawał się podkreślać żydowski historyk, apokaliptyczny ton Junga był zderealizowanym wyrazem uznania radykalizacji ekscesu nazistowskiego, gdy pisał na przykład, iż „aryjska» świadomość posiada wyższy potencjał niż żydowska”²³. Radykalizujący i derealizujący kontekst „sakralizowanego modernizmu” można by wyczytać również w jego dwuznacznym roszczeniu, w którym utrzymywał, iż wobec różnicy świadomości należałoby w psychologii medycznej poddać krytyce użycie „żydowskich kategorii” w przypadku analizy niemieckiego i słowiańskiego chrześcijaństwa. Ponadto, mistyczny kontekst refleksji gnostyckiego

²¹ Cyt. za *ibidem*.

²² *Ibidem*.

²³ Cyt. za *ibidem*, s. 172.

psychoanalityka jednocześnie ekskomunikował nauki Freuda i jego kręgu, gdyż „nie rozumiał on niemieckiej psyche bardziej niż jego niemieccy wyznawcy”²⁴. W końcu, na poziomie „sakralizowanego modernizmu” należałoby odczytywać pytanie zbawcze Junga zwracające się niejako ku możliwości „nawrócenia” przez ruch nazistowski błędzącej i wyobcowanej świadomości mistrza i jego uczniów w obliczu głębi duszy niemieckiej: „Czy potężny fenomen narodowego socjalizmu, na którym cały świat patrzy ze zdziwieniem, nauczy ich lepiej?”²⁵.

W rozdziale siódmym „Paris, Warsaw, Berlin – and Vienna” *The Years of Persecution* koncept „sakralizowanego modernizmu” zdawał się rzucać światło na dalszą radykalizację apokaliptycznych wizji u różnych europejskich autorów antyżydowskich. Przykładowo w tym dwuznacznym kontekście można by sytuować ewokację apokaliptycznego tonu francuskiego pisarza katolickiego Georges’a Bernanosa z jego pamfletu *Wielki strach prawo-myślnych (La grande peur des bien-pensants)* z 1931 roku, w którym ukazał zagrożenie wartości wspólnot chrześcijańskich i narodowych przez dominację wartości żydowskich. W swoim komentarzu wyjaśniającym do tej wizji żydowski historyk wskazywał, iż centralny element apokaliptyczny stanowiło wyobrażenie skupienia kapitalistycznej ekonomii w rękach tzw. „wielkich” (*les gros*) pochodzących z mitycznych „dwustu rodzin”, które zarówno prawica i lewica identyfikowała z Żydami²⁶. Antyżydowska wypowiedź Bernanosa wyjaśniająca apokaliptyczny kontekście w ramie „sakralizowanego modernizmu” wiązałyby się zatem z dezintegrującym wyobrażeniem roli Żydów w nurcie nowoczesności, w którym mieliby być „prekursorami, panami i zapalonymi kaznodziejami doktryny postępu”²⁷. Na koniec, ocalony autor próbował wskazać genealogiczne źródła najciemniejszych pasaży zamykających tekst Bernanosa, które nie wspominają o Żydach, lecz jego logika łączy się z „apokaliptyczną konkluzją”²⁸ wywodzącą się z dziewiętnastowiecznej wizji przegranej walki przeciwko Żydom autorstwa innego francuskiego antysemitę, Eduarda Drumont’a²⁹.

²⁴ Cyt. za *ibidem*.

²⁵ Cyt. za *ibidem*.

²⁶ Zob. *ibidem*, s. 211.

²⁷ *Ibidem*, s. 212.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Zob. *ibidem*.

Skryta rama „sakralizowanego modernizmu” w rozdziale „Paris, Warsaw, Berlin – and Vienna” wyjaśniała dalej różne przejawy duchowej radykalizacji, co w swym apokaliptycznym kontekście mogły pozostawać w zgodzie z niemiecką wizją narodowego zbawienia. W zintegrowanej historii Holokaustu ten abstrakcyjny koncept wyjaśniający mógł obejmować szereg dwuznacznych wątków negatywności, jakie zostały odnotowane w czasie „antymodernistycznej i antyliberalnej tendencji, która później rozdzieliła się na przeciwstawne obozy w odniesieniu do hitlerowskich Niemiec”³⁰. Istotnie zdaniem żydowskiego historyka ten podejrzliwy głos domagający się wykluczenia był słyszalny przede wszystkim pośród grupy europejskich intelektualistów wywodzących się z kręgów katolickich, zarówno tych wierzących, jak i będących pod wpływem katolickiej tradycji. Autor pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* podkreślał znaczenie falangi katolickich głosów antyżydowskich, przede wszystkim francuskich i anglosaskich, niemniej jednak decydujące pozostawały dla niego głosy niemieckie. W nazistowskich Niemczech radykalizm ducha katolicyzmu przejawiał się jego zdaniem wyraźnie w myśleniu dwóch wielkich niemieckich filozofów – Carla Schmitta i Martina Heideggera: „Katolickie korzenie zostały *explicite* rozpoznane przez Carla Schmitta, a ich pośredni wpływ na Heideggera jest niekwestionowalny”³¹. Indeksując oba indywidualne głosy w kontekście antyżydowskiej radykalizacji duchowej, ocalony autor podkreślał generalne znaczenie „apokaliptycznego tonu walczącego katolicyzmu prawicowego”³²

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*. We wcześniejszym fragmencie pierwszego tomu dylogii żydowski historyk wspominał parę Heidegger-Schmitt indeksując w apokaliptycznej ramie temporalnej moment wejścia do partii nazistowskiej: „1 maja [1933] we Freiburgu Heidegger został członkiem partii numer 3-125-894; tego samego dnia w Kolonii Schmitt przystąpił do partii jako członek numer 2-098-860 (*YOP*, s. 55). Dwójka filozofów niemieckich pracujących na narodowe zbawienie została także wspomniana razem w amerykańskich wspomnieniach, w których zostali określani „najbardziej prominentnymi intelektualistami nazistowskich Niemiec” (S. Friedländer, *Where Memory Leads*, s. 211). Obaj filozofowie byli wspomniani w kontekście wizyty Friedländera na seminarium Taubesa poświęconego Schmittowi. Warto w tym miejscu także wspomnieć, iż owa para filozofów niemieckich, która została wyróżniona w dylogii żydowskiego historyka, była wcześniej wyróżniona w jednym z esejów żydowskiego teologa, gdzie podkreślał on zarówno ich znaczenie duchowe w Niemczech, jak również katolickie źródła ich myślenia filozoficznego: „Martin Heidegger i Carl Schmitt są dla mnie najważniejszymi przedstawicielami niemieckiego ducha późnych lat 20. i wczesnych lat 30 [...] Dodam jeszcze, że obaj wywodzili się z obszaru katolickiego (J. Taubes, *Carl Schmitt – Apokaliptyk w służbie kontrrewolucji*, [w:] *Apokalipsa i polityka. Eseje mesjańskie*, przeł. P. Graczyk, R. Kuczyński, A. Kujawa-Eberharter, B. Kuźniarz, A. Lipszyc, K. Marulewska, P. Nowak, T. Ososiński, R. Pawlik, M. Rychter, A. Serafin, P. Sosnowska, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2013, s. 435).

³² *YOP*, s. 212.

nawołującego do zaangażowania w ostatecznej walce przeciwko jednemu wrogowi: Żydowi.

Analogicznie w rozdziale „Paris, Warsaw, Berlin – and Vienna” *The Years of Persecution* Friedländera rama interpretacyjna „sakralizowanego modernizmu” mogła być również wykorzystana w przypadku opisu radykalizacji duchowej w międzywojennej Polsce, gdzie źródła antyżydowskiej negatywności pozostawały głęboko religijne. Przykładowo w tym wyjaśniającym kontekście można by odczytywać ewokację dwuznacznego przesłania listu duszpasterskiego prymasa Augusta Hlonda z 29 lutego 1936 roku, w którym, po pierwsze, diagnozował wielowymiarowość „kwestii żydowskiej” w Polsce, a, po drugie, domagał się jej „poważnego rozważenia”³³. Przede wszystkim w zintegrowanej narracji żydowskiego historyka istotny zdawał się być apokaliptyczny ton polskiego kardynała:

Faktem jest, [...] że Żydzi walczą przeciwko Kościołowi Katolickiemu, że są pogrążeni w wolnej myśli, że są awangardą bezbożności, ruchu bolszewickiego i działania wywrotowego. Faktem jest, że żydowskie wpływy na moralność są godne pożałowania, i że ich wydawnictwa rozpowszechniają pornografię. To prawda, że są oszustami i podejmują się lichwy i handlu białymi niewolnikami. To prawda, że w szkołach wpływ żydowskiej młodzieży na [młodzież] katolicką jest ogólnie negatywny z religijnego i moralnego punktu widzenia³⁴

Lecz, jak podkreślał autor dylogii, próbując oddać sprawiedliwość Żydom retoryka prymasa dokonywała pewnego „kroku wstecz”, aby wyróżnić też pewną pozytywną stronę żydowskiego ducha: „Są także Żydzi wierni, sprawiedliwi, uczciwi, dobrowolni, miłośni i o jak najlepszych intencjach. W wielu rodzinach żydowskich jest zdrowy i umoralniający duch rodzinny”³⁵. W tym sensie ważne dlań było przesłanie praktyczne dla polskich katolików w obliczu ukazanej dwuznaczności „kwestii żydowskiej”, której pojęcie mogło zaciemniać niemieckie „objawienie”: z jednej strony Hlond przestrzegał przed „moralną postawą importowaną zza granicy, która jest fundamentalnie i bezwarunkowo antyżydowska”, z drugiej zaś utrzymywał, iż „[k]onieczne jest znalezienie ochrony przed szkodliwym wpływem moralnym Żydów, trzymanie się z daleka od ich antychrześcijańskiej kultury”³⁶. Niemniej jednak dla ocalonego autora decydujący

³³ Cyt. za *ibidem*, s. 216. Por. *YOE*, s. 25-26.

³⁴ Cyt. za *ibidem*.

³⁵ Cyt. za *ibidem*.

³⁶ Cyt. za *ibidem*.

pozostawał apokaliptyczny kontekst doświadczenia wyobcowania i niedowierzania interpretowany w ramie „sakralizowanego modernizmu” jako „dialektyczny” wykład idei zbawczej autorstwa polskiego prymasa:

Nawet w Żydzie musimy szanować i kochać człowieka i bliźniego, choć nie można szanować niewyobrażalnej tragedii tych ludzi, którzy byli strażnikami idei Mesjanicznej i zrodzili naszego Zbawiciela. Gdy łaska Boża oświeci Żyda, i gdy szczerze przyłączy się do owczarni swojego i naszego Mesjasza, przywitamy go z radością w chrześcijańskich szeregach³⁷.

Ostatecznie w drugim tomie *Nazi Germany and the Jews* można by również dostrzec, jak rama interpretacyjna „sakralizowanego modernizmu” wyjaśniała radykalizację apokaliptycznego kontekstu duchowej walki zbawczej w czasie wojny Niemiec i Francji, jakiej odpowiadały wówczas głosy filozofów katolickich. Przykładowo ten dwuznaczny kontekst natury eschatologicznej pojawił się szczególnie wyraźnie w rozdziale drugim „May 1940-December 1940”, w którym narracja kronikarska przywoływała pozytywne reakcje filozofujących katolików w obliczu nazistowskiego „objawienia”. W tym heretyckim aspekcie uznania przejawu „wieczystej walki” przez katolickich intelektualistów kluczowa była dla żydowskiego historyka gnostycka wiara w upadek materializmu i nowoczesności, a także w narodziny „nowego ducha”. Jednym z wyrazów takiego rozumienia nowych czasów były cytowane w dylogii słowa listu pisanego z Pekinu do Paryża przez francuskiego jezuitę i paleontologa, Pierre’a Teilharda de Chardina:

Osobiście jestem przekonany, że oto jesteśmy świadkami nie zmiernu, a narodzin nowego świata [...] Pokój nie może być niczym innym aniżeli wyższym procesem podboju. [...] Władza nad światem przynależy do najbardziej aktywnych żywiołów. Na dzień dzisiejszy Niemcy całkowicie zasłużyli na zwycięstwo, gdyż niezależnie od tego, jak zły i zdegenerowany jest ich duch, mają go w sobie więcej niż cała reszta świata³⁸.

Innym wspomnianym głosem lewicy katolickiej składającym się na wyjaśnienia kumulacji antyżydowskiej negatywności w apokaliptycznym kontekście były „dialektyczne” spekulacje z października 1940 roku francuskiego filozofa personalistycznego, Emmanuela Mouniera: „Europa, podzielona przeciwko sobie, daje

³⁷ Cyt. za *ibidem*.

³⁸ Cyt. za *YOE*, s. 69.

początek nowego ładu, być może nie tylko dla siebie, ale także dla całego świata”³⁹. Po tym kluczowym momencie uznania dla nazizmu u francuskiego personalisty autor dylogii zwrócił się następnie ku jego zderealizowanej percepcji aktualnych wydarzeń:

Jedynie duchowa rewolucja i instytucjonalna odnowa na miarę faszystowskiej mogły uratować Francję przed zniszczeniem. [...] Niemcy przeciwko Zachodowi są jak Sparta przeciwko Atenom, twarde życie przeciwko życiu przyjemnemu”⁴⁰.

W końcu, rama interpretacyjna „sakralizowanego modernizmu” – dopełniająca ramę „kryzysu liberalizmu” i przekraczająca ramę „antysemityzmu zbawczego” – mogła rozjaśniać radykalizację i derealizację apokaliptycznego kontekstu wizji francuskiego filozofa, który przewidywał, iż nowa Europa „będzie Europą autokratyczną, gdyż zbyt długo była liberalna”⁴¹.

³⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 70.

⁴⁰ Cyt. za *ibidem*.

⁴¹ Cyt. za *ibidem*.

Część Druga

Historia integrująca

Zwroty narracyjne „historii integrującej” zdawały się przekraczać zróżnicowane koncepty wyjaśniające nazizm i Holokaust, aby eksplorować i opisywać trzy odróżnione, lecz nieoddzielone od siebie poziomy mikrohistoryczne, które zostały szczególnie sproblematyzowane w czasie dyskusji Friedländera z Broszatem: życie codzienne, głosy ofiar i pamięć mityczna¹. W tekście *An Integrated History of the Holocaust* żydowski historyk powrócił do tych trzech zagadnień przekraczających wyjaśniającą narrację historyczną, aczkolwiek zostały ujęte w nieco inny sposób niż we wspomnianej wymianie. Pierwszy kontekst, który skupiał się na świecie życia codziennego, pozostawał zasadniczo związany – przeciwnie niż w spojrzeniu Broszata – z „inicjatywami i reakcjami władz, instytucji i różnych grup społecznych w państwach okupowanych i satelickich Europy rządzonej przez Niemców”². Natomiast drugi kontekst otwierający się na głosy ofiar kierował się ku

[...] żydowskim percepcjom i reakcjom, zbiorowym i indywidualnym, które nie mogą i nie powinny być uważane za domenę odrębną w ramach ogólnego ujęcia historycznego, gdyż w różnym stopniu wpłynęły one na wszystkie inne elementy³.

W końcu, trzeci kontekst historii integrującej ewokujący pamięć mityczną odsłaniał wielkowymiarowość reprezentacji niewiarygodnego ekscesu – wiążących poziom realny i surrealny na drodze szeregu różnych poetyckich zwrotów jako prób wyrażenia – które pozwoliły w narracji historycznej „wzmocnić percepcję ogromu, złożoności i

¹ Zob. M. Broszat, S. Friedländer, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, s. 90-91, 94-96, 99, 106-107, 122, 125. Zdaniem niemieckiego teoretyka historii J. Rüsena stawka dyskusji nad integrującym wymiarem dyskursu historycznego nie pozostawała jednak oderwana od różnych pułapek interpretacyjnych. Przykładowo, jak podkreślał, odkąd „[pamięć – przyp. M.S.] mityczna jest rozumiana w dyskursie codziennym jako równoważnik tego, co niehistoryczne, termin ten jest mylący” (J. Rösen, *op. cit.*, s. 122). Por. D. Rondags, *Martin Broszat, Saul Friedländer and the Historicism of the Third Reich*, University of St Andrews 2011; E. Traverso, *Dyskusja między Martinem Broszatem i Saulem Friedländerem*, [w:] *idem, Historia jako pole bitwy. Interpretacja przemocy w XX wieku*, przeł. Ś. F. Nowicki, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014, s. 147-176.

² S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.* s. 182.

³ *Ibidem*.

wzajemnych powiązań różnorodnych komponentów”⁴. Przykładowo w cytowanym artykule ocalonego autora jednym z takich granicznych elementów przywoływanych w ewokatywnym kontekście mógłby być głos „polskiego podziemia, które otwarcie odnosiło się do masowego mordy, gdy tylko się rozpoczął”⁵.

Wydaje się, iż na ten drugi rodzaj zwrotów narracyjnych w historii integrującej składały się zasadniczo wszystkie inne aspekty historii nazizmu i Holokaustu, które mogły w dylogii wykroczyć poza logikę wyjaśnienia prześladowań i eksterminacji w ramach historii zintegrowanej. Każdy z tych granicznych aspektów historii integrującej, jak myślę, pozwala przede wszystkim zauważyć różnicujący charakter negatywnej dialektyki w narracji żydowskiego historyka, która na drodze różnych zwrotów narracyjnych przeciwstawia się generalnej tendencji wyjaśniającej w jego *opus magnum*. Przykładowo we „Wprowadzeniu” do *The Years of Persecution* jednym z rysów tego zejścia z drogi historii zintegrowanej było odrzucenie normalnej narracji historycznej, ponieważ taka narracja próbuje zwykle tworzyć linearny kontekst opisu warunków genezy wydarzeń oraz ich rezultatów:

Pomimo tego, jak bardzo istotne warunki przygotowywały grunt dla Holokaustu – a jako takie są integralną częścią tej historii – to jednak one same nie zakładają koniecznego układu elementów, które kształtowały przebieg zdarzeń prowadzących od prześladowań do eksterminacji⁶.

Istotnie, w przeciwieństwie do ogólnego kontekstu wyjaśniającego „kwestię żydowską” w historii zintegrowanej – zwracającej się ku generalnym opisom kumulacji antyżydowskiej negatywności – historia integrująca zwracała się zasadniczo w stronę kontekstu braku pozytywnych prób pomocy europejskim Żydom, które mogłyby stanowić realną siłę zdolną do ograniczenia procesu ich prześladowań i eksterminacji. We „Wprowadzeniu” *The Years of Extermination* ocalony autor próbował uchwycić negatywne znaczenie tego braku generalnego wsparcia dla Żydów:

Ani jedna grupa społeczna, ani jedna wspólnota religijna, ani jedna uczelnia czy stowarzyszenie zawodowe w Niemczech, jak i w całej Europie, nie zadeklarowały solidarności z Żydami (niektóre z chrześcijańskich kościołów zadeklarowały, że konwertowani Żydzi byłiby w pewnym stopniu częścią owczarni); przeciwnie, wiele kręgów społecznych, wiele grup władzy było bezpośrednio

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *YOP*, s. 2-3.

zaangażowanych w wywłaszczenie Żydów oraz skorych, choćby ze względów chciwości, na ich całkowite zniknięcie. Tak więc *nazistowskie oraz pokrewne antyżydowskie linie polityczne mogły rozwijać się na swoje najbardziej ekstremalne poziomy, bez zakłócenia przez jakiegokolwiek większe zainteresowanie przeciwdziałające*⁷.

Ponadto, obok tego braku ogólniejszej pomocy, inny istotny zwrotów integrującej historii Holokaustu stanowiły pozytywne doświadczenia i oczekiwania Żydów w społeczno-kulturowym otoczeniu prenazistowskich Niemiec, gdyż pozostawały istotnym czynnikiem osvajania wyobcowania i niedowierzania w apokaliptycznym kontekście, który zaktualizuje się w czasie późniejszej radykalizacji nazistowskiego ekscesu⁸. W rozdziale „Redemptive Anti-Semitism” pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* integrująca historia mogła na przykład ukazać pogłębiające się wyobcowanie Żydów równoległe do ich postępującej integracji w Niemczech. Po pierwsze, jak twierdził autor pierwszego tomu dylogii, bardziej niż czegokolwiek innego niemieccy Żydzi pragnęli wejść w szeregi niemieckiej burżuazji, stąd też zbiorowy „projekt” integracji stawał się nadrzędnym celem, który nie pozostawał bez znaczenia dla dalszej zmiany ich własnej tożsamości:

Świeccy przywódcy i oświeceni rabini nigdy nie byli znużeni podkreślaniami wagi *Bildung* i *Sittlichkeit* (obyczajności i moralności). Choć większość Żydów nie porzuciła całkowicie judaizmu, to jednak zbiorowy wysiłek adaptacyjny doprowadził do głębokich przekształceń tożsamości żydowskiej w domenie religijnej, jak również w różnych świeckich dążeniach i postawach⁹.

Po drugie, oprócz tego symbiotycznego nurtu istniał jednak również nurt negatywny reprezentowany przez nowoczesnego niemieckiego Żyda, który jego zdaniem „stwarzał – świadomie lub nie – specyficzną subkulturę, co, choć zmierzała do integracji, poskutkowało nową formą separacji”¹⁰. Po trzecie, żydowski historyk wpisał do swojej narracji graniczny element nieświadomości Żydów Europy co do zakresu wyobcowania w czasie „kryzysu liberalizmu”:

⁷ *YOE*, s. xvii. Podkreślenie autora.

⁸ Choć w swojej dylogii Friedländer nie wspominał ani słowem o koncepcie „negatywnej symbiozy” Gershoma Scholema, to jednak podkreślał jej stosowność w jednym z wcześniejszych artykułów teoretycznych poświęconych pamięci (*idem*, *West Germany and the Burden of the Past: The Ongoing Debate*, „The Jerusalem Quarterly”, 1987, nr 42, s. 17), jak również w ostatnich amerykańskich wspomnieniach, w których nazywał historyka żydowskiego mistycyzmu „typowym produktem tej symbiozy” (por. *idem*, *Where Memory Leads*, s. 125).

⁹ *YOP*, s. 80.

¹⁰ *Ibidem*.

Żydzi tylko częściowo zdawali sobie sprawę z coraz bardziej chwiejnego gruntu, na którym stali, ponieważ podobnie jak wielu innych nie dostrzegali głębokości kryzysu demokracji liberalnej. Żydzi we Francji wierzyli w siłę Trzeciej Republiki, a Żydzi z Europy Środkowo-Wschodniej wierzyli we Francję. Niewielu wyobrażało sobie, że nazistowskie Niemcy mogą stać się prawdziwym zagrożeniem poza swoimi własnymi granicami¹¹.

Po czwarte, podsumowując negatywną dialektykę społeczno-ekonomicznej i kulturowej integracji Żydów, ocalony autor włączył do historii integrującej jeszcze jedną brakującą ścieżkę wiodącą niejako w poprzek politycznego wykluczenia do ostatecznego końca: „Sukces ekonomiczny i rosnąca widoczność bez władzy politycznej wywołały, przynajmniej po części, ich własną nemezis”¹².

W końcu, wielowymiarowa praca pamięci mitycznej w *Nazi Germany and the Jews* Friedländera była trzecim najważniejszym elementem pozwalającym zauważyć stawkę narracyjnych zwrotów ku historii integrującej. W pierwszym tomie w rozdziale „Redemptive Anti-Semitism” przykładem takiego narracyjnego zwrotu mogłoby być sprzężenie surreального kontekstu kumulacji duchowej negatywności antyżydowskiej w międzywojennych Niemczech oraz pozytywnych doświadczeń Żydów w ich nadziei na realne zniesienie własnego wyobcowania:

Wpływy żydowskie postrzegane przez antysemitów były mityczne, lecz dla większości Żydów w Niemczech Republika Weimarska otworzyła drogę do postępu społecznego i istotnie większej roli w życiu niemieckim¹³.

W pierwszym rozdziale „September 1939-May 1940” drugiego tomu śmiertelna dialektyka europejskiego antysemityzmu została zaś ukazana w kontekście radykalizacji surreального poczucia samowyobcowania w Polsce, gdzie realne wyobcowanie polskich Żydów zostało ukazane na tle „mitycznych opowieści o żydowskich działaniach wywrotowych przeciwko roszczeniom i prawom narodu polskiego”¹⁴. Natomiast w ósmym rozdziale *The Years of Extermination* „March 1943-October 1943” żydowski historyk włączył do swojej narracji skrywający rys mityczny niedowierzania wobec eksterminacji w społeczeństwie niemieckim, gdzie niewiedza o losie żydów odsoniła się jako „powojenny konstrukt mityczny”¹⁵. Niemniej jednak dla ocalonego autora

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 105.

¹⁴ *YOE*, s. 25.

¹⁵ *Ibidem*, s. 511.

decydujące świadectwa pracy pamięci mitycznej stanowiły widmowe głosy ofiar, gdyż właśnie ich ewokacje apokaliptycznego kontekstu odsłaniały ogrom wydarzeń we właściwym świetle.

Aczkolwiek będąc świadomym możliwości bycia ogłuszonym przez te głosy lub ich zagłuszenia, Saul Friedländer wyjaśnił we „Wprowadzeniu” do drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* swoje podejście do nich na poziomie integrującej historii Holokaustu. Przede wszystkim, jak zdawał się podkreślać, w ramach historii zintegrowanej ich logika działania w apokaliptycznym była odróżniona, lecz jednocześnie nieoddzielna od apokaliptycznego kontekstu „logiki” działań sprawców. W pewnym sensie takie dialektyczne podejście żydowskiego historyka było odpowiedzią na wyjaśnienie tragicznego losu ofiar w kontrowersyjnej książce *Eichmann w Jerozolimie* (1963) autorstwa Hannah Arendt, w której w ironiczny sposób „położyła częściową odpowiedzialność za eksterminację na barki różnych żydowskich grup przywódczych: rad żydowskich lub Judenratów (*Judenräte*)”¹⁶. Faktycznie, na co zwracał szczególną uwagę, nieuzasadnione twierdzenie żydowskiej filozofki – nie odróżniającej w swoich rozważaniach tych dwóch wymiarów logicznych – „obróciło Żydów w kolaborantów własnej destrukcji”¹⁷. Istotnie w przeciwieństwie do takiego schematycznego rozumienia Arendt, zwrot narracyjny Friedländera ku historii integrującej pozwalał w zrównoważony sposób ukazać w narracji kronikarskiej graniczny wymiar losu europejskich Żydów:

Faktycznie jakkolwiek wpływ ofiar na kierunek ich własnej wiktymizacji był marginalny, lecz pewne interwencje (polepszające lub pogorszające) miały miejsce w kilku kontekstach narodowych. W pewnych warunkach żydowscy przywódcy mieli zatem ograniczony wpływ (pozytywny lub negatywny), lecz nie byli całkiem bez znaczenia dla kierunku i decyzji podejmowanych przez narodowe władze. Było to zauważalne [...] w Vichy; w Budapeszcie, Bukareszcie i Sofii; możliwie w Bratysławie; i oczywiście w relacjach pomiędzy żydowskimi reprezentantami oraz rządami alianckimi i neutralnymi¹⁸.

Co prawda, w apokaliptycznym kontekście narracji ocalonego autora najważniejszym elementem układu historii ingerującej stanowiło dialektyczne sprzężenie radykalizacji nazistowskiego ekscesu w czasie drugiej wojny światowej oraz zbawczych prób przeciwstawienia się sprawcom przez ofiary Holokaustu:

¹⁶ *Ibidem*, s. xix.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. xix-xx.

[W] szczególnie tragiczny sposób, żydowski opór zbrojny (czasami żydowski opór grup komunistycznych, takich jak mała grupa Bauma w Berlinie), bądź to w Warszawie, bądź to w Treblince, czy też później w Sobiborze, mógł doprowadzić do przyspieszenia eksterminacji pozostałej żydowskiej niewolniczej siły roboczej (przynajmniej aż do połowy 1944 roku), pomimo aktualnego zapotrzebowania na robotników w coraz bardziej zniszczonej Rzeszy¹⁹.

Zamykając swoje teoretyczno-historyczne „Wprowadzenie” do drugiego tomu *opus magnum*, Saul Friedländer zaproponował swoje rozumienie głosów żydowskich kronikarzy Holokaustu, wskazując nie tylko na ich znaczenie w makrohistorycznym kontekście wyjaśniającym historii zintegrowanej, lecz również, a raczej przede wszystkim, w mikrohistorycznym kontekście ewokatywnym historii integrującej. W tym ostatnim znaczeniu, jak pisał metaforycznie ocalony autor, „takie osobiste kroniki są niczym świetliste flesze, które oświetlają części krajobrazu”²⁰. Co więcej, głosy ofiar w kontekście historii integrującej ograniczały wyjaśniającą tendencję poznawczą w kontekście zintegrowanej historii, albowiem „ostrzegają nas one przed spokojem mglistych generalizacji”²¹, a niekiedy „powtarzają to, co znane, z nieporównaną mocą”²². W skrócie, powyższe propozycje znaczeniowe składały się w dylogii na najprostsze rozumienie indywidualnego głosu jako „ślądu pozostawionego przez Żydów, co niesie świadectwo, a także potwierdza i ilustruje ich los”²³. Lecz w tym integrującym kontekście, obok bezpośredniego znaczenia uobecniającego nieobecne, głosy różnych kronikarzy miały również w narracji głębsze znaczenie moralne, gdyż działały jednocześnie dezintegrująco na kontekst zintegrowanej historii:

Przez swoją ogólną naturę, dzięki jego człowieczeństwu i wolności, indywidualny głos pojawiający się w ciągu zwyczajnej narracji o wydarzeniach, takich jak prezentowanych tutaj, może rozdrzeć bezszwową interpretację i przebić (najczęściej niechcący) gładkość badawczego oderwania i „obiektywności”²⁴.

¹⁹ *Ibidem*, s. xx. Niestety w jednej z recenzji polskiego przekładu drugiego tomu *opus magnum* Friedländera (opublikowanego na prawicowym portalu konflikty.pl) autor wyznał po zetknięciu z tym dialektycznym zdaniem, iż jest to „tekst, którego w ogóle nie rozumie”. Co gorsza, nie rozumiejąc dialektycznego znaczenia tego zdania polski historyk-amator zrobił krok dalej pytając ironicznie: „Czy jest to błąd tłumaczenia? Szczerze wątpię” (A. Stankiewicz, *Saul Friedländer, Czas eksterminacji*, 6.01.2012, <http://www.konflikty.pl/recenzje/ksiazki/saul-friedlander-czas-eksterminacji> [dostęp: 16.08.2017]). Za zwrócenie mojej uwagi na ten polemiczny artykuł dziękuję koledze Mateuszowi Chudziakowi.

²⁰ *Ibidem*, s. xxi.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. xxi-xxii.

Dla ocalonego autora, jak pisał z gorzką ironią w często powtarzanym i komentowanym zdaniu, taka „zakłócająca funkcja”²⁵ narracji zapośredniczona w „płaczach i szlochach” nie byłaby konieczna w pisaniu „historii cen pszenicy w przededniu Rewolucji Francuskiej”²⁶, lecz stała się istotna w historycznej reprezentacji masowego cierpienia i śmierci, które zwyczajna historiografia z konieczności oswaja i wygładza. Stąd też możliwą stawkę „zakłócającej funkcji” narracyjnej stanowiło według niego „wstrząśnięcie naszą wcześniejszą i dobrze chronioną reprezentacją ekstremalnych wydarzeń historycznych”²⁷.

W niniejszej części spróbuję naświetlić trzy najważniejsze elementy integrującej historii Holokaustu w *Nazi Germany and the Jews*. Najpierw odniosę się do wybranych pasażów omawiając narracyjne znaczenia różnych zwrotów w stronę apokaliptycznego kontekstu świata życia codziennego, jakie odsłaniało się w formie „dialektycznych obrazów” (Benjamin), które rzucały niejako cień na złożoność negatywnych relacji pomiędzy działaniami sprawców, postawami świadków i losem ofiar²⁸. Następnie, przybliżę kilka przypadków historycznej kontekstualizacji doświadczenia apokaliptycznego kontekstu w głosach ofiar, jak również pewne narracyjne opisy konkretnych działań, których podjęły się ofiary na drodze przeciwstawienia, ucieczki czy samobójstwa. Na koniec, podkreślę na marginesie dylogii narracyjne znaczenie pracy pamięci mitycznej w głosach nazistowskich sprawców, świadków, a przede wszystkim, różnych żydowskich kronikarzy, którzy aktualizowali zarówno tony apokaliptyczne, jak i mesjaniczne.

²⁵ *Ibidem*, s. xxii.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ W swoim ostatnim komentarzu do dylogii Hayden White nawiązał dość luźno do koncepcji dialektycznego obrazu u Benjamina, aby za ich pomocą rozszyfrować jej pasaż: „To sukcesja obrazów (raczej niż argumentu, twierdzenia czy wyjaśnienia), które sumując się, dają znaczenie i zapewniają zasadniczy «efekt rozumienia» wielkiej pracy Saula Friedländera” (*idem, Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 63). Wydaje się jednak, iż w odczycaniu dylogii przez amerykańskiego teoretyka literatury takie „pozytywne” spojrzenie sumujące na obrazy życia codziennego ignoruje dialektykę negatywną w narracji żydowskiego historyka, która indeksowała apokaliptyczny kontekst wewnątrz ram temporalnych.

Rozdział 4

Życie codzienne

Krytyczne stanowisko Friedländera w metodologicznej dyskusji z Broszatem pozwoliło sprobematyzować kwestię granic możliwości ujęcia „historii życia codziennego” (*Alltagsgeschichte*)¹ w reprezentacjach epoki nazistowskiej. Przede wszystkim żydowski historyk pozostawał świadomy dwuznaczności takiego opisu świata życia codziennego, aczkolwiek nie wykluczając zarazem, iż można by z tego rodzaju historii codziennych wyciągać liczne istotne wglądy². Niemniej jednak główne wyzwanie historiograficzne wiązało się dla niego z „całościową prezentacją” (*Gesamtdarstellung*)³ obejmująca wielowymiarowość różnych obrazów codzienności w kontekście procesu wiodącego od prześladowań do eksterminacji europejskich Żydów⁴. W ostatnim liście do niemieckiego historyka z 31 grudnia 1987 roku wspomniał o ciężarze tego wyzwania na marginesie książki Günthera Schwarberga pt. *Lekarze SS i dzieci: raport z mordu w Bullenhusser Damm* (*Der SS-Arzt und die Kinder: Bericht über den Mord vom Bullenhusser Damm* (1980), próbującego przybliżyć proces sprowadzenia do Niemiec dwudziestki żydowskich dzieci w wieku od pięciu do dwunastu lat z różnych zakątków Europy dla celów medycznych, które po ukończeniu eksperymentów zostały powieszono w piwnicy szkoły Bullenhusser Damm niedaleko Hamburga. Istotnie biorąc pod rozwagę ten jeden przykład w ramach pytania o apokaliptyczny kontekst „totalnej prezentacji” ocalony autor określił granice integrującej historii Holokaustu, gdyż, jak pisał, „[n]a tym poziomie

¹ Kategoria „historii życia codziennego” (*Alltagsgeschichte*) w studiach nad epoką nazistowską została wypromowana w połowie lat siedemdziesiątych przez Broszata i innych badaczy z Institut für Zeitgeschichte (Monachium) w ramach projektu pt. *Alltagsgeschichte: neue Perspektiven oder Trivialisierung?* (zob. M. Broszat, S. Friedländer, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, s. 100, 104-105, 116).

² Zob. *ibidem*, s. 104-105.

³ Zob. *ibidem*, s. 105-107.

⁴ Zob. *ibidem*, s. 106-107.

horroru żaden opis nie jest [...] możliwy”⁵. W tym sensie milczenie ofiar było granicą języka używanego w opisach świata życia codziennego, który pozostawał tak dogłębnie przeniknięty zróżnicowanym apokaliptycznym kontekstem, iż należałoby jego zdaniem porzucić wiarę w gadamerowską wizję „fuzji horyzontów”⁶.

Zmierzając już ku domknięciu swojej narracji w ostatnim paragrafie ostatniego rozdziału „March 1944-May 1945” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* Saul Friedländer próbował opisać los dzieci żydowskich zamordowanych Bullenhuser Damm w apokaliptycznym kontekście nadchodzącej destrukcji i śmierci. Żydowski historyk rozpoczął opis procesu ich śmiertelnej drogi wychodząc od dnia 20 kwietnia 1945 roku, kiedy podnoszono przyciszone toasty w bunkrze Hitlera z okazji jego – ostatnich – pięćdziesiątych szóstych urodzin:

Dr Alfred Trzebiński, starszy lekarz w obozie koncentracyjnym Neuengamme, otrzymał nakaz pozbycia się dwudziestu dzieci żydowskich, które były wykorzystywane przez lekarza SS Kurta Heissmeyer’a jako szczury doświadczalne w eksperymentach na temat gruźlicy⁷.

Dalej zwrócił narrację kronikarską retrospektywnie rok wcześniej, sygnalizując wcześniejsze decyzje sprawców, aby w ten sposób ukazać przyszłą drogę ku śmierci dzieci żydowskich w sytuacji oddzielenia ich od własnych rodzin, które następnie wymordowano:

Heissmeyer, asystent dyrektora sanatorium SS w Hohenlychen, otrzymał upoważnienie Himmlera do przeprowadzania eksperymentów na dorosłych i dzieciach w odosobnionych barakach w Neuengamme. Dwudziestka żydowskich dzieci, dziesięciu chłopców i dziesięć dziewczynek w wieku od pięciu do dwunastu lat, przybyło do Birkenau z rodzinami z Francji, Holandii, Polski i Jugosławii. Rodziny zginęły w komorach gazowych i jesienią 1944 roku dwudziesta dzieci została posłana do Neuengamme⁸.

Powracając zaś na koniec do początkowego momentu krytycznego z 20 kwietnia 1945 roku autor *The Years of Extermination* wintegrował do swojej integrującej historii ostateczną decyzję w śmiertelnym procesie, gdy po przeprowadzeniu eksperymentów przez Heissmeyer’a dzieci się poważnie rozchorowały, a na horyzoncie niemieckiego obozu koncentracyjnego pojawiły się nadjeżdżające wojska brytyjskie: „Zabójstwo nie

⁵ *Ibidem*, s. 124.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 125.

⁷ *YOE*, s. 655.

⁸ *Ibidem*, s. 655-656.

będzie miało miejsca w Neuengamme, ale w szkole Bullenhuser Damm w Rothenburgsort”⁹.

Ostatni fragment tego pasażu – wiodący od zewnętrznego opisu warunków procesu eksterminacji ku niewysłowionemu cierpieniu milczących ofiar – odsyłał do opisu wydarzeń zaprezentowanych przez Trzebińskiego w czasie procesów denazyfikacyjnych. W jego relacjach niewątpliwie mógł uderzać język administratora eksterminacji, który przybył do Bullenhuser Damm wraz z personelem SS oraz sześcioma rosyjskimi więźniami, dwoma francuskimi lekarzami, dwoma holenderskimi pacjentami, a także dwudziestką żydowskich dzieci, co zostały umieszczone w oddzielnym pokoju znajdującym się wewnątrz schronu przeciwlotniczego. Żydowski historyk włączył do swojej opowieści jego słowa próbujące wyrazić w tym konkretnym przypadku niewyraźne, czyli ostatnią chwilę z życia młodych ofiar: „Mieli wszystkie swoje rzeczy ze sobą – trochę jedzenia, zabawek, które sobie zrobili, *etc.* Siedzieli na ławkach i byli szczęśliwi, że wyszli na zewnątrz. Nie spodziewali się niczego”¹⁰. Ostatecznie ocalony autor przeszedł do wspomnienia ostatniej nocy, kiedy Trzebiński podał dzieciom środki uspokajające, podczas gdy wszyscy dorośli więźniowie zostali zabici w kotłowni. Prawdopodobnie w tym drugim wspomnieniu decydująca była dlań relacja z niewiarygodnej sytuacji granicznej oswojonej w ekscesywnym języku technicznym sprawców:

Muszę powiedzieć [...] że ogólna kondycja dzieci była bardzo dobra, z wyjątkiem jednego dwunastoletniego chłopca, który był w złym stanie; dlatego szybko zasnął. Sześć lub osiem dzieci wciąż się budziło – reszta już spała. Frahm [sanitariusz] podniósł dwunastoletniego chłopca i powiedział do pozostałych, że zabiera go do łóżka. Zabrał go do pokoju, który znajdował się w odległości około sześciu lub ośmiu jardów i zobaczyłem tam linę przymocowaną do haka. Frahm powiesił śpiącego chłopca na stryczek i z całej siły pociągnął ciało chłopca w dół, aby pętla się naprężyła¹¹.

Jednak ostatnie słowo o niewyobrażalnym należało do żydowskiego historyka, który nie tylko kwestionował cytowaną relację, ale także ewokował apokaliptyczny kontekst niewyrażonego horroru bycia ku śmierci pozostałych milczących ofiar: „Inne dzieci

⁹ *Ibidem*, s. 656.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

podążały, jedno po drugim¹². Natomiast bezpośrednio po tym opisie zbrodniczych wydarzeń w Bullenhuser Damm zwrócił się on dalej ku przybliżeniu apokaliptycznego kontekstu przyszłej śmierci nazistowskiego wodza: „Jeden z najbardziej kryminalnych przywódców politycznych w historii zamierzał skończyć ze swoim życiem”¹³.

We fragmencie domykającym pierwszy tom *Nazi Germany and the Jews* Saul Friedländer zmontował podobny obraz życia codziennego, który rozpoczął od opisu hucznie obchodzonych pięćdziesiątych urodzin Adolfa Hitlera, aby następnie zwrócić swoją narrację w stronę kontekstu radykalizacji niewyrazonego ekscesu antyżydowskiego. W punkcie wyjścia integrująca narracja odsłaniała kontekst urodzinowej celebracji i uniesienia niemieckiego ducha w czasie pokoju dobiegającego końca. Żydowski historyk opisał moment tego szczególnego czasu powiadając, iż była to „atmosfera narodowego podniecenia i osobistej satysfakcji”, gdy „setki teatrów pokazywały zachłannej publiczności widowiskowość i splendor wydarzenia”¹⁴. Jedynym wspomnianym świadectwem tego upojenia narodu była kronika filmowa nr 451, z której autor przywołał kilka krótkich komentarzy wprowadzających różne sekwencje, jak np. „Cały naród wyraża wdzięczność i życzy szczęście założycielowi Rzeszy Niemieckiej”, „Dary z każdego okręgu wyborczego Rzeszy są ciągle przywożone do kancelarii Rzeszy”, „Goście z całego świata przyjeżdżają do Berlina”, „Spektakl największego zwycięstwa militarne Rzeszy rozpoczyna się”¹⁵.

Później jednak narracja zwróciła się w stronę niewyrazonego ekscesu w jednej scenie z życia ofiar na ich drodze do śmierci, jaka miała miejsce tydzień wcześniej w nocy 13 kwietnia 1939 roku. Był to moment wznowienia działalności żydowskiego *Kulturbund*'u przerwanej po pogromie w czasie „nocy kryształowej” w 1938 roku, gdy jego członkowie otrzymali rozkaz z góry, aby wystawić dramat angielskiego pisarza J. B. Priestley'a pt. *Ludzie na morzu* (*People at Sea*). Przywołując słowa amerykańskiego korespondenta Louisa P. Lochnera żydowski historyk zdawał się odsłaniać granice ewokatywnych możliwości wyrażenia tego, co niewyrazone przez świadka zastępczego,

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *YOP*, s. 332.

¹⁵ Cyt. za *ibidem*.

którego spojrzenie skupiało się bezpośrednio na kontekście przedstawienia angielskiej sztuki:

Ponieważ [...] brytyjski dramaturg zrzekł się wszelkich roszczeń tantiem od niemieckich Żydów, żydowski *Kulturbund* mógł dziś wieczorem zaprezentować piękne premierowe wykonanie *Ludzi na morzu* [sic] po niemiecku. Tłumaczenie zostało wykonane przez Leo Hirscha, a scenografia przez Fritza Wistena. Prawie 500 kochających sztukę Żydów uważnie oglądało spektakl i oklaskiwało szczerze. Przewyższająca wszystkich innych w głębi jej emocjonalnego działania Jenny Bernstein jako Diana Lissmore. Alfred Berliner z twarzą przypominającą Alberta Einsteina również popisał się znacząco wraz ze swoją interpretacją roli Profesora Pawleta. Publiczność ze smutkiem kiwała głową, gdy Fritz Grünne jako Carlo Velburg narzekał, że nie ma paszportu. W najbliższych tygodniach planowane jest trzydzieści dziewięć przedstawień sztuki Priestley'a¹⁶.

Następnie, podkreślał w swoim komentarzu wydźwięk gorzkiej ironii w odniesieniu do alegorycznej treści zbawczej sztuki odegranej przez żydowskich aktorów: „Sztuka mówi o straszliwościach i nadziejach dwunastu osób z okrętu na Karaibach uszkodzonego przez pożar, dryfującego i zagrożonego zatonięciem. Postacie przedstawione na scenie zostają na końcu ocalone”¹⁷. Na koniec, ocalony autor zwrócił się od zbawczego pozoru sztuki w stronę apokaliptycznego kontekstu niewyrażonego horroru, ponieważ premierowe wystawienie miało być jednocześnie ostatnim: „Większość Żydów będących w teatrze przy Kommandantenstrasse zostało tej nocy zgładzonych”¹⁸.

Choć w dwóch powyższych scenach finałowych z życia codziennego w Trzeciej Rzeszy język sprawców był raczej marginalny, to jednak w przypadku wielu innych obrazów dyskurs nazistowski pozostawał istotnym elementem w kontekście integrującej historii. W jednym z przypisów dolnych pierwszego rozdziału „Into the Third Reich” *Nazi Germany and the Jews* autor wskazywał na szczególne znaczenie nazistowskiego słownika w swojej narracji, który zdawał się odsłaniać radykalizm znaczeniowy antytetycznego samorozumienia bycia w języku, gdzie istotne nie ma miejsca na „stapianie horyzontów” w spojrzeniu na życie codzienne:

Naziści mieli szczególną skłonność do ideologicznego przekręcania wielu słów, takich jak „niemiecki” (w przeciwieństwie do „żydowski”), „zdrowy” (często

¹⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 332-333.

¹⁷ *Ibidem*, s. 333.

¹⁸ *Ibidem*.

rozumiany jako rasowo zdrowy lub nieskażony przez Żydów), „nowoczesność” i tak dalej¹⁹.

Faktycznie próbując precyzyjnie rozgraniczyć dwa odrębne światy życia – niemiecki i żydowski – język nazistowski wikłał się w szereg dwuznaczności czy wręcz sprzeczności, których różne możliwe przejawy zostały zachowane w integrującej historii, aby odsłonić rzeczywisty chaos skrywający się pod pozorem nazistowskiej „logiki”. Przykładowo w kontekście „kryzysu liberalizmu” pytania żydowskiego historyka mierzyły się z kwestią granic negatywnego znaczenia niejasnego pojęcia żydowskiego przedsiębiorstwa w momencie bojkotu zaplanowanego przez nazistów na 1 kwietnia 1933 roku:

Jak definiowano „żydowskie” przedsiębiorstwo? Poprzez jego nazwę, przez żydowskość jego dyrektorów czy żydowską kontrolę nad całością lub częścią jej kapitału? Jeśli w czasie ekonomicznego kryzysu przedsiębiorstwo ucierpiało, co działałoby się z jego aryjskimi pracownikami? Jakie byłyby ogólne konsekwencje akcji pod względem możliwości odwetu zagranicznego na niemiecką gospodarkę?²⁰.

W pierwszym tomie *Nazi Germany and the Jews* możemy odnaleźć szereg różnych pytań oświetlających życie codzienne w cieniu absurdu antyżydowskich zwrotów. W rozdziale drugim pierwszego tomu „Consenting Elites, Threatened Elites” Friedländer przyglądał się między innymi procesowi dyskursywnego wykluczenia w świecie uniwersyteckim, jak na przykład w przypadku niemieckiego Żyda Hermanna Kantorowicza, profesora filozofii i prawa na uniwersytecie w Kilonii, który otrzymał 23 kwietnia 1933 roku kwestionariusz z pytaniem o rasowe pochodzenie dziadków. Jego zniuansowana odpowiedź, którą włączył on do swojej narracji, rzucała niejako światło na problematyczność dwuznacznego pytania wyrażonego w zideologizowanym języku nazistów:

Ponieważ nie ma czasu na badanie, jaki jest tutaj sens użycia pojęcia „rasy”, ograniczę się do następującej deklaracji: jako że wszyscy czterej z moich dziadków zmarli dawno temu, a niezbędne metryki, *etc.*, nigdy nie były robione, nie potrafię stwierdzić naukowo (antropologicznie), do jakiej grupy rasowej należeli. Pojmowana w jej powszechnym znaczeniu ich rasa była niemiecka, jako że wszyscy mówili po niemiecku jako języku ojczystym, co znaczy, że była ona indoeuropejska lub aryjska. W rozumieniu pierwszego dodatkowego dekretu

¹⁹ *Ibidem*, s. 11.

²⁰ *Ibidem*, s. 22-23.

ustawy z 7 kwietnia 1933 r., ustęp 2, paragraf 1, zasądzenie 3, ich rasa była religią żydowską²¹.

Na powrót, komentując cytowane słowa, pytanie żydowskiego historyka zwróciło się ku możliwej reakcji na dwuznaczną odpowiedź: „Można by się zastanawiać, co zrobiło większe wrażenie na urzędniku, który otrzymał wypełniony formularz: sarkazm czy dokładność?”²².

Graniczny problem oczyszczenia niemieckiej sztuki, któremu Friedländer przyglądał się we fragmencie rozdziału czwartego „The New Ghetto” *The Years of Persecution*, nie pozostawał wolny od innej dwuznaczonej kwestii, jaką stanowiły nieznośne dla nazistów imiona żydowskich autorów. W pierwszej wspomnianej próbie, jak podkreślał w swoich komentarzach do życia codziennego w Rzeszy, de-judaizacja niemieckiego życia artystycznego zmierzała po prostu do usunięcia tych imion, niemniej jednak pytanie żydowskiego historyka znów oświetlało dwuznaczny wymiar pozornego rozwiązania: „Jaki byłby użytek z wymazania wszystkich niestosownych imion żydowskich z niemieckiego świata sztuki, skoro Żydzi mogli ukryć swoją tożsamość przyjmując imiona aryjskie?”²³. Śledząc dalsze perypetie tego problemu autor dylogii przywołał ideę autorstwa ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Wilhelma Fricka, który 19 lipca 1935 roku przedłożył Hitlerowi projekt wniosku, aby aryjczycy noszący imiona uznane za żydowskie zmienili je. W tym punkcie jego komentarz zwrócił się następnie od ogólnej możliwości zmiany imion żydowskich przez Niemców do granicznych wyjątków zmiany imion żydowskich przez Żydów: „Generalnie Żydzi nie mogli zmieniać imion, chyba że ich imię było źródłem kpin i obelg; w takim przypadku można było wybrać inne żydowskie imię”²⁴. 31 lipca 1935 roku Hitler wstępnie uznał takie robocze rozwiązanie kwestii imion, aczkolwiek w narracji kronikarskiej istotny był genealogiczny kontekst rozwoju projektu Fricka, gdyż w późniejszym komunikacie z 14 sierpnia (ogłoszonym wraz z ministrem sprawiedliwości Franzem Gürtnerem, a zainicjowanym na żądanie członka Reichstagu, księcia von und zu Loewensteina) opowiedział się za możliwością zmuszenia potomków Żydów, którzy na początku XIX wieku przybrali książęce imiona

²¹ Cyt. za *ibidem*, s. 49.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 135.

²⁴ *Ibidem*.

niemieckie, aby przyjęli teraz na powrót imiona żydowskie. Ostatecznie nie podjęto żadnej decyzji w sprawie realizacji tego projektu, niemniej jednak żydowski historyk podkreślał nie bez ironii, iż pierwsza próba segregacji imion żydowskich pozwoliła nazistom spreparować listę imion niemieckich, prowadząc jednocześnie do rozważenia nowej strategii systematyzacji żydowskiego świata życia: „Zamiast zmuszenia do porzucenia ich niemiecko-brzmiących imion Żydzi musieliby przyjąć dodatkowe – i oczywiście żydowskie – pierwsze imiona”²⁵.

Faktycznie, jak utrzymywał autor *Nazi Germany and the Jews*, pośród problemów sfer życia codziennego wykraczających poza subtelne kwestie dyscypliny duchowej w Rzeszy, zarówno na polu religii, sztuki czy nauki, szczególną troską była dla nazistów sprawa narodowej higieny seksualnej, która zgodnie z „logiką” ich dyskursu domagała się ograniczenia różnych możliwych perwersji. Zaraz na początku rozdziału „The New Ghetto” Friedländer wspominał sprawę Leopolda Obermayera, kupca z Würzburga, praktykującego Żyda i obywatela Szwajcarii, która pozwalała w jego przypadku pokazać, jak walka z perwersjami seksualnymi wiązała się z kontekstem nazistowskiej walki z Żydami. Przede wszystkim, przyglądając się aktom ze sprawy prowadzonej specjalnie przez Josefa Geruma, lokalnego szefa gestapo, „starego wojownika” nazistowskiego”, jak również wczytując się w świadectwo Obermayera, żydowski historyk postawił pytanie o to, co mogło ograniczać działanie nazistów w ich walce: „Dlaczego go nie zabili?”²⁶. W swojej odpowiedzi komentującej graniczny przypadek Żyda i homoseksualisty, która jednocześnie kwestionowała niejasne wyjaśnienie do tej historii autorstwa Martina Broszata i Elke Fröhlich, ocalony autor oświetlał scenę z życia codziennego przez pryzmat międzynarodowego kontekstu politycznego w połowie lat trzydziestych, gdyż jego zdaniem kontekst ten mógł zaciążyć na decyzji zachowania ofiary przy życiu:

Wydaje się jednak, iż dokonanie morderstwa na obywatelu Szwajcarii, aczkolwiek żydowskim, nie było takie łatwe w 1935 roku, tym bardziej, że szwajcarski konsul w Monachium, a później także poselstwo w Berlinie, byli informowani o uwięzieniu Obermayera; ministerstwo sprawiedliwości w szczególności obawiało się możliwości szwajcarskiej interwencji²⁷.

²⁵ *Ibidem*, s. 136.

²⁶ *Ibidem*, s. 114.

²⁷ *Ibidem*.

W rozdziale szóstym „Crusade and Card Index” proces Obermayera został opisany jako „egzemplaryczna opowieść”²⁸ z życia codziennego w Trzeciej Rzeszy ukazująca „szczególną nienawiść systemu do homoseksualistów”²⁹. Opisu jego los w cieniu tej nienawiści dla żydowskiego historyka nie bez znaczenia pozostawał również wewnątrzsystemowy kontekst radykalizacji resentymentu, pogłębiającego się od czasu likwidacji SA w czerwcu 1934 roku, gdzie naziści zdiagnozowali skryte siedlisko patologiczności. Odtąd głównym źródłem radykalizacji stosunku do homoseksualistów stanowił homofobiczny wstręt wewnątrz SS. Próbując ukazać przejawy radykalizacji tego resentymentu SS, Friedländer wspominał na przykład o jednym z artykułów w *Das Schwarze Korps* z 1935 roku domagającym się kary śmierci za praktyki homoseksualne, a także założonym z inicjatywy Himmlera w 1936 roku Głównym Urzędzie Rzeszy do Walki z Homoseksualizmem i Aborcją³⁰. W ramach tej walki, zgodnie z jego rachubą, w okresie nazistowskim zamknięto w obozach koncentracyjnych 10 do 15 tysięcy homoseksualistów. Aczkolwiek, jak ocalony autor zaznaczył na marginesie świadectwa jednego z więźniów Dachau, więźniowie noszący „różowy trójkąt” nie żyli zwykle zbyt długo, gdyż byli „szybko i systematycznie eksterminowani przez SS”³¹. W tym sensie opisując w *The Years of Persecution* zwroty na drodze Obermayera, utrzymywanego przy życiu Żyda i homoseksualisty, kluczowy pozostawał dlań mechanizm nazistowskiej władzy sądenia w Rzeszy wobec granicznego przypadku istoty niejako podwójnie perwersyjnej:

W listopadzie [1936 – przyp. M.S.] policjantom z gestapo w Wurzburgu i prokuratorowi generalnemu przyszło na myśl, iż biorąc pod uwagę jego osobowość i opór Obermayer mógłby być zdolny do wykorzystania sali sądowej, aby przekonywać, że Hitler samemu wiedział o relacjach homoseksualnych wewnątrz przywództwa SA i akceptował je aż do 30 czerwca 1934 roku. Proces musiał zatem odbywać się za zamkniętymi drzwiami, zaś gdy Obermayer utracił ostatnią szansę na zakłopotanie swoich prześladowców, maszyna propagandowa partii i gestapo straciła również okazję do wystawienia pokazowego procesu³².

²⁸ *Ibidem*, s. 206.

²⁹ *Ibidem*, s. 205.

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 206.

³¹ Cyt. za *ibidem*, s. 206

³² *Ibidem*, s. 206-207. Na stronach *Nazi Germany and the Jews* podobnie dwuznaczna sytuacja została opisana w kontekście planu procesu pokazowego Herschela Grynszpana, który zastrzelił w 1938 roku w Paryżu niemieckiego dyplomatę, Ernsta vom Ratha (zob. *ibidem*, s. 207). W późniejszym pasażu pierwszego tomu autor wrócił do jego procesu, najpierw przerwano go przez wojnę, a następnie wznowiono po zajęciu Francji przez Niemców, jako że rząd Vichy zgodził się odesłać więzionego przez Francuzów Grynszpana

Przez pasaż rozdziału „The New Ghetto” przewijały się także inne widma ogólnej radykalizacji granicznej kwestii perwersji seksualnych w relacjach niemiecko-żydowskich, jak choćby w kontekście „szkody rasowej” (*Rassenschande*), która w połowie lat trzydziestych stała się w Trzeciej Rzeszy „obsesją dnia”³³. W integrującej historii ta wzmagająca się obsesja w życiu codziennym została opisana na tle szeregu reakcji w prasie niemieckiej, czego jednym z najbardziej radykalnych przejawów był artykuł z 10 kwietnia 1935 roku w czasopiśmie *Das Schwarze Korps* wydawanym przez SS, w którym autor domagał kary więzienia za stosunki seksualne pomiędzy Niemcami i Żydami (w przypadku niemieckiego partnera kara mogła wynosić do piętnastu lat). Zwracając się zaś ku jednemu z większych problemów, jaki stanowiła wówczas obecność Żydów na publicznych pływalniach, żydowski historyk omówił znaczenie seksualnej obsesji w cieniu działania „nazistowskiej wyobraźni pornograficznej”³⁴:

Wyrażała ona „zdrowy” odruch aryjczyka na widok żydowskiego ciała, obawę przed możliwym skażeniem wynikającym z podzielenia lub pomieszania wody w basenie, a przede wszystkim przed seksualnym zagrożeniem żydowską nagością, często nawiązującym do bezczelnego zachowania żydowskich kobiet i jawnego molestowania niemieckich kobiet przez żydowskich mężczyzn³⁵.

Co więcej, jak podkreślał, kwestia zagrożenia życia na pływalni była jednym z surrealnych tematów powracających w świecie literatury. Przykładem takiej literackiej radykalizacji seksualności w przestrzeni publicznego basenu była dla ocalonego autora powieść Hansa Zöberleina pt. *Nakaz sumienia (Der Befehldes Gewissens)* z 1937 roku, w której niemiecki autor opisał scenę na odkrytej pływalni w Bawarii krótko po pierwszej wojnie światowej, gdzie aryjska kobieta Berta molestowana przez Żydów wykrzykiwała:

do Niemiec. W 1942 roku, wraz dalszą radykalizacją wojny, proces Grynszpana miał posłużyć nazistowskiej machinie propagandowej do tego, aby pokazać całemu światu, iż mógł działać dla sił „międzynarodowego żydostwa”. Decydujący zwrot w jego sprawie nastąpił w momencie, gdy podczas jednego przesłuchania młody Żyd oskarżony o zabójstwo Niemca oświadczył, iż utrzymywał stosunki homoseksualne ze swoją ofiarą. W tym sensie zamykając opis sprawy Grynszpana w Niemczech ocalony autor próbował niejako zaznaczyć w swoim komentarzu ciągły kontekst rozejścia horyzontu „logiki” sprawców i losu ofiar: „Taka linia obrony, gdyby została zaprezentowana publicznie, mogłaby być katastrofalna w oczach nazistów. Grynszpan nie przeżył wojny; okoliczności jego śmierci pozostają nieznane” (*ibidem*, s. 302).

³³ *Ibidem*, s. 121.

³⁴ *Ibidem*, s. 122.

³⁵ *Ibidem*.

„Te żydowskie świnie nas niszczą [...] Zanieczyszczają naszą krew. A krew jest najlepszą i jedyną rzeczą, jaką mamy”³⁶.

W rozdziale piątym pt. „The Spirit of Laws” Friedländer opisał proces dalszych regulacji stosunków niemiecko-żydowskich w związku z kwestią „szkody rasowej”, której ostateczne rozwiązanie miało przynieść wprowadzenie w życie „Ustawy o ochronie krwi niemieckiej i honoru niemieckiego” z 15 września 1935 roku, a następnie kilku dodatkowych dekretów uzupełniających. Dla żydowskiego historyka istotny pozostawał przede wszystkim kontekst różnych dziur prawnych, jak na przykład w przypadku dyskusji nad definicją „stosunku”, która wychodziła od podstawowych form ku formom coraz bardziej niejasnym i dwuznacznym³⁷. Problem terminu „stosunku seksualnego” nie był jednak najważniejszy w sporach nad rozwiązaniem granicznej kwestii „szkody rasowej”, gdyż, jak podkreślał na marginesie instrukcji Sądu Najwyższego Rzeszy z 9 grudnia 1935 roku skierowanej do sądów lokalnych, zakres jego zastosowania obejmował jedynie „naturalne i nienaturalne formy stosunku seksualnego”, przez co jednocześnie wykluczał z możliwego widoku „wszelki akt obsceniczny”³⁸. W rzeczywistości, jak pisał ironicznie autor *The Years of Persecution*, tego rodzaju pornograficzne poszukiwania coraz bardziej precyzyjnych detali wszystkich możliwych aspektów perwersji seksualnych były niczym „ogromny ekran do projekcji różnych «męskich fantazji»”³⁹. Lecz właściwym pytaniem granicznym pozostawało dla niego realne znaczenie ekscesu wyobraźni pornograficznej w kontekście procesu nieprzerwanej wiktymizacji w życiu codziennym: „jak można było przewidzieć takie potencjalne sytuacje?”⁴⁰.

Drugi tom *Nazi Germany and the Jews* nie pomijał tego pytania o kwestię „szkody rasowej” w Trzeciej Rzeszy podczas pogłębiającej się radykalizacji wojennej⁴¹. Na przykład w rozdziale pierwszym „September 1939-May 1940” żydowski historyk wspominał o dodatkowym dekrete z 23 lutego 1940 roku do „Ustawy o ochronie krwi niemieckiej i honoru niemieckiego”, który potwierdzał pewien przepis pozostawający

³⁶ Cyt. za *ibidem*.

³⁷ Zob. *ibidem*, s. 158-159.

³⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 159.

³⁹ *Ibidem*. Friedländer odnosił się do tytułu studium Klausa Theweleita *Male Fantasies* (1987) (zob. *ibidem*, s. 578).

⁴⁰ *Ibidem*, s. 160.

⁴¹ Por. Z. V. Waxman, *Towards an Integrated History of the Holocaust: Masculinity, Femininity, and Genocide*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 311-321.

wówczas ukryty: w przypadkach „szkody rasowej” jedynie aryjski mężczyzna byłby odpowiedzialny i ponosiłby karę⁴², zaś „tylko aryjska kobieta posiadała immunitet”⁴³. Natomiast w rozdziale trzecim „December 1940-June 1941” autor *The Years of Extermination* opisał radykalizację kwestii „szkody rasowej” na tle granicznych przypadków małżeństw mieszanych (nie tylko w Wehrmachcie) wymagających często interwencji samego Hitlera. W takich przypadkach, jak podkreślał żydowski historyk nie bez gorzkiej ironii, precyzyjne instrukcje skierowane do sądów niekiedy powodowały jeszcze większy chaos, jak na przykład w sytuacji ogłoszenia jego woli 7 maja 1941 roku przez Hansa Pfundtnera, sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, zgodnie z którą zakazywało się stosunków seksualnych pomiędzy „mieszającami” (*Mischlinge*) pierwszego stopnia i pełnej krwi Niemcami, a także pomiędzy samymi „mieszającami” pierwszego stopnia. Ostatecznie według kronikarza dezintegracji życia codziennego w Rzeszy 25 września 1941 roku nastąpił niejasny zwrot na drodze tego rozwiązania kwestii „szkody rasowej” w relacjach niemiecko-żydowskich, gdyż Hitler jednak chciał (nie wyjaśniając powodów), aby sprawa została odroczone⁴⁴.

⁴² Zob. *YOE*, s. 50-51.

⁴³ *Ibidem*, s. 51.

⁴⁴ Zob. *ibidem*, s. 141.

Rozdział 5

Głosy ofiar

W metodologicznej dyskusji Friedländera z Broszatem problem głosów ofiar stanowił drugi graniczny kontekst zwrotów narracyjnych historii integrującej¹. Według niemieckiego historyka, piszącego do żydowskiego kolegi w pierwszym liście z 28 sierpnia 1987 roku, głos ofiar nazistowskich prześladowań i eksterminacji był jedną z granic w naukowym badaniu epoki nazistowskiej dla „młodej generacji historyków niemieckich”², gdyż narzucał historyzacji pewnego rodzaju schemat „pamięci mitycznej”³. W tym sensie Broszat na przykład wierzył, iż wyrazem takiego „obiektywnego” dystansu do głosu ofiar mogłaby być jego książka *Nach Hitler* (1987), w której próbował pokazać, iż epoka nazistowska nie wymaga „specjalnego traktowania”⁴. W niedatowanej odpowiedzi na jego pierwszy list Friedländer podkreślał jednak, iż takie abstrakcyjne rozwiązanie kwestii głosów ofiar mogłoby być wykorzystane w tworzeniu „obrazów historycznych” (*Geschichtsbilder*), lecz nie w „pracy historyka”⁵. Zadaniem integrującej narracji była zatem zróżnicowana kontekstualizacja głosów ofiar, jak i pamięci mitycznej, gdyż, po pierwsze, w głosach ofiar nie zawsze aktualizowała się pamięć mityczna, i, po drugie, nie tylko w głosach ofiar pobrzmiewały tony pamięci mitycznej. Prawdopodobnie teoretyczno-historyczne komentarze i pytania ocalonego autora w dialogu z byłym członkiem *Hitlerjugend* można jednocześnie odczytywać jako dekonstrukcję jego stanowiska oraz jako próbę wskazania właściwego miejsca dla głosów

¹ Zob. R. M. Feldman, *Encountering the Trauma of the Holocaust: Dialogue and Its Discontents in the Broszat-Friedländer Exchanges of Letters*, 2000, „Ethos”, t. XXVIII, nr 4.

² M. Broszat, S. Friedländer, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, s. 90.

³ Zob. *ibidem*, *op. cit.*, s. 90-91.

⁴ Zob. S. Friedländer, *Some Reflections on the Historicization of National Socialism*, [w:] P. Baldwin, *Reworking the Past*, s. 89.

⁵ Zob. M. Broszat, S. Friedländer, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, s. 94.

ofiar i pamięci mitycznej, których praca historyków nie może po prostu odrzucić w ramach badania i opisywania epoki nazistowskiej:

Konfrontuje Pan racjonalny dyskurs niemieckiej historiografii z mityczną pamięcią ofiar. Wspomina Pan o młodszych historykach niemieckich jako naturalnych nosicieli tego racjonalnego dyskursu. Niektórzy z tych ostatnich historyków, tak się zdarza, są wśród najbardziej wrażliwych na kwestie moralne. Ale dlaczego mówimy o młodszych historykach? Niedawne debaty zostały przeprowadzone wśród znacznej większości historyków należących, po stronie niemieckiej, do „pokolenia młodzieży Hitlera”, a przynajmniej należących niekiedy do rodzin uważanych za zaangażowane w tym czasie, *etc.* Proszę nie zrozumieć mnie źle: odczuwam silną empatię dla noszących takie ciężkie brzemie, ale czy nie zgodzi się Pan z tym, iż ten niemiecki kontekst, który stwarza tak wiele problemów w podejściu do epoki nazizmu, nie czyni tego inaczej dla ofiar?⁶

Do wspomnianej kwestii ofiar nazistowskiego ekscesu Saul Friedländer powrócił w syntetycznym artykule *An Integrated History of the Holocaust*. W tekście tym żydowski historyk pisał, iż Żydzi byli zwykle opisywani jako „pasywne ofiary, amorficzna masa, której historia mogłaby być zredukowana do danych statystycznych”⁷. Ponadto, jak podkreślał, wewnętrzna historia ludu żydowskiego w czasie prześladowań i eksterminacji była także często zdominowana przez ograniczenie horyzontu ofiar do żydowskiego ruchu oporu i przywództwa żydowskich wspólnot. Stąd też próbując określić znaczenie ich głosów w swojej narracji ocalony autor zwrócił uwagę na podstawowy fakt, iż „ofiary nie rozumiały, co ostatecznie dla nich zgotowano”⁸. Ten główny kontekst opisu granicznego losu żydowskich ofiar odsyłał do fundamentalnej kwestii doświadczenia niedowierzania wobec niepokojących informacji, które docierały do różnych zakątków Europy:

W Niemczech i na Zachodzie, informacje, które były dostępne dla Żydów, nie zostały ze sobą jakkolwiek połączone; na wschodzie ogromna większość populacji żydowskiej wzbierała się uwierzyć, iż to, co słyszano o innych obszarach, mogłoby się również odnosić do nich⁹.

Ostatecznie w integrującym kontekście nie bez znaczenia pozostawał dla historyka Holokaustu również pewien proces dezintegracji doświadczenia ogólnego poczucia tożsamości żydowskiej na rzecz tożsamości bardziej szczególnej:

⁶ *Ibidem*, s. 95.

⁷ S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 183.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

Patrząc na wielki obraz możemy dojść do wniosku, iż w większości przypadków specyficzne więzy etniczno-kulturowe, polityczne lub religijne podzielane przez dowolną liczbę podgrup posiadały pierwszeństwo przed wspólnym poczuciem „żydowskości”¹⁰.

Na początku „Wprowadzenia” do *The Years of Persecution* Friedländer sytuował opis losu ofiar w opozycji do radykalnych podejść, które bądź to generalizują beznadziejność i pasywność, bądź to poszukują wyjątkowych przykładów zmiany kursu wydarzeń wiodących ku eksterminacji, jako że zgodnie z jego rozumieniem obracają one ofiary w „statyczny i abstrakcyjny element tła historycznego”¹¹. Zgodnie z jego ideą historii integrującej, jak przypominał, nie można oszacować w pełni postawy nazistów „bez wiedzy o życiach i istotnych uczuciach samych żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci”¹². Stąd też w ramach takiej totalnej narracji historycznej, opisującej wielowymiarowy rozwój nazistowskiej polityki oraz reakcje Niemców i społeczeństw europejskich, „los, postawy i niekiedy inicjatywy ofiar posiadały główne znaczenie”¹³. Faktycznie, jak sądził żydowski historyk, ich głosy są istotne dla rozumienia epoki nazistowskiej, gdyż „odsłaniają to, co poznane, i co *może* być znane”¹⁴. Poza tym tego rodzaju dialektyczne spojrzenie pozwalało włączyć do integrującej narracji apokaliptyczny kontekst w ramach zbawczego horyzontu doświadczenia ofiar, które przejawiało się jednocześnie w „jasności wglądu i totalnej ślepotie istot ludzkich skonfrontowanych z całkiem nową i całkowicie przerażającą rzeczywistością”¹⁵. W końcu, dzięki takiemu spojrzeniu ocalony autor próbował ukazać w zintegrowanej historii Holokaustu ruch ku destrukcji w cieniu dezintegracji wspólnot żydowskich oraz rozproszonych głosów różnych świadków nazistowskiego ekscesu:

Od momentu, gdy ofiary zostały wciągnięte w proces prowadzący do „ostatecznego rozwiązania”, ich wspólnotowe życie – po krótkim okresie pogłębianej spójności – zaczęło się rozpadać. Wkrótce ta kolektywna historia połączyła się z historią administracyjnych i morderczych środków ich eksterminacji, a także z jej abstrakcyjną ekspresją statystyczną. Jedyna konkretna historia, która może być odzyskana, pozostaje oparta na osobistych opowiadaniach. Ta historia, od etapu zbiorowego rozpadu do deportacji i śmierci,

¹⁰ *Ibidem*, s. 188.

¹¹ *YOP*, s. 2.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*. Podkreślenie autora.

¹⁵ *Ibidem*.

aby została w ogóle napisana, musi być reprezentowana jako zintegrowana narracja indywidualnych losów¹⁶.

Pod koniec „Wprowadzenia” do *The Years of Extermination* Saul Friedländer powrócił do kwestii mesjanizmu głosów ofiar piszących w apokaliptycznym kontekście. Przede wszystkim, jak podkreślał, nie sposób z całą pewnością stwierdzić, czy we wczesnym etapie wojny żydowski diarzyści rozpoczęli pisanie, aby „zachować zapis wydarzeń przez wzgląd na przyszłą historię”¹⁷. Niemniej jednak według ocalonego autora wraz z radykalizacją prześladowań i eksterminacji większość z nich stało się „świadomych swojej roli jako kronikarzy i memorialistów własnej epoki, a także jako interpretatorów i komentatorów ich osobistego przeznaczenia”¹⁸. Spośród setek czy wręcz tysięcy świadków piszących w sekrecie wielu przemówiło swoim głosem w jego dylogii. Po pierwsze, ich głosy oświetlały wielowymiarowość procesu historycznego, przez co też za ich pośrednictwem żydowski historyk mógł ukazać w swojej narracji „[w]iększe wydarzenia i sporo codziennych incydentów, postaw i reakcji otaczającego świata – które ci diarzyści rejestrowali – połączone w coraz bardziej wszechstronny, a czasami sprzeczny obraz”¹⁹. Po drugie, w integrującej historii głosy ofiar oferowały wglądy w postawy sprawców na najwyższym szczeblu politycznym (np. we Francji Vichy czy w Rumunii), ukazując w detalach inicjatywy i brutalność sprawców, jak również opisując „życie i destrukcję ich własnych wspólnot”²⁰. Po trzecie, jak zobaczymy w następnym paragrafie, niekiedy głosy ofiar mierzyły się z ogromem wydarzeń, przez co uwalniały głębszą treść „pamięci mitycznej”.

Otwierając „Wprowadzenie” do drugiego tomu *Nazi Germany and Jews* żydowski historyk włączył pewne świadectwo zastępcze głosu ofiar na przykładzie jednego zdjęcia z 18 września 1942 roku (nie zamieszczonego w tekście, lecz opisanego)²¹, jakie zrobiono

¹⁶ *Ibidem*, s. 5.

¹⁷ *YOE*, s. xxi.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ W liście do Friedländera White pytał o teoretyczne powody pominięcia tej fotografii w narracji historycznej. Odpowiadając na ten list żydowski historyk miał napisać, iż „nie podjął świadomej decyzji, aby jej *nie* publikować, lecz jego opis fotografii byłby taki sam, nawet jeśliby ją opublikował” (zob. H. White, *Historical Truth, Estrangement, and Disbelief* [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 442). Zgodnie z „tekstologicznym punktem widzenia” amerykańskiego teoretyka literatury istotny był fakt, iż „fotografia nie została opublikowana”, oraz że „słowny opis postawiony w jej miejscu stanowi trop” (*Ibidem*). Prawdopodobnie takim tropem mogłoby być ograniczenie przez narrację momentu zbawczego

w trakcie absolutorium żydowskiego studenta Moffiego, który był ostatnim Żydem kończącym studia w Holandii podczas niemieckiej okupacji²². W punkcie wyjścia ocalony autor zwrócił się ku temu, co na opisywanej fotografii jest zwyczajne, a także co mogło dziać się bezpośrednio po ceremonii, aby następnie opisać horyzont niewyrażonego ekscesu:

Wkrótce potem Moffie został deportowany do Auschwitz-Birkenau. Przeżył, tak jak 20 procent Żydów z Holandii; według tych samych statystyk większość Żydów obecnych podczas ceremonii nie przeżyła²³.

Następnie pytania żydowskiego historyka rozważały wcześniejsze warunki możliwości przeprowadzenia ceremonii, która formalnie nie powinna mieć miejsca, gdyż 8 września 1942 roku studenci żydowscy zostali relegowani z holenderskich uczelni. W tym sensie według jego interpretacji czasu przeprowadzenia ceremonii w weekend, który pokrywał się jednocześnie z przerwą semestralną, „fotografia dokumentuje akt sprzeciwu”²⁴. Ostatecznie jednak pod koniec „Wprowadzenia” ten szczególny czas powstania zdjęcia wraz z ukrytym mesjanicznym przesłaniem został niejako zdekonstruowany w cieniu wymiaru apokaliptycznego:

Wróćmy do fotografii Moffiego, do gwiazdy przyszytej do płaszcza, wraz z odpychającym napisem i jego znaczeniem: nowy doktor medycyny, podobnie jak wszyscy nosiciele tego znaku, miał być zmieciony z powierzchni ziemi. Odkąd jego znak został zrozumiany, fotografia wyzwala niedowierzenie²⁵.

Zaraz na początku pierwszego rozdziału „September 1939-May 1940” w *The Years of Extermination* Friedländer przywołał głos czterech kronikarzy powracających w jego integrującej narracji: niemieckiego Żyda, Victora Klemperera (jego głos pojawił się już w *The Years of Persecution*), a także trzech polskich Żydów, Chaima Kaplana, Dawida Sierakowiaka i Adama Czerniakowa²⁶. Spojrzenia tych i wielu innych kronikarzy

(heroicznego) w procesie powstania, przekazania i zachowania obrazu jako świadectwa oporu (jak np. u G. Didi-Hubermana).

²² W jednym z wywiadów żydowski historyk mówił o znaczeniu użycia tej fotografii w kontekście masowo równoległej integracji różnych elementów w historii Holokaustu: „Chciałem je pokazać razem, niemal równocześnie. Na tym zdjęciu widać wszystkie te elementy na raz” (J. Wiener, *History as Obligation: Interview with Friedländer* (http://www.dissentmagazine.org/online_articles/history-as-obligation-interview-with-friedlander) [dostęp: 25.08.2017]).

²³ *YOE*, ix.

²⁴ *Ibidem*, s. x.

²⁵ *Ibidem*, s. xxvi.

²⁶ Zob. *ibidem*, s. 3-4. Por. T. Kusher, *Saul Friedländer, Holocaust Historiography and the Use of Testimony*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 67-79.

umożliwiały zdaniem żydowskiego historyka ujrzenie w przelocie niezwyklego zróżnicowania europejskich Żydów na krawędzi apokalipsy. Istotnie w jego integrującej narracji tony głosów różnych ofiar żydowskich były odczytywane przede wszystkim w kontekście zmierzchu uznania przykazań religijnych oraz pogłębiającej się niepewności kulturowo-etnicznej europejskiego Żydów, których nie łączył żaden wspólny mianownik (zarówno w przypadku partii, jak i jednostek), niemniej jednak uznawali oni siebie za członków wspólnoty żydowskiej (lub będących za nich uznawanych). Tak autor drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* pisał o znaczeniu niewiarygodnego zróżnicowania Żydostwa:

Owo zróżnicowanie wynikało z wpływu różnych narodowych historii, dynamiki migracji na wielką skalę, życia skupionego w centrum miasta, stałej mobilności gospodarczej i społecznej prowadzonej przez dowolną liczbę indywidualnych strategii w obliczu otaczającej wrogości i uprzedzeń lub, przeciwnie, dzięki okolicznościom oferowanym w otoczeniu liberalnym. Te stałe zmiany przyczyniły się do coraz większej fragmentacji wewnątrz Diaspory głównie w chaotycznych dekadach, które oddzielały koniec XIX wieku od przedednia drugiej wojny światowej²⁷.

Obok zróżnicowania zewnętrznego świata życia Żydów integrująca historia Holocaustu obrazowała także wewnętrznie sprzeczne światy poszczególnych jednostek, jak na przykład w przypadku Dawida Sierakowiaka, którego „podzielony świat”²⁸ wyrażał jednocześnie bliskość wobec tradycji żydowskiej i przewiązanie do komunizmu. Na koniec, pośród różnych ewokacji ocalony autor wspominał zarówno echa „narodowych i regionalnych idiosynkrazji”²⁹, jak i głosy „sławnych indywidualnych dziwaków”³⁰.

W ostatnich pasażach pierwszego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* Friedländer powrócił raz jeszcze do kwestii heterogenicznego kontekstu zróżnicowanych źródeł kronikarskich próbując porównać ton głosu Klemperera i Kaplana. Pierwszy, syn reformowanego rabina, konwertowany na protestantyzm i poślubiony z chrześcijańską żoną posiadał według niego jasny cel, jakim była „totalna asymilacja”³¹. Drugi natomiast jego zdaniem ukazywał zupełnie inny stosunek do swojej żydowskości odkąd talmudyczne wychowanie w Jesziwie Mir (a także później w Wilnie)

²⁷ *Ibidem*, s. 4-5.

²⁸ *Ibidem*, s. 5.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, s. 63.

otworzyło przed nim drogę wieloletniego nauczania języka hebrajskiego (przez czterdzieści lat Kaplan był dyrektorem hebrajskiej szkoły podstawowej, którą założył w Warszawie w 1902). W tym porównaniu dwóch głosów dla żydowskiego historyka istotny był ton obu kronikarzy:

Podczas gdy proza Klemperera posiadała lekki ironiczny dotyk jego ukochanego Voltaire'a, dziennik Kaplana – który rozpoczął się już w 1933 roku – posiadał coś z empatycznego stylu biblijnego hebrajskiego³².

Oprócz tego dla Friedländera innym ważnym aspektem ich świadectw pozostawał przeciwstawny stosunek do idei syjonistycznej:

Kaplan był syjonistą, który podobnie jak Czerniakow, odmówił opuszczenia swojej warszawskiej wspólnoty, gdy zaoferowano mu wizę do Palestyny. Klemperer, z drugiej strony, gorliwie nienawidził syjonizmu, a w niektórych wybuchach porównywał go do nazizmu³³.

Ponadto, jeszcze jednym istotnym elementem w tym zestawieniu był w przypadku pierwszego „egocentryzm neurotycznego badacza”³⁴ piszącego szczerze o sobie i innych, natomiast w świadectwie ostatniego, jak spróbuję pokazać w następnym paragrafie, pobrzmiwał kwestionujący siebie głos, który nieprzerwanie oscylował pomiędzy tonem apokaliptycznym i zbawczym.

Zdaniem Saula Friedländera ewokując różnice w głosach żydowskich świadków konieczne było zróżnicowane podejście integrującej narracji w odczytywaniu ich świadectw na stronach *The Years of Extermination*. Przykładowo w drugim tomie dylogii Emanuel Ringelblum był „jedynym profesjonalnie wykształconym historykiem pośród żydowskich świadków”³⁵ (w latach 1927-1939 uczył historii w Warszawie, a jeszcze przed wojną pomógł założyć warszawską filię Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie (YIVO) oraz koło młodych historyków). Istotnie zdaniem żydowskiego historyka w jego różnicującym nastawieniu z czasu wojny ton nadawały lewicowe poglądy, zarówno w krytycznym stosunku do idei syjonistycznej, jak i w kronikarskim spojrzeniu na życie codzienne w getcie warszawskim:

Ringelblum był aktywnym socjalistą i lewicowym syjonistą. Od samego początku zgodnie ze swoimi politycznymi skłonnościami był wrogiem Rady Żydowskiej –

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 63-64.

³⁴ *Ibidem*, s. 64.

³⁵ *Ibidem*.

w jego oczach skorumpowanego „establishmentu” – i oddanym rzecznikiem „mas żydowskich”³⁶.

Inny był zaś według niego okraszony chrześcijańską religijnością dziennik niemieckiego świadka, Jochena Kleppera, który, jak pisał, „nie powinien być odczytywany w taki sam sposób, jak zapisy żydowskich kronikarzy”³⁷. Przywołując jego głos w cieniu negatywnych doświadczeń w Rzeszy ocalony autor wspominał na przykład, iż z powodu jego żydowskiej żony został wyrzucony z pracy w niemieckim radiu, a następnie z wydawnictwa Ullstein. Niemniej jednak nie mniej istotny był dlań problem znaczenia recepcji głosu niemieckiego autora w kontekście nazistowskiego „objawienia”, albowiem

[...] biurokracja przez jakiś czas wahała się na temat kategorii, do jakiej należał, tym bardziej, że był autorem udanych powieści, nawet nacjonalistycznego bestsellera, biografii króla Fryderyka Wilhelma I Pruskiego *Ojciec (Der Vater)*³⁸.

Tak też u żydowskiego historyka rozdarte życie Kleppera wyrażało się w niezwykłym świadectwie niemieckiego chrześcijanina, który „dzielił los ofiar, lecz postrzegał je w pewien sposób z zewnątrz”³⁹. W końcu, ten zróżnicowany szereg głosów ofiar Holokaustu ewokowanych przez niego wieńczą najmlodszy kronikarze: Dawid Sierakowiak z getta w Łodzi, Dawid Rubinowicz z Kielc, Itzhok Rudashevski z Wilna, Moshe Flinker z Brukseli czy Anne Frank z Amsterdamu⁴⁰.

Jeden z najczęściej przywoływanych głosów ofiar przeszywających oba tomy *Nazi Germany and the Jews* pochodził z dwutomowego dziennika Victora Klemperera *Chcę dawać świadectwo aż do końca (Ich will Zeugnis ablegen bis zum letzten)*⁴¹. Jego imię

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Wielu badaczy rozważało w swoich studiach nad dylogią narracyjną stawkę ewokacji szeregu różnych wojennych doświadczeń żydowskich kronikarzy. Przykładowo redaktorzy oksfordzkiego podręcznika historycznego wskazywali w swoim odczytaniu *The Years of Extermination* na znaczenie głosów ofiar, które „odslaniają wszechobecność wojny w ich doświadczeniu *Shoah*” (P. Hayes, J. Roth (red.), *The Oxford Handbook of Holocaust Studies*, Oxford University Press, New York 2010, s. 95). Podobne stanowisko reprezentowali badacze redagujący monografię poświęconą dylogii pisząc, iż „praca Friedländera inspirowała innych do odtwarzania doświadczeń wojennych” ze „subiektywnych doświadczeń (widzianych, słyszanych, opisanych)”, przez co żydowskie ofiary stawały się „sejsmografem radykalnej transformacji społecznej” (Ch. Wiese, P. Betts, „Introduction”, [w:] *idem*, *op. cit.*, s. 9).

⁴¹ Judith Hughes odnosiła się w swoim psychohistorycznym studium do momentu przełomowego w badaniach nad epoką nazistowską, jaki stanowił według niej moment wydania w 1995 roku jego świadectwa. Od tego czasu, jak podkreślała, „[n]iemal każdy ostatni tekst wyodrębnia fragmenty z *I Will Bear Witness* Victora Klemperera” (*idem*, *op. cit.*, s. 4). Amerykańska badaczka przywołała różne miejsca w obu tomach *Nazi Germany and the Jews*, w których żydowski historyk cytował jego świadectwo, lecz

pojawia się po raz pierwszy w drugim rozdziale *The Years of Persecution* „Consenting Elites, Threatened Elites”, w którym autor zwrócił się ku opisowi niepewnej drogi profesora filologii romańskiej na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie w 1933 roku, gdzie został wyjątkowo wyłączony z listy przymusowych zwolnień z racji swojej służby w czasie pierwszej wojny światowej, a także z powodu pewnej „najpracowitszej uczestniczki jego seminarium, która była żeńską przywódczynią nazistowskiej komórki na uczelni”⁴². Natomiast w rozdziale czwartym „The New Ghetto” świadectwo Klemperera rzucało światło na lokalne konsekwencje ogólnonarodowego bojkotu interesów żydowskich z kwietnia 1933 roku, jako że pomimo zakazu nadal przyciągały uwagę wielu „towarzyszy narodowych” (*Volksgenossen*), zarówno w przypadku zakupów detalicznych, jak i handlu na dużą skalę⁴³. W rozdziale piątym „The Spirit of Laws” Friedländer odczytywał zaś fragment z jego dziennika w kontekście reakcji na list informujący adresata o zniesieniu uniwersyteckiej protekcji dla wyjątkowych przypadków Żydów wraz z wprowadzeniem w życie „Ustawy o obywatelstwie Rzeszy” z 1935 roku:

Victor Klemperer otrzymał powiadomienie o swoim odwołaniu w liście z 30 kwietnia [przyp. – M.S.]. Wysłanym przez Saksońskie Ministerstwo Edukacji, a podpisanym przez Reichsstatthalter’a Martina Mutschmanna⁴⁴.

Ostatecznie pod koniec pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* w rozdziale dziesiątym „A Broken Remnant” żydowski historyk wspominał o jeszcze jednej sytuacji, gdy Klemperer spotkał w grudniu 1938 roku pewnego policjanta, który „w przeszłości był dla niego przyjazny, a nawet go wspierał”⁴⁵. Niemniej jednak tym razem, jak podkreślał na marginesie jego dziennika, podążał na swojej drodze „niewzruszenie przed siebie, tak zdystansowany jak tylko mógł być. W swoim zachowaniu [...] człowiek ten prawdopodobnie reprezentował 79 milionów Niemców”⁴⁶.

Na stronach *The Years of Extermination* pośród różnych głos ofiar świadectwo Victora Klemperera było najczęściej wspominane. Pierwszą część drugiego tomu dylogii

jednocześnie nie wspominając ani słowem o tym, iż w drugim tomie było niekiedy cytowane niejako w cieniu apokaliptycznego świadectwa Kaplana (por. *ibidem*, s. 50, 64, 69).

⁴² *YOP*, s. 59.

⁴³ Zob. *ibidem*, s. 126.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 145.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 324.

⁴⁶ Cyt. za *ibidem*.

„Terror (Fall 1939-Summer 1941) wprowadzały złowieszcze słowa z jego dziennika z 9 grudnia 1939 roku: „Sadystyczna maszyna po prostu przejedzie po nas”⁴⁷. Początek pierwszego rozdziału „September 1939-May 1940” otwierała natomiast ewokacja sensacyjnych informacji o momencie wybuchu wojny opisanym w dzienniku pod datą 3 września:

W piątek rano, 1 września, przyszedł młody pacholek rzeźnika i powiedział nam: było ogłoszenie w radiu, że zajęliśmy już Gdańsk [Danzig] i Korytarz, trwa wojna z Polską, Anglia i Francja pozostały neutralne⁴⁸.

Bezpośrednio po tych słowach ocalony autor zwrócił się ku niewiarygodnemu wyznaniu żydowskiego świadka co do ostatecznej możliwości, jakie skierował do swojej „Aryjskiej” żony: „Powiedziałem Evie, że zastrzyk morfiny lub coś podobnego było dla nas najlepszą rzeczą; nasze życie się skończyło”⁴⁹. W końcu, po wspomnieniu momentu wypowiedzenia Niemcom wojny przez Anglię i Francję, żydowski historyk włączył do kontekstu swojej integrującej narracji zbawczą nadzieję świadka wyrażoną we wpisie z 4 września:

Annemarie przyniosła dwie butelki musującego wina na urodziny Evy [...] Wypiliśmy jedną i postanowiliśmy zachować drugą na dzień deklaracji wojny przez Anglię. Zatem dzisiaj jest kolej na drugą⁵⁰.

W późniejszych pasażach pierwszego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* Friedländer powrócił do dziennika Klemperera, aby ukazać pojawiające się niekiedy sprzeczności w osobistych relacjach pomiędzy Żydami i Niemcami. Dla żydowskiego historyka istotny był w jego przypadku moment, gdy na wiosnę 1940 roku Klempererowie zostali zmuszeni do sprzedania po zaniżonej cenie swojego domu, który postawili w Dolzschen. W cytowanym przez niego fragmencie z dziennika datowanym na 8 maja 1940 roku Klemperer próbował niejako oswoić doświadczenie radykalizacji

⁴⁷ Zob. YOE, s. 1. W studiach Judith Hughes cytaty z dziennika wpisany przez Friedländera na początku *The Years of Extermination* „[z]wiastował główne motywy jego pracy” (*idem, op. cit.*, s. 64). Natomiast Hayden White odczytywał epigram w cieniu anegdoty z początku pierwszego rozdziału (wcześniejszej chronologicznie niż komentarz z epigramu), gdy podczas urodzin żony Klemperer „kontemplował samobójstwo” (*idem, Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 63).

⁴⁸ *Ibidem*, s. 3.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

nazistowskiego ekscesu, albowiem przymusowo odsprzedana nieruchomości przeszła w ręce znajomego, który wydawał się być „zwyczajnym Niemcem”:

Berger, sklepikarz, który dostanie nasz dom [...] jest tutaj przynajmniej raz dziennie. Całkowicie dobroduszny człowiek, obdarowuje nas sztucznym miodem, *etc.*, jest kompletnym anty-hitlerowcem, ale oczywiście cieszył się z dobrej transakcji⁵¹.

Pod koniec pierwszego rozdziału ocalony autor zwrócił jednak swoją narrację do wcześniejszego momentu na niepewnej drodze żydowskiego świadka, który pod datą 9 grudnia 1939 opisał swoje doświadczenia po rozmowie z partyjnym urzędnikiem ze Zrzeszenia Żydów w Niemczech (*Reichsvereinigung*) w Dreźnie:

Byłem w Domu Wspólnoty Żydowskiej [...], Zeughausstrasse 3, obok spalonej i zrównanej z ziemią synagogi, aby opłacić podatek i pomoc zimową. Znacząca aktywność: kupony na pierniki i czekoladę były wycięte z karty żywnościowej. [...] Kartki odzieżowe musiały zostać również oddane: Żydzi otrzymają ubranie tylko na specjalny wniosek do wspólnoty. Były to małe nieprzyjemności, których już nawet nie liczone⁵².

Lecz dalej autor *The Years of Extermination* przywoływał bardziej bolesne słowa urzędnika zapisane przez kronikarza życia codziennego w jego dzienniku:

Musi Pan opuścić swój dom do 1 kwietnia; może go Pan sprzedać, wynająć, pozostawić pusty: to Pańska sprawa, tylko musi być Pan na zewnątrz; posiada Pan prawo do pokoju. Ponieważ Pańska żona jest Aryjką, będziecie ulokowani w dwóch pokojach, jeśli będzie to możliwe⁵³.

W końcu, jego komentarz do tej oziębłości niejako dopełnia w integrującej historii Holokaustu dialektyczny obraz radykalnego rozejścia się horyzontu oderwanego spojrzenia „zwyczajnych Niemców” i niewyrażonego milczenia ofiar:

Człowiek nie był wcale nieuprzejmy, także w pełni zdawał sobie sprawę z trudności, z jakimi będziemy musieli się zmierzyć, nie zyskując w rezultacie żadnych korzyści – Sadystryczna maszyna po prostu przejedzie po nas⁵⁴.

Imię wyróżniającego się świadka żydowskiego powracało dalej w rozdziale drugim „May 1940-December 1940”, w którym zapisy w dzienniku z 1940 roku odsłaniały inne negatywne doświadczenia, zarówno w kontekście niepokojących prognoz

⁵¹ Cyt. za *ibidem*, s. 54.

⁵² Cyt. za *ibidem*, s. 60.

⁵³ Cyt. za *ibidem*.

⁵⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 60-61.

i wiadomości o zmarłych w Domu Wspólnoty Żydowskiej wraz z rozwojem wojny⁵⁵, jak i ograniczenia czasu dla Żydów na robienie zakupów⁵⁶. W rozdziale trzecim „December 1940-June 1941” żydowski historyk wspominał o kolejnej szczególnie bolesnej sytuacji, gdy w lutym 1941 roku Klemperer został zmuszony do sprzedaży swojego samochodu⁵⁷. Natomiast w rozdziale czwartym „June 1941-September” 1941 Friedländer przywoływał jego świadectwo w kontekście doświadczenia radykalizacji nazistowskiego ekscesu, najpierw podczas radosnego uniesienia w dniu rozpoczęcia wojny Niemiec z Rosją 22 czerwca 1941 roku⁵⁸, a następnie w momencie wprowadzenia w Niemczech we wrześniu 1941 roku dotkliwego nakazu noszenia opasek przez Żydów⁵⁹. Później, w rozdziale piątym „September 1941-December 1941”, wspominał lakoniczne uwagi kronikarza o zimie w Rosji⁶⁰, a także ciągłą racjonalizację nazistowskiego ekscesu⁶¹, którą pogłębiał również jego optymizm wzmacniany przez wiadomości ze wschodniego frontu podczas wigilii bożonarodzeniowej⁶². W końcu, w rozdziale szóstym „December 1941-July 1942”, ocalony autor przywołał fragmenty z dziennika niemieckiego Żyda odsłaniające dalszy kontekst radykalizacji nazistowskiej transgresji, przechodząc od globalnego aspektu „wojny żydowskiej” – zarówno w oficjalnych mowach⁶³, jak i podczas przesłuchania przez gestapo⁶⁴ – poprzez zakaz posiadania zwierząt przez Żydów (Klempererowie musieli uśpić swojego kota imieniem Muschel)⁶⁵, a kończąc na niepokojących wzmiankach o deportacjach i jednego z „miejsc docelowych”:

Kilka dni temu [...] usłyszałem [o] Auschwitz (czy coś podobnego do tego) [...] wspomnianym jako najbardziej przerażającym obozie koncentracyjnym⁶⁶.

We fragmencie rozdziału siódmego „July 1942-March 1943” Saul Friedländer opisywał żydowskie reakcje w obliczu apokaliptycznego tonu mowy „szalonego mesjasza

⁵⁵ Zob. *ibidem*, s. 78-79.

⁵⁶ Zob. *ibidem*, s. 96.

⁵⁷ Zob. *ibidem*, s. 140.

⁵⁸ Zob. *ibidem*, s. 199.

⁵⁹ Zob. *ibidem*, s. 252-253.

⁶⁰ Zob. *ibidem*, s. 268.

⁶¹ Zob. *ibidem*, s. 319-320.

⁶² Zob. *ibidem*, s. 327.

⁶³ Zob. *ibidem*, s. 337.

⁶⁴ Zob. *ibidem*, s. 367-368. Por. J. Hughes, *op. cit.*, s. 69.

⁶⁵ Zob. *ibidem*, s. 368.

⁶⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 369-370.

niemieckiego⁶⁷ z 30 września z 1942 roku na temat eksterminacji Żydów, którą żydowski świadek komentował 2 października w swoim dzienniku powiadając oswajająco, iż jest to „stara śpiewka bezlitośnie przesadzona”⁶⁸. W dalszym pasażu tego rozdziału żydowski historyk indeksował neutralizujące horror pytania o przyszłe projekty, jakie rozważał we wpisie z 23 października 1943 roku: „Od czego mam zacząć? [...] Chwytać się suplementu o nowoczesnej prozie? Czy kontynuować plan?⁶⁹, aby na koniec zwrócić się w ku momentowi wewnętrznej zmiany, która zaszła „w pojęciu samopoznania tego «protestanta»”⁷⁰: „Miłość wroga jest moralnym zmiękczeniem mózgu”⁷¹. Natomiast na stronach rozdziału ósmego „March 1943-October 1943” autor *The Years of Extermination* oświetlał między innymi na marginesie dziennika Klemperera mowę Goebbelsa z 19 lutego 1943 roku⁷², jego komentarze do niemieckich informacji o zbrodni Katyńskiej⁷³, a także późniejsze wypowiedzi Hitlera, który wedle jego świadectwa „nie tworzył mów dla profesorów”⁷⁴.

Co prawda, dla integrującej narracji opisującej w apokaliptycznym kontekście los żydowskiego świadka „pozostającego w limbo”⁷⁵ nie mniej niepokojące były żarty ukazujące realia ofiar w połowie 1943 roku:

Na ulicy Żyd noszący gwiazdę jest sponiewierany, niewielki tłum gromadzi się, niektórzy ludzie biorą po stronie Żyda. Po chwili Żyd pokazuje odznakę gestapo na odwrocie marynarki, a imiona jego stronników zostają zanotowane⁷⁶.

Zdaniem ocalonego autora pomimo ironicznego tonu filologa romanistyki jego codzienne doświadczenie nie pozostawały jednak oderwane doświadczenia apokaliptycznego kontekstu, jak na przykład pewnej w sytuacji, gdy przeklinał przejawy ulicznych ekscesów z nadzieją: „Bóg osądzi!”⁷⁷. W jeszcze jednym cytowanym wpisie ewokującym apokaliptyczny kontekst, datowanym na 1 czerwca, kronikarz oddał głos innemu ze świadków horroru podczas likwidacji getta w Warszawie:

⁶⁷ *Ibidem*, s. 402.

⁶⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 402-403.

⁶⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 441.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 444.

⁷¹ Cyt. za *ibidem*.

⁷² Zob. *ibidem*, s. 473.

⁷³ Zob. *ibidem*, s. 477.

⁷⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 478.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 518.

⁷⁶ Cyt. za *ibidem*.

⁷⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 519.

[...] była krwawa łaźnia w Warszawie, bunt Polaków i Żydów, niemieckie czołgi zostały zniszczone przez miny przy wjeździe do żydowskiego miasta, po czym Niemcy rozstrzelali całe getto na kawałki – ogień płonął przez wiele dni i wiele tysięcy umarło⁷⁸.

W końcu, fragmenty z dziennika Klemperera oświetlające codzienne doświadczenia ofiar żydowskich pod koniec wojny zostały włączone do dziesiątego rozdziału „March 1944-May 1945” *The Years of Extermination*. Podczas radykalizacji nazistowskiego ekscesu żydowski historyk wspominał przykładowo głos „najgorliwszego z obserwatorów”⁷⁹, gdy ten komentował dalszą konkretyzację antyżydowskiej propagandy w momencie desperackiej walki. Decydujący moment krytyczny na drodze kronikarza rozpoczął się popołudniu 13 lutego 1945 roku, kiedy, jak podkreślał ocalony autor na marginesie jego dziennika, w czasie „doskonałej wiosennej pogody”⁸⁰ dowiedział się o wieczornej zbiórce Żydów zdolnych do pracy, którzy następnie mieli zostać deportowani, lecz on sam z racji posiadanych przywilejów nie został objęty obowiązkiem uczestnictwa w „marszu śmierci”⁸¹. Niemniej jednak, pisał w swoim apokaliptycznym komentarzu do sytuacji granicznej, jeszcze tego samego dnia, po kilku godzinach, nastąpił szereg zwrotów na drodze Klempererów, gdy rozpoczęło się bombardowanie Drezna przez aliantów:

Najpierw Victor i Eva stracili ze sobą kontakt w pandemonium. [...] Przez przypadek spotkali się ponownie nad brzegiem Elby. Zerwali gwiazdę Wiktora i jako nie-Żydzi ukrywali się z innymi uchodźcami w domu znajomych na zewnątrz płonącego miasta, zanim ruszyli na zachód⁸².

Opisując ostatnie dni wojny autor *Nazi Germany and the Jews* wspominał pewną rozmowę Klemperera z niejaką Fraulein Dumpier na korytarzu domu podczas kolejnego bombardowania, która najpierw wyraziła głęboką niechęć do nazizmu, aby następnie zwrócić się ku „kwestii żydowskiej” w jej życiu: „Tylko Żydów nienawidzę”⁸³. Ostatni cytat niewyrażonego komentarza niejako dopełnia w narracji dialektyczny obraz rozejścia się dróg „zwyczajnych Niemców” i milczenia ofiar: „Chciałem zapytać, jak wielu Żydów

⁷⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 527.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 609.

⁸⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 653.

⁸¹ Cyt. za *ibidem*.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Cyt. za *ibidem*, s. 662. Zob. J. Hughes, *op. cit.*, s. 72.

znała, ale przełknąłem to i po prostu się uśmiechnąłem”⁸⁴. Zamykając opowieść jednego z najważniejszych świadków żydowski historyk zwrócił się w końcu ku momentowi zbawczemu na jego drodze: „Dwa tygodnie później, Klempererowie, teraz zwyczajni uchodźcy z Niemiec, dotarli do Górnej Bawarii; ich tożsamość nie została odkryta: zostali ocaleni”⁸⁵.

⁸⁴ Cyt. za *ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 662.

Rozdział 6

Pamięć mityczna

We wspomnianym już pierwszym liście do Friedländera Broszat próbował przeciwstawić się „demonologicznej interpretacji”¹ epoki nazistowskiej na przykładzie eseju *Kitsch und Tod* (niemieckiego przekładu *Reflets du nazisme*), dlatego poddał krytyce przywoływane przez pierwszego przykłady form literackich w kontekście „naukowego” podejścia do epoki nazistowskiej:

[W] swój nienaukowy sposób wiele takich literackich, mitycznych obrazów o nazistowskim doświadczeniu dostarcza nam wglądów. Takie wglądy są w najlepszym znaczeniu tego słowa „inteligentne” i są w związku z tym całkiem kompatybilne z rosnącym zapotrzebowaniem na lepsze zrozumienie tej przeszłości².

Odpowiadając na kwestię „pamięci mitycznej” poruszoną w liście żydowski historyk podkreślał jednak, iż jego rozumienie percepcji ofiar w ramach niemieckiej historiografii mogłoby być uznane za „podejście moralistyczne”³: „Wyraża Pan szacunek dla tego, co uważa się za specyficzną pamięć ofiar, ale nazywa Pan ją «mityczną»”⁴. Natomiast w późniejszej odpowiedzi na drugi list wyszczególnił pewien punkt wspólny w propozycji niemieckiego historyka, który przekonywał w swoim podejściu do epoki, iż źródłem konieczności odwołania się do pamięci mitycznej był bezprecedensowy rezultat ogromu nazistowskiej transgresji: „Pisze Pan, że owa niewspółmierność Auschwitz wymaga mitycznej pamięci twórczej, aby pomóc w osiągnięciu jakiegokolwiek rodzaju rozumienia”⁵. W końcu, ostatni list ocalonego autora z 31 grudnia 1987 roku,

¹ M. Broszat, S. Friedländer, *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, s. 89. Por. J. Rüsen, *op. cit.*, s. 118, 121.

² *Ibidem*, s. 91.

³ *Ibidem*, s. 94.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*, s. 106.

wspominający o broszatowskim zwrocie w myśleniu o pojęciu pamięci mitycznej, można by jednocześnie odczytywać jako jego podsumowanie ich nierozstrzygniętej dyskusji:

Opozycja, podniesiona pod koniec pierwszego listu, pomiędzy mityczną pamięcią ofiar a bardziej racjonalną historiografią niemiecką, wydawała mi się dość jasno stwierdzona. W ostatnim liście wskazał Pan, że odróżnia historyków obu stron („historycy niemieccy i nie-niemieccy”) od mitycznej pamięci ofiar rozumianej w ogólnym znaczeniu. Cieszę się, że teraz tak Pan to ujmuje⁶.

Można by sądzić, iż problem „pamięci mitycznej”, który był trzecią najważniejszą kwestią w dyskusji z Broszatem, w późniejszych tekstach Friedländera został jasno wyrażony dzięki użyciu kategorii „przeniesienia” (*transference*) Dominicka LaCapry⁷. Przykładowo we „Wprowadzeniu” do *Probing the Limits of Representation* autor skupił większość rozważanych problemów opierając się o kategorię „przeniesienia”, zarówno w kontekście potrzeby „prawdy”, jak i możliwych granic relatywizmu, gdzie „retoryczny «brak wyjścia»”⁸ White’a jest zastąpiony przez „ograniczenie psychologiczne”, które jednak pozostaje „otwarte na auto-refleksyjność i «przepracowywanie»” (*working-through*)⁹. We „Wprowadzeniu” do zbioru *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe* problem sytuacji „przeniesienia” był nicią przewodnią wielu różnych artykułów (w większości *implicite*, zaś w tekście *Trauma, Transference explicite*), których przesłanie sprowadzało się do tego, iż „wydobycie «racjonalnej historiografii» z ogólnego pola «historii i pamięci» tej epoki jest koniecznym, lecz wciąż nieuchwytnym celem”¹⁰. W tekście artykułu *Martin Broszat and the Historicization of National Socialism* żydowski historyk powrócił do wcześniejszej dyskusji podkreślając, po pierwsze, że „«podział pracy» między pamięcią a historiografią jest kwestionowalny sam w sobie, chociaż dylemat pozostaje otwarty”¹¹, i, po drugie, iż. „wyraźna dychotomia, jaką Broszat ustanowił po między niemiecką racjonalną historiografią a mityczną pamięcią ofiar, jest wątpliwa w sensie epistemologicznym”¹². Ostatni tekst w zbiorze, *Trauma, Transference,*

⁶ *Ibidem*, s. 122.

⁷ Zob. D. LaCapra, *Representing the Holocaust: Reflections on the Historians' Debate*, [w:] S. Friedländer, *Probing the Limits of Representation*, s. 110.

⁸ S. Friedländer, „Introduction”, [w:] *idem*, *Probing the Limits of Representation*, s. 12.

⁹ *Ibidem*; zob. też *ibidem*, s. 3-4.

¹⁰ S. Friedländer, „Introduction”, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. x. Podkreślenie autora.

¹¹ *Idem*, *Martin Broszat and the Historicization of National Socialism*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. 97.

¹² *Ibidem*.

and „*Working Through*”, skupiający się na sferze projekcji oraz nieświadomego formowania i reformowania przeszłości, rozważał sytuację „przeniesienia” w doświadczeniach

[...] wstydu, winy, nienawiści do siebie i wszystkich odcieni ambiwalencji pośród ocalonych ofiar, aby dostrzec różnicę w narracjach stworzonych z pozornie dobrze zdefiniowanego pojedynczego punktu widzenia¹³.

W tym sensie, jak pisał w jednym z artykułów już po wydaniu *The Years of Persecution*, historycy „nie mogą uniknąć środków «przeniesienia» w odniesieniu do tej przeszłości”¹⁴.

Zarysowany w różnych artykułach związek „pamięci mitycznej” ofiar i kategorii „przeniesienia” był fundamentalnym czynnikiem różnicującym w integrującej narracji w *Nazi Germany and the Jews*. Pod koniec „Wprowadzenia” do *The Years of Persecution* Friedländer przywoływał ten istotny problemu epoki nazistowskiej pisząc:

Nie mogę ignorować argumentu, że osobiste zaangażowanie emocjonalne w te wydarzenia wyklucza racjonalne podejście do pisania historii. „Pamięć mityczna” ofiar została skonfrontowana z „racjonalnym” rozumieniem innych. Z pewnością nie chcę ponownie otwierać starych debat, lecz jedynie zasugerować, że Niemiec i żydowski historycy, a także ci [historycy] z innych środowisk nie mogą uniknąć środków „przeniesienia” *vis-à-vis* tej przeszłości¹⁵.

Zamykając „Wprowadzenie” do *The Years of Extermination* żydowski historyk zwrócił się zaś w stronę związku „pamięci mitycznej” i doświadczenia ofiar w czasie radykalizacji nazistowskiego ekscesu. Z jednej strony jego narracja integrowała najróżniejsze momenty przejawów mitycznej pamięci w zbawczych tonach głosów ofiar: „Intensywne ekspresje nadziei i iluzji wypływają na powierzchnię; najbardziej obłądne pogłoski, najbardziej fantastyczne interpretacje wydarzeń są uważane za wiarygodne, przynajmniej na chwilę”¹⁶. Z drugiej zaś strony, jak pisał, integrująca historia Holokaustu nie mogła zostać oderwana od doświadczenia wymiaru apokaliptycznego: „Dla wielu katastroficzne wydarzenia stały się również testem dawnych przekonań, głębi i znaczenia ich ideologicznych lub religijnych zobowiązań, wartości, które prowadziły ich życia”¹⁷.

¹³ S. Friedländer, *Trauma, Transference, and „Working Through” in Writing the History of Shoah*, [w:] *idem, Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. 123-124.

¹⁴ *Idem, History, Memory, and the Historian: Dilemmas and Responsibilities*, „New German Critique”, 2000, nr 80, s. 11.

¹⁵ *YOP*, s. 6.

¹⁶ *YOE*, s. xxi.

¹⁷ *Ibidem*.

Wydaje się, iż w integrującej narracji obu tomów *Nazi Germany and the Jews* można by – moim zdaniem – wyróżnić szereg rodzajów pamięci mitycznej, której praca odsłaniała, mówiąc w języku heglowskim, ciągłą aktualność kwestii ducha absolutnego w doświadczeniu epoki. Przykładem takiego spojrzenia mógłby być fragment z drugiego rozdziału „Consenting Elites, Threatened Elites” pierwszego tomu dylogii, gdzie żydowski historyk zwrócił swoją narrację od momentu uznania Konkordatu Rzeszy i Watykanu w lipcu 1933 roku ku dialektycznym spekulacjom niemieckiego kardynała Michaela von Faulhabera, którego subtelne rozróżnienia teologiczne – niejako pod wpływem heretyckiej wizji historiozoficznej Joachima z Fiore – zostały ujęte jako element „dogmatycznej konfrontacji”¹⁸ pomiędzy duchem judaizmu i chrześcijaństwa. Istotnie w jego narracji odczytanie trzech punktów kazań adwentowych z 1933 roku pozwala przede wszystkim dostrzec, jak próba zniesienia „różnicy pomiędzy katolikami i protestantami”¹⁹ poprzez dogmatyczną „obronę” Starego Testamentu obróciła się w różnicujący atak symboliczny. Pierwsze wspomniane rozróżnienie dzieliło Żydów w odniesieniu do krzyżowego momentu zbawczego, jakim była śmierć Jezusa:

Musimy najpierw rozróżnić pomiędzy ludem Izraela przed i po śmierci Chrystusa. Przed śmiercią Chrystusa, w okresie pomiędzy wezwaniem Abrahama i pełnią czasu, lud Izraela był nośnikiem Bożego Zbawienia²⁰.

Drugie rozróżnienie dotyczyło podziału natchnionych tekstów żydowskich:

Musimy rozróżnić pomiędzy Pismem Świętym Starego Testamentu z jednej strony, a talmudycznymi pismami post-chrześcijańskiego judaizmu z drugiej strony. [...] Talmudyczne pisma są dziełem człowieka; nie zostały natchnione duchem Boga²¹.

W końcu, trzecie rozróżnienie opierało się na postulatcie oddzielenia z tekstu Starego Testamentu przesłania skończonego od nieskończonego: „[M]usimy wyróżnić w samej Biblii Starego Testamentu to, co miało jedynie wartość przejściową, i to, co miało wartość nieprzemijalną”²². W rzeczywistości, jak komentował historyk Holokaustu, taka różnicująca ewokacja pamięci mitycznej w słowach niemieckiego kardynała mogłaby być świadectwem dezintegracji świadomości religijnej, gdyż, po pierwsze, „wprowadzał w

¹⁸ *YOP*, s. 47.

¹⁹ *Ibidem*, s. 48.

²⁰ Cyt. za *ibidem*.

²¹ Cyt. za *ibidem*.

²² Cyt. za *ibidem*.

błąd swoje audytorium o jego nastawieniu oraz Kościoła wobec Żydów żyjących pośród nich”²³, a po drugie, „używał niektórych z najczęstszych kliszy tradycyjnego religijnego antysemityzmu”²⁴.

Analogicznie Saul Friedländer włączył do narracji pierwszego tomu dylogii wspomnianą już wcześniej dwójkę największych filozofów niemieckich epoki nazistowskiej, Martina Heideggera i Carla Schmitta, dzięki czemu ich głosy ewokujące pamięć mityczną umożliwiały niejako wgląd w dezintegrację samowiedzy filozoficznej w Rzeszy. Przypadek pierwszego został wspomniany w rozdziale drugim „Consenting Elites, Threatened Elites”, w którym wyszedł od pominięcia w wydaniu *Bycia i czasu* z 1941 roku dedykacji dla Edmunda Husserla, następnie zaś wskazując na przeniesienie wyrazu wdzięczności do jednego z przypisów, aby ostatecznie zwrócić się ku ewokacji pamięci mitycznej w niejasnej i sprzecznej wypowiedzi niemieckiego filozofa oczarowanego myśleniem zbawczym, który w połowie lat trzydziestych pisał do swojego żydowskiego mentora, iż „skoro filozofia Spinozy była żydowska, to cała filozofia od Leibniza do Hegla była również żydowska”²⁵. Drogę drugiego z niemieckich filozofów żydowski historyk opisał w rozdziale szóstym „Crusade and Card Index” ewokując atmosferę podczas konferencji akademickiej „Judaizm w naukach prawnych”, zorganizowanej przez Schmitta w Berlinie w październiku 1936 roku, którą otwierała jego mowa zakończona antyżydowskim cytatem z *Mein Kampf*: „broniąc się przed Żydem [...] wykonuję dzieło Pana”²⁶. Zgodnie przywołaną wizją praktycznym rozwiązaniem miałyby być bibliograficzne rozróżnienie pomiędzy autorami żydowskimi i nie-żydowskimi, a także oznaczenie wszystkich cytowanych autorów żydowskich: „Poprzez ogólne wspomnianie słowa «żydowski» zostanie przeprowadzony zdrowy egzorcyzm”²⁷. W ciągu kilku miesięcy projekt Schmitta uzyskał pewne uznanie, lecz po atakach na łamach *Das Schwarze Korps* publiczno-polityczne funkcje filozofa zostały ukrócone, niemniej jednak, jak pisał żydowski historyk, jego „ideologiczna produkcja trwała dalej”²⁸. W tym sensie odnotowując refleksy pamięci mitycznej na marginesie jednego pasażu z pracy

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 54.

²⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 192.

²⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 193.

²⁸ *Ibidem*.

Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa (1938) wspomniał jego apokaliptyczną wizję walki pomiędzy Lewiatanem, wielką potęgą morską, a Behemotem, wielką potęgą lądową, „obracającą żydowską legendę o czasach mesjanicznych w opis rozlewu krwi i kanibalizmu”²⁹:

Żydzi stoją na uboczu i patrzą, jak narody świata zabijają się nawzajem; dla nich ta wzajemna „masakra i rzeź” (*Schlächten und Schlachten*) jest zgodna z prawem i „koszerna”. Tak więc jedzą mięso zarzniętych i żyją z tego³⁰.

Co prawda, w pierwszym tomie *Nazi Germany and the Jews* najgłębszym elementem integrującej historii było doświadczenie wyobcowania ofiar, których głosy ewokujące pamięć mityczną – zarówno sakralną, jak i świecką – zdawały się stawiać pod znakiem zapytania myślenie zbawcze za pośrednictwem „symbolicznego znaczenia i oczywistej aluzji”³¹. W takim ewokatywnym znaczeniu „dumy i tłumionego gniewu”³² wspomniał przykładowo w rozdziale piątym „The Spirit of Laws” apokaliptyczny ton inwokacji żydowskiego teologa, Martina Bubera, który w swoich psalmach *Wezwalem Ciebie z głębin* wydanych w 1936 roku pisał do skrywającego się Boga:

Bądź moim sędzią, Boże, a błagam o moją sprawę
przeciwko bezbożnemu narodowi;
Uwolnij mnie od oszustwa i niesprawiedliwego człowieka³³.

W dylogii żydowskiego historyka powyższy pasaż włączony do narracji historycznej odczytywany był jako „nowy typ komentarza religijnego”³⁴ – „nowy midrasz”, jak mówił słowami Ernsta Simona – oferujący wspólnocie żydowskiej „wiedzę praktyczną”³⁵ i „terapeutyczny efekt dla audytorium”³⁶. Inny przejaw osławiania nazistowskiej transgresji w pamięci mitycznej ofiar możemy odnaleźć w końcowym pasażu rozdziału ósmego „An Austrian Model?”, gdzie żydowski historyk dostrzegł skryty eksces w liście Herschela

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Cyt. za *ibidem*. Pytaniem pozostaje, na ile wizja Schmitta mogła być pod wpływem koszmaru Hegła, którego nawiedzało niepokojące przypuszczenie, iż historia ducha – zamiast być dla nas jak ołtarz ofiarny – byłaby w rzeczywistości niczym „stół rzeźniczy” (*Schlachtbank*) (por. G. W. F. Hegel, *Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte*, bd. I, hrsg. E. Gans, Verlag von Dunder und Humblot, Berlin 1848, s. 27; por. A. Wawrzynowicz, K. Pawlacyk, M. Sawicki, „Wstęp”, [w:] *Filozofia historii. Granice i możliwości*, „Filo-Sofija”, t. XV, nr 28, s. 12).

³¹ *Ibidem*, s. 169.

³² *Ibidem*.

³³ Cyt. za *ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

Grynszpana z 7 listopada 1938, w którym pisał do swojego wujka w Paryżu o swoich zamiarach po tym, jak posłano jego rodzinę mieszkającą w Rzeszy do obozu koncentracyjnego niedaleko Zbąszyna:

Z Bożą pomocą [pisane po hebrajsku] [...] nie mógłbym uczynić inaczej. Moje serce krwawi, gdy myślę o naszej tragedii i tych 12,000 Żydów. Muszę zaprotestować w taki sposób, aby cały świat usłyszał mój protest, i to mam zamiar zrobić. Błagam o wybaczenie. Hermann³⁷.

W cieniu niewyrażonej obietnicy zemsty w imieniu Boga i przed światem ocalony autor opisał bezpośrednie kroki na drodze polsko-żydowskiego studenta błądzącego ulicami Paryża:

Grynszpan kupił pistolet, udał się do ambasady niemieckiej i poprosił o oficjalne spotkanie. Został wysłany do biura pierwszego sekretarza Ernsta vom Ratha; tam postrzelił i ranił śmiertelnie niemieckiego dyplomatę³⁸.

U autora *Nazi Germany and the Jews* „noc kryształowa” stanowiła kolejny moment zwrotny procesu radykalizacji nazistowskiego ekscesu w kontekście dalszego rozchodzenia się horyzontów żydowskiej i niemieckiej pamięci mitycznej podczas ostatnich miesięcy pokoju. Friedländer próbował uchwycić ten istotny moment ilustrując „ciągłą dychotomię nazistowskiego myślenia”³⁹ w odniesieniu do Żydów spośród wyróżniających się akolitów Hitlera, takich jak Himmler czy Heydrich, którzy byli jednocześnie przekonani o możliwości i graniczności rozwiązania „kwestii żydowskiej”:

Z jednej strony, emigracja za wszelką cenę była konkretnym celem i konkretną polityką, lecz zdawano sobie również sprawę, iż ze względu na swą naturę zagrażającą światu problem żydowski nie może zostać rozwiązany przez zwyczajne praktyki, że konieczne było coś o wiele bardziej radykalnego⁴⁰.

Owe przejawy „logiki” radykalizacji – aktualizującej różne wątki „przepowiedni” Hitlera – zostały ukazane w kontekście pracy pamięci mitycznej nazistów, której jeden z najważniejszych dogmatów apokaliptycznej wizji głosił, iż pozorne jest przekonanie o możliwości praktycznych rozwiązań ze względu na śmiertelny i aktywny czynnik żydowski:

³⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 268.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 314.

⁴⁰ *Ibidem*.

W ten czy inny sposób, przez każdy dostępny kanał reżim przekonywał sam siebie i komunikował przesłanie, że Żydzi wyglądający tak bezradnie na ulicach Niemiec byli demoniczną siłą dążącą do zagłady Niemiec⁴¹.

Przykładem przeniesienia tego apokaliptycznego przesłania była dlań pewna audycja radiowa Waltera Franka z 11 i 13 stycznia 1939 roku pt. „Niemiecka nauka w jej walce przeciwko światowemu żydostwu”. Po zrekonstruowaniu jego tezy głoszącej, iż naukowe badanie kwestii żydowskiej nie mogło być wykonywane w izolacji, lecz musi być wintegrowane do „totalnej historii”, żydowski historyk przywołał pewien niejasny pasaż, w którym autor audycji „popłynął na głębsze wody”⁴²:

Żydostwo jest jedną wielką negatywną zasadą historii świata, a zatem może być rozumiane jako pasożyt wewnątrz przeciwstawnej pozytywnej zasady. Tak samo małostkowe jak Judasz Iskariota ze swoimi trzydziestoma srebrnymi monetami i liną, na której ostatecznie się powiesił, może być rozumiane bez Pana, którego wspólnotę szyderczo zdradził, lecz jego oblicze prześladowało go do ostatniej godziny – ta nocna strona dziejów, nazywana żydostwem, nie może być zrozumiana, jeśli nie zostanie umieszczona w totalności procesu historycznego, w którym Bóg i Szatan, Stworzenie i Destrukcja zmagają się nawzajem ze sobą w wiecznej walce⁴³.

Wydaje się, iż w drugim tomie *Nazi Germany and the Jews*, w którym Friedländer opisywał dalszy proces radykalizacji nazistowskiego ekscesu w czasie wojny, integrująca historia ewokowała jeszcze głębsze przejawy wejścia do historii wymiaru apokaliptycznego. Wraz z pojawieniem się zaraz na początku pierwszego rozdziału „September 1939-May 1940” głosu drugiego kronikarza, dyrektora szkoły hebrajskiej, Chaima Kaplana, ewokacje jego niedowierzającego spojrzenia stanowiły jedną z nici przewodnich drugiego tomu dylogii. W takim rozumieniu, zgodnie z komentarzem narratorskiego wprowadzającego wyróżnionego świadka, „[p]ierwszego dnia wojny Kaplan wyczuł apokaliptyczną naturę nowego konfliktu”⁴⁴. Autor *The Years of Extermination* cytował słowa z apokaliptycznego świadectwa Kaplana, który pisał w tym szczególnym czasie, iż

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁴ *YOE*, s. 3.

[j]esteśmy świadkami świtu nowej ery w historii świata. Ta wojna rzeczywiście przyniesie zniszczenie ludzkiej cywilizacji. Lecz jest to cywilizacja, która zasługuje na unicestwienie i zniszczenie⁴⁵.

W następującym dalej komentarzu żydowski historyk próbował opisać jego poczucie czasów przedostatecznych w odniesieniu do przyszłości: „Kaplan był przekonany, że ostatecznie nazizm zostanie pokonany, lecz walka pociągnie za sobą ogromne straty dla wszystkich”⁴⁶. Ponadto, jak podkreślał na marginesie jego świadectwa, żydowski kronikarz jako jeden z pierwszych „uchwycił szczególne niebezpieczeństwo, jakie wybuch wojny reprezentował dla Żydów”⁴⁷. W ostatnim paragrafie zamykającym wprowadzenie drugiego z czterech najważniejszych kronikarzy ocalony autor podkreślił dalekosiężność jego świadectwa podczas antypolskiej kampanii, gdzie wskazywał przede wszystkim na głębokie zrozumienie przez Kaplana znaczenia apokaliptycznej „przepowiedni” w słowach przemowy Hitlera z 30 stycznia 1939 roku, w której nazistowski wódz zagroził eksterminacją Żydów w przypadku wybuchu nowej wojny światowej.

W drugim rozdziale *The Years of Extermination* „May 1940-December 1940” Saul Friedländer znów powrócił do głosu jednego z najważniejszych diarystów ewokując głębię jego apokaliptycznych i mesjanicznych tonów w czasie poszerzania się teatru wojennego. Dla żydowskiego historyka istotna była przede wszystkim różnica ciężaru jego tonu konfrontowanego z milczeniem innych kronikarzy:

W Warszawie Czerniakow zauważył szybko zmieniającą się sytuację bez dodawania komentarzy. Podczas gdy Ringelblum i Sierakowiak nie pozostawili żadnych notatek w tych miesiącach, Kaplan przechodził od gniewu do rozpacz i od rozpacz do bardzo krótkotrwałej nadziei⁴⁸.

⁴⁵ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 3-4.

⁴⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 4. W odczytaniu White’a pierwsze świadectwo codzienności autorstwa Klemperera – mimo że pojawia się z dwudniowym opóźnieniem – do pewnego stopnia rzuca cień na apokaliptyczne świadectwo Kaplana z pierwszego dnia wojny. Komentarz White’a skupiony na anegdotycznym wprowadzeniu drugiego kronikarza ledwie lakonicznie prześlizguje się przez słowa narratora, który pisał w swojej kronice, iż dyrektor szkoły hebrajskiej „uchwycił szczególne niebezpieczeństwo, jakie wybuch wojny reprezentował dla Żydów”, aby przejść zaraz do trzeciego kronikarza. (por. *idem*, *Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 64). Mówiąc słowami Friedländera, w komentarzu amerykańskiego teoretyka literatury do słów żydowskiego kronikarza „apokalipsa przeszła niezauważona”.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 77.

Pierwszy fragment cytowany przez żydowskiego historyka, datowany na 11 czerwca 1940 roku, ewokował gniew kronikarza dzień po przystąpienia Włoch do wojny w Europie:

Drugi chuligan również się nie bał! Czy dobrowolnie, czy pod przymusem, trudno powiedzieć, ale faktem jest, że Benito Mussolini, klasyczny zdrajca, błazen Führera, przywódca narodu włoskiego, podjął wojnę z Anglią i Francją⁴⁹.

Natomiast w drugim z fragmentów tego wpisu można było według niego dostrzec moment rozwiania jego wiary w możliwość dalszej obrony przez Francję:

Francuzi walczą jak lwy o ostatnich siłach. Ale jest również granica aktów męstwa. Jest wątpliwe, aby siły wojskowe pozostające we Francji wystarczyły do oporu przed nazistowską potęgą militarną⁵⁰.

Po upadku Paryża Friedländer ewokował różne krytyczne zwroty w tonie głosu kronikarza apokalipsy. Najpierw wspomniął o pewnym wpisie Kaplana z 17 czerwca 1940 roku, gdzie odnotował moment jego załamania, gdy Francja przegrała walkę i zaproponowała Niemcom propozycję zawieszenia broni: „Nawet najbardziej ekstremalni pesymiści, [...] do których sam siebie zaliczam, nigdy nie spodziewali się takich strasznych nowin”⁵¹. Następnie zaś żydowski historyk przywołał jego pytanie o możliwość obrony przez osamotnionych Anglików: „Czy Anglia będzie walczyć dalej?”⁵². W późniejszych pasażach dziennika żydowski diarysta mierzył się z odpowiedzią na to pytanie, lecz, jak Friedländer podkreślał, nie była ona wolna od sprzecznych wątpliwości i nadziei: „Wojna jeszcze się nie skończyła! Anglia nadal walczy, a nawet Francja będzie kontynuować swoją walkę z ziem swojego imperium, swoich kolonii we wszystkich częściach świata”⁵³. W końcu, ocalony autor ewokował w swojej narracji jego „przebiegły wgląd”⁵⁴ z 20 czerwca 1940 roku w obliczu niemieckich sukcesów wojennych: „Niemcy są oczywiście bohaterami wojny, ale potrzebują oni krótkiej wojny; *Blitzkrieg*, jak mówią w swoim języku. Nie mogą przetrwać długiej wojny. Czas jest ich największym wrogiem”⁵⁵. Niemniej jednak bezpośrednio po tym

⁴⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁵⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 78.

⁵¹ Cyt. za *ibidem*.

⁵² Cyt. za *ibidem*.

⁵³ Cyt. za *ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Cyt. za *ibidem*.

wglądzie żydowski historyk zwrócił się od apokaliptycznego komentarza ku ewokacji „mesjanicznych snów”⁵⁶ opisanych w dzienniku pod datą 28 czerwca 1940 roku:

Niektórzy ludzie widzą mistyczny dowód bliskiego nadejścia zbawienia: Ten rok jest *Tav-Shin* [5700 w hebrajskim kalendarzu]. Wiadomo, że zbawienie Izraela nastąpi pod koniec szóstego milenium. Tak więc według tej kalkulacji brakuje trzysta lat. Ale to można wyjaśnić! Niektórzy z tych, którzy kalkulowali epokę Mesjańską, byli już rozczarowani. Lecz to nie przeszkodzi ludziom w szukaniu dalszych dowodów ani wierzeniu w nie. Chcą Mesjasza i przyjścia kogoś, kto go przyprowadzi⁵⁷.

Ostatecznie w trzeciej części drugiego tomu Friedländerowskiej dylogii kwestia granic myślenia zbawczego zdawała się powracać w coraz bardziej radykalnych ewokacjach apokaliptycznych tonów żydowskich kronikarzy. Przykładowo w rozdziale siódmym „July 1942-March 1943” żydowski historyk zwrócił się ku fragmentom z dziennika Moshego Finklera pozwalającym wejrzeć w „wewnętrzne zamieszanie głęboko religijnego żydowskiego chłopca”⁵⁸. Oto fragment cytowanego zapisu datowanego na 24 listopada 1942 roku ewokujący zbawczą pamięć mityczną młodego kronikarza w czasie radykalizacji katastrofy: „Wydaje mi się, iż nadszedł czas na nasze zbawienie, czy raczej, że jesteśmy mniej lub bardziej godni zbawienia”⁵⁹. Po tym wpisie ocalony autor wspomniął notatkę z 3 grudnia 1942 roku ewokującą niepewność jego nadziei zbawczej w nadchodzącym czasie żydowskich świąt: „Dziś jest przeddzień Chanuki, ale mam wrażenie, że ta Chanuka przejedzie tak samo, jak wiele innych, bez cudu czy czegoś podobnego”⁶⁰. Natomiast kilka stron dalej Friedländer przywołał głos kolejnego diarysty, jakim był rumuńsko-żydowski pisarz, Mihail Sebastian, który pozostawił w swoim dzienniku pod datą 22 września 1942 roku krótki zapis podsumowania doświadczeń z czasu celebracji jednego z najważniejszych świąt żydowskich: „Wczoraj było Jom Kippur. Dzień postu – próbując wierzyć i mieć nadzieję”⁶¹. Tak zaś żydowski historyk komentował apokaliptyczny ton w słowach niedowierzającego kronikarza: „Kluczowym słowem było «próbując», próbując przeciwstawić się wszystkim, pomimo wydarzeń

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Cyt. za *ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 442.

⁵⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁶⁰ Cyt. za *ibidem*.

⁶¹ Cyt. za *ibidem*, s. 444.

ostatnich miesięcy i w obliczu «milczenia Boga»⁶². Ostatni pasaż dziewiątego – przedostatniego – rozdziału „October 1943-March 1944” podążał za ostatnim śladem pozostawionym przez Etty Hillesum w drodze do Auschwitz, jakim były jej słowa zapisane na kartce pocztowej (wyrzuconej z pociągu) zaadresowanej 7 września 1942 roku do przyjaciela w Amsterdamie, którą rozpoczynały słowa wyrażające praktyczną nadzieję zbawczą młodej Żydówki w obliczu apokalipsy: „Otwieram Biblię na chybił trafił i znajduję to: «Pan jest moją twierdzą»⁶³.

Zmierzając już ku domknięciu swojej narracji w rozdziale dziesiątym „March 1944-May 1945” Saul Friedländer przywołał głosy żydowskich kronikarzy wyrażające pamięć mityczną w sytuacji granicznej, gdy apokaliptyczny kontekst stawał się coraz głębszą granicą dla ich myślenia zbawczego. Po ewokacji nadziei w ostatnim zapisie austriacko-żydowskiego pisarza i diarysty łódzkiego getta, Oskara Rosenfelda – datowanego na 2 września 1945 roku – żydowski historyk przywołał przedostatnią notatkę z 3 września 1945 roku w języku angielskim spod pióra pewnego anonimowego młodzieńca. Istotnie jego słowa włączone do integrującej historii Holokaustu pozwalały autorowi *The Years of Extermination* zdiagnozować u niego „inny ton”⁶⁴, który nie tylko odsłaniał antyniemiecką nienawiść oraz współczucie dla własnego ludu, lecz także, a raczej przede wszystkim – „wyzwanie Boga”⁶⁵. Ocalony autor wprowadził ten wpis ewokując graniczne ubolewanie młodego diarysty nad zgodą Żydów z łódzkiego getta na dalszą „współpracę” z Niemcami, których interesy reprezentował nazistowski urzędnik, Hans Biebow:

Jedyne prawo, jakie uprawnia nas do życia pod tym samym niebem z Niemcami – choćby życia jako najniżsi niewolnicy – stanowi przywilej pracy dla ich zwycięstwa, pracując dużo! i nic nie jedząc. W rzeczywistości są oni bardziej wstrętni w swoim diabolicznym okrucieństwie niż jakkolwiek umysł mógłby to pojąć [...] Zapytał tłum czy są gotowi działać wiernie dla Rzeszy i wszyscy odpowiedzieli „Jawohl” – Myślałem o skrajności tej sytuacji! Jakiego rodzaju ludźmi są Niemcy, że udało im się przekształcić nas w takie niskie, pełzające kreatury, które mówią „Jawohl”. Czy życie jest naprawdę takie wartościowe? Czy nie lepiej nie żyć w świecie, gdzie jest 80 milionów Niemców? Lub czy nie jest wstyd być człowiekiem żyjącym na tej samej ziemi, co Niemcy? [...] Co oni

⁶² *Ibidem*, s. 444.

⁶³ Cyt. za *ibidem*, s. 599.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 631.

⁶⁵ *Ibidem*.

zrobią z naszymi chorymi? Z naszymi starszymi? Z naszymi młodymi? O, Boże w Niebie, dlaczego stworzyłeś Niemców, aby zniszczyć ludzkość?⁶⁶.

Ostatni niedatowany wpis anonimowego kronikarza, który żydowski historyk włączył do swojej dylogii, stanowił dialog z „milczącym Bogiem” stawiający pod znakiem zapytania jego zaświatową władzę sądenia:

Mój Boże, dlaczego pozwalasz im mówić, że jesteś neutralny? Dlaczego nie ukarzesz z całym swoim gniewem tych, którzy nas niszczą? Czy to my jesteśmy grzesznikami a oni sprawiedliwymi? Czy taka jest prawda? Na pewno jesteś wystarczająco inteligentny, aby zrozumieć, że tak nie jest, że nie jesteśmy grzesznikami, a oni nie są Mesjaszem!⁶⁷.

⁶⁶ Cyt. za *ibidem*.

⁶⁷ Cyt. za *ibidem*.

Część Trzecia

Ramy temporalne

Wydaje się, iż najciemniejszy poziom narracji kronikarskiej, który indeksował na stronach obu tomów *Nazi Germany and the Jews* historyczne konkretyzacje wymiaru apokaliptycznego, składał się na coś, co Saul Friedländer określał jako „sukcesja jednostek czasu”¹ czy „sukcesja ram temporalnych”². W najogólniejszym znaczeniu linearnym, jakie poddał krytyce Alon Confino w oderwaniu od apokaliptycznego kontekstu, tego rodzaju złożenie kronikarskiego opisu wydarzeń, ruchów i interakcji wytwarzało jego zdaniem „efekt kumulatywności”, który powstawał poprzez ukazanie rozwoju temporalnego trzech elementów na poziomie makrohistorycznym: polityki rasowej, procesu radykalizacji i kontekstu wojny³. Natomiast konkretniejsze znaczenie sukcesji ram temporalnych analizował Dan Diner, którego kalejdoskopiczna interpretacja podążała w poprzek logiki historyzacji *The Years of Extermination* na poziomie mikrohistorycznym, gdzie, jak zaznaczał niemiecki badacz, krótko od momentu wybuchu wojny „nazistowska transgresja została opisana jako wciąż bardzo ograniczona w swoich możliwościach”⁴, przez co przestrzeń narracji – wykrojona u niego poza apokaliptycznym kontekstem – mogła być otwarta na „małą periodyzację”⁵. Aktualnie podejmowane pytanie o sukcesję czasu w ramach temporalnych stanowi kwestia integracji apokaliptycznego kontekstu na poziomie metahistorycznym, jaki mógł być indeksowany na różnych stronach narracji kronikarskiej żydowskiego historyka jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej, a nawet przed rozpoczęciem fizycznej eksterminacji Żydów.

¹ S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 186.

² *Idem*, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 25.

³ Por. A. Confino, *A World without Jews: Interpreting the Holocaust*, „German History”, 2009, t. 27, nr 4, s. 531-532, 535, 538.

⁴ D. Diner, *Kaleidoscopic Writing: On Saul Friedländer's The Years of Extermination: Nazi Germany and the Jews, 1939-1945*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 57.

⁵ *Ibidem*.

Ów wymiar apokaliptyczny był jak gdyby ekskomunikowany metodologicznie przez badaczy w ich recepcji obu tomów *Nazi Germany and the Jews*. Jako przykład zamazania indeksacji apokaliptycznego kontekstu mogłyby przykładowo posłużyć quasi-techniczne komentarze historiograficzne Christophera Browninga odczytującego niejasną konceptualizację temporalizacji świata śmierci odsłoniętego w drugim tomie dylogii w cieniu pasażu pierwszego tomu:

Choć tak bardzo podziwiałem pierwszy tom, to jednak zastanawiam się – istotnie nieco wątpię – czy podejście i technika łączenia wielu punktów ogniskowych i perspektyw w czasie całej wojny mogłyby być rozszerzone nie tylko do wszystkich krajów i zróżnicowanych społeczności żydowskich w nazistowskim imperium, lecz także do świata zewnętrznego⁶.

Interpretacyjne rozszerzenie horyzontu wyjaśniającego przypuszczalnie zaciemniało spojrzenie na apokaliptyczny wymiar temporalizacji *The Years of Extermination*, który dla amerykańskiego ucznia Raula Hilberga nie mógł być niczym więcej niż „mozaiką zbudowaną ze starannie wyselekcjonowanych fragmentów, aby uobecnić powracający, lecz celowo dysharmonijny schemat”⁷. Odczytując zaś drugi tom w cieniu wprowadzającego epigramu z dziennika Stefana Ernsta Hayden White zdawał się oświetlać takie ograniczenia wyjaśniających roszczeń odnosząc się bezpośrednio do granicznych warunków pisarstwa ofiar, aczkolwiek amerykański literaturoznawca zaciemniał zarazem w swojej interpretacji teoretycznie szerszy horyzont indeksacyjny apokaliptycznego kontekstu:

Tak też nie jest przypadkiem, że pierwszy epigraf w książce Friedländera, epigraf, który wprowadza cały tom, wyraźnie dotyczy pisania, i, co więcej, pisania w stanie lub warunkach ekstremalnych, w obliczu śmierci⁸.

Analogicznie na poziomie mikrohistorycznym apokaliptyczny kontekst indeksowany w narracji kronikarskiej *Shoah* mógł zaciemniać zarówno Nitzan Lebovic używający kategorii „zamrażającego ramowania”⁹, jak i wspomniany już Dan Diner piszący metaforycznie o „enigmatycznych ruchach szachowych”¹⁰.

⁶ Ch. Browning, *op. cit.*, s. 239.

⁷ *Ibidem*.

⁸ H. White, *Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 59.

⁹ Por. N. Lebovic, *Freeze-Framing: Temporality and the Archive in Forgács, Hersonski, and Friedländer*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 257–276.

¹⁰ D. Diner, *op. cit.*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 56.

Szkicowej próby systematyzacji ram temporalnych drugiego tomu dylogii podjął się Wulf Kansteiner w swojej propozycji odczytania *The Years of Extermination*, ale również nie poświęcając większej uwagi specyfice temporalizacji apokaliptycznego kontekstu. Po pierwsze, jak zaznaczał na poziomie mikrohistorycznym, szybkie sekwencje opisów miejsc akcji przywodziły niekiedy „słabe echo poczucia przesiedlenia, którego doświadczyły ofiary nazistowskiej polityki, gdy zostały odcięte od społeczeństwa i rzucone przez Europę ku ich śmierci”¹¹. Po drugie, przechodząc na poziom temporalny narracji kronikarskiej żydowskiego historyka niemiecki badacz podkreślał, iż „[n]a pierwszy rzut oka jego opowiadany czas postępuje przejrzystą sekwencją chronologiczną”¹², lecz odkąd czytelnik wejdzie w narrację „pozornie ścisła sekwencja chronologiczna rozdziałów wyznacza drogę wielokierunkowej sieci chronologicznej”¹³. Po trzecie, zdaniem Kansteinera taka sieć ram temporalnych obejmowała wydarzenia składające się na momenty zwrotne, które z jednej strony mogły być „omawiane dwukrotnie w dwóch różnych rozdziałach, a czasami nawet w dwóch różnych częściach książki”¹⁴, z drugiej zaś, dodawał on, niekiedy Friedländer decydował się na „omówienie niektórych wydarzeń w rozdziałach, do których «oficjalnie» nie należą”¹⁵. Po czwarte, co był dlań decydujące, generalne ramy temporalne przecinały nieprzerwanie zwroty narracyjne autora dylogii, gdzie „w każdym rozdziale porusza się szybko tam i z powrotem”¹⁶, przez co też, zgodnie z jego komentarzem do drugiego tomu, „chronologia linearna jest bardzo wyjątkowym zjawiskiem w księdze, którego [...] mógł używać jako niezwykle skutecznego narzędzia retorycznego nacisku”¹⁷.

Można by sądzić, iż najgłębszy poziom dialektycznej logiki historyzacji wyjaśniały metahistoryczne refleksje Jörna Rüsena, który rzucał światło na niejasne „wewnątrz-temporalne rozszerzenie znaczenia”¹⁸ zapośredniczone w pracy pamięci

¹¹ W. Kansteiner, *op. cit.*, s. 40.

¹² *Ibidem*, s. 41.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Choć Rösen odnosił zasadniczo swoje rozważania nad historyzacją jedynie do dyskusji Friedländera z Broszatem (nie wspominając ani słowem o pierwszym tomie *Nazi Germany and the Jews*), to jednak nie pozostają one bez znaczenia dla prezentowanego odczytania obu tomów dylogii (por. J. Rösen, *op. cit.*, s. 136).

mitycznej, niemniej jednak jego rozważania nad apokaliptycznym kontekstem mogłyby się wydawać abstrakcyjne. Oto jak niemiecki teoretyk historii próbował zarysować odsłaniający się z tego poziomu horyzont zaznaczając najważniejsze punkty dyskusji Friedländera z Broszatem nad historyzacją epoki nazistowskiej:

To właśnie na tej płaszczyźnie dowiadujemy się, co Broszat i Friedländer nazywają „mitycznością”. Niezdeteminowana historycznością swej istoty przeszłość jest tutaj zawsze terażniejsza. To tutaj przedwpisuje się w podmiotowość pamiętających. Ludzkie działanie jest tutaj zawsze zorientowane temporalnie – zanim ta orientacja rozwinie się w refleksyjny wysiłek kulturowy (po części w myśli historycznej). I to właśnie tutaj odnajdujemy „autentyczność” przeszłości, jakiej Broszat domaga się dla historyzacji narodowego socjalizmu¹⁹.

Odsłonięcie źródła temporalizacji wewnątrz pamięci mitycznej doprowadziło Rüsena do generalnego stwierdzenia, iż „metahistoryczność jest wyrażana poprzez koncept mityczności”²⁰. W takim rozumieniu niemiecki teoretyk historii sądził, iż „autentyczność jest prehistoryczna, lecz nie ahistoryczna. Przeciwnie: jako niezbędny element kształtowania historycznego znaczenia bezpośrednio wpływa na samą historyczność”²¹. Tak zaś jego rozważania nad mitycznością na poziomie metahistorycznym zwracały się w stronę granicznego pytania o autentyczną tożsamość przypisywaną sprawcom:

Co staje się z autentycznością sprawców w ramach takiej koncepcji tożsamości historycznej? Podobnie jak cierpienie ofiar nie może być sytuowana w przestrzeni mitycznej obecności wyrzuconej ze świadomości historycznej. Przeciwnie: musi być traktowana poważnie i przywoływana jako wyzwanie historycznych doświadczeń dokładnie w tym miejscu, gdzie historyczne zawłaszczenie epoki przecina najgłębszy rdzeń czyjś podmiotowego bycia, czyjejs „tożsamości”. Wydawałoby się, jak gdyby był tam jedyny fundamentalny akt nieidentyfikacji, niekwestionowanej nieciągłości i nieuzasadnionego pęknięcia. Lecz wtedy moralizm, który utrudnia historyczne zawłaszczenie tej przeszłości, byłby usankcjonowany w samym rdzeniu historyzacji²².

W rzeczywistości takie postawienie problemu pamięci mitycznej na poziomie metahistorycznym anonsowało niejasne znaczenie wymiaru apokaliptycznego zawoalowane myśleniem zbawczym. Z jednej bowiem strony u Rüsena apokaliptyczny kontekst logiki historyzacji dezintegrował zarówno normatywny, indywidualny i uniwersalny sens człowieczeństwa (*Menschheitlichkeit*) „zamordowanego podczas

¹⁹ J. Rüsen, *op. cit.*, s. 121. Za pomoc w przekładzie tego złożonego pasażu dziękuję prof. Ewie Domańskiej.

²⁰ *Ibidem*, s. 122.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 139-140.

Holokaustu”²³. Z drugiej zaś strony, autor przywołując apokaliptyczny kontekst przechodził niejako samorzutnie ku egzorcyzmującemu myśleniu zbawczemu w ramach temporalizacji horroru epoki:

Ci, którzy przywołują Holokaust w wyobraźni historycznej, muszą postrzegać ową śmierć jako utratę istotnej części ich własnego ja. Ale w retrospekcji historycznej utratę tę można jednocześnie dostrzegać i przewyżać²⁴.

Spoglądając w ten sposób na epokę nazistowską niemiecki teoretyk historii uzasadniał dydaktyczny postulat zbawczy, zgodnie z którym „musimy nauczyć się odprawiać żałobę historycznie”²⁵. Bez względu na to, jak mielibyśmy rozumieć jego ostatnie słowa, zdają się one przekraczać metodologiczny zakaz żydowskiego historyka w konfrontacji z wydarzeniem nazizmu i Holokaustu, aby „nie szukać zbawienia w tych wydarzeniach”²⁶. Najbardziej jawna deklaracja odrzucenia myślenia zbawczego po Auschwitz stawiała pod znakiem zapytania Benjaminowską ideę „słabej siły mesjanicznej” przejawiającej się w dziejach jako „tajemne sprzysiężenie” między pokoleniami, dlatego też zdaniem autora *Nazi Germany and the Jews* „możemy stawać w obliczu niezabawialnej przeszłości”²⁷. W tym sensie Gulie Ne’eman Arad odczytywała na przykład nieoswajające opisy horroru wpisane w ramy temporalne pierwszego tomu dylogii jako „obraz naszej śmierci”²⁸, niemniej jednak, jak pisała żydowska badaczka, stawał się jednocześnie jak gdyby dialektycznym obrazem „«naszej śmierci» jako cywilizacji, i to właśnie z tej szerszej perspektywy upadku ludzkości [Friedländer] pytał, jak i dlaczego tak się stało”²⁹.

²³ *Ibidem*, s. 140.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 141. Rüsenowski postulat żałoby historycznej w ramach logiki historyzacji Holokaustu odczytuję jako próbę namysłu wywodzącą się z „tradycji zbawczej” (por. C. Ozick, „Roundtable discussion”, [w:] B. Lang, *op. cit.*, s. 279). Taką drogą interpretacyjną podążał później Dan Diner, który utrzymywał w swoim odczytaniu *Nazi Germany and the Jews*, iż „autorowi udało się zbawić historię od przeszłości”, ponieważ opisał „dziwną potworność wydarzeń z życiem i energią” (D. Diner, *op. cit.*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 48).

²⁶ S. Friedländer, „Roundtable discussion”, [w:] B. Lang, *op. cit.*, s. 289. Podkreślenie autora.

²⁷ *Idem*, *The „Final Solution”: On the Unease in Historical Interpretation*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. 113; por. *ibidem*, s. 102-103; zob. także inne komentarze Friedländera używającego kategorii „niezabawialnej przeszłości” w reprezentacjach Holokaustu (*idem*, *The Shoah in Present Historical Consciousness*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, s. 51, 61-62). Jak dotąd w literaturze przedmiotu kwestia „pojęcia czasu mesjanicznego” w narracji kronikarskiej żydowskiego historyka była rozważana poza ramami temporalnymi indeksującymi apokaliptyczny kontekst (por. Ch. Wiese, P. Betts, „Introduction”, [w:] *idem*, *op. cit.*, s. 10).

²⁸ G. N. Arad, *op. cit.*, s. 419. Podkreślenie autorki.

²⁹ *Ibidem*, s. 420.

Co prawda, jedną z fundamentalnych granic realistycznej narracji historycznej wyznaczały dla autora *Nazi Germany and the Jews* widma niezbadanej przeszłości, które mogły nie tylko składać się na konstelacyjne opisy radykalizacji świata śmierci, ale również na niejawną sukcesję ram temporalnych procesu skrywania wymiaru apokaliptycznego³⁰. Orzeczenia zbliżające surrealny rys horroru pojawiały się trzykrotnie na stronach obu tomów dylogii: dwa razy w pierwszym tomie i raz w drugim. W czwartym rozdziale „The New Ghetto” *The Years of Persecution* żydowski historyk pisał po raz pierwszy o tym, co surrealne, odnosząc się do realnego losu Żydów w granicach przedwojennej Rzeszy:

Latem 1935 roku, kiedy zakazano Żydom [...] dostępu do basenów i innych obiektów kąpielowych w licznych miastach niemieckich, a ogólna obecność Żydów nie była dopuszczana w wielu małych miasteczkach i wsiach, surrealistyczna sytuacja rozwijała się w niektórych z nadmorskich kurortów nadbałtyckich³¹.

Po raz drugi, w rozdziale ósmym „An Austrian Model?”, pasaż dylogii narracji kronikarskiej zwracały się ku nie mniej surrealnemu sytuacji żydowskiego wyobcowania z tego samego okresu, jakie miały miejsce na niemieckich uniwersytetach: „Czasami środki oczyszczenia przekształcały się w totalnie surrealistyczne imbroglio. Kwestia stopni doktorskich dla żydowskich studentów była jednym z takich przypadków”³². W końcu, trzecie orzeczenie surrealności pojawiające się w ostatnim rozdziale „March 1944-May 1945” *The Years of Extermination* kierowało się ku pewnemu niewiarygodnemu miejscu, gdzie końcowa faza nazistowskiej transgresji ukazywał się w cieniu ekscesu Włochów:

³⁰ White próbował rozkładać tkankę narracyjną wzdłuż „szkieletu opowieści” zbliżającej się do modernistycznego dziedzictwa pisarskiego (np. Prousta, Woolf, Kafki, Stein czy Joyce’a), które zgodnie z postulatami Benjamina powinno być aktualnie użyte w taki sposób, aby zastępować „realistyczny” rodzaj historiografii przez rodzaj „konstelacyjny” (zob. H. White, *Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner, *op. cit.*, s. 55). Amerykański teoretyk literatury zilustrował horyzont konstelacyjnej narracji w pasażach dylogii żydowskiego historyka używając kategorii „wydarzenia modernistycznego”, gdyż zgodnie z jego przekonaniem pozwalała oświetlać pracę „podświadomości” pod literą tekstu. Niemniej jednak, ktoś mógłby powiedzieć, iż w jego odczytaniu odsłania się ona niejako w formie statycznej, ponieważ kontekst denarratywizacyjny został oderwany od równoległego procesu radykalizacji i derealizacji. Ponadto, akcent wydarzeniowości w kategorii White’a zdaje się pozostawać nie do końca kompatybilny z epokowym kontekstem ramy interpretacyjnej „sakralizowanego modernizmu” (por. *ibidem*, s. 57).

³¹ *YOP*, s. 117.

³² *Ibidem*, s. 227.

W Mediolanie gang włoskich faszystów przewyższał Niemców w wyczynach bestialstwa; było to osiągnięcie pod każdym względem niezwykle i nietypowe. Ludzie Pietro Kocha założyli swoją siedzibę w willi znanej wkrótce jako Villa Triste („smutna willa”), gdzie torturowali i rozstrzelili swoje ofiary, Żydów i nie-Żydów³³.

Opisując niewiarygodną scenę świata śmierci ocalony autor nie orzekał w swoich słowach o jej surrealności, lecz odnosił się do alegorycznego komentarza amerykańskiego historyka, Alexandra Stille’a. Tenże zdawał się nie dowierzać w widmowe spotkanie kiczu i śmierci. W jego obrazie tekstualnym gangsterom towarzyszyła para dwóch sławnych włoskich aktorów, Luisa Ferida i Osvaldo Valenti, „Fred Astaire i Ginger Rogers tortur, którzy użyczyli Villa Triste surrealistycznej jakości, przez co stała się symbolem dekadenceckiego zmierzchu faszyzmu”³⁴.

Tego rodzaju interpretacja opisów procesu radykalizacji i derealizacji mogłaby się wydawać ślepą uliczką w rozważaniach nad surreálnymi znaczeniami tworzącymi „indeks temporalny” apokaliptycznego kontekstu³⁵. Jeszcze przed wydaniem pierwszego tomu swojej historiograficznej dylogii Saul Friedländer pisał w jednym z artykułów, iż wszelka indeksacja temporalna z konieczności wywodzi źródłowe znaczenia z „interpretacji zapisu chronologicznego”³⁶, które w pracy historycznej oznaczają „sekwencje w przemijaniu czasu”³⁷. Zaś już po wydaniu drugiego tomu problematyzował znaczenie przekładu takiej źródłowej temporalizacji w historii, która, jak podkreślał za francuskim jezuitą i teoretyka historii Michelelem de Certeau, „przekształca w «dokumenty» pewne obiekty, które były dystrybuowane w różny sposób”³⁸. Istotnie żydowski historyk

³³ *YOE*, s. 612.

³⁴ Cyt. za *ibidem*.

³⁵ Przypuszczalnie Friedländer – przeciwnie niż Benjamin – postrzega surreálne znaczenia nie tylko jako istotę konkretnej epoki, lecz także jako abstrakcyjne i ahistoryczne źródło historyczności. Przykładowo w eseju o Kafce żydowski historyk pisał o świecie w jego twórczości, gdzie „siły surreálne i dążenia ziemskie zdają się działać w zgodzie” (*idem, Franz Kafka: The Poet of Shame and Guilt*, Yale University Press, London 2013, s. 117). W ostatnich wspomnieniach przypuszczał natomiast możliwość, iż to, co surreálne, nie pozostaje również oderwane od tego, co zaświatowe: „Jeśli się nie mylę, Ernest Renan był tym, który połączył tę surreálną nagość z narodzinami monoteizmu” (S. Friedländer, *Where Memory Leads*, s. 120).

³⁶ S. Friedländer, *The End of Innovation?*, s. 30. Podkreślenie autora.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Cyt. za S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 21. Jest to jedyne odniesienie (wedle mojej wiedzy) do pracy teoretyczno-historycznej jezuickiego badacza przeszłości, lecz cytowane słowa zostały wzięte z tekstu lewicowego autora Georges’a Didi-Hubermana *Obrazy mimo wszystko* (zob. *ibidem*, s. 28p). W późniejszym wydaniu artykułu żydowskiego historyka nota bibliograficzna nie pojawiła się w ogóle: „Przypisy do sekcji na stronie: ??” (por. S. Friedländer, *An Integrated History of the Holocaust*, [w:] D. Stone, *op. cit.*, s. 181).

pozostawał w zgodzie z jego twierdzeniem, iż obiektywizacja czasu źródłowego w czas historyczny następowała poprzez „dystrybucję kulturową”, której zadaniem jest „produkcowanie dokumentów”, lecz jednocześnie „zmieniające ich miejsce i ich status”³⁹. W innym wcześniejszym artykule wydanym przed pierwszym tomem dylogii rozważał stawkę takiego oderwania źródłowego czasu od apokaliptycznego kontekstu, jakiego podejmują się historycy epoki nazistowskiej, gdy próbują „absolutnie oddzielać estetyczne od etycznego, cel indywidualny od politycznego”⁴⁰. Myślę, iż właśnie takie podejście syntetyzujące skonkretyzowany źródłowo apokaliptyczny kontekst zbliżało metodę przyszłego autora *Nazi Germany and the Jews* do dialektyki negatywnej, która zdaniem niemieckiego filozofa Frederika van Geldera stawałaby się najbardziej właściwa dla przekroczenia zwyczajnej historyzacji jako „jednej-przekłętej-rzeczy-po-drugiej” (Toynbee)⁴¹.

Prawdopodobnie „czesanie pod włos” (Benjamin) szeregu fragmentów *The Years of Persecution* i *The Years of Extermination* pozwoli rozjaśnić rozkład surrealnych źródeł pamięci mitycznej, której syntetyzująca praca składała się nie tylko na zróżnicowaną treść konkretnych dokumentów, lecz również na abstrakcyjne ramy temporalne różnicujące apokaliptyczny kontekst na poziomie metahistorycznym – zarówno dla strategii działań sprawców i reakcji świadków, a, przede wszystkim, taktyki ofiar. W niniejszym wykładzie apokaliptycznego kontekstu na stronach dylogii – rozkrajającym tkanekę narracji kronikarskiej Friedländera w poprzek logiki historyzacji wyrażonej *explicite* –

³⁹ Cyt. za *ibidem*. Zdaniem brytyjskiego teoretyka historii Dana Stone’a rozumienie kultury w myśleniu historycznym Friedländera wywodziło się z refleksji biopolitycznej Foucaulta i Agambena (por. D. Stone, *Nazi Germany and the Jews and the Future of Holocaust Historiography*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 352). Pomimo pewnej bliskości do tradycji filozofii francuskiej, autor *Nazi Germany and the Jews* zdawał się jednak sięgać do dziedzictwa myślowego krytyki kulturowej różnych autorów żydowskich, takich jak Adorno, Benjamin czy Kafka.

⁴⁰ S. Friedländer, *Kitsch and the Apocalyptic Imagination*, s. 206.

⁴¹ Zob. F. van Gelder, *Psychoanalysis and the Holocaust – or: Subject and Object brought upto date*, http://amsterdam-adorno.net/fvg1995_Pa_holocaust.html (dostępny: 17.03.2014). Jörn Rüsen odwoływał się w swoich refleksjach nad logiką historyzacji do syntetyzującego pojęcia „rozumu transwersalnego” autorstwa niemieckiego filozofa Wolfganga Welscha, które pozostawało otwarte na integrację wielości, ambiwalencji i przeciwieństw w ramach nadrzędnej całości, aby w ten sposób włączyć kategorię rozwoju i ciągłości (por. J. Rüsen, *op. cit.*, s. 135, 144p). W tym punkcie jego filozoficzna propozycja odczytania historiograficznej dylogii zdaje się pozostawać w zgodzie z niniejszym odczytaniem opartym o ideę dialektyki pojętej jako wnioskowanie „masowo równoległe” czy „wieloagentowe” autorstwa żydowskiego logika Andrew Schumanna (por. *idem*, *Logika Talmudu*, przeł. R. Godlewski, Copernicus Center Press, Kraków 2015). Por. W. Gruner, *The History of the Holocaust: Multiple Actors, Diverse Motives, Contradictory Developments and Disparate (Re)actions*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 323-341.

próbuję ukonkretnić wspomniane przez Rüsena wewnątrz-temporalne rozszerzenie negatywnego znaczenia dzięki indeksacji temporalnej fenomenów w ramach trzech horyzontów zbawczych: nazistowskiego, chrześcijańskiego i żydowskiego. Taka reinterpretacja czasu opisanego w apokaliptycznym kontekście kroniki wyodrębnia trzy odróżnione, lecz nie oddzielone od siebie ramy sukcesji temporalnej: apokaliptycznej, kairotycznej i mesjanicznej. Oto jak definiuję (roboczo) każdą z tych trzech surrealnych wymiarów transferencji czasowej aktualizującej w różny sposób zbawczą pamięć mityczną w obliczu realnego horroru:

- rama apokaliptyczna indeksuje temporalnie apokaliptyczny kontekst w zbawczym horyzoncie wybiegania ku możliwości destrukcji i śmierci;
- rama kairotyczna indeksuje temporalnie apokaliptyczny kontekst w zbawczym horyzoncie wyczekiwania możliwości destrukcji i śmierci;
- rama mesjaniczna indeksuje temporalnie apokaliptyczny kontekst w zbawczym horyzoncie oddalania możliwości destrukcji i śmierci.

Moja reinterpretacja *Nazi Germany and the Jews* indeksuje zatem, mówiąc językiem Rüsena, umiastycznione rozszerzenie negatywnego znaczenia przemijania czasu wewnątrz trzech ram temporalnych jako absolutnych horyzontów zbawczych – apokaliptycznego, kairotycznego i mesjanicznego. Wychodzę w ten sposób naprzeciw pojęciu dziejów nazwanemu w *Reflections of Nazism* „niemistycznym marszem zwyczajnej historii”⁴² ekskomunikującym wymiar apokaliptyczny⁴³.

⁴² S. Friedländer, *Reflections of Nazism*, s. 107.

⁴³ Proponowana reinterpretacja czasu skończonego i nieskończonego odnosi się do podmiotów indywidualnych i zbiorowych zarówno na poziomie psychologicznym (Arendt), jak i pozapsychologicznym (Benjamin) (por. G. N. Arad, *op. cit.*, s. 429). Wyróżnienie trzech ram na poziomie narracji kronikarskiej Friedländera było inspirowane odróżnieniem kontekstu narracyjnego i kronikarskiego przez Benjamina (*idem, The Storyteller. Reflections on the Works of Nikolai Leskov*, [w:] *idem, Illuminations*, H. Arendt (red.), przeł. H. Zohn, Harcourt, Brace & World, New York 1968). Podążając za jego sugestią rozróżnienia między kontekstem narracji i kroniki wyróżniamy dwa poziomy historyzacji wydarzeń epoki nazistowskiej: pierwszy, na poziomie ducha „subiektywnego” i „obiektywnego”, drugi zaś na poziomie ducha „absolutnego”.

Rozdział 7

Apokaliptyczna

Pierwsza rama temporalna *Nazi Germany and the Jews* – nazywana apokaliptyczną – indeksowała sukcesję czasową wielu przejawów aktualizacji wymiaru apokaliptycznego nazistowskiego „objawienia”. Istotnie w tym apokaliptycznym kontekście indeksowane były różne przejawy zbawczego „proroctwa” Adolfa Hitlera: począwszy od listu z 16 września 1919 roku do przyjaciela, Adolfa Gemlicha, a skończywszy na jego „politycznym testamencie” podyktowanym 28 kwietnia 1945 roku¹. Początkowo, krótko po zwycięstwie w wyborach przez nazistów, jego znaczenie sprowadzało się do tego, aby uwolnić niemiecki świat życia od najbardziej wyróżniających się reprezentantów „żydowskiego ducha”². W tym sensie całość tego procesu działań antyżydowskich nazistów z konieczności obejmowała w swoim czasie wiele różnych domen, gdzie znaczące były „nie tylko akty terroru, lecz także twierdzenia symboliczne”³. Przymuszczałnie u autora pierwszego tomu dylogii owe dwie funkcje historycznego działania – radykalizacyjnego i derealizacyjnego – były utrwalane w epoce nazistowskiej za pośrednictwem ciągłej obecności ideologii antysemityzmu zbawczego wewnątrz systemu: „Jego dogmaty musiały być rytualnie potwierdzone przy prześladowaniu wybranych ofiar jako część trwającego rytuału”⁴. We wstępnym etapie tego rytualnego „oczyszczenia” narodu niemieckiego decydujący pozostawał zdaniem żydowskiego historyka proces wzmocnienia władzy nazistowskiego wodza: od krytycznego momentu podpalenia Reichstagu 27 lutego 1933 roku aż do chwili postępującej stabilizacji po 1936 roku, kiedy utrzymywał się w Niemczech pewnego rodzaju balans pomiędzy rewolucyjnym impulsem nazizmu a tendencjami

¹ Zob. *YOP*, s. 72; por. *YOE*, s. 646, 659-661.

² *YOP*, s. 12.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

konserwatywnymi⁵. Lecz nie mniej istotny był dlań również czas cementowania niezwyklego fenomenu, jakim była zataczająca coraz szersze kręgi „praca dla Führera” (Kershaw)⁶, a także pogłębiająca się odtąd „wiara w Führera” (Broszat)⁷.

Niemniej jednak narracja kronikarska Saula Friedländera różnicowała kontekst czasu walki o oczyszczenie „wspólnoty narodowej” (*Volksgemeinschaft*) ze względu na dwa odrębne cele polityczne wobec wrogów rasowych. Pod koniec pierwszego rozdziału *The Years of Persecution „Into the Third Reich”* autor próbował wykazać – przeciwko twierdzeniu Henry’ego Friedländera z jego książki *The Origins of Nazi Genocide: From Euthanasia to the Final Solution* (1995) – iż nie istniała ciągłość w polityce rasowej pomiędzy projektami sterylizacji i eutanazji z lat trzydziestych, które były wymierzone przeciwko „życiu niegodnemu życia”, a późniejszym procesem segregacji i eksterminacji Żydów z czasu wojny. Można by powiedzieć, iż w tym szczególnym apokaliptycznym kontekście autor dylogii wiąże dialektyczny wątek radykalizacji i derealizacji poprzez zestawienie światowego i zaświatowego aspektu nazistowskiej wizji zbawczej:

W ten sposób, dodatkowo do celu oczyszczenia rasowego, identycznego z tym, jaki przeprowadzono w kampanii sterylizacji i eutanazji, aczkolwiek jemu przeciwstawnemu, walka z Żydami postrzegana była jako konfrontacja o wymiarze apokaliptycznym⁸.

Ponadto, jak pisał Friedländer w rozdziale szóstym „Crusade and Card Index”, rok 1936 otwierał jednocześnie nowy rozdział w rozwoju ogólnego apokaliptycznego doświadczenia w Europie międzywojnia. Po pierwsze, w tym procesie znaczące było dla niego zwycięstwo centrolewicowego Frontu Ludowego we Francji, gdzie dla sporej części społeczności zagrożenie rewolucją i panowania komunistów stało się „obsesyjnym koszmarem”⁹. Po drugie, na poziomie ogólnoswiatowym decydującego znaczenia nabierała wojna domowa w Hiszpanii, albowiem zdaniem żydowskiego historyka w jej granicach odślaniała się „mordercza walką dwóch mistyk politycznych”¹⁰, które

⁵ Zob. *ibidem*, s. 17, 115.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 116.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 115.

⁸ *Ibidem*, s. 40.

⁹ *Ibidem*, s. 178.

¹⁰ *Ibidem*.

stanowiły „wyraźne i milczące punkty odniesienia dla ideologicznych konfrontacji czasu”¹¹.

Co prawda, w narracji kronikarskiej *The Years of Persecution* rok 1936 był również znaczący jako początek nowej fazy wewnętrznego rozwoju Trzeciej Rzeszy na drodze do wojny. Zgodnie z jego historyzacją epoki nazistowskiej w latach 1933-1936 system ciągle wymagał stabilizacji, aby oddalić możliwości prewencyjnych inicjatyw zagranicznych, a także by utrzymać ekonomiczny wzrost i przywrócić pełne zatrudnienie¹². Natomiast w latach 1936-1939, jak podkreślał Friedländer, wewnątrz systemu nazistowskiego postępowała dalsza polityczna radykalizacja i mobilizacja zasobów militarnych, lecz trudno byłoby także według niego zakwestionować przypuszczenie, iż „impet i koordynacja zewnętrznej i wewnętrznej radykalizacji”¹³ mogły się wiązać z nierozwiązanymi napięciami w społeczeństwie niemieckim, czy też były one skutkiem podstawowych potrzeb reżimu, który rozbudzał pragnienie „jeszcze bardziej spektakularnego sukcesu”¹⁴. Prawdopodobnie najbardziej znaczącym sukcesem w tej drugiej fazie była aneksja Austrii (*Anschluss*), dlatego też rok 1938 został nazwany w jego kronice „fatalnym punktem zwrotnym”¹⁵. Ponadto, równoległe do radykalizacji ostatniej fazy epoki nazistowskiej sprzed wojny, autor pierwszego tomu dylogii zaznaczał coraz wyraźniejszą derealizację wizji światowego zagrożenia bolszewizmem, które było dla Führera jedynie instrumentem manipulacji w rękach Żydów. Jednym z przejawów takiego zderealizowanego stanowiska było dlań jego przemówienie z 1937 roku podczas kongresu partii narodowosocjalistycznej, które w skrócie sprowadzało się do tego, iż „Żydzi byli ostatecznym niebezpieczeństwem [stojącym] za bolszewizmem”¹⁶. W końcu, odnosząc się do dwóch innych źródeł – dwa lata późniejszego i rok wcześniejszego – żydowski historyk zaznaczył moment zwrotny podczas przygotowań wojennych, jaki odślaniał się nie tylko w praktycznej radykalizacji, ale także w symbolicznym odejściu od

¹¹ *Ibidem*. Choć Kansteiner odczytywał za White’em narrację *The Years of Extermination* jako strukturalnie bliską powieści Tolstoja *Wojna i pokój*, to jednak jego wgląd można by również użyć w odczytaniu *The Years of Persecution* (por. *idem, op. cit.*, s. 46-47p).

¹² Zob. *ibidem*, s. 178-179.

¹³ *Ibidem*, s. 179.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 180.

¹⁶ *Ibidem*. Podkreślenie autora.

ewokowania czynników światowych ku ewokacjom wymiaru czasu nadchodzenia niemieckiej apokalipsy:

W najbardziej ekstremalnej formie owa apokaliptyczna wizja pojawiła się w przemówieniu w Reichstagu ze stycznia 1939 roku, ale jej główny temat został zarysowany już latem 1936 roku w wytycznych ustanawiających Plan Czteroletni. Antysemityzm „zbawczy”, który dominował wczesne twierdzenia ideologiczne Hitlera, teraz powrócił. Wraz z upadkiem konserwatywnego programu rozprzestrzeniała się nowa atmosfera morderczej brutalności¹⁷.

W drugiej części pierwszego tomu dylogii Saul Friedländer kontekstualizował różne mniej lub bardziej istotne momenty uznania nazistowskiego „objawienia” w Niemczech. Przykładowo w rozdziale szóstym „Crusade and Card Index” wspomniął o „edukacyjnym” przygotowaniu niemieckiej opinii publicznej do oswojenia jej z projektem eutanazji, jakiego podjęli się wydawcy czasopisma SS *Das Schwarze Korps* w numerze z marca 1937 roku, gdzie „bez skrupułów wychwalano ojca, który zabił swojego niepełnosprawnego syna”¹⁸. Natomiast w rozdziale ósmym „An Austrian Model?” żydowski historyk opisał moment pogłębiającego się radykalizmu w czasie „kryzysu sudeckiego” (*Sudetenkrise*), czego wyrazem było dlań przemówienie Hitlera z 12 września 1938 wygłoszone podczas zjazdu partii, w którym przepowiadał, iż od 1918 roku wojna światowa nigdy nie była tak blisko, aczkolwiek jej nadejście pozostawało w jego wizji związane z „kwestią żydowską”¹⁹. Podczas przedwojennych prześladowań ukazanych w rozdziale dziewiątym „The Onslaught” pogrom w nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku, czyli tzw. „noc kryształowa” (*Kristallnacht*), był zaś dlań „na wiele sposobów kolejnym głównym punktem zwrotnym”²⁰. W tym czasie, pisał ocalony autor, „idea pogromu przeciwko Żydom z Niemiec była w powietrzu”²¹, stąd też aktualne uznanie dla nazistowskiego ekscesu mogło być jego zdaniem nazywane narodowym „rytuałem degradacji” (Loewenberg)²². Ostatecznie przedwojenną radykalizację systemu wobec losu Żydów przypieczętowała – nie tylko na poziomie społeczno-politycznym, ekonomicznym czy prawnym, ale także na poziomie symbolicznym – wymiana głosów

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 209.

¹⁹ *Zob. ibidem*, s. 249.

²⁰ *Ibidem*, s. 270.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 277.

podczas konferencji z 12 listopada 1938 roku, która pozostawała dlań „znacząca przez swoją sadystyczną inwencyjność oraz ducha i ton”²³. I to właśnie na krótko przed zamknięciem obrad Göring wypowiedział „jak gdyby po namyśle”²⁴ słowa wykorzystane wcześniej u ocalonego autora jako epigram otwierający pierwszy tom dylogii: „Nie chciałbym być Żydem w Niemczech”²⁵.

Na stronach ostatniego rozdziału *The Years of Persecution* pt. „A Broken Remnant” Friedländer próbował ukazać przyszłość wielu możliwości spełnienia idei rozwiązania „kwestii żydowskiej” w przededniu wojny kontekstualizując proces ideologicznej radykalizacji wraz z postępującą derealizacją na najwyższych szczeblach nazistowskiego systemu²⁶. Przykładem takiego kontekstualizowania ekscesu w narracji kronikarskiej mogłoby być jego spojrzenie na „logikę” nazistów w przypadku sprzecznych wizji z tego czasu: „Idea zatrzymania wrogich Żydów niekoniecznie była sprzeczna z pilnym pragnieniem wypędzenia ich z Niemiec”²⁷. Istotnie, jak zaznaczał żydowski historyk, poza apokaliptycznym kontekstem czasowym „proroctwo o eksterminacji stawało się jedną z możliwości, ani mniej, ani bardziej realną od innych”²⁸, lecz zarazem byłoby według niego błędem rozważanie mowy Führera z 30 stycznia 1939 roku jedynie w krótkoterminowym i taktycznym kontekście. Tak też, pisał on, odkąd nazistowski wódz obwieścił światu w swoim przesłaniu ideę śmiertelnego i aktywnego wroga „możliwość anihilacji była w powietrzu”²⁹. Tym samym, mówiąc słowami ocalonego autora, w przeddzień wojny równoległe do celów taktycznych „wyłaniały się pewne inne myśli”³⁰. Ten przedostateczny moment krystalizacji nazistowskiej wizji oznaczała nieokreśloność „logiki” rozwoju idei destrukcji i śmierci, gdyż „[n]ie opracowano programu eksterminacji, [ani] nie można by zidentyfikować jasno żadnych intencji”³¹. Rzeczywiście jednak zdaniem autora pierwszego tomu dylogii nieskończona nienawiść i gniew podzielana przez Hitlera i jego akolitów wiązała się z tym, iż nie

²³ *Ibidem*, s. 281.

²⁴ *Ibidem*, s. 283.

²⁵ Cyt. za *ibidem*.

²⁶ Zob. *ibidem*, s. 310-314.

²⁷ *Ibidem*, s. 312.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 314.

³¹ *Ibidem*.

wykluczali oni możliwości nowej wojny światowej, dlatego też „serie radykalnych pogroźek przeciwko Żydom były coraz częściej wintegrowane do zbawczej wizji ostatecznej bitwy o zbawienie aryjskiej ludzkości”³².

Narracja kronikarska drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* obejmująca czas drugiej wojny światowej zdawała się indeksować przejawy dziejowego momentu nadejścia czasu końca. We „Wprowadzeniu” Friedländer podkreślał apokaliptyczny kontekst warunków radykalizacji nazistowskiego „objawienia”, gdy w szeregu wybuchowych mów Führera coraz częściej ewokowany był czynny i destrukcyjny charakter Żydów w historii świata:

Od jesieni 1941 roku Hitler często określał Żyda jako „popalacza świata”. Faktycznie płomienie, jakie nazistowski przywódca rozpałał i podsycał, płonęły tak rozległe i intensywnie tylko dlatego, że w całej Europie i poza nią [...] gęsty podkład ideologicznych i kulturowych elementów był gotowy, aby złapać ogień. Bez podpalacza pożar nie rozpocząłby się; bez tego podkładu nie mogłby rozprzestrzenić się tak daleko i zniszczyć cały świat³³.

W tym procesie atak Trzeciej Rzeszy na Związek Radziecki w czerwcu 1940 roku był momentem zwrotnym dla dalszej radykalizacji apokaliptycznego kontekstu. I choć jeszcze wówczas zarys „ostatecznego rozwiązania” nie był zdaniem żydowskiego historyka oczywisty, to jednak, jak pisał w rozdziale trzecim „December 1940-June 1941”, w przededniu realizacji planu Barbarossa Hitler jasno zdefiniował kierunek kampanii w marcu 1941 roku: „Była to wojna eksterminacji, a z definicji masowy mord może ekspandować tak długo, jak wróg walczy, dopóki wrogowie nadal znajdują się w zasięgu”³⁴. Później, podczas kampanii opisanych w rozdziale czwartym „June 1941-September 1941” nastąpił zdaniem autora drugiego tomu dylogii „ruch od selektywnego do masowego mordu”³⁵, który był możliwym rezultatem uwag nazistowskiego wodza podczas konferencji z 16 lipca 1941 roku, podczas której tenże wypowiedział słowa o „«możliwościach» oferowanych przez operacje partyzanckie”³⁶. Istotnie w tym kontekście radykalizacji wojny, jak pisał w swojej narracji kronikarskiej, nieprzerwanie udoskonalono machinerię destrukcji: w grudniu 1941 roku w Chełmnie dokonano

³² *Ibidem*.

³³ *YOE*, s. xv.

³⁴ *Ibidem*, s. 189.

³⁵ *Ibidem*, s. 208.

³⁶ *Ibidem*.

kolejnego kroku od użycia ciężarówek do gazowania ku stacjonarnym komórkom gazowym³⁷, zaś już od września 1941 roku w Auschwitz „rozpoczęto inny zestaw morderczych eksperymentów z użyciem gazu”³⁸.

Równolegle do procesu radykalizacji nazistowskiego ekscesu Friedländer opisał w drugim tomie dylogii istotny zwrot derealizacyjny, jaki dokonał się w jesienią 1941 roku na drodze długo utrzymywanego retorycznego stanowiska Hitlera w ramach apokaliptycznej walki przeciwko Żydom. W rozdziale piątym „September 1941-December 1941” odsłonił ów decydujący moment zmiany codziennego nastawienia antyżydowskiego u nazistowskiego wodza w cieniu decyzji wydalenia z Rzeszy niemieckich Żydów:

Powściągliwość poprzednich miesięcy ustąpiła eksplozji najpodlejszych antyżydowskich inwektyw i grózb. To ostre odwrócenie nastąpiło krótko po decyzji deportacji Żydów z Niemiec; zainaugurowane było ono przez coś, co musi być postrzegane najdziwaczniejszym „porządkiem dnia” w nowoczesnych czasach³⁹.

W przededniu operacji Tajfun, jak podkreślał żydowski historyk ewokując pamięć mityczną uobecniającą się w inauguracyjnych słowach „przepowiedni” Führera z 2 października 1941 roku, miliony niemieckich żołnierzy na froncie wschodnim miało być gotowych, aby podjąć się ostatecznej z decydujących bitew roku przeciwko wrogowi „podobnemu do bestii”, który za pośrednictwem liberalizmu i komunizmu „anihiluje nie tylko Niemcy, ale całą Europę” – „Żydzi i tylko Żydzi”⁴⁰. Kolejnego zaś dnia Hitler określił już Żydów jako „światowego wroga”⁴¹, i jednocześnie, pisał on, „[o]d tego czasu jego antyżydowskie diatryby stały się coraz bardziej gwałtowne”⁴². W ten sposób jego narracja kronikarska oznaczała na marginesie mów nazistowskiego wodza kontekst radykalizacji i derealizacji w codziennych ewokacjach negatywnych znaczeń: przykładowo 13 października wiązał katastrofalny stan amerykańskiej polityki gospodarczej z „żydowskim myśleniem”, podczas gdy 14 października atakował „żydowskie myślenie i praktyki biznesowe”⁴³; kilka dni później, 17 października,

³⁷ Zob. *ibidem*, s. 234.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 272.

⁴⁰ Cyt. za *ibidem*.

⁴¹ Cyt. za *ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Cyt. za *ibidem*.

kluczowy dlań temat żydowskiego zagrożenia w jego mowach pojawił się dwukrotnie: podczas lunchu Hitler dyskutował sytuację korupcji w Rumunii, gdzie wskazywał na konieczność eliminacji żydowskich urzędników, a w trakcie obiadu rozmowy skierowały się ku przyszłemu osadnictwu niemieckiemu na Białorusi i Ukrainie, które zgodnie z jego obietnicą miało uwolnić oba kraje od „destrukcyjnych Żydów”⁴⁴; natomiast następnego dnia, 18 października, jego prorocstwo zwracało się w stronę problemu „roli Żydów na drodze Anglii do wojny”⁴⁵.

Kumulacja negatywnych znaczeń indeksowanych w apokaliptycznej ramie temporalnej narracji kronikarskiej Friedländera zdawała się jednak sięgać granicy, kiedy opisywał dwa inne obrazy z życia nazistowskiego wodza, jakie miały miejsce kilka dni później: 19 października 1941 roku, jak zaznaczał na marginesie jego mowy, negatywne znaczenia były indeksowane w dialektycznym kontekście chrześcijańskiej, czyli „pre-bolszewickiej” mobilizacji niewolników w Cesarstwie Rzymskim, którzy zostali zmanipulowani przez Żydów w celu zniszczenia struktur państwa⁴⁶; zaś dwa dni później, 21 października, Führer rozpętał według żydowskiego historyka jeszcze bardziej radykalny atak wyrażony w markowanej przez siebie „dialektyce”: „Saul stał się św. Pawłem; Mordechaj stał się Karolem Marksem”⁴⁷. Ostatecznie najbardziej ekscesywnym przejawem derealizacji nazistowskiego „objawienia” był dlań słynny finał postulujący eliminację europejskich Żydów: „Poprzez eksterminację tego szkodnika wyrzadzimy ludzkości przysługę, o której nasi żołnierze nie mają pojęcia”⁴⁸. Istotnie, podkreślał ocalony autor, w tych mowach z owego czasu, gdy nazistowskie Niemcy prowadziły wojnę z komunistyczną Rosją, powracały – niekiedy niemal w identycznych słowach – najbardziej zapamiętałe tematy apokaliptyczne wzięte z wczesnych *Dialogów* z Eckartem, a przede wszystkim z *Mein Kampf*⁴⁹.

Moment wypowiedzenia przez Niemcy wojny Stanom Zjednoczonym 11 grudnia 1941 roku stanowił u Friedländera kolejny istotny zwrot na drodze radykalizacji wojennego ekscesu postępujący równocześnie z dalszym oderwaniem od rzeczywistości

⁴⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 273.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Zob. *ibidem*.

⁴⁷ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁸ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁹ Zob. *ibidem*.

nazistowskiego „objawienia”. Przykładowo w rozdziale piątym „September 1941-December 1941” wspominał o mowie podsumowującej niemieckie sukcesy wojskowe w 1941 roku, którą Hitler podyktował 31 grudnia 1941 roku ministrowi propagandy Rzeszy, Josefowi Goebbelsowi, aby ten wygłosił ją wieczorem w radiu jako przesłanie noworoczne. Przede wszystkim, jak zaznaczał autor *The Years of Extermination*, ogólny ton tej krótkiej mowy ewokujący stawkę wojny był obronny, lecz zwycięstwo nad arcywrogiem, czyli Żydem („wspomnianym nie mniej niż cztery razy”) mogło być osiągnięte jedynie „z pomocą Opatrzności” („wzywanej dowolną ilość razy”)⁵⁰. Na koniec, decydujący był dlań zaświatowy kontekst ewokowany w ostatnich pasażach mowy, gdzie „zbawiciel Niemiec i Europy ponownie wezwał «Wszechmogącego»”⁵¹, zaś jego „apel do Boga zakończył przesłanie”⁵². Odczytując ów zbawczy sens przesłania, jak podkreślał w rozdziale szóstym „December 1941-July 1942” zamykającym drugą część, żydowski historyk problematyzował w swojej dyalogii kontekst psychologizującego osławiania apokaliptycznego wymiaru wizji nazistowskiej, albowiem wedle jego słów „przemowy Führera mogły brzmieć dla niektórych Niemców, innych Europejczyków oraz Amerykanów niczym czyste szaleństwo”⁵³. Niemniej jednak zgodnie z rozwijaną przez nazistowskiego wodza interpretacją żydowskiego losu, naziści

[...] mogli przekonywać innych, iż godne politowania grupy Żydów maszerujących z walizkami i tobołami po ulicach europejskich miast do „miejsce zbiórki” były jedynie podstępny wcieleniem ukrytej siły satanistycznej – „Żyda” – rządzącej tajnym imperium rozciągającym się od Waszyngtonu do Londynu, i od Londynu do Moskwy, zagrażając istną destrukcją życia Rzeszy i „nowej Europy”⁵⁴.

W takim znaczeniu apokaliptyczna rama temporalna indeksowała m.in. motyw „milenarystycznej wizji ostatecznego zbawienia”⁵⁵ w „przepowiedni” wygłoszonej 30 stycznia 1942 roku czy też przesłanie do „starych wojowników” roku wygłoszone 24

⁵⁰ Zob. *ibidem*, s. 281.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 282.

⁵³ *Ibidem*, s. 331-332.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 332.

⁵⁵ *Ibidem*.

lutego 1942 w Monachium, gdzie „po raz kolejny wypłynęła apokaliptyczna wizja Hitlera”⁵⁶, którą zamykała „zbawcza inkantacja”⁵⁷.

Istotnie uważna lektura *Nazi Germany and the Jews* pozwala nie tylko interpretować w ramie apokaliptycznej indeksację wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnych znaczeń aktualizujących się w wizjach nazistowskiego wodza, ale także u innych wiernych akolitów. Wydaje się, iż takie indywidualizowanie się ogólnego ruchu ku destrukcji i śmierci, które odsłaniałoby jednocześnie momenty radykalizacji i derealizacji, można by odnaleźć przykładowo w opisach działalności Reinharda Heydricha. Na stronach *The Years of Persecution* taki moment radykalizacji za pośrednictwem jego posłannictwa został opisany w kontekście przygotowania władz z Innsbrucku do największego przedwojennego ekscesu antyżydowskiego w granicach Rzeszy:

SS zostało postawione w stan gotowości wiadomością od Heydricha. Po północnej ceremonii zaprzysiężenia nowych rekrutów SS, które miało miejsce tego wieczoru w Innsbrucku, tak jak we wszystkich innych wielkich miastach Rzeszy, mężczyźni zebrali się w cywilnych ubraniach około 2:30 nad ranem pod dowództwem SS-Oberführera, Hannsa von Feila. W ciągu kilku minut mordercze komando SS, rozdzielone na trzy grupy, było na drodze do Gänsbacher Strasse nr 4-5, gdzie nadal żyły żydowskie rodziny z Innsbrucku⁵⁸.

W *The Years of Extermination* Heydrich pozostawał u Friedländera nie tylko istotnym aktorem w procesie radykalizacji nazistowskiego ekscesu, którego moment zwrotny stanowiła współorganizowana przezeń w styczniu 1942 roku konferencja w Wannsee, lecz również, jak podkreślał Kansteiner, w kontekście dalszej derealizacji ewokowanej w powracających widmach już po jego śmierci 4 czerwca 1942 roku z powodu ran odniesionych podczas ataku czeskiego komanda w Pradze:

Na kilku stronach [...] Heydrich literalnie powraca z martwych. [...] Większość czytelników nigdy nie zarejestruje świadomie na stronach książki istnienia Heydricha podobnego do zombie. Niemniej jednak jego powracanie z martwych (i pozostawanie przy życiu) jest nieco zakłócające, zaś na podświadomym, a nie świadomym poziomie, kwestionuje uproszczone, pocieszające iluzje liniowego czasu, pod którymi historycy konwencjonalnie się podpisują⁵⁹.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 333.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *YOP*, s. 274-275.

⁵⁹ W. Kansteiner, *op. cit.*, s. 41.

Poniżej spróbuję odczytać opisy generalnej radykalizacji i derealizacji nazistowskiego ekscesu indeksowanego w aktualizacjach podświadomości i „nadświadomości” dwóch innych, nie mniej diabolicznych posłańców niemieckiej apokalipsy, jakimi byli Josef Goebbels i Heinrich Himmler⁶⁰.

⁶⁰ Oznaczając w jednym z przypisów do pierwszego tomu dylogii najważniejsze cechy genealogiczne wyznawców „antysemityzmu zbawczego” Hitlera, Friedländer podkreślał, iż obok takich towarzyszy partyjnych, jak np. Rosenberg, Streicher, Ley, Hess czy Darré, „Himmler i Goebbels również byli antysemitami przed wstąpieniem do partii nazistowskiej” (*YOP*, s. 364).

7.1.

Josef Goebbels

Głos ministra propagandy Rzeszy Josefa Goebbelsa przywoływany na stronach obu tomów *Nazi Germany and the Jews* zdawał się być jedną z najważniejszych nici przewodnich indeksowanych w apokaliptycznej ramie temporalnej, aczkolwiek w swoim tonie nie wykraczał raczej poza estetyczną stronę nazistowskiego „objawienia”¹. W pierwszym rozdziale „Into the Third Reich” *The Years of Persecution* Friedländer wprowadził jego imię po raz pierwszy w sytuacji wydalenia z pracy w niemieckiej operze dwóch żydowskich dyrygentów, Otto Klemperera i Bruno Waltera, co w konsekwencji było powodem jej zbojkotowania przez jednego dyrygenta włoskiego: „Toscanini odwołał Bayreuth”². Dalsze pasáže rozdziału kierowały się zaś ku słynnemu bojkotowi żydowskiego biznesu z 1 kwietnia 1933 roku, w których wskazywał, iż ostateczna decyzja jego podjęcia zapadła prawdopodobnie 26 marca podczas spotkania Hitlera i Goebbelsa w Berchtesgaden³. Po tym momencie aż do czasu bojkotu żydowski historyk włączył w swojej narracji kronikarskiej fragmenty z dziennika ministra propagandy ewokując – dzień po dniu – radykalizację niewypartego podniecenia wobec nadchodzącego ekscesu: w cytowanym wpisie z 27 marca Goebbels pisał o decyzji zaostrenia tonu w podyktowanym przezeń artykule wymierzonym przeciwko „okropieństwu propagandy Żydów”⁴; natomiast 28 marca wspominał o rozmowie telefonicznej z Führerem, w której nakazał mu wówczas, aby jeszcze tego samego dnia opublikować wezwanie do bojkotu,

¹ Przykładowo w swojej lekturze drugiego tomu dylogii Kansteiner podkreślał, iż „Goebbels jest kolejną matrioszką, którą Friedländer starannie dla nas rozbiera. Był najwierniejszym uczniem Hitlera i odgrywał kluczową rolę w narracyjnym uniwersum *The Years of Extermination*. Dla Friedländera propaganda nazistowska w ogóle, a wysiłki Goebbelsa w szczególności stanowiły komunikacyjny pomost między Führerem i jego ludem” (*idem, op. cit.*, s. 39).

² Cyt. za *YOP*, s. 10.

³ Zob. *ibidem*, s. 19.

⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 21.

a także o panice, jaką zareagowali Żydzi na jego ogłoszenie⁵; później, 29 marca, minister propagandy relacjonował spotkanie z asystentami, którym wyjaśniał organizację bojkotu, podczas gdy następnego dnia, 30 marca, zgodnie z jego relacją przygotowanie dobiegło końca; w przededniu akcji, we wpisie z 31 marca, próbował jeszcze uzmysłowić sobie możliwe – mniej lub bardziej radykalne – scenariusze planowanego bojkotu: „Potrwa on jeden dzień, po czym w środę zostanie przerwany. Jeśli podżeganie w obcych krajach się skończy, bojkot zostanie zatrzymany, w przeciwnym razie rozpocznie się walka aż do końca”⁶. Codzienną historyzację tego momentu radykalizacji wieńczy przywołany zapis z 1 kwietnia ewokujący satysfakcję ministra z sukcesu przeprowadzonej operacji: „Publiczność [...] wszędzie okazywała swoją solidarność”⁷.

Aczkolwiek poza takimi bezpośrednimi odniesieniami w pierwszym rozdziale *The Years of Persecution* do dzienników Goebbelsa, Friedländer próbował również uchwycić wewnątrz-temporalne rozszerzenie znaczenia tonu jego głosu we wczesnych latach reżimu, które przekraczało codzienną periodyzację, dlatego było indeksowane w szerszym horyzoncie czasowym. Tak też na przykład we wrześniu 1933 roku miał według niego miejsce istotny moment radykalizacji, gdy założono pod przewodnictwem ministra propagandy Izbę Kultury Rzeszy, aby „ograniczyć udział Żydów w życiu kulturalnym nowych Niemiec”⁸. Jednakże, jak podkreślał żydowski historyk, systematyczny proces ich wydalania kulturowego, który obejmował nie tylko pisarzy i artystów, lecz także najważniejszych posiadaczy w domenie kultury, był ogólnie wstrzymywany aż do 1935 roku⁹. Stąd też według niego aż do tego czasu pod egidą ministra propagandy oczyszczano głównie niemiecką prasę, w ramach której najpierw zamknięto Żydom dostęp do Stowarzyszenia Dziennikarzy, a następnie od października 1933 roku wykluczano ich z redakcji czasopism¹⁰. W tym sensie dla autora pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* – opisującego wczesny proces pogłębiającej się radykalizacji niemieckiego ducha – była to jedna z pierwszych ważniejszych misji ministra propagandy zakończonych

⁵ Zob. *ibidem*.

⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 22.

⁷ Cyt. za *ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 32.

⁹ Zob. *ibidem*, s. 32-33.

¹⁰ Zob. *ibidem*, s. 33.

wówczas znaczącym sukcesem: „Niemiecka prasa została oczyszczona”¹¹. Ostatecznie jednak ten niemiecki sukces w procesie walk o uznanie na łamach prasy publikowanej w granicach Rzeszy został przezeń opisany w cieniu dalszych rozwiązań, gdyż rok później „Goebbels uznał prawo żydowskich redaktorów i dziennikarzy do pracy, ale tylko w ramach prasy żydowskiej”¹².

W późniejszych fragmentach pierwszego tomu dylogii Friedländer próbował uchwycić pogłębiającą się radykalizację w tonie głosu szefa ministerstwa propagandy uwznioślającego swoją pracę w zderealizowanym kontekście walki i wiary, co stawał się symboliczną konkretyzacją nazistowskiego ekscesu kulturowego. Jednym z jego najbardziej radykalnych przejawów opisanych w rozdziale drugim „Consenting Elites, Threatened Elites” stanowiły dlań „rytuały egzorcyzmu”¹³ podczas palenia książek żydowskich autorów wieczorem 10 maja 1933 roku, kiedy w Berlinie „przed gmachem Opery Krolla zapłonął olbrzymi ogień, a Goebbels był jednym z przemawiających”¹⁴. Natomiast trzy dalsze odwołania do radykalizmu pracy niemieckiego ministra na stronach trzeciego rozdziału „Redemptive Anti-Semitism” – ewokujące zderealizowane aspekty nazistowskiej wizji apokaliptycznej – przekraczały jednocześnie generalną ramę temporalną *The Years of Persecution*. Pierwsze z tych apokaliptycznych odniesień odsyłało pośrednio ku latom drugiej wojny światowej, gdy zaktualizowała się idea żydowskiego spisku nad narodami świata, gdzie prowadzone są one na śmierć niczym „nieszczęsne bydło zabijane przez podśmiewających się żydowskich rzeźników rytualnych w końcowych scenach *Wiecznego Żyda*, filmie, którego produkcja została zainicjowana i nadzorowana przez Goebbelsa w latach 1939-1940”¹⁵. W drugim z pasaży prowadzącym w stronę momentu sprzed dojścia nazistów do władzy żydowski historyk ewokował radykalny ton głosu ministra propagandy na łamach jednego z numerów czasopisma *Der Angriff* z 1929 roku, w którym przekonywał, iż wyjaśnienie tajemniczej śmierci pewnego młodego chłopca z Bambergu stanie się możliwe na drodze przeprowadzenia śledztwa wewnątrz lokalnej żydowskiej wspólnoty religijnej, albowiem

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 57.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 100.

zgodnie z jego zderealizowaną wizją składała się ona z „fanatyków, którzy używają krwi chrześcijańskich dzieci do celów rytualnych”¹⁶. Ostatni, trzeci fragment – ewokujący również moment przed ich dojściem do władzy – był opisem eksplozji antyżydowskiej negatywności, gdy krótko po ogłoszeniu 22 sierpnia 1932 roku wyroku śmierci przez sąd w Beuthen dla pięciu członków SA Goebbels gromił w ich imieniu na łamach *Der Angriff*: „Żydzi są winni, kara nadchodzi...”¹⁷.

Pasaże rozdziału czwartego „The New Ghetto” rzuciły między innymi światło na działalność ministra propagandy Rzeszy radykalizującą proces porządkowania niemieckiego świata ducha aż do uchwalenia Ustaw Norymberskich. W narracji kronikarskiej Friedländera otwierającym odniesieniem było obwieszczenie przez Goebbelsa 24 marca 1934 roku ogólnej zasady wykluczenia Żydów w Izbie Kultury Rzeszy¹⁸; kolejny etap radykalizacji stanowi dlań zaś początek 1935 roku, gdyż od tego momentu Żydzi pozostający członkami poszczególnych izb zaczęli być z nich zwalniani¹⁹; ostatnim z przywoływanych momentów było ogłoszenie szefa niemieckiej propagandy z 15 listopada 1935 roku w Berlinie, w którym zapewniał o sukcesie kolejnej swojej misji, aczkolwiek zdaniem żydowskiego historyka nieco przedwcześnie, iż Izba Kultury Rzeszy jest już teraz „wolna od Żydów”²⁰. Inny fragment z tego rozdziału zdawał się kontekstualizować ogólną radykalizację z postępującą derealizacją w czasie walki toczonej od czerwca 1935 roku z redaktorem żydowskiego czasopisma *Jüdische Rundschau*, Robertem Weltschem, gdzie zasadniczą kwestią natury krytycznej było dla niego pytanie o to „czy Żyd jest również człowiekiem”²¹. Poza tym, jeszcze jedną misją ministra propagandy wspomnianą w pierwszym tomie dylogii w kontekście radykalizacji sfery niemieckiego ducha było „totalne czyszczenie”²² Izby Muzyki Rzeszy z żydowskich członków, lecz w tym przypadku, jak podkreślał ocalony autor, „miała ona jednak zająć więcej czasu niż Goebbels liczył”²³, gdyż walka była toczona nie tylko przeciwko

¹⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 104.

¹⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 111.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 118.

¹⁹ Zob. *ibidem*.

²⁰ Cyt. za *ibidem*.

²¹ Zob. *ibidem* s. 129-130.

²² *Ibidem*, s. 132.

²³ *Ibidem*.

indywiduom, ale także melodiom (np. muzyce „lekkiej”)²⁴. Ostatni z pasażów czwartego rozdziału zwrócił się zaś ku momentowi radykalizacji podczas pierwszych antyżydowskich incydentów z końca marca 1935 roku, jakim w następnych tygodniach wtórował ton nadawany przez Goebbelsa na łamach *Der Angriff* „pogłębiający pogromową atmosferę”²⁵.

Na stronach rozdziału piątego „The Spirit of Laws” zamykającego część pierwszą słowa ministra propagandy były jednym z kontekstów ukazujących radykalizm procesu genezy Ustaw Norymberskich, a także dalszą derealizację stosunków niemiecko-żydowskich w granicach Rzeszy już po ich uchwaleniu. Pierwszy ze wspomnianych fragmentów stanowiła pewna rozmowa Goebbelsa z Hitlerem, podczas której podejmując temat „żydowskiej arogancji”²⁶ otrzymał niejasną odpowiedź, iż „w wielu sprawach wkrótce nastąpią zmiany”²⁷. Drugi zaś fragment ewokował jego niepokój wobec nowych rozwiązań prawnych, gdy wraz z uchwaleniem „Ustawy o ochronie krwi niemieckiej i honoru niemieckiego” nastąpił wysyp raportów o „szkodzie rasowej”, które, po pierwsze, stanowiły według niego pożywkę dla antyniemieckich gazet, i, po drugie, były „napisane często tak niezgrabnie, że czytelnik nie rozumiał werdyktu i raczej odczuwał współczucie dla oskarżonych”²⁸. Natomiast otwierające pasaż rozdziału szóstego „Crusade and Card Index” odsłaniały związek radykalizacji z derealizacją w dwóch wyznaniach szefa niemieckiego ministerstwa propagandy: pierwsze miało miejsce na początku 1937 roku, podczas którego nazistowski wódz znów wspominał o swojej wizji Żyda w historii, zarówno we wczesnym chrześcijaństwie, jak i w nowoczesnych ruchach socjalistycznych²⁹; druga wzmianka datowana na 30 listopada 1937 roku ewokowała złowieszczy ton dyskusji nad kwestią żydowską oraz koniecznością pozbycia się Żydów z Niemiec i Europy³⁰. Dalsze pasaż odnoszące się do dzienników Goebbelsa ewokowały radykalizację jego pragnienia światowej walki, jak na przykład w momencie olimpiady letniej w Niemczech z 1936 roku³¹, czy w czasie publikacji kilka miesięcy później przez

²⁴ Zob. *ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 137.

²⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 146.

²⁷ Cyt. za *ibidem*.

²⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 162.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 177.

³⁰ Zob. *ibidem*.

³¹ Zob. *ibidem*, s. 181.

Emila Ludwiga, żydowskiego autora na wygnaniu, pamfletu pt. *Morderstwo w Davos*, gdzie opisywał niedawną śmierć narodowego socjalisty niemieckiego, Wilhelma Gustloff³². Przedostatnie z odniesień wspominało mowę Goebbelsa z 11 września 1937 roku w kontekście wojny domowej w Hiszpanii, w której jego apokaliptyczny ton objawiał Żyda jako „demona rozkładu ludzkości”³³, podczas gdy ostatnia wzmianka z 25 stycznia 1937 odsłaniała prywatne spostrzeżenia ministra o procesie Karola Radka, żydowskiego komisarza w ZSRR³⁴.

W rozdziale ósmym „An Austrian Model?” opisywane momenty radykalizacji ekscesu zdawały się wykraczać poza omówiony w poprzednim akapicie kontekst władzy sądenia, gdyż zgodnie z przywołanymi słowami najwierniejszego akolity nazistowskiego wodza rozwiązania prawne okazywały się w tym czasie coraz częściej niewystarczalne. Jego głos był najpierw ewokowany w kontekście ogłoszenia przezeń 10 czerwca 1938 roku nowych instrukcji działania dla berlińskiej policji, zgodnie z którymi „[n]ie prawo jest mottem, lecz niepokojenie”³⁵. Natomiast w dalszym fragmencie Friedländer wspominał wzmiankę Goebbelsa o spotkaniu z Hitlerem, jakie miało miejsce 24 lipca 1938 roku, podczas którego rozważali aktualne opcje strategiczne: „Dyskutujemy kwestię żydowską. Führer aprobuje moją akcję w Berlinie”³⁶. Później, na stronach rozdziału dziewiątego „The Onslaught”, pasaż z dziennika szefa ministerstwa propagandy pozwalały według niego dostrzec jego skryty udział w radykalizacji nazistowskiego ekscesu w przededniu „nocy kryształowej”: pierwszym ze znaczących aspektów wydarzeń z 7-8 listopada 1938 roku było milczenie Hitlera i Goebbelsa, zarówno publiczne, jak i „prywatne”³⁷; drugi zaś aspekt odsłaniający się w milczeniu przejawiał się według niego w tym, iż opisując w swoim dzienniku pod datą 9 listopada wydarzenia z dnia 8 listopada „Goebbels nie poświęcił ani jednego słowa strzałom w Paryżu, choć spędził późny wieczór na dyskusji z Hitlerem”³⁸. W tym szczególnym czasie, jak

³² Zob. *ibidem*, s. 182.

³³ Cyt. za *ibidem*, s. 184.

³⁴ Zob. *ibidem*, s. 185-186.

³⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 261.

³⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 262-263.

³⁷ Zob. *ibidem*, s. 271.

³⁸ *Ibidem*.

podkreślał żydowski historyk, milczenie obu było znakiem decyzji uznania dalszej radykalizacji wraz z jednoczesnym oddzieleniem się od niej:

Najwyraźniej obaj zgodzili się działać, ale prawdopodobnie postanowili poczekać na śmierć ciężko rannego Ratha. Ich niezwykle milczenie było najpewniejszą oznaką planów, które celowały w „spontaniczny wybuch ludowego gniewu”, jaki miał nadejść bez jakiegokolwiek znaku zaangażowania Hitlera³⁹.

Krótko po śmierci niemieckiego dyplomaty głos ministra propagandy był ewokowany przez autora *The Years of Persecution* w kontekście dyskusji z nazistowskim wodzem podczas kolacji, którą drugi nagle opuścił nie dając żadnych instrukcji w kwestii aktualnych ekscesów antyżydowskich w miastach Rzeszy, lecz pierwszy wyrażał jego wolę mówiąc zamiast niego: „Führer zdecydował, iż takie demonstracje nie powinny być przygotowywane ani organizowane przez partię, ale tak długo jak wybuchają spontanicznie nie mogą być utrudniane”⁴⁰.

Podczas krytycznego momentu „nocy kryształowej” 9-10 listopada 1938 roku ton głosu Goebbelsa był indeksowany przez Friedländera w apokaliptycznej ramie temporalnej, po pierwsze, w kontekście okazji do „pokazania swoich talentów przywódczych”⁴¹ (przynajmniej od czasu bojkotu z kwietnia 1933), i, po drugie, jako wyraz pragnienia „sprawdzenia się w oczach własnego mistrza”⁴². W swojej narracji kronikarskiej wyszedł od ewokowania niewyrażonego ekscesu wczytując się we wpis z jego dziennika datowany na 10 listopada, gdzie minister propagandy wspomniał najpierw o dyskusji politycznej przeprowadzonej z Hitlerem wieczorem poprzedniego dnia na temat wytycznych dla policji i partii, aby następnie opisać wrażenia z procesu destrukcji synagog w Monachium widzianego przelotem podczas nocnego powrotu do hotelu⁴³. Kolejny zaś jego wpis z 11 listopada wintegrowany do pierwszego tomu dylogii odślaniał aktualne doświadczenie satysfakcji z dzieła zniszczenia, a także niepokój w przypadku możliwości wymknięcia się zaaranżowanego ekscesu spod kontroli: „Jeden pożar po drugim. Tak jest dobrze. Przygotowuję rozkaz zakończenia akcji. To już teraz wystarczy. [...] Niebezpieczeństwo pojawienia się motłochu na scenie”⁴⁴. Ponadto, dla żydowskiego

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Cyt. za *ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, s. 271-272.

⁴² *Ibidem*, s. 272.

⁴³ Zob. *ibidem*.

⁴⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 273.

historyka istotny pozostawał wówczas egzorcyzmujący ton szefa ministerstwa propagandy, albowiem dał on przykład zastosowania „ramy pojęciowej”⁴⁵ w orzeczeniach o braku winy sprawców, jak choćby w przywoływanym przezeń raporcie Sądu Najwyższego Rzeszy z 13 lutego 1939 roku, zgodnie z którym, po otrzymaniu 10 listopada o 2.00 w nocy informacji na temat pierwszego mordu dokonanego na polskim Żydzie, odpowiedział, aby „nie zasmucać się z powodu martwego Żyda”⁴⁶. W końcu, radykalizm słów z ostatniego paragrafu artykułu Goebbelsa, jaki opublikował 12 listopada na łamach *Völkischer Beobachter*, był przez niego odczytywany jako wyraz publicznego podsumowania przeszłych wydarzeń:

Żyd Grynszpan [...] był przedstawicielem żydostwa. Niemiec vom Rath był przedstawicielem narodu niemieckiego. Tak więc w Paryżu żydostwo wystrzeliło w naród niemiecki. Niemiecki rząd odpowie legalnie, ale surowo⁴⁷.

Poza tym jednym z największych sukcesów umacniających pozycję głosu ministra propagandy, pasaż przedostatniego rozdziału „The Onslaught” indeksowały również szereg innych aktualizacji jego radykalnego tonu w latach poprzedzających wojnę. Kiedy na przykład naziści dyskutowali decyzję obciążenia Żydów winą za szkody wyrządzone w czasie „nocy kryształowej” podczas konferencji z 12 listopada 1938 roku zorganizowanej przez ministra spraw wewnętrznych, Hermanna Göringa, wyróżniający się ton głosu ministra propagandy był przez ostatniego neutralizowany lekkim tonem, aczkolwiek, jak pisał żydowski historyk nie bez ironii, taka „drobna porażka nie paraliżowała burzy mózgu Goebbelsa”⁴⁸. Pośród późniejszych inicjatyw, obok zakazu wstępu Żydów do niemieckich instytucji kulturowych, wskazywał między innymi na jego udział w kolejnym momencie radykalizacji, gdy zakazał wydawania żydowskiej prasy w Niemczech, a następnie utworzył czasopismo *Jüdisches Nachrichtenblatt*, poprzez które Żydzi byli informowani o oficjalnych działaniach władzy⁴⁹. Radykalizm ministra po *Kristalnacht* ukazany był także w kontekście dalszego odrealnienia jego spojrzenia, które przejawiało się według niego tym, iż „oko Goebbelsa nie było wystarczająco ostre”⁵⁰,

⁴⁵ *Ibidem*, s. 276.

⁴⁶ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 280.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 282.

⁴⁹ Zob. *ibidem*, s. 283-284.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 284.

gdyż po obejrzeniu amerykańskiego filmu *Chicago* – będącego zachodnią aluzją do wydarzeń w Rzeszy – pisał w grudniu 1938 roku na łamach *Nachrichtenblatt*:

Miasto wybucha w płomieniach a strażacy stoją nie podejmując żadnego działania. Wszystkie węże są gotowe, drabiny zostały przygotowane... ale żadna ręka nie ruszy się, aby z nich skorzystać. Ludzie czekają na komendę, ale żadnej komendy nie słyszą. Dopiero gdy miasto spaliło się i leżało w prochu i popiele, nadchodzi rozkaz; ale strażacy już odjeżdżają. Złośliwe zmyślenie? Straszna bajka? Nie. Prawda. I została objawiona w Hollywood⁵¹.

Ponadto, ewokowany kilkakrotnie ton głosu ministra propagandy powracał później w różnych innych kontekstach radykalizacji: wydanego przezeń w październiku 1935 roku – bezpośrednio po uchwaleniu Ustaw Norymberskich – dekretu zakazującego dalszego wypisywania imion poległych żołnierzy żydowskich na monumentach wznoszonych w Niemczech⁵²; ogłoszenia 12 listopada 1938 roku instrukcji dla korespondentów prasowych w Berlinie odnośnie prasy amerykańskiej⁵³; a także przygotowania przerwanej sceny pokazowej Grynszpana⁵⁴.

Ostatni, dziesiąty rozdział „A Broken Remnant”, odsłaniał jeszcze jeden kontekst radykalnej aktywności w „oczyszczaniu” niemieckiego ducha, zarówno w wysiłkach mających na celu identyfikację nie-aryjczyków w różnych obszarach kultury, jak i w postępujących czystkach. Przykładem takiej aktywności była dla żydowskiego historyka pewna misja prowadzona od 1936 roku przez ministra propagandy, na którą składał najpierw proces kompilowania i publikowania list aktywnych kulturowo Żydów, mischlingów i spowinowaconych z Żydami, a następnie praktyczne działania zakazujące im udziału w nie-żydowskich organizacjach, wystawach, publikacjach i przedstawieniach własnych dzieł⁵⁵. Friedländer pisał o tym wyjątkowym zadaniu Goebbelsa, którego próbował wówczas się podjąć, lecz „najwyraźniej czuł, że nie osiągnął jeszcze pełnej kontroli”⁵⁶. Od tego czasu, jak odnotował w swojej narracji kronikarskiej, aż do początku 1939 roku „minister propagandy nękał szefów różnych izb Rzeszy, aby uzyskać zaktualizowane i kompletne listy Żydów, którzy zostali wykluczeni z wykonywania

⁵¹ Cyt. za *ibidem*.

⁵² Zob. *ibidem*, s. 292.

⁵³ Zob. *ibidem*, s. 298.

⁵⁴ Zob. *ibidem*, s. 302.

⁵⁵ Zob. *ibidem*, s. 328.

⁵⁶ *Ibidem*.

swoich zawodów”⁵⁷. Faktycznie jednak, podkreślał autor *The Years of Persecution*, cała misja pozostawała ciągle daleka od sukcesu, ponieważ listy wysyłane do ministerstwa, jeden po drugim, opatrzone były uwagą o niekompletności⁵⁸. Oto indeksowany fragment jednej z list posłanych do ministerstwa propagandy 25 lutego 1939 roku przez Izbę Muzyki Rzeszy:

Ziegler, Nora, nauczycielka pianina; Ziffer, Margaret, prywatna nauczycielka muzyki; Zimmler, Ferdynand, dyrygent; Zimmermann, Artur, pianista; Zimmermann, Heinrich, klarncista; Zinkower, Alfons, pianista; Zippert, Helena, nauczycielka muzyki; [...] Zwillenberg, Wilhelm, dyrygent chóru⁵⁹.

W drugim tomie *Nazi Germany and the Jews* Saul Friedländer wielokrotnie kontekstualizował radykalny głos Josefa Goebbelsa z czasu drugiej wojny światowej indeksując jego apokaliptyczny ton. Na stronach pierwszego rozdziału „September 1939-May 1940” przywoływane przez niego dzienniki ministra propagandy ukazywały radykalizację zderealizowanego doświadczenia w momencie zajęcia Polski: pierwszy wpis z 7 października 1939 roku wintegrowany do narracji kronikarskiej był wyrazem zaktualizowania nazistowskiej wizji apokaliptycznej w kontekście zetknięcia się z niejako nadludzkim charakterem polskiego żydostwa: „Ci Żydzi nie są już ludźmi. [Są] drapieżnikami wyposażonymi w zimny intelekt, które muszą zostać unieszkodliwione”⁶⁰; drugi zaś wspomniany fragment datowany na 2 listopada 1939 roku ewokował radykalizm myślenia w odniesieniu do „kwestii żydowskiej” na okupowanych ziemiach polskich: „Żyd jest produktem odpadowym. Jest to bardziej kwestia kliniczna niż społeczna”⁶¹. Istotnie, jak podkreślał żydowski historyk, w tym czasie jedno z głównych zadań ministerstwa stanowiło przekonywanie innych narodów o apokaliptycznym wymiarze „wojny żydowskiej”, albowiem wraz z poszerzaniem się horyzontem teatru wojennego „Goebbels miał nadzieję osłabienia determinacji wroga i wzmocnienia rosnącego zapotrzebowania na porozumienie z Niemcami”⁶². W tym sensie na przykład wspominał w drugim tomie swojej dylogii o jednym ze źródeł inspiracji na rzecz tej misji (np. we Francji), które zdawało się nie tylko odsłaniać wewnątrz-temporalne rozszerzenie

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Zob. *ibidem*.

⁵⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁶⁰ Cyt. za *YOE*, s. 17.

⁶¹ Cyt. za *ibidem*.

⁶² *Ibidem*, s. 19.

negatywnej znaczeniowości na poziomie prywatnego doświadczenia niemieckiej apokalipsy, lecz również na poziomie jej praktycznego „objawienia” w wymiarze globalnym: „Użytek z *Protokołów* powracał w planach Goebbelsa podczas wojny, głównie pod koniec”⁶³.

Istotnie jednak w początkowej fazie radykalizacji wojennego ekscesu apokaliptyczny ton głosu ministra propagandy powracał u autora *The Years of Extermination* w kontekście produkcji trzech głównych filmów antyżydowskich: *Rotszylidowie* (*Die Rothschilds*), *Żyd Süss* (*Jud Süss*) i *Wieczny Żyd* (*Der Ewige Jude*). Opisując w drugim tomie dylogii genezę tych dzieł kinematografii nazistowskiej zwrócił się ku ich „dziwnej prehistorii”⁶⁴, odwracającej pozytywne znaczenia skojarzeniowe pochodzące ze świata anglosaskiego, a także podkreślając fakt, iż w tym procesie utrwalania negatywnych znaczeń „*Wieczny Żyd* był pomysłem Goebbelsa i pomiędzy październikiem 1939 roku a wrześniem 1940 roku stał się jego najbardziej pochłaniającym antyżydowskim projektem propagandowym”⁶⁵. W istocie po recepcji w 1937 roku angielskiego filmu pod niemieckim tytułem *Żydzi bez maski* (*Juden ohne Maske*) minister propagandy mógł zdaniem żydowskiego historyka rozwinąć w przyszłości skrywającą metodę własnej produkcji, która opierała się na zestawianiu obrazów Żydów takich, „jak wyglądali zewnętrznie”, z ich obrazami, „jacy rzeczywiście byli”⁶⁶. Poza tym, jak zaznaczał na marginesie jego wpisu z 6 października, konieczność pracy wymusiły wówczas materialne źródła „dokumentarne”, które zostały zrobione w polskich gettach przez żołnierzy Wehrmachtu kilka dni pod koniec kampanii: „Powinien to być pierwszorzędny film propagandowy. [...] W 3-4 tygodnie musi być gotowy”⁶⁷. Na koniec, historyzując kolejną misję w apokaliptycznej ramie temporalnej ocalony autor indeksował niepewność w nadchodzącym czasie twórczym: „Goebbels nie wiedział, że minie jeszcze rok, zanim zostanie wydana owa kwintesencjalna produkcja antyżydowska”⁶⁸.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 20.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 21.

⁶⁸ *Ibidem*.

Dalsze pasażę *The Years of Extermination* ewokowały przelotnie codzienną nadzieję z tego czasu – od końca 1939 roku aż do początku 1940 roku – poświęconego przez szefa ministerstwa propagandy na wydanie *Wiecznego Żyda* lub też, jak mawiał o swoim dziele roboczo, *Filmu żydowskiego (Judenfilm)*. Na stronach pierwszego rozdziału żydowski historyk przywoływał w swojej narracji kronikarskiej jego głos z dzienników w kontekście wczesnej fazy powstawania dzieła: podczas gdy we wpisie z 16 października 1939 roku ewokowany został wyraz dumy z uznania ze strony nazistowskiego wodza, który „okazał wielkie zainteresowanie”⁶⁹, wpis z 17 października zdawał się ewokować radykalne przekonanie o „objawiającym” znaczeniu przyszłego filmu o Żydach:

Próby filmowe. [...] Zdjęcia z filmu z getta. Nie istniały wcześniej. Opisy tak przerażające i brutalne w szczegółach, że aż zamrażają krew. Może się cofać z przerażenia tak dużą brutalnością. To żydostwo musi zostać eksterminowane⁷⁰.

Przywołując dwa kolejne wpisy z ostatniego tygodnia października ocalony autor ewokował doświadczenie podniecenia ministra propagandy wstępnyimi rezultatami perwersyjnej pracy kamery. Oto cytowane słowa wyrażające jego wiarę we własną pracę w pierwszym ze wspomnianych wpisów datowanym na 24 października: „Dalsze próby naszego żydowskiego filmu. Zdjęcia scen synagogałnych o niezwykłym znaczeniu. W tej chwili pracujemy nad tym, aby uczynić z tego wszystkiego arcydzieło propagandy”⁷¹; tak zaś owa wiara w sukces odsłaniała się w drugim cytowanym fragmencie z 28 października: „Próby ujęć do naszego żydowskiego filmu. Wstrząsające. Ten film będzie naszym wielkim hitem”⁷². Ostatnie dwa wpisy wintegrowane do pierwszego rozdziału drugiego tomu dylogii, z 2 i 19 listopada, odsłaniały kontekst radykalizacji podczas ujęć europejskiego żydostwa w gettach: pierwszy wpis był kolejnym wyznaniem o humanitarnej potrzebie „moralnej” radykalnego cięcia chirurgicznego, drugi zaś wspominał o estetycznych sugestiach Führera w odniesieniu do filmu⁷³. Podsumowanie indeksacji temporalnej wczesnego okresu powstawania dzieła stanowił komentarz, który głosił nie bez ironii, iż „tak to leciało aż do końca 1939 roku”⁷⁴.

⁶⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁷⁰ Cyt. za *ibidem*.

⁷¹ Cyt. za *ibidem*.

⁷² Cyt. za *ibidem*.

⁷³ Zob. *ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

Później, na stronach drugiego rozdziału „May 1940-December 1940”, Friedländer niuansował całościowe znaczenie aktualizacji radykalnego tonu ministra, które przejawiało się w tym, iż „aranżował propagandę oraz jej wielorakie ramifikacje”⁷⁵. Przede wszystkim, jak zaznaczał w swojej narracji kronikarskiej, oprócz poświęcania czasu dla różnych innych działań kulturowych, „przez pierwszą połowę 1940 roku uwaga Goebbelsa zdaje się mocno skupiona, tak jak to było od października 1939 roku, na produkcji jego trzech antysemickich filmów”⁷⁶. Istotnie w tym czasie dla ocalonego autora znów znaczące pozostawały wpisy z dzienników, gdzie minister opisywał momenty dyskusji z wodzem, podczas których domagał się zmian w filmie: w pierwszym wpisie z 4 kwietnia 1940 roku ewokował jego nadzieję uznania swojego dzieła po dokonaniu pewnych poprawek: „Nowa wersja żydowskiego filmu. Teraz jest dobry. Taki jak jest, może zostać pokazany Führerowi”⁷⁷; wpis z 9 czerwca odczytywał zaś jako znak niepewności, iż coś jednak nie było takie, jakie być powinno: „Jeszcze raz przerobiłem tekst żydowskiego filmu”⁷⁸; natomiast wyznanie z 18 sierpnia było odczytywane w kontekście zadowolenia z sukcesu innej ówczesnej produkcji, jaką był *Żyd Süss*: „Film antysemicki tego rodzaju, jaki tylko mogliśmy sobie życzyć. Cieszę się z niego”⁷⁹; ostatni z cytowanych fragmentów datowany na 11 października 1940 roku ewokował radość szefa ministerstwa propagandy z zakończenia pracy nad trzecią wielkoekranową produkcją: „*Wieczny Żyd* w końcu gotowy. Teraz może być śmiało pokazany. Pracowaliśmy nad nim wystarczająco długo”⁸⁰. W rzeczywistości jednak, porównując sukces *Żyda Süssa* z sukcesem *Wiecznego Żyda*, żydowski historyk sądził, iż „nie powinny być one postrzegane jako sprzeczne rezultaty pod względem intencji Goebbelsa”⁸¹, lecz jednocześnie zachowując ich fundamentalną różnicę w kontekście potęgowania dalszej radykalizacji poza granicami Rzeszy:

Pędzące szczury z *Wiecznego Żyda* lub jego ohydnie poskręcane żydowskie twarze mogły ostatecznie osadzić się w kolektywnej wyobraźni europejskiej publiczności głębiej niż fabuła *Żyda Süssa*⁸².

⁷⁵ *Ibidem*, s. 76.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 98-99.

⁷⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 99.

⁷⁸ Cyt. za *ibidem*.

⁷⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁸⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 101.

⁸¹ *Ibidem*, s. 102.

⁸² *Ibidem*.

Moment przygotowań Niemiec do wojny z Rosją – otwierający trzeci rozdział „December 1940-June 1941” – został ukazany w kontekście ewokacji radykalnego tonu ministra propagandy w obliczu nowych wyzwań wojennych. Friedländer wspominał przykładowo o jego wezwaniu do Kancelarii Rzeszy 15 czerwca 1941, czyli tydzień przed rozpoczęciem niemieckiej ofensywy, podczas którego, jak wskazywał, „Hitler zdawał się chcieć uzyskać odpowiednie wsparcie od swojego najbardziej fanatycznie oddanego podwładnego”⁸³. Według żydowskiego historyka było to „ćwiczenie w samoupewnianiu”⁸⁴ wobec ogromu czegoś, co zostało wówczas nazwane „[n]ajpotężniejszym atakiem, jaki kiedykolwiek widziała historia”⁸⁵. W tym sensie, zgodnie z jego rekonstrukcją stanowiska Goebbelsa, „atak był żywą koniecznością z globalnych powodów strategicznych i nie mniej z powodów ideologicznych”⁸⁶. Innym śladem ewokującym jego radykalny ton w czasie przygotowań było uznanie dla enigmatycznych słów Hansa Franka wspomnianych w dzienniku 20 czerwca 1941 roku na temat losu Żydów na terenach Generalnego Gubernatorstwa: „Polskie żydostwo będzie stopniowo dezintegrowane”⁸⁷. Istotnie zdaniem autora drugiego tomu dylogii omawiane w tym czasie plany rozwiązania „kwestii żydowskiej” zdawały się odsłaniać aktualizację zbawczej wiary: „Dla Goebbelsa była to sprawiedliwa kara za żydowskie podżeganie do wojny; Führer przepowiadał, że to będzie los żydostwa”⁸⁸. Poza tym, jak podkreślał, odkąd Niemcy zaczęli szukać radykalnych dróg wypędzenia Żydów z Kontynentu, równolegle rozwijała się abstrakcyjna „walka przeciwko «Żydowi»”⁸⁹ emitowana od 1941 roku za pośrednictwem jednego z najbardziej efektywnych kanałów zorganizowanych przez ministra, który stanowiły cotygodniowe kroniki filmowe UFA⁹⁰. W końcu, ocalony autor ewokował jego ton we wcześniejszym chronologicznie momencie, jakim była premiera kolejnego wydawanego przezeń periodyku *Das Reich* w maju 1940⁹¹, jak również w późniejszej, bardziej niezwyklej działalności, gdy „minister

⁸³ *Ibidem*, s. 129.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Cyt. za *ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 136.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 160.

⁹⁰ Zob. *ibidem*, s. 160-161.

⁹¹ Zob. *ibidem*, s. 161.

wspierał instytut Grundmanna w jego kampanii na rzecz «de-judaizacji» nauczania chrześcijańskiego⁹².

Wraz z początkiem działań wojennych Rzeszy przeciwko Związkowi Radzieckiemu – opisanym w rozdziale czwartym „June 1941-September 1941” w części drugiej – ewokacje tonu głosu Goebbelsa zdawały się radykalizować abstrakcyjny wymiar walki z „Żydem”. Istotnie w narracji kronikarskiej żydowskiego historyka kolejnym momentem zwrotnym było w tym czasie spotkanie ministra z nazistowskim wodzem w kwaterze głównej 8 lipca 1941 roku, kiedy otrzymał instrukcje intensyfikacji radykalizmu antybolszewickiej propagandy aż do granic⁹³. Jednym ze skrytych przejawów momentu nastrojenia radykalnego tonu był dlań ślad zamieszczony w dziennikach następnego dnia:

Nasza linia propagandy jest jasna [...] Musimy nadal eksponować współpracę między bolszewizmem i plutokracją oraz podkreślać teraz coraz częściej żydowski aspekt tego wspólnego frontu. W ciągu kilka dni, startując powoli, zacznie się kampania antysemita; jestem przekonany, że również w tym kierunku możemy coraz bardziej sprowadzać światową opinię na naszą stronę⁹⁴.

Od tego momentu, jak pisał autor *The Years of Extermination*, „[t]on został ustawiony⁹⁵ i jako taki „[b]ył utrzymywany, z niezliczonymi wariacjami, aż do samego końca⁹⁶. Pierwszy przykład wypowiedzi „objawiającej” apokaliptyczny wymiar żydowskiego zagrożenia od czasu wybuchu drugiej wojny światowej stanowił fragment z artykułu opublikowanego na łamach *Das Reich* 20 lipca, gdzie „[p]od piórem ministra Żydzi stali się kwintesencjonalnymi mimikrami⁹⁷:

Trudno jest wykryć ich chytre i kręte drogi. [...] Moskiewscy Żydzi wymyślają kłamstwa i okropności, londyńscy Żydzi cytują je i składają w opowieści odpowiednie dla niewinnego mieszczaństwa⁹⁸.

Innymi przykładami radykalizacji „objawiającego” tonu były również odkryte przez Goebbelsa latem 1941 roku „sensacyjne” dokumenty, takie jak np. zdjęcie Roosevelta w masońskim stroju⁹⁹. Ostatecznie w tym szeregu radykalnych aktywności z tego czasu ocalony autor wspominał także jeszcze dwa wpisy w dziennikach, z 19 i 20 sierpnia, aby

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Zob. *ibidem*, s. 204.

⁹⁴ Cyt. za *ibidem*.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 204-205.

⁹⁹ Zob. *ibidem*, s. 205.

zaznaczyć na ich marginesie obietnicę przyszłej ewakuacji Żydów z Berlina po zakończeniu kampanii wschodniej¹⁰⁰.

Ton słów Goebbelsa przywoływanych u Friedländera w rozdziale piątym „September 1941-December 1941” zdawał się odsłaniać niepewność nadchodzącego czasu w trakcie ostatniej wielkiej ofensywy na Moskwę w ramach operacji Tajfun. Przykładowo odczytując zapisy z 4 i 7 października autor drugiego tomu dylogii ewokował przejawy optymizmu¹⁰¹, podczas gdy wpis z 16 listopada odzwierciedlał wzrastający pesymizm¹⁰². Trzeci wspomniany fragment pozostawał też znaczący dlatego, iż kontekstualizował niepokój przed przystąpieniem Ameryki do wojny:

Sytuacja polityczna jest istotnie zdeterminowana przez bieg wydarzeń w Stanach Zjednoczonych. Amerykańska prasa już nie ukrywa, jakie są cele Roosevelta. Chce on przyłączyć się do wojny najpóźniej pod koniec przyszłego roku¹⁰³.

Ponadto, ton Goebbelsa był ewokowany w kontekście publikacji jego artykułu pt. „Żydzi są winni” z 16 listopada, w którym „powtarzał głos swojego mistrza”¹⁰⁴, aby oświecić własnych czytelników w obliczu prawa samospełniającej się „przepowiedni”: „Oko za oko, ząb za ząb”¹⁰⁵. Kolejny ślad publicznej radykalizacji tonu stanowił wykład wygłoszony 1 grudnia 1941 roku na Uniwersytecie Friedricha Wilhelma w Berlinie, gdzie forsował ideę polityki „morderczego rozwiązania «kwestii żydowskiej»”¹⁰⁶. Natomiast podsumowane przez Goebbelsa w dziennikach tajne przemówienie Hitlera do reichsleiterów i gauleiterów z 12 grudnia 1941 roku było odczytywane w kontekście wojennego bilansu „kwestii żydowskiej”:

Jeśli chodzi o kwestię żydowską, Führer jest zdeterminowany, aby wyczyścić planszę [...] Jako że naród niemiecki po raz kolejny poświęcił około 160,000 zabitych w kampanii wschodniej, odpowiedzialni za ten krwawy konflikt będą musieli za to zapłacić swoim życiem¹⁰⁷.

Podobnym przykładem szacowania stawki wojennej i losu Żydów był inny wspomniany wpis ministra datowany na 17 grudnia 1941 roku: „Oni prosili się o ten los; doprowadzili

¹⁰⁰ Zob. *ibidem*, s. 238-239.

¹⁰¹ Zob. *ibidem*, s. 268.

¹⁰² Zob. *ibidem*, s. 269.

¹⁰³ Cyt. za *ibidem*, s. 270.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 276.

¹⁰⁵ Cyt. za *ibidem*.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 279-280.

do wojny, teraz muszą także zapłacić rachunek”¹⁰⁸. W tym szeregu różnych ewokacji wojennych jego radykalny ton stał się szczególnie ekscesywny wieczorem 31 grudnia w radiowym przesłaniu noworocznym, co miało być obietnicą nadejścia „największego zwycięstwa w dziejach świata”¹⁰⁹.

Od czasu włączenia się Stanów Zjednoczonych do wojny z państwami Osi opisywanego w rozdziale szóstym „December 1941-July 1942” apokaliptyczna rama mogła indeksować coraz głębszy radykalizm i odrealnienie głosu szefa ministerstwa propagandy. Żydowski historyk przywoływał generalne echa apokaliptycznego tonu w jego słowach, aczkolwiek zaznaczając również pewne indywidualne aktualizacje nazistowskiego „objawienia”: „Jak zwykle Goebbels był głosem swojego mistrza, lecz był on także skrybą prywatnych tyrad swojego mistrza, a niekiedy bystrym obserwatorem na własną rękę”¹¹⁰. Przykładem takiej indywidualizacji wizji był dlań pasaż z dzienników datowany na 13 stycznia 1942 roku, w którym minister z jednej strony wyrażał niepokój o los narodów pozbawionych „antysemickiego instynktu”¹¹¹, z drugiej zaś dodawał z dumą, iż takiego braku w rozwoju samowiedzy „nie można orzec o narodzie niemieckim”¹¹². Natomiast jeden z najważniejszych momentów zwrotnych w procesie decyzyjnym wiodącym do „ostatecznego rozwiązania” był później anonsowany w narracji kronikarskiej poprzez odniesienie do zapisu z 7 marca 1942 roku, gdy w jego słowach została po raz pierwszy wspomniana konferencja Wannsee ze 20 stycznia 1942 roku¹¹³. Ostatecznie jednak w tym szczególnym czasie dla ocalonego autora decydujący pozostawał zapis zamieszczony po dwudziestu dniach, 27 marca, który zdawał się jednocześnie odsłaniać coraz bardziej systematyczny radykalizm procesu eksterminacji, jak i jego coraz bardziej odrealnione uzasadnienie:

Starując z Lublina Żydzi są teraz deportowani z Generalnego Gubernatorstwa na Wschód. Zastosowana procedura jest dość barbarzyńska i nie należy jej szczegółowo opisywać. [...] Żydzi są poddawani barbarzyńskiemu wyrokowi, ale w pełni nań zasłużyli. Proroctwo, jakie poczynił dla nich Führer za sprowokowanie nowej wojny światowej, zaczyna stawać się prawdą w najstraszniejszy sposób. W tych sprawach nie powinno się dopuszczać

¹⁰⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 280.

¹⁰⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 282.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 334.

¹¹¹ Cyt. za *ibidem*.

¹¹² Cyt. za *ibidem*.

¹¹³ Zob. *ibidem*.

sentymentalizmu. Gdybyśmy nie bronili siebie, Żydzi by nas eksterminowali. Jest to walka na śmierć i życie pomiędzy rasą aryjską a żydowskim mikroblem. Ani żaden inny rząd, ani żaden inny reżim nie byłby w stanie zebrać sił, aby znaleźć generalne rozwiązanie tej kwestii. Także tutaj Führer jest nieubłaganym pionierem i rzecznikiem radykalnego rozwiązania, którego wymaga stan rzeczy i które wydaje się przez to nieuniknione. Dzięki Bogu, podczas wojny mamy teraz cały szereg możliwości, których nie mogliśmy użyć w czasie pokoju; musimy je wykorzystać¹¹⁴.

W rzeczywistości proces przyspieszenia i radykalizacji „ostatecznego rozwiązania” wydawał się nie pozostawać oderwany w apokaliptycznej ramie temporalnej od pewnego innego wydarzenia indeksowanego w szóstym rozdziale drugiego tomu dylogii, jakim był moment eksplozji ładunku wybuchowego 18 maja 1942 roku podłożonego w miejscu wystawy antykomunistycznej pt. „Sowiecki raj” w berlińskim *Lustgarten*. U żydowskiego historyka symboliczne znaczenie tego szczególnego ataku zorganizowanego przez prokomunistyczną grupę Herberta Bauma było najpierw ewokowane w kontekście podsumowania krytycznego wydarzenia we wpisie datowanym na 24 maja: „typowo pięciu [członków] to Żydzi, trzech pół-Żydzi i czterej Aryjczycy”¹¹⁵. Późniejszy zaś fragment wintegrowany do narracji kronikarskiej ewokował troskę gauleitera Berlina o siebie, który wyznał 28 maja, iż nie chciałby być „zastrzelony przez jakiegoś 22-letniego wschodniego Żyda, jak jeden z tych typów, co są wśród sprawców ataku na antysowiecką wystawę”¹¹⁶. W końcu, jak odnotował autor drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, dzień po przedyskutowaniu 28 maja z nazistowskim wodzem kwestii ewakuacji berlińskich Żydów, ton jego słów odsłaniał głęboki niepokój wobec granicznych warunków aktualnego życia w sercu Rzeszy:

Te 40,000 Żydów, którzy nie mają nic do stracenia, co mogą ciągle swobodnie wędrować po Berlinie, stanowi wielkie niebezpieczeństwo. To wyzwanie i zaproszenie do zabójstw. [...] Jeszcze raz błagam o bardziej radykalną politykę przeciwko Żydom, w wyniku czego spotykam się z całkowitym uznaniem Führera. Führer myśli, że dla nas osobiście niebezpieczeństwo wzrośnie, jeśli sytuacja wojenna stanie się bardziej krytyczna¹¹⁷.

¹¹⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 334-335.

¹¹⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 348.

¹¹⁶ Cyt. za *ibidem*.

¹¹⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 349.

Istotnie w apokaliptycznej ramie temporalnej „próba Bauma była ostrzeżeniem”¹¹⁸ odsyłającym do wewnątrz-temporalnego rozszerzenia znaczenia roku 1917, dlatego też od tego momentu „[e]ksterminacja Żydów musiała zostać zakończona tak szybko, jak to możliwe”¹¹⁹.

Co więcej, moment zwrotny radykalizacji nazistowskiego ekscesu był indeskwany na poziomie apokaliptycznej ramy temporalnej rozdziału szóstego w cieniu różnych innych znaczących przejawów aktywności antyżydowskich szefa ministerstwa propagandy. Z jednej strony, jak podkreślał Friedländer, jego praca skupiała się w tym czasie na ograniczaniu żydowskim obywatelom dostępu do środków medialnych: pierwszym ze wspomnianych aktów był wydany przezeń zaraz na początku 1942 roku zakaz sprzedawania czasopism Żydom¹²⁰; kolejnym zaś aktem wyróżnionym w drugim tomie dylogii był ogłoszony dwa tygodnie wcześniej zakaz używania publicznych telefonów przez Żydów¹²¹; ostatnią z tych inicjatyw ministra wpisaną do narracji kronikarskiej stanowił ogłoszony jeszcze wcześniej rozkaz konfiskaty prywatnych telefonów i odbiorników radiowych¹²². W taki sposób, pisał żydowski historyk, radykalizm codziennej walki Goebbelsa wyrażał się w tym, aby wydawane przeze niego „nowe instrukcje zamykały kolejne luki”¹²³. Z drugiej jednak strony, indeksując w apokaliptycznej ramie temporalnej ówczesną wiarę ministra odsłaniał „pozytywny” kontekst pracy na rzecz nazistowskiego „objawienia” i zachowywania „zapisu” wszystkiego „dla edukacji przyszłych pokoleń”¹²⁴.

W czasie, gdy światowa uwaga kierowała się coraz częściej w stronę śmiertelnego losu europejskiego żydostwa, który został opisany w rozdziale siódmym „July 1942-March 1943”, indeksacja głosu ministra przywoływała różne aspekty radykalizacji procesu eksterminacyjnego. Przykładowo jedną z takich ewokacji stanowił włączony do drugiego tomu dylogii wpis z dzienników datowany na 14 grudnia 1942 roku, w którym

¹¹⁸ *Ibidem.*

¹¹⁹ *Ibidem.*

¹²⁰ *Zob. ibidem*, s. 367.

¹²¹ *Zob. ibidem.*

¹²² *Zob. ibidem.*

¹²³ *Ibidem.*

¹²⁴ *Cyt. za ibidem*, s. 394.

apokaliptyczny ton aktualizował się w kontekście protestów londyńskich przeciwko posyłaniu europejskiego żydostwa na śmierć:

To wszystko nie pomoże Żydom. Rasa żydowska przygotowała tę wojnę, jest ona duchowym inicjatorem tego całego nieszczęścia, które przyszło na świat. Żydzi muszą zapłacić za swoje zbrodnie, jak to prorokował Führer w swoim przemówieniu w Reichstagu; oznacza to wymazanie [*Ausloschung*] rasy żydowskiej w Europie i być może na całym świecie¹²⁵.

Natomiast bezpośrednio po tych słowach apokaliptyczna rama temporalna indeksowała w narracji kronikarskiej wcześniejszy chronologicznie wpis z 21 sierpnia 1942 roku ewokujący radość gauleitera Berlina z wiadomości o sukcesach nazistów w Warszawie:

Wyższy oficer SS i dowódca policji, który stoi na czele [prawdopodobnie Kruger], informuje mnie o sytuacji w getcie [warszawskim]. [...] W tej chwili Żydzi są ewakuowani w ogromnej liczbie i popychani na Wschód. Wszystko to dzieje się na dużą skalę. Tutaj kwestia żydowska jest rozwiązywana we właściwy sposób, bez sentymentalizmu i bez większego zastanawiania. To jedyny sposób na rozwiązanie problemu żydowskiego¹²⁶.

Ponadto, jak podkreślał żydowski historyk na poziomie apokaliptycznej ramy dylogii, jedna z głównych instrukcji ministra propagandy dotyczyła ataku prasowego przeciwko okropieństwu Aliantów, aby w ten sposób odciągać uwagę od „nieprzyjemnego tematu Żydów”¹²⁷ na łamach zachodnich czasopism: „Eksterminacja nie była już zatem negowana przez przedstawicieli niemieckich gazet, ale musiała zostać zbagatelizowana tak szybko, jak tylko to możliwe”¹²⁸. Na koniec, apokaliptyczna rama indeksowała głos „mistrza interpretacji wszelkich ruchów propagandowych”¹²⁹ we wpisie z 26 grudnia 1942 roku w kontekście lekceważącego tonu komentarza do krytycznych słów bożonarodzeniowego orędzia papieskiego:

Świąteczne przemówienie papieża nie ma żadnego głębszego znaczenia [...] Trzyma się ogólników, które są odbierane z kompletnym brakiem zainteresowania wśród krajów w stanie wojny¹³⁰.

Odkąd niemiecka potęga zaczyna się załamywać, ton ministra propagandy wspomniany w rozdziale ósmym „March 1943-October 1943” ewokował niemal aż do

¹²⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 403.

¹²⁶ Cyt. za *ibidem*.

¹²⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 463.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 466.

¹³⁰ Cyt. za *ibidem*.

granic apokaliptyczny kontekst. Przykładowo, wspominał autor *The Years of Extermination*, kilka dni po tym, kiedy poddała się Szósta Armia, modelowym wyrazem takiego tonu było nawołanie Goebbelsa do „wojny totalnej” ogłoszone 18 lutego 1943 roku w Pałacu Sportu. Oto jak Friedländer pisał w swojej narracji kronikarskiej o tym szczególnie płomiennym przemówieniu podczas końcowej fazy starć wojennych:

Wydarzenie było transmitowane we wszystkich niemieckich rozgłośniach radiowych do narodu i świata. I jako że przemówienie Goebbelsa oznaczało zmobilizowanie każdej ostatniej iskry energii, musiało ono markować mobilizujący mit reżimu¹³¹.

Ewokując na stronach drugiego tomu dylogii apokaliptyczny ton słów szefa ministerstwa propagandy żydowski historyk wybrał następujące pasaż z jego mowy wojennej:

Za ciągnącymi się dywizjami sowieckimi widzimy żydowskie oddziały likwidacyjne – za którymi krąży przerażenie, widmo masowego głodu i nieokiełznanej anarchii w Europie. Tutaj znowu międzynarodowe żydostwo było diabolicznym fermentem rozkładu, cynicznie zaspakajało ideę rzucenia świata w najgłębszy nieporządek, a tym samym zaprojektowało ruinę tysiącletnich kultur, z którymi nigdy nie czuło niczego wspólnego. [...] Nigdy nie baliśmy się Żydów i dziś boimy się ich mniej niż kiedykolwiek. Zdemaskowaliśmy gwałtowne i niesławne manewry żydowskie, co zwodziły świat w czternastoletniej walce przed przystąpieniem do władzy i w późniejszych dziesięciu latach walki. Celem bolszewizmu jest światowa rewolucja Żydów. [...] W każdym razie Niemcy nie mają zamiaru pokłonić się temu zagrożeniu, lecz mają zamiar przeciwdziałania mu w czasie, a jeśli będzie to konieczne zastosuje się najbardziej kompletną i radykalną ekstermi – [poprawiając się] – eliminację [*Ausrott–Ausschaltung*]¹³².

Pod koniec, ocalony autor zwrócił się ku szczytowemu finałowi będącego parafrazą słów niemieckiego poety Toedora Körnera z czasu narodowego powstania przeciwko Napoleonowi w 1814: „I teraz, narodzie, powstań! I niech rozszaleje się burza!”¹³³. Tymi zaś słowy opisywał moment odbioru tonu przesłania przez audytorium: „Dzika owacja przywitała apokaliptyczny wybuch razem z litanią sieg heili i śpiewaniem hymnu”¹³⁴.

Dalsze pasaż rozdziału ósmego indeksujące słowa ministra propagandy oświeślały w apokaliptycznej ramie temporalnej próby „objawienia” świata głównych

¹³¹ *Ibidem*, s. 473.

¹³² Cyt. za *ibidem*.

¹³³ Cyt. za *ibidem*.

¹³⁴ *Ibidem*. Odczytując wspomniane fragmenty *The Years of Extermination* niektórzy autorzy zdają się ignorować w swoich komentarzach ewokatywne znaczenie apokaliptycznego tonu ministra propagandy (por. W. Kansteiner, *op. cit.*, s. 39; J. Hughes, *op. cit.*, s. 69-70).

sprawców aktualnego chaosu, destrukcji i śmierci. W tym czasie, mówiąc słowami żydowskiego historyka, „[p]orządkiem dnia była antyżydowska propaganda, a nawet jeszcze bardziej antyżydowska propaganda”¹³⁵. Ten moment pokrywający się z kolejnym radykalnym zwrotem w tonie Goebbelsa – po kolejnej rozmowie z Hitlerem – wyznaczał w narracji kronikarskiej zapis z 17 kwietnia 1943 roku: „Führer wydaje instrukcje, aby jeszcze raz postawić kwestię żydowską na czele naszej propagandy, w najsilniejszy możliwy sposób”¹³⁶. Istotnie jednym z najbardziej odrealnionych przejawów radykalizacji tonu szefa ministerstwa propagandy była dla autora *The Years od Extermination* jego reakcja na informacje o pewnym miejscu śmierci w okolicach rosyjskiej wsi Katyń: „Minister propagandy nie przeoczył korzyści z połączenia „Katynia” [...] i „kwestii żydowskiej”¹³⁷. Ponadto, dla dalszej radykalizacji apokaliptycznego tonu Goebbelsa nie bez znaczenia pozostawały u niego późniejsze podszepty Hitlera odnotowane w dziennikach 9 maja: „Bakterie antysemityczne występują naturalnie w całym europejskim społeczeństwie; musimy tylko uczynić je złośliwymi”¹³⁸. W takim też sensie indeksował w apokaliptycznej ramie temporalnej zapis z 13 maja jako magiczną „receptę” na bólczki czasu:

Syjonistyczne Protokoły [*Protokoły mędrców Syjonu*] są dziś tak współczesne jak wtedy, gdy zostały opublikowane po raz pierwszy. [...]. Jeśli Syjonistyczne Protokoły nie są autentyczne, to zostały wymyślone przez genialnego interpretatora naszej epoki¹³⁹.

Równoległe do kolejnych sugestii ministra dla prasy ogłoszonych podczas konferencji prasowej 3 maja¹⁴⁰, ocalony autor wpisał do apokaliptycznej ramy jeszcze jeden wpis z 1 maja ewokujący „pierwsze echa”¹⁴¹ powstania w getcie warszawskim, takie jak choćby jego niepokój z powodu przejęcia niemieckich karabinów maszynowych przez powstańców żydowskich: „Bóg jeden wie, jak je zdobyli”¹⁴².

Postępujący radykalizm systematycznego procesu eksterminacji europejskich Żydów – historyzowany w przedostatnim, dziewiątym rozdziale drugiego tomu dylogii

¹³⁵ *Ibidem*, s. 475.

¹³⁶ Cyt. za *ibidem*.

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ Cyt. za *ibidem*.

¹³⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 475-476.

¹⁴⁰ Zob. *ibidem*, s. 476-477.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 525.

¹⁴² Cyt. za *ibidem*.

„October 1943-March 1944” – odsłaniał się w kontekście ewokacji coraz głębiej odrealnionego głosu szefa ministerstwa propagandy. Jednym z przejawów takiej odrealnionej radykalizacji było przykładowo wspomnienie całodniowej konferencji gauleiterów z 6 października 1943 roku podsumowane w dziennikach pod datą 9 października:

[Himmler] proponuje najostrejsze i najbardziej radykalne rozwiązanie: eksterminację korzeni i gałęzi [*Kind und Kegel*] Żydów. Jest to z pewnością logiczne rozwiązanie, nawet jeśli jest brutalne. Musimy wziąć odpowiedzialność za całkowite rozwiązanie tego problemu w naszych czasach. Późniejsze pokolenia z pewnością nie poradzą sobie z tym problemem z taką odwagą i zapałem, jak nasz¹⁴³.

Natomiast po porażce pod Stalingradem w lutym 1943 roku żydowski historyk indeksował wpisy z marca tego samego roku, które były dla niego przykładem „myślenia życzeniowego”¹⁴⁴ Goebbelsa w jego ocenie rzeczywistej postawy Piusa XII na arenie międzynarodowej. Podobnie gdy opisywał czas po upadku Duce we Włoszech w lipcu 1943 roku, włączył w swojej narracji kronikarskiej wpis z sierpnia ewokujący zderealizowane spekulacje ministra nad aktualnym znaczeniem figury papieża:

Naturalnie nie jest on przyjacielem narodowego socjalizmu; ale jednocześnie lubi to bardziej niż bolszewizm. W każdym razie w trakcie całego włoskiego kryzysu nie wyrażał żadnej wrogości przeciwko faszyzmowi czy przeciwko Mussoliniemu. Włoski kler w swojej większości jest przychylny faszyzmowi. Choć wprawdzie papież jest pouczany przez szerokie kręgi wrogów narodowego socjalizmu. W szczególności jego sekretarz stanu, Maglioni [*sic*], jest całkowicie wrogi wobec Niemiec i narodowego socjalizmu. Wierzę jednak, że można coś zrobić z papieżem i taka jest także opinia Ribbentropa. Führer chce go zatrzymać na sprzyjającą okazję. Tutaj także mamy pole na szachownicy¹⁴⁵.

Później spojrzenie autora *The Years od Extermination* zwróciło się raz jeszcze w stronę kinematograficznych obrazów Żydów w dwóch niemieckich produkcjach zorganizowanych przez ministra propagandy w 1942 i 1944 roku w obozie Theresienstadt, aczkolwiek tym razem były to obrazy przeciwne do wcześniejszych odpychających refleksów z takich filmów, jak na przykład *Żyd Süß* czy *Wieczny Żyd*. W ten sposób, jak

¹⁴³ Cyt. za *ibidem*, s. 543.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 565.

¹⁴⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 567.

pisał, ich „objawiającym” celem było to, aby „pokazać światu dobre życie, jakie Führer zapewnił Żydom”¹⁴⁶.

Dziesiąty rozdział drugiego tomu dylogii „March 1944-May 1945” ukazujący końcową fazę wojny indeksował w apokaliptycznej ramie temporalnej ostatni moment radykalizacji nazistowskiego ekscesu w cieniu odrealnionego głosu ministra propagandy Rzeszy. Przykładowo po zbombardowaniu Monachium przez aliantów wyrazem aktualnego radykalizmu Goebbelsa był dla żydowskiego historyka zapis z 27 kwietnia 1944 roku stanowiący według niego streszczenie rozmowy na temat przyszłej akcji odwetowej przeprowadzonej z Hitlerem dzień wcześniej w Berlinie:

Zalety antysemityzmu, jak zawsze powiadałem, równoważą jego wady. Ogólnie rzecz biorąc, długofalowa polityka w tej wojnie jest możliwa tylko wtedy, gdy rozważymy ją z punktu widzenia kwestii żydowskiej¹⁴⁷.

Poza tym, późniejsze odniesienia do dzienników na stronach drugiego tomu dylogii ewokowały demonstratywne aspekty nazistowskiego „objawienia” w kontekście globalnym: podczas gdy w pierwszym cytowanym wpisie z 7 stycznia 1945 minister stwierdził, iż „Żydzi na całym świecie nie będą się cieszyć z moich argumentów”¹⁴⁸, drugi wspomniany wpis z 6 lutego 1945 roku odsłaniał „niezbite dowody”¹⁴⁹ aktualizacji Żydów w ZSRR. Natomiast wraz z przybliżeniem w narracji kronikarskiej momentu nadejścia zniszczenia Niemiec jego słowa z dwóch innych wpisów były odczytywane jako wyraz pogłębiającego się niepokoju najwierniejszego akolity nazistowskiego wodza wobec narzucających się w tym czasie wątpliwości. Oto pierwszy wybrany fragment z 24 marca 1945 roku ewokujący czas załamania wiary:

Niestety [...] Führer również jest coraz częściej wspominany w krytycznych ocenach. [...] Wydaje mi się katastrofalne, że teraz krytycyzm nie kończy się na osobie Führera, na idei narodowego socjalizmu czy na ruchu¹⁵⁰.

Drugi zaś z cytowanych wpisów datowany na 1 kwietnia 1945 roku odsłaniał moment postępującej dezintegracji sił moralnych w zachodniej części Rzeszy: „Morale niezwykle

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 593.

¹⁴⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 604.

¹⁴⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 646.

¹⁴⁹ Cyt. za *ibidem*.

¹⁵⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 654.

stopniało wśród żołnierzy i ludności. Ludzie nie boją się już nawet ostro krytykować Führera”¹⁵¹.

Pomimo tych wątpliwości w czasie krytycznym, autor drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* indeksował w apokaliptycznej ramie temporalnej ciągle trwanie szefa ministerstwa propagandy w wierze aż do śmierci: „Przynajmniej on, Reichsminister, w przeciwieństwie do większości towarzyszy narodowych (*Volksgenossen*), zachował wiarę, ale jak wielu karmił wściekłość”¹⁵². W tym sensie jednym z przejawów takiej wściekłości był dla żydowskiego historyka zapis z 14 marca 1945 roku ewokujący po raz kolejny skrytą aktualizację apokaliptycznego tonu ministra:

Żydzi znów przemówili [...] Ich rzecznikiem jest znany i sławny Leopold Schwarzschild, który teraz błaga w amerykańskiej prasie przeciwko jakiemukolwiek łagodniejszemu traktowaniu Niemiec. Tacy Żydzi powinni być zabijani jak szczury, ilekroć tylko ktoś miałby możliwość to zrobić. W Niemczech, dzięki Bogu, zajęliśmy się już tym całkiem poważnie. Mam nadzieję, że świat przyjmie to jako przykład¹⁵³.

W rzeczywistości, jak zaznaczał w narracji kronikarskiej, moment generalnej radykalizacji znów pokrywał się z indywidualną derealizacją jego słów: „Bredzenie i przemowy z patosem stawały się coraz bardziej gwałtowne, kiedy dwunastoletnia Rzesza szybko zbliżała się do swojego końca”¹⁵⁴. Imię tego najwierniejszego akolity zostało wspomniane przez ocalonego autora przedostatni raz, gdy podążając śladami Führera zdecydował się pozostać z najbliższą rodziną w berlińskim schronie: „Wierny Goebbels, jego żona Magda i ich sześcioro dzieci również byli w bunkrze: Mieli podzielić los swojego przywódcy”¹⁵⁵. W końcu, ostatnie wspomnienie jego imienia ewokowało w drugim tomie dylogii niewiarygodny zwrot ku przyszłości Niemiec, kiedy Hitler nominował w swoim testamencie Goebbelsa jako kanclerza¹⁵⁶.

¹⁵¹ Cyt. za *ibidem*.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ Cyt. za *ibidem*, s. 654-655.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 655.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 659.

¹⁵⁶ Zob. *ibidem*, s. 660.

7.2.

Heinrich Himmler

Drugą z kontekstualnych nici przewodnich indeksowaną w apokaliptycznej ramie temporalnej zdawał się stanowić powracający na stronach dylogii głos Reichsführera SS Heinricha Himmlera, którego „moralny” ton przekraczał estetyczną stronę nazistowskiego „objawienia”, aby zwrócić ku jego drugiej stronie, co nie powinna zostać światu objawiona¹. Jego imię pojawia się po raz pierwszy przelotnie w pierwszym rozdziale „Into the Third Reich” *The Years of Persecution*, w którym żydowski historyk opisywał początkowe miesiące 1933 roku, krótko po popaleniu Reichstagu 27 lutego, gdy organizując system terroru ofiar w nowych obozach koncentracyjnych przybył otworzyć pierwszy obóz wzorcowy: „Dachau został założony 20 marca i został oficjalnie zainaugurowany przez szefa SS Heinricha Himmlera 1 kwietnia”². Następnie w czerwcu 1933 roku, jak zaznaczał w swojej narracji kronikarskiej, Obergruppenführer SS, Theodor Eicke, został mianowany przez swojego szefa na dowódcę obozu, zaś rok później miał zostać wyznaczony na „inspektora obozów koncentracyjnych”³. W końcu, ocalony autor

¹ Friedländerowska dylogia, jak pisał Kansteiner, wpisywała się w ten sposób do nurtu najnowszej historiografii zaznaczającej szczególną działalność szefa SS w systemie nazistowskim: „Po szeregu publikacji z lat 90’, które podkreślały czynniki nie-ideologiczne i znaczenie procesów decyzyjnych na terenach w okupowanej Europie Wschodniej, wahadło znów przesunęło się na drugą stronę. Nowe badania podkreślają, że lokalni sprawcy byli ściśle dostrojeni do ideologicznych priorytetów Berlina w wyniku bezpośrednich interwencji i częstych wizyt Himmlera i innych nazistowskich przywódców” (*idem, op. cit.*, s. 50). Choć Confino nie wspominał ani słowem o tonie jego głosu w swoim odczycaniu *The Years of Extermination*, to jednak wyczuwał istotne znaczenie „logiki Himmlera” na marginesie książki Bartova *Mirrors of Destruction* (2000) (por. *idem, Narrative Form and Historical Sensation*, s. 212). Natomiast lektura Browninga zahaczała marginalnie w „Apendyksie” o kontekst działalności Reichsführera SS w dylogii, ale tylko w granicach systemu machinerii eksterminacji (por. *idem, op. cit.* s. 274). Dla LaCapry zaś istotny pozostawał przede wszystkim kontekst „negatywnej sublimacji” poznańskiej mowy Himmlera, aczkolwiek zestawiając fragmenty jej ewokacji w *The Years of Extermination* z ewokacjami w innych tekstach zdawał się jednocześnie ignorować apokaliptyczny ton, który być może należałoby również indeksować na poziomie apokaliptycznej ramy wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnego znaczenia (por. *idem, Historical and Literary Approaches to the „Final Solution”*, s. 73, 84, 93).

² *YOP*, s. 17.

³ Cyt. za *ibidem*.

wspomniał w pierwszym tomie dylogii imię szefa SS po raz drugi, gdy odsłaniał rezultaty działania prawej ręki nazistowskiego wodza w kontekście morderczej pracy w obozach, którą od tego czasu organizował Eicke: „Pod egidą Himmlera stał się architektem rutyny życia-i-śmierci obozowych więźniów w nowych Niemczech Hitlera”⁴.

Kierując się poza kontekst zwyczajnej pracy administracyjnej fragmenty rozdziału szóstego „Crusade and Card Index” pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* rzuciły cień na dwa inne momenty, w jakich ciężar głosu Himmlera – indeksowany w apokaliptycznej ramie temporalnej – ewokował niejako wyższy wymiar wiary i walki. W pierwszym z momentów wspomnianych w narracji kronikarskiej żydowski historyk zdawał się ewokować apokaliptyczny ton Reichsführera, gdy ten w listopadzie 1935 roku podczas obchodów Narodowego Dnia Chłopa (*Reichsbauerntag*) w Goslarze opisał niedwuznacznie śmiertelnego wroga używając „zamrażających krew w żyłach terminów”⁵:

Znamy go, Żyda, [...] to naród złożony z odpadów wszystkich ludów i narodów tej planety, na których odcisnął cechy swej żydowskiej krwi, naród, którego celem jest dominacja nad światem, którego oddechem jest destrukcja, którego wolą jest eksterminacja, którego religią jest ateizm, którego ideą jest bolszewizm⁶.

Drugi zaś moment wspomniany przez ocalonego autora stanowiła w pierwszym tomie dylogii graniczna sytuacja dwuznacznej decyzji szefa SS, kiedy spadła na niego odpowiedzialność wydania sądu w sprawie niemieckiego teoretyka fizyki, Wernera Heisenberga, który choć zaadoptował w swojej zasadzie nieoznaczoności „żydowski wymiar”⁷ do fizyki, to jednak dzięki uznaniu jego szeregu sukcesów na polu naukowym miał w przyszłości stać się jedną z najważniejszych figur w niemieckim programie badań nad stworzeniem broni atomowej:

Himmler potrzebował zaledwie kilku miesięcy, aby zdecydować, że Heisenberg powinien być chroniony przed dalszymi atakami, pod warunkiem, że zgodzi się ograniczyć do czysto naukowych kwestii. [...] Himmler zrozumiał szkodę, jaką mogłyby wyrządzić na rozwój nauki w Niemczech marginalizacja lub emigracja Heisenberga i zdecydował się go osłonić. Lecz istniały granice tego rodzaju kompromisu. Pomimo uzyskania nominacji we Wiedniu, odmówiono mu katedry

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*, s. 182.

⁶ Cyt. za *ibidem*.

⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 194.

w Monachium, którą początkowo Heisenberg chciał. Co więcej – i to jest główny punkt – Himmler nigdy by nie interweniował, aby ochronić i zatrzymać jakiegokolwiek żydowskiego naukowca, który był zmuszony opuścić Niemcy. W sprawie Heisenberga nie została naruszona podstawowa zasada czystości rasowej⁸.

Natomiast późniejsze fragmenty na stronach szóstego rozdziału *The Years of Persecution* odsłaniały aktualne znaczenie działania Reichsführera w administracyjnym wymiarze organizacji nieograniczonej władzy policyjnej. Historyzując generalny proces radykalizacji nazistowskiego reżimu w indywidualnym kontekście budowy imperium policyjnego żydowski historyk skierował się w swojej narracji kronikarskiej ku momentowi zwrotnemu na drodze jego kariery, gdy 17 czerwca 1936 roku „Himmler został mianowany szefem wszystkich niemieckich sił policyjnych, stając się w ten sposób Reichsführerem SS i szefem niemieckiej policji”⁹. Odkąd zaś niemiecka policja została generalnie wyłączona z jurysdykcji państwa, kolejny decydujący moment stanowił dlań rozkaz Himmlera z 26 czerwca 1936 rok ustanawiający podział pracy policyjnej zewnętrznej i wewnętrznej:

Himmler podzielił siły policji na dwa oddzielne dowództwa: Policja Porządkowa (*Ordnungspolizei*), pod dowództwem Kurta Daluge, miała obejmować wszystkie umundurowane jednostki policyjne; tymczasem Policja Bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*, lub *Sipo*), pod dowództwem Heydricha, zintegrowała policję kryminalną i gestapo w jedną organizację¹⁰.

Co więcej, pasaż pierwszego tomu dylogii oświetlały główny kontekst oddzielający domenę władzy Reichsführera spod teoretycznego podporządkowania ministrowi spraw wewnętrznych, Wilhelma Fricka, jaka wiązała się bezpośrednio z realną podległością woli Führera ewokowaną znów w tonie słów: „Nie potrzebuję żadnej innej legitymacji”¹¹. Ostatecznie ten szczególny moment na drodze jego przyszłej kariery policyjnej był wspomniany u ocalonego autora w kontekście przeżytego już czasu życia: „Gdy Himmler otrzymał wyłączną kontrolę nad całym systemem represji i terroru w Niemczech miał trzydzieści sześć lat”¹².

⁸ *Ibidem*, s. 194.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 195.

¹¹ Cyt. za *ibidem*.

¹² *Ibidem*.

Pasaże rozdziału szóstego „Crusade and Card Index” przybliżyły dalszy radykalizm nazistowskiej władzy sądenia odnosząc się do niezwykłych momentów zaangażowania szefa SS sprawami dotyczącymi genealogii rodzinnej esesmanów. Jednym z przykładów ówczesnej aktualizacji jego sądu w takich sprawach była dla żydowskiego historyka niejasna sytuacja drugich zaręczyn młodego edytora czasopisma SS *Das Schwarze Korps*, SS-UntersturmFührera Rudolfa aus den Ruthena, gdy krótko na początku 1937 roku wybrał jako swoją przyszłą żonę naturalizowaną Niemkę pochodzącą z Meksyku, Isolinę Böving-Burmeister:

Jej wygląd nie wzbudzał pełnego zaufania badaczy i sprawa została skierowana do Himmlera. Reichsführer wkrótce dowiedział się o filadelfijskiej przodkini Isoliny o nazwisku Sarah Warner, która mogła być Żydówką. W końcu, istniało także podejrzenie o domieszkę murzyńskiej krwi po stronie kubańskiej matki. Himmler najpierw zażądał „pełnego rozwiązania” problemu. Kiedy całkowite wyjaśnienie okazało się niemożliwe, udzielił ostatecznie przychylniej odpowiedzi¹³.

Analogicznie generalnym wyrazem pogłębiającego się radykalizmu „moralnego” był wspomniany przez niego w narracji kronikarskiej przyszły model drzewa genealogicznego dla członków SS, jaki Reichsführer zaprezentował 22 maja 1936 na szczycie Brockenberg w Górach Smolnych:

Do 1 października bieżącego roku ustalono koniec [dla drzewa genealogicznego] na 1850 rok; wraz z 1 kwietnia następnego roku zostanie on ustalony na 1750 rok, aż dojdziemy, w ciągu następnych trzech lat, w całym SS i u każdego nowego rekruta, do końca 1650 roku¹⁴.

Co prawda, jak podkreślał autor pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* dekonstruując zderealizowaną „logikę” Himmlera w kontekście dostępnych źródeł, dalsza realizacja genealogii małżeńskiej esesmanów natrafiała na granice natury pragmatycznej:

Himmler wyjaśniał, dlaczego nie planował sięgać dalej w czasie: Większość z rejestrów kościelnych nie istniała w okresie przed 1648 rokiem, końcem Wojny Trzydziestoletniej. W końcu jednak takie idealistyczne cele musiały zostać porzucone, zaś rok 1800 został uznany ostateczną datą dla członków SS¹⁵.

Friedländerowska historyzacja radykalizacji zasady zachowania czystości wewnątrz „ciała narodowego” obejmowała również szereg innych złożonych aspektów

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 195-196.

¹⁵ *Ibidem*, s. 196.

życia rodzinnego w Rzeszy indeksowanych w kontekście „moralnego” tonu Reichsführera. Jego radykalne nastawienie w kwestii niemieckich małżeństw było przykładowo oznaczone przez żydowskiego historyka w liście szefa SS z 7 maja 1936 roku, w którym zwrócił się do ministra rolnictwa oraz szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS, Waltera Darré, aby zbadał pochodzenie żony generała Ericha von Ludendorffa, Mathilde von Kemnitz, gdyż zgodnie z jego przypuszczeniem była żydowskiego pochodzenia: w przeciwnym bowiem wypadku, jak twierdził, jej „całkowicie nienormalne życie osobiste i seksualne byłoby niewytłumaczalne”¹⁶. Następnie przechodząc od tego rodzaju badań indywidualnych przypadków niepewnych „innych” zwrócił się w swojej narracji kronikarskiej ku późniejszej misji szefa SS, jaką było zbadanie korzeni niepewnych członków dowodzonej przez siebie grupy badawczej: „Dwa lata później Darré został poproszony przez Himmlera o zajęcie się podejrzanym żydowskim pochodzeniem oficerów SS z personelu Darré”¹⁷. Podobny przejaw niezwyklej aktualizacji jego „logiki” został wspomniany na marginesie formalnego listu protestacyjnego z marca 1938 roku, jaki skierował do Göring’a w kwestii odwołania sprawy przez sąd Luftwaffe przeciwko funkcjonariuszowi, który utrzymywał stosunki seksualne z kobietą pochodzenia żydowskiego: „Ku oburzeniu Himmlera sprawa została odrzucona, ponieważ urzędnik oświadczył, że kobieta nie jest Żydówką, lecz mieszańką rasą pochodzenia «negroidalnego»”¹⁸. Oświeclając ówczesny radykalizm Reichsführera ocalony autor indeksował ostatecznie niezwykle kontekst władzy sądenia wobec afer obyczajowych, jaki ukazywał jeden z przypadków „zepsutych” panien aryjskich, które pragnąc wykroczyć poza zwyczajne życie musiały wyjść za mąż za oficera SS:

Dla Anneliese Hüttemann grzech przeciwko krwi doprowadził do zszarpania nerwów, gdy [...] w maju 1944 roku zamierzała poślubić SS-Obersturmbannführera Arthura Liebehenschela. [...] Po drobiazgowym śledztwie i niekończących się petycjach, Himmler, ponieważ oczekiwano dziecka, zgodził się na małżeństwo. W tym czasie Liebehenschel był komendantem Auschwitz¹⁹.

¹⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 196. W przypisie do tego pasażu żydowski historyk zdawał się ewokować apokaliptyczny ton wyjaśnień sprawy nawiedzanej żony generała w informacji zwrotnej: „W swojej odpowiedzi badacz SS-Hauptsturmführer dr K. Mayer wspomniał, że chociaż nie odnaleziono żadnych żydowskich przodków, Mathilde von Kemnitz miała nie mniej niż dziewięciu teologów wśród jej przodków, co nasuwało dla niego wyjaśnienie” (*ibidem*, s. 382p).

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 197.

Na koniec, kontekstualizując w rozdziale szóstym „Crusade and Card Index” dwa inne rozkazy szefa SS, które torowały dalej generalny proces pogłębiającego się radykalizmu, Saul Friedländer zdawał się nie tylko zaznaczać jego totalną samowolę, ale także wolę totalnej systematyzacji. Pierwszy z tych aspektów ilustrowany w *The Years of Persecution* na jednym z dwóch przykładów nazistowskich standardów policyjnego działania ukazywał całkowitą arbitralność władzy sądenia Reichsführera, gdy 23 lutego 1937 roku „nakazał Policji Kryminalnej, aby ponownie zatrzymać około dwóch tysięcy zwykłych przestępców kryminalnych i zamknąć ich w obozach koncentracyjnych”²⁰. Istotnie, jak podkreślał żydowski historyk cytując słowa Martina Broszata, w takich momentach radykalizacji wybór indywidualnych ofiar zależał wyłącznie od policyjnej decyzji, w wyniku czego „ogólna liczba nakazanych aresztowań mogła jedynie zachęcać do arbitralności wyboru”²¹. Drugi aspekt radykalizmu został natomiast ukazany w kontekście postępującej systematyzacji „innych”, jak na przykład we wspomnianym w pierwszym tomie dylogii procesie badań klasyfikacyjnych nad mieszkającą w Rzeszy trzydziestotysięczną społecznością „Cyganów” (*Zigeuner* była generalną nazwą dla wspólnoty Sintich i Romów), jakich podjął się niemiecki psychiatra i badacz, Robert Ritter, a którego wyniki na temat grupy klasyfikowanej jako „nieczysta” stały się w przyszłości dla Himmlera użyteczną „podstawą następnego kroku na drodze do segregacji, deportacji i eksterminacji”²², gdy ogłaszał swój rozkaz z 8 grudnia 1938 roku dotyczący podjęcia pewnych bardziej radykalnych środków przeciwko Sintim i Romom²³.

Od momentu tzw. „Anschlusu” w 1938 roku postępująca radykalizacja systemu prześladowań była opisywana w rozdziale ósmym „An Austrian Model?” w cieniu dalszych sukcesów radykalnych działań Heinricha Himmlera. Po pierwsze, jak zaznaczał żydowski historyk, „cały proces arianizacji rozwijający się z niezwykle szybkością”²⁴ był przedmiotem szczególnego zainteresowania Reichsführera, który w połowie sierpnia 1939 roku otrzymał raport od Waltera Rafelsbergera, szefa Urzędu Transferu Własności, oznajmującego sukces półtorarocznej pracy własnej agencji, gdzie pod jego

²⁰ *Ibidem*, s. 204.

²¹ Cyt. za *ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 205.

²³ Zob. *ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 243.

przewodnictwem „praktycznie zakończono zadanie de-judaizacji ekonomii Marchii Wschodniej”²⁵. Po drugie, w ramach generalnego procesu znaczące były dlań również działania szefa SS nastawione na coraz ściślejszą kontrolę żydowskich mieszkańców pozostających w Austrii, takie jak choćby wydany przez niego w październiku 1938 roku rozkaz skupienia w Wiedniu żydostwa z austriackich prowincji²⁶. Po trzecie, kolejny wymiar radykalnych akcji Himmlera został opisany w narracji kronikarskiej w kontekście zawłaszczenia austriackiej kopalni granitu w Mauthausen, gdzie udał się w marcu 1938 roku w towarzystwie Oswalda Pohla, szefa Głównego Urzędu SS, aby dokonać „pierwszej inspekcji kamieniołomów”²⁷. W końcu, po czwarte, ocalony autor oświetlał radykalizm odrealnionej „logiki” szefa SS wobec polskich rodzin żydowskich (m.in. rodziny Grynszpana), gdy wydał swój rozkaz z 29 października 1938 roku, który nakazywał przymusową deportację do Polski wszystkich polskich Żydów płci męskiej: „Reichsführer wiedział, że kobiety i dzieci, pozbawione wszelkiego wsparcia, będą musiały pójść z nimi”²⁸.

W momencie największej eskalacji antyżydowskiej w przedwojennej Rzeszy podczas tzw. „nocy kryształowej” – historyzowanej w przedostatnim, dziewiątym rozdziale „The Onslaught” – aktualizacja radykalnego tonu szefa SS zdawała się zarazem zdradzać niepowstrzymane pragnienie bardziej spektakularnych sukcesów. W tym czasie, jak podkreślał Friedländer, gdy w trakcie nocnych ekscesów minister propagandy „radośnie kontemplował dobrą pracę”²⁹, którą zorganizował na polecenie Führera, Reichsführer podsumował w swoich notatkach przemyslenia nad realizacją tego dzieła destrukcji: „Przypuszczam, że to megalomania Goebbelsa – coś, czego już dawno byłem świadom – oraz jego głupota, które są odpowiedzialne za rozpoczęcie tej operacji teraz, w szczególnie trudnej sytuacji dyplomatycznej”³⁰. W rzeczywistości u autora *The Years of Persecution* powyższy fragment był indeksowany w apokaliptycznej ramie temporalnej w kontekście aktualizacji przejawu nazistowskiego „objawienia”:

Reichsführer z pewnością nie był przeciwny wystawianiu pogromu; to, co musiało urażać Himmlera, to fakt, iż Goebbels był pierwszym, który wykorzystał

²⁵ Cyt. za *ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 245.

²⁷ *Zob. ibidem*, s. 246.

²⁸ *Ibidem*, s. 267.

²⁹ *Ibidem*, s. 272.

³⁰ Cyt. za *ibidem*.

strzały wystrzelone w Ratha, aby zorganizować akcję i uzyskać błogosławieństwo Hitlera. Lecz może istotnie także pomyślał, że czas nie był odpowiedni³¹.

Aczkolwiek pośród przejawów radykalnej aktywności Reichsführera żydowski historyk odnotował również w swojej narracji kronikarskiej jeden pomniejszy realny sukces, kiedy zgodnie z jego rozkazem z 3 grudnia 1938 roku odebrano żydowskim kierowcom ich prawa jazdy³².

Co prawda, w późniejszych pasażach dziewiątego rozdziału autor pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* zwrócił się ku radykalnemu przesłaniu mowy Himmlera wygłoszonej 8 października 1938 roku, dzień przed śmiercią Ratha, aby zaznaczyć, po pierwsze, że nie odniósł się ani słowem do strzałów w Paryżu, po drugie, iż większość jego wypowiedzi zajmowały sprawy organizacyjne i zadania SS, i, po trzecie, że między wierszami ewokacja kwestii żydowskiej zdawała odsłaniać apokaliptyczny kontekst. Friedländer wyszedł od zaznaczenia przestrogi Reichsführera, który przekonywał swoje audytorium, iż w ciągu dziesięciu lat Rzesza będzie musiała podjąć się bezprecedensowej konfrontacji „o charakterze krytycznym”³³. W ten sposób jednak, jak podkreślał żydowski historyk, dialektyczna „logika” Himmlera nie tylko odnosiła się do konfrontacji samowiedzy narodowej, lecz także do zderzenia światopoglądów, albowiem według niego „światowe żydostwo” reprezentowało wszelkie wrogie siły jako „pierwotna substancja wszystkiego, co było negatywne”³⁴. Ponadto, w ewokowanej wizji destrukcji i śmierci szefa SS Żydzi wiedzieli, że „jeśli Niemcy i Włochy nie zostaną unicestwione, sami zostaliby unicestwieni”³⁵. Poza tym, cytowane w pierwszym tomie dylogii fragmenty odsłaniały najciemniejsze konsekwencje niemieckiej apokalipsy, jaką „[w]szyscy zostaną objęci, entuzjastyczni zwolennicy Trzeciej Rzeszy i inni; wystarczy mówienie po niemiecku i posiadanie niemieckiej matki”³⁶. Ostatecznie ocalony autor powrócił raz jeszcze w rozdziale dziesiątym „A Broken Remnant” do tej niewyrażonej alternatywy indeksowanej w apokaliptycznej ramie temporalnej, aby w obliczu nadchodzącego ogromu wojny ewokować brakujące znaczenie mitycznej pamięci na marginesie uwagi

³¹ *Ibidem*, s. 273.

³² Zob. *ibidem*, s. 285.

³³ Cyt. za *ibidem*, s. 292.

³⁴ Cyt. za *ibidem*.

³⁵ Cyt. za *ibidem*.

³⁶ Cyt. za *ibidem*.

zapisanej w notatkach do cytowanej mowy Reichsführera – „wewnętrzny duch marsowy”³⁷.

Analogicznie w drugim tomie *Nazi Germany and the Jews* historyzacja generalnego procesu radykalizacji podczas drugiej wojny światowej nie pozostawała u Saula Friedländera oderwana od skrytego kontekstu „logiki” zbrodniczych działań organizowanych przez szefa SS. Przykładowo w jednym z fragmentów pierwszego rozdziału drugiego tomu dylogii „September 1939-May 1940” żydowski historyk konkretyzował nazistowski koncept „walki narodowości” (*Volkstumskampf*) w odniesieniu do jednego z największych ekscesów na ziemiach okupowanej Polski, gdzie wewnątrz-temporalne rozszerzenie znaczenia odsłaniało się w ramie apokaliptycznej jako skryty eksces pamięci mitycznej w myśleniu Reichsführera, który wybrał kryptonim „Tannenberg” na kampanię terroru:

[E]wokował on zwycięstwo wojsk niemieckich nad siłami rosyjskimi pod Tannenbergiem w Prusach Wschodnich w 1914 roku i reprezentował symboliczny odwet przeciwko Polakom za głośną klęskę, jaką zadali oni Rycerzom Teutońskim w tym samym miejscu na początku XV wieku³⁸.

Ponadto, jak zaznaczał w swojej narracji kronikarskiej, radykalne działania Himmlera w Europie Wschodniej w latach 1939-1942 skupiały się również na transferach, wypędzeniach i deportacjach setek tysięcy Polaków i Żydów z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa, przy czym istotnego znaczenia nabierały jego poszukiwania intelektualnej sankcji na gruncie badawczym: jedną z możliwości stanowiło memorandum młodego historyka niemieckiego Theodora Sheidera – dostarczone szefowi SS 7 października 1939 roku – na temat granicy narodowej i rasowej na Wschodzie³⁹; kolejną mogły być studia autorstwa profesora Otto Reche pt. „Główne tezy dotyczące polityki ludnościowej nakierowane na zabezpieczenie wschodnich Niemiec”, które prawdopodobnie przedłożono Reichsführerowi przez wyższych oficerów SS⁴⁰; w końcu, ocalony autor zwrócił się ku ostatniej próbie uzasadnienia przyszłego ekscesu:

A poza tymi wczesnymi studiami, inny naukowiec – specjalista od planowania demograficznej organizacji wielkoskalowej przestrzeni – profesor Konrad

³⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 313.

³⁸ *YOE*, s. 13. Historyczne znaczenie egzorcyzmowania aktu mordy polskiej inteligencji przez Himmlera poprzedzało w narracji kronikarskiej decyzyjny kontekst rozkazu Hitlera (zob. *ibidem*).

³⁹ Zob. *ibidem*, s. 32.

⁴⁰ Zob. *ibidem*, s. 33.

Meyer-Hetling, rozpoczynał własne badania dla projektów kolonizacyjnych Himmlera; miały stać się one „Generalnym Planem Wschodnim”⁴¹.

W dalszych fragmentach *The Years of Extermination* Friedländer opisywał istotne aspekty decyzyjno-polityczno-administracyjne procesu postępującego terroru na terenach okupowanej polski w kontekście ekscesywnej organizacji pracy Reichsführera. Przede wszystkim, co pozostawało dlań znaczące, pomimo bezpośredniej subordynacji domeny Franka w Generalnym Gubernatorstwie Hitlerowi, jego władza polityczna, jak również władza jego administracji były „ciągle podważane przez Himmlera i jego wysłanników”⁴². W ten sposób, jak zaznaczał żydowski historyk, gdy od momentu wojny rozpoczęła się kampania terroru, za bezpieczeństwo odpowiedzialny był w imieniu szefa SS dowódca policji Friedrich Wilhelm Kruger, który „konsultował się z Frankiem, ale był pod wyłączną władzą Reichsführera”⁴³. Ostatecznie według niego szczególnie poszerzył się wówczas zakres indywidualnej władzy Himmlera na ziemiach polskich, która generalnie przejawiała się w tym, iż „lokalni dowódcy SS reprezentowali Himmlera w sprawach bezpieczeństwa, jak również deportacji i/lub «przesiedlania»”⁴⁴. *De facto* zatem rok 1940 został określony w narracji kronikarskiej jako moment dwoistego podziału administracyjnej władzy sądenia na terenie dawnej Polski:

Administracji cywilnej Franka oraz administracji bezpieczeństwa i transferów populacji SS Himmlera. Napięcie między nimi szybko rośnie, głównie na poziomie dystryktu, a szczególnie w dystrykcie lubelskim, gdzie wysłannik i protegowany Himmlera, sławny Globocnik, ustanowił quasi-niezależną domenę bezpośrednio sprzeciwiającą się władzy gubernatora dystryktu, Ernsta Zornera⁴⁵.

W rzeczywistości, pisał ocalony autor w drugim tomie dylogii, ten czas wewnętrznych ekscesów nie pozostawał pomyślny dla Himmlera, gdyż niespodziewanie „pierwszą rundę

⁴¹ *Ibidem*, s. 34. Choć w ostatnich latach historycy podkreślali związek między „Generalnym Planem Wschodnim” a początkiem „ostatecznego rozwiązania”, to jednak dla Friedländera „operacje te wydają się być odrębne i wynikały z odrębnych motywów i planów” (*ibidem*, s. 31). Przykładowo Marina Cattaruzza podążała za studiami M. Rösslera i S. Schleiermachera (1993) wiążącymi apokaliptyczny kontekst z planami wschodnimi, które w takim rozumieniu wydawały się być „przykładem apokaliptycznej wizji europejskiej restratyfikacji” (*idem, op. cit.*, s. 304).

⁴² *Ibidem*, s. 37.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

w tej trwającej walce o władzę wygrał Frank⁴⁶, niemniej jednak zaznaczając jednocześnie, iż była to „zaledwie pierwsza runda”⁴⁷.

W jeszcze jednym pasażu pierwszego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* Friedländer indeksował pewne inne, nie tak częste, lecz nie całkiem oderwane od apokaliptycznego kontekstu aktualizacje radykalnych decyzji, jakie musiał wówczas podjąć „przeciążony już Reichsführer SS w odniesieniu do niektórych z jego ludzi”⁴⁸. Przykładem takiego zaangażowania była dla niego próba osądu w sprawie drzewa genealogicznego Untersturmführera SS Kuchlina, którego jeden z męskich przodków, jakiś czas po wojnie trzydziestoletniej, zapewniał, iż jest Żydem o nazwisku Abraham Reinau⁴⁹. Żydowski historyk zwrócił się w swojej narracji ku aktowi orzeczenia z 3 kwietnia 1940 roku, w którym szef SS informował podwładnego, iż taka skaza rasowa wykluczała go z szeregów eskadry ochronnej Führera. Pomimo tego faktu, jak pisał na marginesie początkowo jasnej sprawy, nadal istniała dla Kuchlina pewna nadzieja, iż dalsze śledztwo pozwoli na jego reintegrację, ponieważ córka Reinau wyszła za mąż za karczmarza, niejakiego Johana Hermanna, właściciela karczmy U Dzikiego Człowieka (*Zum wilden Mann*). Istotnie pozytywnie odebrana argumentacja obronna w apelacji zdawała się być jednocześnie kontekstualizowana w apokaliptycznej ramie temporalnej jako wyraz uznania autentycznego przejawu zewu niemieckiego ducha, albowiem zdaniem Reichsführera właściciel karczmy „wskazywał na przynależność do tajnego pogańskiego (starogermańskiego) i rasowo świadomego stowarzyszenia”⁵⁰.

Odkąd Niemcy rozpoczęli kampanię wojenną na Zachodzie, którą Saul Friedländer opisywał w rozdziale drugim „May 1940-December 1940”, indeksacja radykalnych działań Heinricha Himmlera obejmowała nie tylko organizację administracyjnego systemu terroru, lecz także zderealizowane próby organizacji sił „moralnych” w Trzeciej Rzeszy. Pierwszy z tych kontekstów, jaki składał się na jego generalną funkcję, dotyczył głównie „kontrolowanych transferów ludności i «kolonizacji», jak również aresztowań, egzekucji, deportacji i eksterminacji”⁵¹. Drugi zaś

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 52.

⁴⁹ *Zob. ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 76.

kontekst został wspomniany na marginesie memorandum szefa SS z 27 maja 1940 roku pt. „Kilka myśli o traktowaniu obcych populacji na Wschodzie” (uznanego wówczas przez nazistowskiego wodza), w którym „moralny” ton wyrażał się w tym, iż „etniczna papka” powinna być według niego wyeksportowana z Niemiec do jakiejś kolonii „w Afryce lub gdzieś indziej”, ponieważ fizyczna eksterminacja, będąca „metodą bolszewicką”, byłaby „nie-niemiecka”⁵². Żydowski historyk zwrócił znów swoją narrację kronikarską do pierwszego z kontekstów aktualizacji radykalnego działania Reichsführera na poziomie administracyjno-decyzyjnym, gdy wspominał jego wcześniejsze rozporządzenie dotyczące konfiskaty własności i majątków należących do Żydów deportowanych w lutym 1940 roku z Pomorza, które uzasadniał dekretem wydanym nazajutrz po podpaleniu Reichstagu 28 lutego 1933 roku przyznającym nadzwyczajne uprawnienia wykonawcze dla ochrony narodu i państwa⁵³. Natomiast drugi kontekst powrócił po raz kolejny w dalszych pasażach, gdzie autor *The Years of Extermination* indeksował „moralny” ton nakazu Himmlera w instrukcji z 15 listopada 1940 roku do członków SS i policji⁵⁴, zgodnie z którą powinni obejrzeć w czasie zimy film *Jud Suss* (w reżyserii Veita Harlana) ze względu na „wyjątkową wartość edukacyjną”⁵⁵.

Podczas generalnych przygotowań Rzeszy do ataku na Związek Radziecki opisanych w trzecim rozdziale „December 1940-June 1941” aktualizacje indywidualnego namysłu Reichsführera zdawały się oswajać horyzont zbliżającej się destrukcji i śmierci. Jednym z „potencjalnych rezultatów” wyłaniających się w czasie procesu przygotowania do wojny był dla żydowskiego historyka nowy „plan terytorialny” dotyczący Żydów, jaki Himmler zaprezentował 10 grudnia 1940 roku w przemówieniu do gauleiterów i reichsleiterów, aczkolwiek podkreślając zarazem, iż jego wizja pozostała ciągle niejasna w kwestii ostatecznego przeznaczenia dwóch milionów mieszkańców żydowskich, którzy mieli być ewakuowani z Generalnego Gubernatorstwa⁵⁶. Istotnie, jak podkreślał w narracji kronikarskiej, równocześnie do procesu planowania dalszej agresji na Wschód szczególne uznanie zyskała „idea masowego zagłodzenia” lokalnej ludności, którą

⁵² Cyt. za *ibidem*, s. 81.

⁵³ Zob. *ibidem*, s. 94.

⁵⁴ Zob. *ibidem*, s. 96. Kilka stron dalej Friedländer powrócił do rozkazu Himmlera, lecz datował go tam na 30 września 1940 roku (por. *ibidem*, s. 100).

⁵⁵ *Ibidem*, s. 100-101.

⁵⁶ Zob. *ibidem*, s. 135.

Reichsführer dyskutował z najwyższymi dowódcami wojskowymi w trakcie swojego pobytu od 12 do 15 czerwca 1941 roku w zamku w Wewelsburgu, gdzie podczas wieczornych biesiad przy kominku „mówił o swojej wizji przyszłości”⁵⁷. Odnosząc się do słów jednego z powojennych świadectw autor *The Years of Extermination* rekonstruował ewokatywny kontekst tego szczególnego czasu jego mrocznych iluminacji:

Kampania rosyjska zdeterminuje los Niemiec: wielka potęga wszechczasów lub anihilacja. Przywódca wielkości Hitlera pojawił się w dziejach tylko raz w ciągu tysiąca lat; wyzwaniu temu musiało sprostać to pokolenie. Po podbiciu europejskiej części Związku Radzieckiego wszyscy Żydzi na kontynencie byłiby w rękach Niemców: zostaliby usunięci z Europy. Jeśli chodzi o populację słowiańską, to musiałaby zostać zredukowana o około dwudziestu do trzydziestu milionów ludzi⁵⁸.

W końcu, jeden z oderwanych pasaży rzucał światło na mroczny horyzont „naukowych” zainteresowań szefa zakonu trupiej czaszki:

Reichsführer SS nie kolekcjonował sztuki czy sreber stołowych. Jego łupy były bardziej bezpośrednio związane z jego aktywnością zawodową: pod koniec 1940 roku otrzymał całą kolekcję czaszek osiemnastowiecznego badacza Franza Josepha Galla, którą przewieziono z Paryża do rasowo-biologicznego instytutu na Uniwersytecie w Tybindze⁵⁹.

Od czasu rozpoczęcia kampanii militarnej na froncie wschodnim, który został opisany w rozdziale czwartym „June 1941-September 1941”, zróżnicowane przejawy umasowienia mordów ofiar systemu nazistowskiego były historyzowane w ramach ciągłości procesu radykalizacji, jaką mogły zapewniać tajne akcje organizowane przez Reichsführera. Przykładowo taki skryty przejaw ciągłego ekscesu został odnotowany w przypadku Akcji T4, którą oficjalnie przerwano z racji publicznego sprzeciwu, lecz „w rzeczywistości jednak zagłada «życia niegodnego życia» była kontynuowana w mniej widoczny sposób”⁶⁰. Kolejne momenty generalnego radykalizowania się systemu były ukazane w narracji kronikarskiej w kontekście działań organizowanych przez szefa SS pod kryptonimem Akcja 14f13, której celem było eksterminowanie więźniów obozów koncentracyjnych: Polaków, Żydów, „przestępców przeciwko rasie”, „aspołecznych”, kalekich, *etc.* Pierwszych mordów dokonano w kwietniu 1941 roku w Sachsenhausen, ale,

⁵⁷ *Ibidem*, s. 138.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 166.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 202.

jak pisał żydowski historyk, od połowy sierpnia 1941 roku projekt eutanazji uległ modyfikacji w instytucjach psychiatrycznych, gdzie zaczęto wprowadzać „dziką eutanazję” do zabijania tysięcy pacjentów⁶¹. Co prawda, temporalizując kontekst radykalizacji „kwestii żydowskiej” odrzucił on dość długo przyjmowanej tezę, iż Himmler wydał rozkaz generalnej eksterminacji europejskiego żydostwa na terenach sowieckich podczas swojej wizyty 15 sierpnia 1941 roku w Pińsku, „kiedy na własne żądanie uczestniczył w masowej egzekucji Żydów na obrzeżach miasta”⁶². Istotnie jednak dla ocalonego autora instrukcja zabicia żydowskiej ludności z Pińska, jaka została wysłana przez szefa SS 2 lub 3 sierpnia do lokalnych władz, ukazywała pewną zmianę w kierunku dalszej radykalizacji wobec ofiar, których los był różnicowany ze względu na płeć i wiek:

Wszyscy Żydzi w wieku 14 lat lub starsi, którzy zostaną znaleźni w przeczesywanym obszarze, powinni zostać rozstrzelani; żydowskie kobiety i dzieci zostaną wypędzone na bagna [...]. Żydzi są siłą rezerwową partyzantów; oni ich wspierają⁶³.

Oto zaś jak odczytywał on znaczenie tej instrukcji w kontekście zwrotu ku umasowieniu mordu:

Kobiety i dzieci z Pińska uniknęły śmierci na pewien czas, jako że bagna były zbyt płytkie; ale rozkaz wyraźnie oznaczał, że mieli umrzeć [...] Kobiet i dzieci nie rozstrzelowano jeszcze, tak jak mężczyzn (przypuszczalnie, aby oszczędzić uczuć zaangażowanych jednostek), ale mimo to zostaliby zamordowani. Takie rozróżnienia szybko znikną⁶⁴.

Niemniej jednak, obok takich tajnych akcji nastawionych na ciągłość nazistowskiego ekscesu, Saul Friedländer również włączył do czwartego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany nad the Jews* pewien generalny kontekst organizacji życia i śmierci, w jakim odsłaniał się dalszy horyzont radykalnych działań Heinricha Himmlera. Z jednej strony, jak pisał, od kiedy Niemcy rozpoczęli ekspansywny podbój na Wschodzie, Reichsführer często poświęcał swój czas na „możliwość realizacji swoich marzeń kolonizacyjnych”⁶⁵. Tak żydowski historyk kontekstualizował znaczenie tych wschodnich wizji szefa SS w ogólnym procesie radykalizacji:

⁶¹ Zob. *ibidem*.

⁶² *Ibidem*, s. 207-208.

⁶³ Cyt. za *ibidem*, s. 208.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 233.

Twierdze SS doskonałych rasowo wojowników-rolników stałyby się infrastrukturą dominacji niemieckiej od dystryktu lubelskiego w Generalnym Gubernatorstwie aż po Góry Ural. Wrogie grupy ludności (Rosjanie i Ukraińcy) zostałyby podporządkowane, deportowane (część ludności polskiej) lub anihilowane przez wygnanie na polarne pustkowia północnej Rosji lub przez operacje masowego morderstwa (Żydzi)⁶⁶.

Z drugiej zaś strony ocalony autor podkreślał, iż wschodnie plany Himmlera pozostawały doskonale dopasowane zarówno do masowych mordów, jakie zaczęły się wraz z początkiem kampanii na Wschodzie, jak i do nowych wytycznych Hitlera w kwestii zwalczania „partyzantów”. W ten sposób postępująca eksterminacja – najpierw mężczyzn pochodzenia żydowskiego, a następnie całych wspólnot żydowskich – była jego zdaniem zdeterminowana przez konwergencję ówczesnych decyzji politycznych, które w konsekwencji prowadziły do tego, iż potrzebne stało się stworzenie bardziej efektywnych metod masowego mordu: „Egzekucja kobiet i dzieci zdawała się Himmlerowi zbyt stresująca dla członków jego komanda; toksyczny gaz był bardziej obiecujący”⁶⁷. W końcu, jednym z największych projektów umożliwiających dalszy proces generalnej radykalizacji stanowił plan stworzenia obozu koncentracyjnego w Auschwitz na Górnym Śląsku, gdzie z rozkazu szefa SS z 27 kwietnia 1940 roku założono jedno z głównych miejsc machinerii śmierci (początkowo przeznaczonego do zabijania polskich więźniów politycznych)⁶⁸.

Ostatni z kontekstów rozdziału czwartego *The Years of Extermination* – rzucający niejako cień na wcześniejsze przejawy działalności – podążał śladami działania Reichsführera organizującego codzienność życia w świecie śmierci. Przykładem takiej kontekstualizacji jego dalszych kroków było wspomnienie jednego momentu, gdy w marcu 1941 roku Himmler odwiedził obóz na Górnym Śląsku w towarzystwie przedstawicieli giganta przemysłu chemicznego I.G. Farben, którym obiecał zapewnić tanią niewolniczą siłę roboczą (z Auschwitz i innych obozów koncentracyjnych), a także budowę odpowiednich mieszkań dla niemieckiego personelu⁶⁹. Opisując ten kolejny aspekt nazistowskiego ekscesu, jakim był zainicjowany przez szefa SS proces dalszego

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Zob. *ibidem*, s. 235.

⁶⁹ Zob. *ibidem*.

zawłaszczania, ocalony autor zwrócił się ku momentowi tworzenia tamtejszego zaplecza ekonomicznego kryminalnego systemu:

Żydzi z Auschwitz zostali wygnani, a ich domy zajęto, podczas gdy Polaków zapędzono do prac budowlanych, zarówno w obozie, jak i w I.G Farben w przyszłym zakładzie produkcyjnym Buna w Dworach⁷⁰.

Później, w tym kontekście generalnej radykalizacji skupiającym się na wewnętrznej koncentracji sił Rzeszy decydujący pozostawał dla niego list marszałka Rzeszy Göringa do Heydricha z 31 lipca 1941 roku, w którym domagał się, aby oddać w ręce Himmlera sprawę „całościowego rozwiązania” (*Gesamtlosung*) kwestii żydowskiej⁷¹. Friedländer odczytywał znaczenie tego listu jako informację dla tych, którzy mieli się podjąć tego zadania, iż praktyczny wymiar rozwiązania „kwestii żydowskiej” jest domeną Himmlera (podporządkowaną bezpośrednio instrukcjom Hitlera)⁷². Na koniec, jeszcze jeden pasaż narracji kronikarskiej oświetlał chwilę z życia codziennego w getcie żydowskim w Łodzi, gdzie Himmler odbył wizytę 6 czerwca 1941 roku: „W towarzystwie Rumkowskiego Reichsführer inspekcjonował duże warsztaty krawieckie na ulicy św. Jakuba i był najwyraźniej zadowolony z pracy wykonanej tam dla Wehrmachtu”⁷³.

Ciągły postęp masowego mordu był ukazany na stronach rozdziału piątego „September 1941-December 1941” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* w kontekście ogromu wyzwania, jakiemu musiał stawić czoło Himmler podczas generalnej misji wymierzonej przeciwko europejskiemu żydostwu. Friedländerowska narracja kronikarska indeksowała ten ogrom wzmiankując zaraz na początku o następnej wielkiej akcji eksterminacyjnej, kiedy 12 listopada 1941 roku Reichsführer wydał rozkaz Friedrichowi Jeckelnowi, wyższemu dowódcy policji SS Komisariatu Rzeszy Wschód, aby wymordować około 30,000 Żydów z getta w Rydze⁷⁴. Faktycznie w tym procesie żydowski historyk podkreślał szczególną rolę aktów neutralizacji ogromu mordu, w trakcie którego, jak pisał, „Himmler ciągle martwił się ciężkim stresem, jaki nakładały na jego ludzi te masowe zabójstwa”⁷⁵. Oto włączony do drugiego tomu dylogii fragment

⁷⁰ *Ibidem*, s. 235-236.

⁷¹ *Zob. ibidem*, s. 237-238.

⁷² *Zob. ibidem*, s. 238.

⁷³ *Ibidem*, s. 245.

⁷⁴ *Zob. ibidem*, s. 261.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 262.

tajnej instrukcji szefa SS z 12 grudnia 1941 roku, w której jego „moralny” ton egzorcyzmował zadanie masowych mordów:

Jest to świętym obowiązkiem wyższych dowódców i przywódców SS, aby osobiście dopilnować tego, żeby nikt z naszych ludzi, którzy wypełniali ten ciężki obowiązek, nie stał się brutalny [...] Cel ten zostanie osiągnięty przez zachowanie najsurowszej dyscypliny w wypełnianiu obowiązków służbowych oraz przez towarzyskie spotkania po dniach wypełnionych tymi trudnymi obowiązkami. Jednak te towarzyskie spotkania nigdy nie powinny kończyć się nadużywaniem alkoholu. Podczas takich wieczorów, o ile pozwalają na to warunki, powinno się siedzieć razem przy stole i jeść zgodnie z najlepszą niemiecką domową tradycją; ponadto, takie wieczory powinny być poświęcone muzyce, wykładom i wprowadzaniu naszych mężczyzn w piękne domeny niemieckiego życia duchowego i emocjonalnego⁷⁶.

Ostatecznie spośród tych najtrudniejszych z ówczesnych wyzwań Himmlera, jakie składały się na organizacyjny kontekst procesu wewnętrznej radykalizacji, autor *The Years of Extermination* wspominał także o jeszcze jednej ogromnej indywidualnej misji zleconej przez nazistowskiego wodza, którą stanowił generalny rozkaz deportowania wszystkich niemieckich Żydów na początku września 1941 roku⁷⁷.

W dalszych pasażach piątego rozdziału kontekst historyzacji generalnej misji Reichsführera obejmował również szereg różnych aktualnych dylematów związanych z niebezpieczeństwem obecności „ciała obcego” w narodowym krwioobiegu. Pierwszy taki dylemat stanowił problem narzekań na temat mischlingów i żydowskich weteranów wojennych włączonych na listy deportacyjne: na przykład, jak podkreślał Friedländer w swojej narracji kronikarskiej, po tym, gdy pojawiła się informacja o masakrach żydostwa z Kowna, Himmler zapobiegawczo nakazywał w depeszy z 30 listopada 1941 roku, iż żadna likwidacja berlińskich Żydów deportowanych do Rygi „nie powinna mieć miejsca”⁷⁸, niemniej jednak ku jego irytacji rozkaz przyszedł za późno. Jeden z głównych dylematów praktycznych, jaki został oznaczony na marginesie wpisu z kalendarza szefa SS pod datą 18 grudnia 1941 roku, odsyłał do spotkania tego samego dnia z nazistowskim

⁷⁶ Cyt. za *ibidem*.

⁷⁷ Zob. *ibidem*, s. 263. W historiografii Holokaustu, jak odnotował Friedländer, niektórzy historycy odczytywali znaczenie listu Himmlera do Greisera z 18 września 1941 roku jako znak, że decyzja Hitlera w kwestii deportacji Żydów z Niemiec zapadła dzień wcześniej, stąd też „nic nie było gotowe na jej realizację” (*ibidem*). Wbrew temu twierdzeniu żydowski historyk przekonywał jednak, iż decyzja w sprawie tego zadania zapadła we wczesnych dniach września, a została oznajmiona Himmlerowi prawdopodobnie 2 września podczas lunchu z Hitlerem (zob. *ibidem*, s. 266).

⁷⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 267.

wodzem, podczas którego otrzymał instrukcje co do dalszych radykalnych działań: „Kwestia żydowska | eksterminować jak partyzantów”⁷⁹. W swoim komentarzu do tego fragmentu żydowski historyk pisał, iż oddzielająca zdania „linia pionowa pozostaje niewyjaśniona”⁸⁰, lecz niewyraźne przesłanie ogólne było w sposób jasny indeksowane na apokaliptycznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości:

Identyfikacja Żydów jako „partyzantów” oczywiście nie odnosiła się do Żydów na terytorium Związku Radzieckiego, którzy byli eksterminowani już od sześciu miesięcy. Odnosiła się do zabójczego wroga wewnętrznego, wroga walczącego w granicach czyjegoś terytorium, kto, knując spisek i zdradę, mógł, podobnie jak w latach 1917-1918, dźgnąć Rzeszę w plecy, teraz tą nową „wojną światową”, na wszystkie fronty, zapalającej na nowo wszystkie niebezpieczeństwa poprzedniej⁸¹.

Jeszcze innym wyrazem troski „moralnej” o życie niemieckiego ciała narodowego była wspomniana u autora drugiego tomu dylogii zgoda szefa SS na posłanie do Lublina zaraz na początku września 1941 roku kilku ekspertów do spraw eutanazji⁸². Ostatni z istotnych momentów granicznych w wewnętrznym procesie radykalizacji stanowił rozkaz Reichsführera z 18 października 1941 roku wstrzymujący emigrację Żydów z Rzeszy – a jednocześnie z całej Europy – „w obliczu nadchodzącego «ostatecznego rozwiązania» kwestii żydowskiej”⁸³.

Moment przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do wojny z państwami Osi – kontekstualizowany w rozdziale szóstym „December 1941-July 1942” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* – wyznaczał zarazem kolejny etap rozwoju machinerii eksterminacyjnej organizowanej przez Reichsführera SS. Przykładowo ten kontekst nowego impetu ku destrukcji i śmierci został wspomniany w narracji kronikarskiej na marginesie jego depeszy z 25 stycznia 1942 roku do inspektora obozów koncentracyjnych, Richarda Glücksa, w której otrzymał on informację, iż „nie oczekuje się żadnych rosyjskich jeńców wojennych w bliskiej przyszłości”, dlatego też niebawem miał się spodziewać w swoich obozach „dużej liczby Żydów i Żydówek z Niemiec”⁸⁴. Choć

⁷⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 280.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² Zob. *ibidem*, s. 284.

⁸³ Cyt. za *ibidem*, s. 285.

⁸⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 343.

rozkaz tego transportu nie został ostatecznie wprowadzony w życie, to jednak zdaniem żydowskiego historyka wiadomość Himmlera zdawała się być śladem improwizowanych kroków podjętych bezpośrednio przez niego na własną rękę kilka dni po konferencji w Wannsee:

Reichsführer prawdopodobnie chciał pokazać, że był silnie odpowiedzialny i gotowy polecić kolejne konkretne środki. Mówiąc konkretnie, telegraf Himmlera demonstrował – podobnie jak konferencja w Wannsee – że oprócz zapewnienia współpracy i podporządkowania wszystkich zainteresowanych szefowi SS i jego delegatom, bardzo niewiele przygotowano w sprawie deportacji Żydów na całym kontynencie i bardzo niewiele zaplanowano z wyprzedzeniem⁸⁵.

Jednocześnie, jak podkreślał autor drugiego tomu dylogii, nowy „proces racjonalizacji”⁸⁶ doprowadził również do usprawniania systemu eksterminacyjnego esesmanów organizowanego przez trzech ludzi pracujących dla Himmlera: pierwszy, Pohl, połączył w lutym 1942 roku prowadzony przez niego Główny Urząd Gospodarczo-Administracyjny SS oraz Główny Urząd Budżetu i Budownictwa w zintegrowaną jednostkę Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji SS, przez co „zarządzał teraz całym systemem *obozów koncentracyjnych*” na Górnym Śląsku, gdzie jego obowiązkiem było nadzorowanie „hybrydowych centrów pracy niewolniczej i eksterminacji, głównie Auschwitz”⁸⁷; drugi, Globocnik, nadzorował dla szefa SS obozy śmierci „Akcji Reinhard” (Bełżec, Sobibór, Treblinka i później Majdanek) zbudowane w Generalnym Gubernatorstwie po śmierci Heydricha; trzeci, Greiser, gauleiter Kraju Warty, sprawował z jego rozkazu nadzór nad obozem zagłady w Chełmnie nad Nerem⁸⁸.

Co prawda, w tym momencie radykalizacji destrukcji i śmierci dwa pozornie oderwane od siebie wydarzenia były jednocześnie indeksowane w apokaliptycznej ramie temporalnej: zamach bombowy Bauma w berlińskim *Lustgarten* i zamach czeskiego komanda na Heydricha w Pradze. Opisuując apokaliptyczny kontekst tych dwóch wydarzeń żydowski historyk zaznaczał, iż nie było pewne, czy podczas trzech spotkań, 3, 4 i 5 czerwca 1942 roku, nazistowski wódz i szef SS zdecydowali o przyspieszeniu procesu masowego mordu oraz ustaleniu nieprzekraczalnej granicy zakończenia „ostatecznego rozwiązania”, lecz „wydaje się prawdopodobne w świetle próby Bauma i

⁸⁵ *Ibidem*, s. 343-344.

⁸⁶ *Zob. ibidem*, s. 346.

⁸⁷ *Ibidem*. Podkreślenie autora.

⁸⁸ *Zob. ibidem*.

śmierci Heydricha⁸⁹. Ponadto, zdawał się również odczytywać znaczenie tego momentu w apokaliptycznym tonie słów Himmlera w trakcie zgromadzenia generałów SS 9 czerwca 1942 roku, kiedy zadeklarował „jak gdyby przypadkowo”⁹⁰: „Na pewno zakończymy migrację Żydów w ciągu roku; potem już żaden z nich nie będzie błędził. Nadszedł czas, aby wyczyścić planszę”⁹¹. W końcu, radykalny zwrot w procesie nastawiania systemu eksterminacyjnego został również oznaczony w narracji kronikarskiej na marginesie jego rozkazu z 19 czerwca 1942 roku, jaki posłał Krugerowi po dwudniowej wizycie w Auschwitz:

Przesiedlenie całej ludności żydowskiej z Generalnego Gubernatorstwa powinno zostać zrealizowane i zakończone do 31 grudnia 1942 roku. Od dnia 31 grudnia 1942 roku osoby pochodzenia żydowskiego nie mogą przebywać w Generalnym Gubernatorstwie, chyba że są w obozach zbiorowych w Warszawie, Krakowie, Częstochowie, Radomiu i Lublinie⁹².

Istotnie u ocalonego autora znaczący pozostawał zderealizowany kontekst uzasadnienia rozkazu eksterminacji odnoszący się do apokaliptycznego tonu „moralnego” przesłania Reichsführera:

Środki te są konieczne dla oddzielenia ras i narodów wymaganego przez nową organizację Europy oraz dla bezpieczeństwa i czystości Rzeszy Niemieckiej oraz jej sfery interesów. Każde naruszenie tych regulacji jest zagrożeniem dla spokoju i porządku w ogólnej sferze niemieckich interesów, stanowi punkt wyjścia dla ruchu oporu i źródło moralnej i fizycznej infekcji. Z tych wszystkich powodów całkowite oczyszczenie jest konieczne i musi zostać zrealizowane⁹³.

Dalsze fragmenty rozdziału szóstego *The Years od Extermination* kontekstualizowały również nowy horyzont organizacyjny machinerii destrukcji i śmierci w cieniu wewnątrzsystemowej dezorientacji związanej z zorganizowaną wcześniej realizacją innych zadań natury praktycznej. W ten sposób przykładowo żydowski historyk odczytywał treść wiadomości z 18 maja 1942 roku posłanej przez szefa gestapo Heinricha Müllera do Karla Jägera, wyższego dowódcy *Einsatzgruppen*, w której przekazał skargę niemieckiej armii z powodu likwidacji 630 żydowskich rzemieślników z Mińska, ponieważ takie działania były przeciwne wcześniejszym ustaleniom formalnym, jakie

⁸⁹ *Ibidem*, s. 350.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ Cyt. za *ibidem*.

⁹² Cyt. za *ibidem*.

⁹³ Cyt. za *ibidem*, s. 350-351.

zostały wydane przez Reichsführera: „Żydzi i Żydówki zdolni do pracy w wieku od 16 do 32 lat powinni być na razie wyłączeni ze specjalnych środków”⁹⁴. Poza tym, jak zaznaczał autor drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, moment trwającej w połowie 1942 roku racjonalizacji i radykalizacji rozwiązania „kwestii żydowskiej” wiązał się z istniejącym kontekstem uzasadnienia rozkazów szefa SS opartych o zasadę granicznego zawłaszczania pracy żydowskiej dla Wehrmachtu:

Himmler wyraźnie chciał regularnego napływu żydowskiej pracy niewolniczej w miesiącach letnich, podczas gdy masy polskich Żydów niezdolnych do pracy wypełniałyby centra eksterminacji. Instrukcje Reichsführera poprzedzały radykalną zmianę polityki, jaka miała nastąpić w stosunku do robotników żydowskich⁹⁵.

Od tego czasu wielowymiarowe przejawy postępu radykalizmu nazistowskiego ekscesu – opisane w rozdziale siódmym „July 1942-March 1943” – ukazywały się coraz częściej w cieniu skrytego kontekstu normalizacyjnego misji Reichsführera. Friedländer zwracał się w ten sposób ku różnym „możliwym adaptacjom programu uśmiercania do potrzeb chwili”⁹⁶, jak na przykład w wydaniu Viktora Bracka, który sugerował w liście do szefa SS z 23 czerwca 1942 roku, iż dwa do trzech milionów z „dziesięciu milionów” Żydów przeznaczonych do eksterminacji powinno zostać wysterylizowanych przy użyciu promieni X, gdyż według niego byli „w bardzo dobrym stanie do wykonania pracy”⁹⁷. Dla żydowskiego historyka znacząca była zarazem ekscesywna i znormalizowana „logika” odpowiedzi Himmlera, który zachęcał go do rozpoczęcia eksperymentów sterylizacyjnych w jednym obozie, lecz nie więcej⁹⁸. Innym przejawem neutralizacji był dlań moment jego wizyty 19 lipca 1942 roku w Auschwitz, gdzie zwrócił swoje kroki po uprzednim „zwiedzaniu niektórych z jego agrokulturowych projektów zwierząt hodowlanych”⁹⁹, aby nadzorować gazowanie Żydów z Holandii. Ocalony autor zdawał się zaznaczać neutralizujące działanie egzorcyzmu dla tego ekscesu zarówno w milczeniu Reichsführera w trakcie procesu gazowania, jak i w jego rozkazie wydanym kilka dni później:

⁹⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 362.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 374-375.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 403.

⁹⁷ Cyt. za *ibidem*.

⁹⁸ Zob. *ibidem*.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 404.

Wszystkie masowe groby mają zostać otwarte, a ciała spalone. Ponadto popioły mają być zutylicowane w taki sposób, aby w przyszłości nie można było obliczyć liczby spalonych zwłok¹⁰⁰.

Ostatnim z symptomów osvajania horroru było włączone do drugiego tomu dylogii świadectwo komendanta Auschwitz Rudolfa Hössa, w którym wspominał o wieczorze wydanym przez gauleitera Fritza Brachta na cześć szefa SS, gdy wydawał się być „odmienionym człowiekiem”¹⁰¹,

[...] w najlepszym nastroju [...] mówił na każdy możliwy temat, jaki pojawił się w rozmowie. Omawiał edukację dzieci oraz nowe budynki i książki i zdjęcia [...] Było dość późno, zanim goście odeszli. Niewiele wypito w czasie tego wieczoru. Himmler, który prawie nigdy nie dotykał alkoholu, wypił kilka kieliszków czerwonego wina i palił, co też było czymś, czego zwykle nie robił. Wszyscy byli oczarowani jego dobrym humorem i żywą rozmową¹⁰².

W późniejszych fragmentach siódmego rozdziału *The Years of Extermination* Saul Friedländer narratywizował generalne znaczenie indywidualnej roli posłańca nazistowskiego wodza w kontekście głównego celu, jaki stanowiło ujęcie rozproszonego żydostwa europejskiego w niemieckie tryby machinerii śmierci. Ogólnie rzecz biorąc, jak pisał żydowski historyk, dla praktycznego spełnienia tego morderczego zadania przez Reichsführera

[...] nadzór nad całym systemem pozostawał konieczny, zaś jego interwencje dotyczące transportu i alokacji pracy niewolniczej (lub eksterminacji) kierowały rytmem i realizacją zabójstw¹⁰³.

Dalsze pasażę narracji kronikarskiej przemierzały natomiast śladami szefa SS próbującego wyłapywać europejskie wspólnoty żydowskie na Kontynencie: pierwszy trop prowadził do Holandii, skąd 14 lipca 1942 roku wyruszył pierwszy transport Żydów do Auschwitz, który Himmler miał nadzorować kilka dni później¹⁰⁴; następny z tropów wiódł w kierunku Belgii, gdzie szef SS zdecydował się odłożyć deportacje znaturalizowanych mieszkańców żydowskich, albowiem wiedział, że aktualnie reprezentowali zaledwie 6 procent z 57,000 Żydów zarejestrowanych przez Policję Bezpieczeństwa¹⁰⁵; kolejnym z miejsc opisanych na drodze Himmlera były Helsinki, dokąd skierował się w lipcu 1942

¹⁰⁰ Cyt. za *ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² Cyt. za *ibidem*, s. 404-405.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 405.

¹⁰⁴ Zob. *ibidem*, s. 406.

¹⁰⁵ Zob. *ibidem*.

roku wiedziony swoją „ideologiczną furią”¹⁰⁶, aby przekonać Finów do przekazania Niemcom około 150-200 obcych Żydów mieszkających w ich kraju¹⁰⁷; później próbował również wymusić deportację rumuńskich Żydów za pośrednictwem jednego ze swoich delegatów, Gustava Richtera, aczkolwiek 11 listopada 1942 roku wahający się minister spraw zagranicznych faszystowskiego rządu Rumunii, Mihail Antonescu, odpowiedział mu „prosto w twarz, że Niemcy zachowują się barbarzyńsko wobec Żydów”¹⁰⁸; ostatnie z ówczesnych itinerariów Reichsführera wspomniane w drugim tomie dylogii stanowiły faszystowskie Włochy, gdzie w listopadzie 1942 roku miał przekonać *Duce* do przyznania, iż rozwiązanie „kwestii żydowskiej” realizowane przez nazistów „reprezentowało jedyne możliwe rozwiązanie”¹⁰⁹.

Na koniec, jeszcze jeden przejaw nazistowskiego ekscesu historyzowany w apokaliptycznej ramie temporalnej na stronach siódmego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* odsłaniał się w kontekście rozsiewu niewiarygodnych wieści o losie europejskiego żydostwa docierających w tym czasie do Reichsführera. Śladem takiego niepokojącego widma informacyjnego krążącego wówczas w świecie zachodnim było dla żydowskiego historyka memorandum autorstwa prezydenta Światowego Kongresu Żydów, Stephana Wise’a, które dwa miesiące po spisaniu trafiło w ręce Himmlera, a następnie 20 listopada 1942 roku zostało przez niego przekazane dalej do zweryfikowania szefowi gestapo, Heinrichowi Müllerowi¹¹⁰. Niewiarygodne słowa tego przechwyconego tekstu, które dotknęły Reichsführera, mówiły o tym, iż „zwłoki zamordowanych ofiar są używane do produkcji mydła i sztucznego nawozu”¹¹¹. W rzeczywistości, jak zaznaczał w swojej narracji kronikarskiej, choć owo memorandum dołączone do jego listu nie zostało odnalezione, to jednak data spisania, która była znana z innych wiadomości Wise’a z tego czasu, a także późniejsza odpowiedź Himmlera sugerowały, iż źródłem informacji użytym w memorandum była wiadomość wysłana przez reprezentanta Stowarzyszenia Ortodoksyjnych Rabinów w Szwajcarii Isaaka Sternbucha do Jacoba Rosenheima, przewodniczącego ortodoksyjnej grupy żydowskiej

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 449.

¹⁰⁷ *Zob. ibidem*.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 450.

¹⁰⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 453.

¹¹⁰ *Zob. ibidem*, s. 462.

¹¹¹ Cyt. za *ibidem*, s. 463.

Agudath Israel w Nowym Jorku¹¹². Mimo tego, pisał ocalony autor, szef SS pozostawał szczególnie „oburzony na takie oszczerstwo”¹¹³ żydowskie, dlatego też zażądał od Müllera, aby ten zapewnił, iż wszędzie zwłoki są albo pochowane, albo spalone, i że „nigdzie nie może dziać się nic innego z ciałami”¹¹⁴.

Wraz z nadejściem momentu krytycznego w sytuacji „wojny totalnej” – temporalizowanym w *The Years of Extermination* w rozdziale ósmym „March 1943-October 1943” – Saul Friedländer podkreślał zarówno znaczenie dalszego procesu poszerzania, jak i pogłębiania się wieloaspektowego spektrum radykalnych działań Heinricha Himmlera. Pierwszy, obiektywny wymiar warunków możliwości radykalizacji, został przez niego zaznaczony w kontekście sukcesywnego poszerzenia kompetencji politycznych Reichsführera, jako że jego władza „osiągnęła nowego szczytu”¹¹⁵, kiedy zastąpił w sierpniu 1943 roku Wilhelma Fricka na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Drugi zaś z aspektów radykalizmu odsłaniał się u żydowskiego historyka na poziomie subiektywnego wymiaru pogłębiającego się pragnienia sukcesu szefa SS w trakcie realizacji idei „ostatecznego rozwiązania”, jakiemu jednak towarzyszyło jednocześnie pewne poczucie niepokoju, który wynikał z przekonania o niskim współczynniku śmierci w nowych obozach zagłady. W tym czasie bowiem, jak podkreślał w swojej narracji kronikarskiej, docierały do niego różne niespójne i niezupełne raporty statystyczne podsumowujące postępy masowego mordu – np. dwa raporty dostarczone Himmlerowi przez Eichmanna: pierwszy ustny raport miał zostać przekazany 11 sierpnia 1942 roku, podczas gdy drugi, tym razem spisany pt. „Raport działań i sytuacji w 1942 roku na temat ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie”, został posłany w liście z 15 grudnia 1942 roku¹¹⁶. Ocalony autor pisał o tym ostatnim z raportów, iż choć „uważany jest za zaginiony, to wiadome jest, że mocno nie zadawała szefa SS”¹¹⁷.

Pewnym pokłosem niejasności w kontekście aktualnej fazy radykalizacji masowego mordu była wyróżniona w drugim tomie *Nazi Germany and the Jews* himmlerowska próba stworzenia całościowego raportu obecnego stanu rozwiązania

¹¹² Zob. *ibidem*, s. 462-463.

¹¹³ *Ibidem*, s. 463.

¹¹⁴ Cyt. za *ibidem*.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 472.

¹¹⁶ Zob. *ibidem*, s. 480.

¹¹⁷ *Ibidem*.

„kwestii żydowskiej”. Autor dylogii oświetlał ten niejasny kontekst na marginesie dwóch listów Reichsführera SS z 18 stycznia 1943 roku. Pierwszy wspomniany list zaadresowany do szefa gestapo był wyrazem irytacji pracą tajnej policji, która pozostawała w jego przekonaniu niezdolna do tego, aby w dalszym ciągu wykonywać statystyki z procesu destrukcji i śmierci:

Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zostaje niniejszym zwolniony z odpowiedzialności statystycznych na tym polu, albowiem złożone dotychczas materiały statystyczne nie spełniały konsekwentnie profesjonalnych standardów precyzji¹¹⁸.

W drugim zaś z cytowanych listów Himmler zwrócił się do głównego statystyka SS, Richarda Korherra, aby podjął się realizacji zintegrowanego raportu z działań eksterminacyjnych przy użyciu „wszelkich materiałów, których [...] zażąda lub potrzebuje w tym celu”¹¹⁹. Faktycznie, jak zaznaczał żydowski historyk w swojej krytyce zewnętrznej, ten nowy raport zatytułowany przez autora „Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Europie” pojawił się w dwóch różnych wydaniach: pierwsza wersja raportu była szesnasto-stronicowym tekstem „ustalającym całkowitą liczbę zabitych”¹²⁰ do 31 grudnia 1942 roku, który został przedłożony Himmlerowi 23 marca 1943 roku: liczba „ewakuowanych” Żydów była oszacowana na 1,873,539¹²¹; natomiast raport w drugiej wersji – skrócony do sześciu i pół strony oraz zaktualizowany do daty 31 marca 1943 roku na życzenie szefa SS – był przygotowany dla Hitlera: precyzyjna liczba „transportowanych” nie jest znana, lecz prawdopodobnie musiała być bliska 2,5 miliona¹²².

Wszak w metodzie narratywizacji wyzwalającej poczucie niedowierzania kluczowa była wewnętrzna krytyka drugiego niezachowanego bezpośrednio wydania raportu Korherra, gdyż pozwalała jak gdyby ujrzeć owo źródło w jego autentycznych warunkach temporalizacyjnych, które aktualizowały apokaliptyczny kontekst nazistowskiego „objawienia”¹²³. Wprowadzenie do tego wymiaru stanowiło pytanie

¹¹⁸ Cyt. za *ibidem*.

¹¹⁹ Cyt. za *ibidem*.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ Zob. *ibidem*.

¹²² Zob. *ibidem*, s. 481.

¹²³ Friedländer krytykował tradycyjne interpretacje, w których utrzymywano, iż Himmler „potrzebował raportu, aby obronić się przed krytycyzmem” z powodu eksterminacji „potencjalnych pracowników, a nawet żołnierzy” (*ibidem*).

żydowskiego historyka wiążące genezę wydania dokumentu z procesu masowego mordu oraz późniejszy akt jego przekazania podczas urodzin Hitlera celebrowanych w cieniu postępującej destrukcji „tysiącletniej” Rzeszy:

Czy był to czysty przypadek, że nazistowski przywódca dostał go [raport – M.S] w wigilię swoich pięćdziesiątych czwartych urodzin, po tym, jak Niemcy doznały już najgorszych klęsk militarnych?¹²⁴.

Odpowiadając na pytanie o zróżnicowaną istotę tego źródła – stworzonego, przekazanego i zniszczonego z woli szefa SS – zaznaczał niejako trzy odróżnione, lecz nieoddzielone aspekty apokaliptycznego wymiaru. Po pierwsze, ogólne znaczenie raportu ukazywało się w kontekście wojennego momentu krytycznego, jako że wojna z Żydami Europy była przynajmniej jedyną „wojną, jaką Hitler wygrywał”¹²⁵. Po drugie, raport był kontekstualizowany w szczególnym „znaczeniu innego daru”, co nie tylko pomijało skojarzenie zabójstw z Führerem, ale też potęgowało eufemistycznie „nowe frazowanie”¹²⁶. Po trzecie, ocalony autor indeksował apokaliptyczny kontekst raportu w konkretnym momencie temporalnym, jaki ukazywał w dialektycznym obrazie chwili jego złożenia na ręce Hitlera:

Nie wiemy, czy nazistowski przywódca wykazywał satysfakcję, gdy czytał, czy niecierpliwił się powolnym tempem zabójstw. Istotne pozostają zabójstwa same w sobie i dla siebie, lecz również lektura raportu przez ich inicjatora, przywódcy jednego z najbardziej rozwiniętych narodów na świecie. Scena wyobrażona w taki sposób – która z konieczności miała miejsce – mówi więcej o reżimie i jego „mesjaszu” niż wiele abstrakcyjnych traktatów¹²⁷.

Natomiast w dalszych pasażach ósmego rozdziału Friedländer przeszedł od tych niezwykłych „upiornych przejawów”¹²⁸ w stronę zwyczajnych obowiązków Himmlera dotyczących kwestii transportowania Żydów do miejsc śmierci. W tym kontekście narracja kronikarska temporalizowała generalny proces radykalizacji w cieniu jego różnych indywidualnych interwencji technicznych, jak np. podczas wizyty w Zagrzebiu 5 maja 1943 roku, gdzie przypuszczalnie wymusił drugą falę transportów chorwackiego żydostwa¹²⁹. Faktycznie, jak podkreślał żydowski historyk, ten morderczy cel był głównie

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 482.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ Zob. *ibidem*, s. 487.

ograniczany wówczas przez niedostępność pociągów, stąd też działania szefa SS skupiały się na możliwości pozyskania większej ilości transportów poprzez „wielokrotne żądanie pomocy”¹³⁰. Pomimo nalegań napięta sytuacja transportowa po „Akcji Reinhardt” zdawała się jednak według niego pogłębiać niepokój Himmlera, gdyż „niemieckie koleje państwowe nadały w swoich rozkładach jazdy bardzo niski priorytet «specjalnym pociągom»”¹³¹. Ostatni z takich śladów interwencji wspomnianych przez ocalonego autora w drugim tomie dylogii stanowił list Reichsführera z 20 stycznia 1943 roku zaadresowany do sekretarza stanu w ministerstwie transportu, dra Theodora Ganzenmüllera, w którym usilnie przekonywał urzędnika państwowego, iż dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego na Wschodzie i Zachodzie deportacja Żydów pozostawała konieczna:

Muszę otrzymać więcej pociągów transportowych, jeśli chcę to szybko wykonać [...] [W]iem bardzo dobrze, jak jest nadmiernie napięta sytuacja kolei, i jakie są ciągle żądania nakładane na Pana. Niemniej jednak muszę skierować do Pana moją prośbę: proszę mi pomóc i zdobyć więcej pociągów¹³².

Aczkolwiek obok kwestii technicznych w procesie przyspieszania transportów, jakie zostały opisane w ósmym rozdziale drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, znaczący pozostawał także opór Wehrmachtu przed dalszą radykalizacją antyżydowską, który jednocześnie coraz częściej stawał się granicą dla ekscesywnych działań Himmlera. Żydowski historyk opisywał ten spór przywołując najpierw w swojej narracji kronikarskiej list gen. Kurta von Gienantha do Reichsführera z 18 września 1942 wyrażający niepokój armii przed eksterminacją Żydów w ramach niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, a następnie odwołaną odpowiedź szefa SS z października 1942 roku. W istocie komentując ton słów ostatniego listu znów zdawał się podkreślać znaczenie dialektycznej „logiki” odpowiedzi w kontekście uzasadnienia jego misji eksterminacyjnej:

List Reichsführera był bezkompromisowy, a nawet groźący. Aby wzmocnić jego ogólną siłę nacisku, nie zaoferował żadnej odpowiedzi punkt po punkcie na argumentację Gienantha, lecz odwołał się do decyzji Hitlera¹³³.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 491.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² Cyt. za *ibidem*.

¹³³ *Ibidem*, s. 495.

Co więcej, jak zaznaczał ocalony autor na marginesie interpretowanego listu, Himmler nie skrywał własnych ambicji, aby kontrolować wyspecjalizowaną żydowską siłę roboczą, która miała zostać zawłaszczona w „przedsięwzięciach obozów koncentracyjnych – we wschodniej części Generalnego Gubernatorstwa, o ile to możliwe”¹³⁴. W końcu, śledząc indywidualne działania Reichsführera SS zaznaczał również motyw planów przyszłej integracji pracy lokalnego przemysłu oraz machinerii śmierci:

Tam, w istniejącej ogólnie ramie przedsiębiorstw SS (*Deutsche Wirtschaftsbetriebe*, lub DWB), nowa firma, *Ostindustrie GmbH* (lub OSTI) została założona przez Globocnika zgodnie z dyrektywami Pohla (i Himmlera). Żydowscy niewolnicy mieli harować we wcześniej istniejących i nowopowstałych warsztatach SS, a całe przedsięwzięcie miało być finansowane z majątków ofiar zamordowanych w obozach „Akcji Reinhardt”¹³⁵.

Wkrótce jednak, jak zaznaczał Saul Friedländer w rozdziale „March 1943-October 1943” *The Years of Extermination*, ten plan synchronizacji procesu konstrukcji i destrukcji musiał zostać zawieszony, albowiem pewne „złowieszcze znaki w oczach Himmlera”¹³⁶ mogły się aktualnie odsłaniać jako nadchodzące widma niemieckiej apokalipsy:

[...] powstanie w getcie warszawskim w kwietniu 1943 roku, a kilka miesięcy później powstanie w Treblince i Sobiborze oraz szybki postęp Armii Czerwonej w kierunku dawnej Polski. Tak więc zaraz po powstaniu w getcie Reichsführer powrócił do swojej polityki „pełnej eksterminacji”, aby zapobiec dalszemu zagrożeniu żydowskiemu¹³⁷.

W ten sposób, pisał on, „pierwszy znak oporu zbrojnego”¹³⁸ żydowskich rebeliantów prawdopodobnie skłonił szefa SS do wydania nakazu Krugerowi 16 lutego 1944 roku, aby całkowicie zlikwidować getto warszawskie „ze względów bezpieczeństwa”¹³⁹. Natomiast w dalszych pasażach narracji kronikarskiej żydowski historyk zwrócił się w stronę wcześniejszego chronologicznie momentu radykalizacji, gdy krótko po zakończeniu powstania w getcie Reichsführer wydał 11 czerwca 1943 roku inny swój rozkaz, którego celem było skrycie śladów destrukcji poprzez realizację nowych planów budowlanych:

¹³⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 496.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 496.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 522.

¹³⁹ Cyt. za *ibidem*.

[...] obszar miasta byłego getta ma zostać całkowicie zrównany z ziemią, każda piwnica i każdy kanał ma zostać zalany. Po zakończeniu tych prac nad ziemią będzie usypana warstwa glebowa i zostanie rozłożony duży park¹⁴⁰.

Wprawdzie zgodnie z jego negatywnym bilansem rezultatów tej sukcesywnej pracy – trwającej na ziemiach zburzonej Warszawy od lipca 1943 do lipca 1944 roku – „całkowite zniszczenie ruin getta było jedyną ukończoną częścią projektu Himmlera”¹⁴¹. Równocześnie ocalony autor wpisał do ósmego rozdziału drugiego tomu dylogii jeszcze jeden znaczący moment w procesie destrukcji i śmierci, kiedy szef SS rozkazał 21 czerwca 1943 roku, aby zlikwidować wszystkie getta na terenie Ostlandu: pracujący Żydzi mieli zostać zatrzymani w obozach koncentracyjnych, podczas gdy „niepotrzebni mieszkańcy żydowskich gett mieli być ewakuowani na Wschód”¹⁴².

Odkąd wojska alianckie rozpoczęły marsz w kierunku granic Rzeszy Niemieckiej – stanowiący u Friedländera kontekst dziewiątego rozdziału „October 1943-March 1944” – zderealizowana „logika” Himmlera stawała się jednocześnie coraz ważniejszym czynnikiem indywidualnym integrującym skryty wymiar nazistowskiego „objawienia”. Po pierwsze, jak podkreślał w drugim tomie swojej dylogii, apokaliptyczny ton szefa SS różnił się dyskursywnie od tonu jego wodza, albowiem zasadniczo ograniczał się do wewnętrznych granic sekty:

Reichsführer nie przemawiał do masowych audytoriów z oddolnych zjazdów partyjnych; zwykle zachowywał prezentację swojej morderczej działalności, swoje upomnienia przepelnione zasadami „zdrowia moralnego” oraz lekcje, jakie wyciągnął ze swoich daleko idących „badań” dla elity: oficerów SS lub najwyższych poziomów partii i Wehrmachtu¹⁴³.

Po drugie, żydowski historyk po raz kolejny oznaczał egzorcyzmujący kontekst eksterminacji prezentowanej w mowach Reichsführera jako „ciężka odpowiedzialność nałożona na niego przez Führera, a tym samym nie podlegająca dyskusji”¹⁴⁴. Po trzecie, istotne pozostawało dlań znów „nadludzkie” znaczenie misji szefa SS, co „wymagała od niego i od jego ludzi stałego oddania ich zadaniu i stałego ducha samopoświęcenia”¹⁴⁵. W tym sensie przykładem ilustrującym niesamowite sprzysiężenie z własną misją był

¹⁴⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 527.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² Cyt. za *ibidem*, s. 531.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 541.

¹⁴⁴ *Ibidem*.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 541-542.

cytowany w narracji kronikarskiej fragment wypowiedzi Himmlera z 26 lipca 1942 roku, gdy w czasie konferencji partyjnej wyśmiał oderwane uwagi nazistowskiego ideologa Alfreda Rosenberga, który używając abstrakcyjnej definicji „Żyda” do konkretnych warunków wschodnich stawiał niejako pod znakiem zapytania praktyczny zakres autorytetu pierwszego w kontekście aktualnych wyzwań, jakie wiązały się z lokalną radykalizacją „kwestii żydowskiej”:

Okupowane tereny wschodnie zostaną uwolnione od Żydów: Führer położył na moich barkach realizację tego bardzo trudnego rozkazu. Nikt nie może zdjąć ze mnie tej odpowiedzialności. Tak też oburza mnie mocno wszelkie ingerowanie [*Also verbiete ich mir alles mitreden*]¹⁴⁶.

Poza tym, jak zaznaczał Saul Friedländer na stronach przedostatniego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, obok praktycznej realizacji „ostatecznego rozwiązania” Himmler rozwijał czasem również swoje własne antyżydowskie projekty propagandowe uwznioślające niejako teoretycznie istotę apokaliptycznego wymiaru walki z „Żydem”. Dla żydowskiego historyka świadectwo tego rodzaju autoryzowania rozsiewu widm nad Europą stanowił pamflet *Podczłowiek (Untermensch)* wydany przez SS, a następnie krążący w przekładzie na piętnaście języków¹⁴⁷. Inny taki przykład indeksacji przekazu negatywnych znaczeń został opisany we fragmentach narracji kronikarskiej odnoszących się do himmlerowskich projektów z początku 1943 roku, jakie zrodziły się wówczas pod wpływem lektury książki Hellmuta Schramma pt. *Żydowski mord rytualny: badanie historyczne (Der jüdische Ritualmord: Eine historische Untersuchung)*. Z jednej strony, owa książka zdawała się być znacząca w procesie pogłębiania poczucia wojennego ducha w trakcie misji Reichsführera, który nakazał dystrybucję tekstu dla wybranych akolitów nazistowskiej sekty (oficerów SS aż do stopnia Standartenführera), jak również jego kopii przeznaczonych np. dla członków *Einsatzkommando*¹⁴⁸; z drugiej strony, ocalony autor oświetlał recepcję tej książki przez szefa SS w kontekście nakazu przeprowadzenia badania nad rytualnymi morderstwami wśród tych Żydów, którzy nie zostali jeszcze „ewakuowani” (m.in. w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech), aby następnie na podstawie ich rezultatów wystawić kilka procesów

¹⁴⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 542.

¹⁴⁷ Zob. *ibidem*.

¹⁴⁸ Zob. *ibidem*.

pokazowych, a także dostarczyć prasie nazistowskiej informacji, co mogłyby wymuszać dalszy proces deportowania Żydów z krajów Europy¹⁴⁹. Na koniec, ostatnia ze wspomnianych przez niego dróg „objawienia” nazistowskiej wizji w skali globalnej odsyłała do idei stworzenia specjalnej audycji radiowej na temat żydowskich mordów rytualnych w świecie anglosaskim, gdzie pewien *casus* generalny miały stanowić policyjne raporty o jakimkolwiek zaginionym dziecku, które zgodnie z „logiką” Himmlera „prawdopodobnie było ofiarą rytualnego mordu”¹⁵⁰.

W rzeczywistości zdaniem autora *The Years of Extermination* negatywna sublimacja niemieckiej apokalipsy w himmlerowskim wydaniu z lat 1943-1944 pozostawała istotna jako paradygmatyczny wyraz użycia „rzeczowego, zrównoważonego i racjonalnego tonu”¹⁵¹. Przykładowo żydowski historyk kontekstualizował apokaliptyczny ton Reichsführera w trakcie realizacji „ostatecznego rozwiązania” odnosząc się do dwóch jego przemówień wygłoszonych w Poznaniu 4 i 6 października 1943 roku: pierwsze dla generałów SS, drugie zaś dla gauleiterów. Druga z mów wspomnianych w jego narracji kronikarskiej była znacząca zasadniczo jako kolejny wyraz indywidualnego sprzysiężenia szefa SS z misją eksterminacyjną, co została przez niego opisana jako „zadanie, które stało się najtrudniejsze w moim życiu”¹⁵². W tym negatywnym sensie ewokowany był również generalny radykalizm słów Himmlera, gdy mówił o losie Żydów odnosząc się do aktualnie wydanych rozkazów: „Trzeba było podjąć trudną decyzję, aby ten lud zniknął z powierzchni ziemi”¹⁵³. Analogicznie w przypadku słów pierwszej poznańskiej mowy ocalony autor przywoływał jego oderwane ucieczki retoryczne w odniesieniu do procesu masowego mordu: „Ewakuacja żydów [...] jest niezapisaną stroną historii naszej chwały i nigdy nie zostanie zapisana”¹⁵⁴. Ponadto, istotny był dla niego abstrakcyjny kontekst uzasadnień radykalnych działań Reichsführera, albowiem stanowił aktualny refleks „proroctwa” nazistowskiego wodza:

Wiemy, [...] jak byłoby trudno, biorąc pod uwagę bombardowania, ciężary i niedostatek wojny, gdybyśmy dzisiaj nadal mieli w każdym mieście Żydów jako tajnych dywersantów, agitatorów czy podżegaczy. Prawdopodobnie

¹⁴⁹ Zob. *ibidem*.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 543.

¹⁵² Cyt. za *ibidem*.

¹⁵³ Cyt. za *ibidem*.

¹⁵⁴ Cyt. za *ibidem*.

osiągnęliśmy teraz stadium lat 1916-1917, kiedy Żydzi nadal są częścią niemieckiego ciała narodowego¹⁵⁵.

Ostatecznie podczas krytycznego momentu ewokowanego w słowach poznańskich przemówień Friedländerowska zintegrowana narracja indeksowała przejawy sublimacji horroru:

Reichsführer uznał za konieczne, aby utrzymać pośród najwyższych oficerów poczucie ponurego, trudnego, lecz chwalebego i istotnego zadania w czasie, gdy groźba porażki stawała się coraz bardziej konkretna, a wraz z nią niebezpieczeństwo odwetu. Mógł być także jeszcze jeden cel pochwały Himmlera: załagodzić, lecz niemniej jednak przekazać przesłanie, które nastąpiło po pochwałach, grożąc śmiercią tym, którzy użyli eksterminacji dla własnego zysku¹⁵⁶.

Wydaje się, iż apokaliptyczna rama temporalna zintegrowanej historii nazizmu i Holokaustu pozostawała horyzontem skupienia dwóch fundamentalnych pytań Saula Friedländera z przedostatniego rozdziału „October 1943-March 1944”, które dotyczyły nie tylko władzy Reichsführera wewnątrz systemu, ale także kwestii dalszej wierności Führerowi jako niemieckiemu „mesjaszowi”. Pierwsze pytanie żydowskiego historyka problematyzowało często podejmowaną możliwość zdrady szefa SS w kontekście aktualnych relacji z wrogiem: „czy Himmler wyciągał macki do potencjalnych kontaktów z zachodnimi aliantami bez wiedzy Hitlera?”¹⁵⁷. W istocie, jak zaznaczał w drugim tomie swojej dylogii, dotychczasowe próby zmierzenia się historiografii Holokaustu z tym pytaniem – bazujące bądź na dokumentach, bądź też na powojennych świadectwach lub wspomnieniach – są tylko częściowo wiarygodne i prowadzą w różnych kierunkach, zaś ślady poszlakowe nie są konkluzywne¹⁵⁸. Natomiast drugie z pytań wspomniane u ocalonego autora rzucało światło na spowity mrokiem kontekst himmlerowskiej aranżacji procesu destrukcji i śmierci podczas domniemywanej wymiany z zachodnimi siłami:

¹⁵⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 543-544.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 544. LaCapra rozważał narracyjne znaczenie „negatywnego sublimu” w opisie poznańskiej mowy Himmlera jako coś „koniecznego do analizy pewnych ekscesywnych, a nawet nieprzejrzystych aspektów tego, co jest ewokowane” (*idem, Historical and Literary Approaches to the „Final Solution”*, s. 84). Choć zgodnie z twierdzeniem amerykańskiego teoretyka historii ton żydowskiego historyka jest elegijny czy żałobny, to jednak w tym przypadku jego narracja kronikarska zdawała się zbliżać do ewokacji apokaliptycznego tonu (por. *ibidem*, s. 90, 92).

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 545.

¹⁵⁸ Zob. *ibidem*.

Czy jest jakaś wskazówka, iż aby stać się uznanym partnerem dla Zachodu Himmler próbował spowalniać rytm eksterminacji lub zezwalał na tajne składanie ofert niemieckich w celu uwalniania Żydów?¹⁵⁹.

Faktycznie w przeciwieństwie do pozytywnych prób odpowiedzi narracja kronikarska wykluczała raczej możliwość porzucenia wiary przez Himmlera pod koniec 1943 roku czy zaraz na początku 1944 roku¹⁶⁰.

Trwająca wiara Reichsführera w misję eksterminacyjną była indeksowana w apokaliptycznej ramie przedostatniego rozdziału drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* jako pewien główny czynnik praktyczny radykalizujący generalny proces destrukcji i śmierci w nazistowskim systemie. W tym sensie, jak przypominał żydowski historyk na apokaliptycznym poziomie narracji kronikarskiej, moment przełomowy pogłębiający jego doświadczenie apokaliptycznego kontekstu wyznaczały przede wszystkim powstanie w getcie warszawskim, rewolta w Treblince i Sobiborze, a także wzrastający niepokój o bezpieczeństwo w Berlinie, które rozbudziły negatywne doświadczenie prowadzące do radykalnego przekonania, iż aktualnie na ziemiach okupowanej Polski „mordowanie większości żydowskich robotników, nawet w dystrykcie lubelskim, powinno być zakończone tak szybko, jak tylko to możliwe”¹⁶¹. Innym takim momentem wzmacniającym apokaliptyczne poczucie nadchodzącego czasu końca mógł być upadek faszystowskich Włoch, który wymuszał wówczas kolejną radykalną decyzję szefa SS, jaką podjął w październiku 1943 roku nakazując deportację Żydów z Rzymu do Auschwitz¹⁶². Jednocześnie zdaniem ocalonego autora proces generalnej radykalizacji ekscesywnych działań Himmlera nie popadał bynajmniej w sprzeczność z ideą uwalniania wybranych jednostek pochodzenia żydowskiego (za ogromne sumy w obcej walucie), aczkolwiek w tego typu sytuacjach działał on na polecenie Hitlera¹⁶³. W końcu, jeszcze jeden z przejawów jego praktycznego radykalizmu był indeksowany w pasażach narracji kronikarskiej w kontekście decyzji dojrzewającej w pierwszej połowie 1943 roku, aby przeorganizować getto łódzkie w nowy obóz koncentracyjny, który miał być przeniesiony z Kraju Warty do dystryktu lubelskiego w Generalnym Gubernatorstwie, lecz postęp

¹⁵⁹ *Ibidem*.

¹⁶⁰ Zob. *ibidem*.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 559.

¹⁶² Zob. *ibidem*, s. 562.

¹⁶³ Zob. *ibidem*, s. 583.

Armii Czerwonej w stronę granicy dawnej Polski skłaniał z konieczności do wyznaczenia innego miejsca w ramach projektu niemieckiej machinerii zagłady¹⁶⁴.

Równocześnie temporalizacja przedostatniej fazy procesu praktycznej radykalizacji systemu – ukazana w *The Years of Extermination* Friedländera na stronach rozdziału „October 1943-March 1944” – nie pozostawała oderwana od apokaliptycznego kontekstu dalszych odrealnionych prób teoretycznej pracy na rzecz nazistowskiego „objawienia”, jaką wielu różnych niemieckich badaczy sukcesywnie prowadziło dla Reichsführera aż do końca wojny, pomimo „szybkiego zanikania ich «obektów»”¹⁶⁵. Kontekstualizując generalne znaczenie horyzontu jego indywidualnego zainteresowania abstrakcją żydowski historyk pisał w swojej dylogii, iż

[...] przez te wszystkie lata, Heinrich Himmler, którego pragnieniu wiedzy na temat kwestii żydowskiej trudno było dorównać, często osobiście wspierał najbardziej obiecujące drogi dociekań¹⁶⁶.

Friedländerowska narracja kronikarska odsłaniała rozmaite sfery eksplorowane przez dialektyczną „logikę” szefa SS: przykładowo badania nad greckimi nosami Żydów w ramach projektu *Lebensborn* – nastawione na stworzenie „indeksu wszystkich matek i ich dzieci” posiadających greckie nosy – nie były dla Himmlera tak ważne, jak „identyfikacja żydowskich cech lub ukrytego pochodzenia, choć sprawy te były pośrednio powiązane”¹⁶⁷; inna taka dialektyczna sytuacja dotyczyła krytyki niekompetentnego badacza niemieckiego, prof. dra B. K. Schultza, ignorującego proces pokoleniowej transferencji ukrytych cech biologicznych w przypadku trzech członków SS (pierwszy został od razu zwolniony, zaś ostatni trzej mogli czasowo pozostać w zakonie, lecz ich dzieci miały mieć już zakaz wstępu)¹⁶⁸; natomiast w kwietniu 1943 roku władza sądenia Reichsführera była sprowadzona na szczególnie „niebezpieczne terytorium”¹⁶⁹, gdy musiał zapewniać wdowę po Wagnerze, „panią Bayreuth”, iż w kręgach SS nie mogły być wypowiedziane słowa o „żydowskim pochodzeniu [*Versippung*] rodziny Wagnerów”¹⁷⁰; ostatecznie himmlerowskie pragnienie pojęcia skrytych źródeł ekscesu wyrażało się w

¹⁶⁴ Zob. *ibidem*, s. 584.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 586.

¹⁶⁶ *Ibidem*.

¹⁶⁷ *Ibidem*.

¹⁶⁸ Zob. *ibidem*, s. 587.

¹⁶⁹ *Ibidem*.

¹⁷⁰ Cyt. za *ibidem*.

tekstach „naukowych”, jak np. w projekcie monografii poświęconej wiedźmom i czarom¹⁷¹, czy też w linii wydawniczej czasopisma *Ahnenerbe* skupionej na badaniu antropologicznych cech żydowskiej kryminalności (m.in. na podstawie zbiorów czaszek bolszewickich komisarzy żydowskiego pochodzenia)¹⁷².

Końcowa faza generalnej radykalizacji składająca się na czas postępującego chaosu, która była przez Saula Friedländera historyzowana w rozdziale dziesiątym „March 1944-May 1945”, obejmowała nieodwracalny proces „dezintegracji nazistowskiego państwa”¹⁷³, kiedy niemieckie doświadczenie apokalipsy sięgnęło szczytu na różnych poziomach partii i społeczeństwa, lecz gdy jednocześnie „nie istniała już zunifikowana polityka antyżydowska, jako że Himmler w szczególności zaczął podążać niezależną drogą”¹⁷⁴. Niemniej jednak, jak podkreślał w swojej narracji kronikarskiej, pomimo tego początkowego zwrotu nadal można było usłyszeć echa apokaliptycznego tonu w mowach szefa SS, który ciągle w tym czasie głosił, iż eksterminacja Żydów była „koniecznością dla bezpieczeństwa i przyszłości Volku”¹⁷⁵. Co więcej, zdaniem żydowskiego historyka zaraz po zajęciu Węgier Reichsführer zaprojektował – zgodnie z wolą Führera – słynną wymianę 800,000 węgierskich Żydów, którym zaoferowano wyjazd na Zachód w zamian za to, że zachodni alianci nie dostarczyliby na front wschodni 10,000 zimowych ciężarówek, jakie miały być wykorzystane przeciwko siłom niemieckim¹⁷⁶. W rzeczywistości przedwczesny transfer do Auschwitz ponad połowy węgierskiego żydostwa przekreślił według niego możliwość sukcesu tego planu, dlatego też w lipcu 1944 roku Himmler zdecydował się kontynuować misję eksterminacyjną pozostałej reszty, co do której, jak zapewniał w cytowanych słowach z listu do gauleitera Saksonii Martina Mutschmanna, zachował „konieczną twardość” podczas „decydującego momentu wojny”¹⁷⁷. Ostatecznie, pisał ocalony autor, krótko po przekonaniu Hitlera do swoich ekscesywnych działań szef SS mógł rozpocząć proces zawłaszczenia fabryk broni

¹⁷¹ Zob. *ibidem*, s. 589-590.

¹⁷² Zob. *ibidem*, s. 591-592.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 602.

¹⁷⁴ *Ibidem*.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 605.

¹⁷⁶ Zob. *ibidem*, s. 621.

¹⁷⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 624.

i narzędzi na Węgrzech, gdzie razem z Oswaldem Pohlem „mieli nadzieję dołączyć do wybranej elity niemieckiego przemysłu”¹⁷⁸.

Od końca 1944 roku, jak zaznaczał Friedländer w ostatnim rozdziale drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, wahający się Reichsführer jawnie szukał dróg wyjścia przeciwstawiając się krokom podjętym przez jego podwładnych dążących do „ostatecznego rozwiązania”, ale z racji strachu przed reakcją Führera „nie był w stanie utrzymać tej alternatywy”¹⁷⁹. Istotnie jednak według żydowskiego wraz z początkiem 1945 roku Himmler próbował poszerzać kontakty z Zachodem będąc „gotowym oddać pewne małe grupy Żydów, aby udowodnić swoją dobrą wolę”¹⁸⁰. W ten sposób jego narracja kronikarska zwracała się ku kontekstowi tajnej dyplomacji, jaką realizował za pośrednictwem swoich wysłanników (takich jak Schellenberg, Becher, Clages, Wisliceny czy Krumej), którzy nawiązali wówczas kontakty z europejskimi organizacjami żydowskimi i nie-żydowskimi (np. w Szwajcarii czy Szwecji)¹⁸¹. Jednym z wspomnianych przykładów były negocjacje ze szwajcarskimi Żydami w sprawie przerwania deportacji (w zamian za przekazanie Niemcom pieniędzy ze szwajcarskich banków), lecz zdaniem autora dylogii zostały przerwane, gdyż Himmler musiał wyczuć, że Hitler nie zgodziłby się na żaden poważny kompromis w „kwestii żydowskiej”, przez co prawdopodobnie zdecydował się wycofać¹⁸². Inny wspomniany przez niego przykład negocjacji szwajcarskich, jaki prowadził Reichsführer ze swoim dawnym przyjacielem, członkiem szwajcarskiej Rady Federalnej, Jean-Marie Musy, dotyczył zwolnienia dziesiątek tysięcy Żydów i przekazania ich siłom zachodnim, aczkolwiek gdy tylko Hitler dowiedział się o transakcji natychmiast ją przerwał¹⁸³. Na koniec, trzeci z kanałów negocjacyjnych opisany u ocalonego autora – wydający się być w tym czasie najbardziej obiecującym – wiódł do Szwecji, skąd reprezentanci organizacji nie-żydowskich poinformowali w lutym 1945 roku szefa SS, iż byliby „gotowi podjąć się serii misji

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 625.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 647. Podkreślenie autora.

¹⁸⁰ Zob. *ibidem*, s. 647.

¹⁸¹ Zob. *ibidem*.

¹⁸² Zob. *ibidem*.

¹⁸³ Zob. *ibidem*, s. 657-648.

humanitarnych, które, o ile Niemcy by się na nie zgodzili, mogłyby ewentualnie otworzyć drogę dla szerszych kontaktów”¹⁸⁴.

Ostatnie dni „tysiącletniej” Rzeszy Niemieckiej – indeksowane na stronach rozdziału „March 1944-May 1945” *The Years of Extermination* – odsłaniały się jako apokaliptyczny obraz wszechogarniającej destrukcji i śmierci. W tym sensie żydowski historyk opisywał proces niszczenia śladów zbrodniczych działań (rozpoczęty w styczniu 1945 roku, lecz przygotowany kilka miesięcy wcześniej) obejmujący burzenie krematoriów, opróżnianie dołów z pogrzebanymi zwłokami, usuwanie popiołów, przesyłanie setek tysięcy sztuk odzieży, itd.¹⁸⁵. Ponadto, pomimo zwrotu szefa SS, raz jeszcze ewokował apokaliptyczny ton złowieszczo ostrzeżenia, kiedy ogłosił swój rozkaz całkowitej ewakuacji wszystkich obozów na Wschodzie: „Führer czyni was osobiście odpowiedzialnymi za [...] upewnienie się, że żaden więzień z obozów koncentracyjnych nie wpadnie żywy w ręce wroga”¹⁸⁶. Co więcej, Friedländerowska narracja kronikarska oświetlała mrok sytuacji „stanu wyjątkowego”, odkąd „nikt już zdawał się nie wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za ewakuację”, lecz kiedy jednocześnie „w szybko narastającym chaosie rozpoczęły się marsze na zachód”¹⁸⁷. Wydaje się, iż w ostatnich pasażach drugiego tomu dylogii apokaliptyczny wymiar był również ewokowany w kontekście chwili spisywania testamentu przez nazistowskiego wodza w kwietniu 1945 roku, gdy (poza generalnym przesłaniem dla przyszłych niemieckich pokoleń) dokonał aktu ekskomunikacji dwóch swoich najwierniejszych akolitów, Göringa i Himmlera, których zdegradował i wykluczył z partii za współpracę z zachodnimi potęgami¹⁸⁸. W końcu, słowa ocalonego autora ukazywały los obu upadłych aniołów w cieniu ogromu ostatniej sceny niemieckiej apokalipsy:

Nie tylko Göring i Himmler prowadzili negocjacje z wrogiem, oprócz nich na Zachodzie poddawali się jeden gauleiter po drugim, a generałowie SS wysyłali fałszywe raporty o sytuacji militarnej. Partia, której członkowie byli gotowi umrzeć za Rzeszę i ich przywódcę, przestała istnieć¹⁸⁹.

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 648.

¹⁸⁵ *Zob. ibidem*.

¹⁸⁶ Cyt. za *ibidem*.

¹⁸⁷ *Ibidem*.

¹⁸⁸ *Zob. ibidem*, s. 660.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 660-661.

Rozdział 8

Kairotyczna

Druga z ram temporalnych w *Nazi Germany and the Jews* – nazwana przez nas kairotyczną – indeksowała sukcesję czasową różnorodnych przejawów aktualizacji ducha chrześcijan w obliczu żydowskiego losu. W istocie, jak zaznaczał Saul Friedländer w przedostatnim rozdziale drugiego tomu dylogii, sprawy eschatologiczne ukazywały fundamentalne różnice na poziomie dogmatycznym między chrześcijanami a Żydami, które były zakładane „zarówno w tym świecie, jak i w nadchodzącym”¹. Generalnie przekładało się to według niego na szczególny horyzont doświadczenia czasu zbawczego, jaki w sposób „naturalny tworzył «szarą strefę» w pojęciu indywidualnego chrześcijańskiego sumienia i moralnych obowiązków”². W takim rozumieniu aura chrześcijańskiej duchowości została opisana w jego zintegrowanej historii Holokaustu jako coś, co składało się na

[...] mieszankę tradycyjnej religijnej nieufności i pogardy wobec Żydów, która mogła łatwo i często kompensować wszelkie pragnienia współczucia i miłości, a nawet rozpalać agresywny antysemityzm³.

Friedländerowska narracja kronikarska oznaczała szereg różnych symptomów antyżydowskiej negatywności w genealogii symbolicznego uniwersum chrześcijan:

Stygmatyzowanie Żydów nieodłącznie związane z chrześcijańskim dogmatem lub tradycją znalazło szeroki wachlarz ekspresji w akceptowanym myśleniu teologicznym i głównych nurtach publicznych wśród wszystkich chrześcijańskich kościołów Europy. Niektóre z nich zostały sformułowane tak hojnie i troskliwie, jak tylko to możliwe, niektóre – choć unikające skrajnego zniesławiania – mogły być jawnie agresywne, czy wręcz gwałtownie⁴.

¹ *YOE*, s. 575.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*. Zdaniem Kansteinerja poprzez taką narracyjną kontekstualizację chrześcijańskich reakcji w obliczu żydowskiego losu „Friedländer nakłada szczególną winę na kościoły” (*idem, op. cit.*, s. 39). Por. Ch. Wiese, *An „Indelible Stigma”: The Churches between Silence, Ideological Involvement, and Political Complicity*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 157-192.

⁴ *Ibidem*.

W konsekwencji, zdaniem ocalonego autora skumulowana negatywność religijnych odniesień antyżydowskich skonkretyzowała się najpełniej w granicach nazistowskich Niemiec, gdzie „wszystkie formy i niuanse odnalazły drogę do umysłów i serc dziesiątków milionów wierzących, protestanckich lub katolickich”⁵.

Wydaje się, że doświadczenia apokaliptycznego kontekstu w świecie chrześcijańskim, które były indeksowane na stronach obu tomów *Nazi Germany and the Jews*, pozostawały znaczącym komponentem niesionych świadectw żydowskiego losu. Przykładowo takie świadectwo niósł Kurt Gerstein, który był u Saula Friedländera jednym z najważniejszych chrześcijańskich świadków, albowiem pod jego spojrzeniem – indeksowanym w kairotycznej ramie temporalnej – odsłonił się zarówno horyzont apokalipsy niemieckiej, jak i żydowskiej. Indeksując doświadczenie tego niemieckiego protestanta w drugim tomie swojej dylogii, żydowski historyk niejako zaznaczał w kairotycznym kontekście, iż niewiarygodny akt niesienia jego świadectwa zdawał się przekraczać na przykład ograniczenia transferencji dwóch innych światowych kanałów informacyjnych polskich katolików, jakimi były wówczas raporty wysyłane w polskim podziemiu przez reprezentantów chadecji oraz przekazywane ustnie raporty Jana Karskiego w trakcie „misji na Zachód”⁶. Istotnie narratywizacja losu tego wyróżnionego świadka mogłaby stanowić model kairotycznej temporalizacji negatywnej znaczeniowości *Shoah* w czasie uniesień chrześcijańskiego ducha. W takim sensie kairotyczna rama wewnątrz-temporalnego rozszerzenia znaczenia umożliwiałaby indeksację apokaliptycznego kontekstu granicznego doświadczenia czasu zbawczego, jaki w przypadku opisu żywota Gersteina – tak jak wcześniej w opisie pośmiertnych widm Heydricha uczasowionych w ramie apokaliptycznej – kwestionował linearną oś narracji

⁵ *Ibidem*. We wczesnym komentarzu do *Years of Extermination* Confino zakładał następującą hipotezę interpretacyjną na poziomie pojęcia tożsamości: „Jeśli nazizm był wspierany przez Niemców, to także dlatego, że pozwalał osobie zachować jego lub jej tożsamość, na przykład, pewnego rodzaju chrześcijanina przyjmującego jednocześnie nowy aspekt niemieckiej tożsamości jako nazisty” (*idem, A World without Jews*, s. 543). Późniejsza próba bliskiego czytania *Nazi Germany and the Jews* przez amerykańskiego teoretyka historii przesunęła akcent na poziom myślenia zbawczego, aczkolwiek dziwić może jego stwierdzenie, iż kontekstualizując doświadczenia nazistów i chrześcijan żydowski historyk nie związał ich „w żaden znaczący sposób” (*idem, A World without Jews: The Nazi Imagination from Persecution to Genocide*, Yale University Press, New Haven 2014, s. 20). Przepuszczalnie jeden z najbardziej znaczących sposobów indeksacji horyzontów doświadczeń obu grup – zarówno światowego, jak i zaświatowego – wiązał w zintegrowanej historii nazizmu i Holokaustu apokaliptyczny kontekst i wyczekiwanie szczególnego czasu.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 454-456.

kronikarskiej, która wspominała najpierw jego imię podczas misji w świecie śmierci, aby następnie przywołać głos nadchodzący jak gdyby *post-mortem*.

Friedländer wprowadził postać chrześcijańskiego świadka Holokaustu w końcowych fragmentach rozdziału siódmego „July 1942-March 1943” *The Years of Extermination*, w których opisał moment, gdy „głęboko wierzący protestant”⁷, który był jednocześnie „ekspertem od dezynfekcji w służbie higieny Waffen SS”⁸, otrzymał w lipcu 1942 roku rozkaz, aby zdobyć 100 kg gazu pruskiego (cyklonu B) i przywieźć do Lublina. Następnie opisał w swojej narracji kronikarskiej sytuację przybycia 2 sierpnia 1942 roku do obozu śmierci w Bełżcu, gdzie Gersteilen doświadczył niewiarygodnego horroru w czasie transportu Żydów z Lwowa:

Patrzył, jak ukraińscy pomocnicy wypędzali Żydów z wagonów towarowych, jak deportowani byli zmuszani do rozbierania się do naga, i jak, mówiąc, że będą poddani dezynfekcji, zostali wepchnięci do komór gazowych⁹.

Moment szczególny indeksowany w kairotycznej ramie temporalizacji stanowiła niejako chwila, kiedy chrześcijański świadek żydowskiej apokalipsy „mierzył czas zaduszenia”¹⁰ ofiar niemieckiego piekła: najpierw po przerwaniu pracy silnika rozległ się płacz i szlochanie Żydów, jakim wtórował apokaliptyczny podszept Obersturmbannführera SS, Otto Pfannenstiela – „jak w synagodze”¹¹; po dwóch i pół godzinie silnik się uruchomił – „trzydzieści dwie minuty później wszyscy Żydzi umarli”¹². Później, jak podkreślał żydowski historyk na poziomie kairotycznej ramy temporalnej, w trakcie podróży pociągiem z Warszawy do Berlina Gerstein opowiedział w rozmowie ze szwedzkim dyplomatą i attaché w ambasadzie w Berlinie, Goranem von Otterem (przedstawiając się i dając m.in. referencję ewangelickiego biskupa Berlina, Otto Dibeliusa), „to, czego był świadkiem”¹³, podczas gdy kilka tygodni po powrocie do Niemiec próbował poinformować nuncjusza papieskiego i legatów szwajcarskich, adiunkta kardynała Preysinga, niejakiego doktora Wintera, a także biskupa Dibeliusa i innych¹⁴. Tak zaś

⁷ *Ibidem*, s. 458.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Cyt. za *ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 459.

¹⁴ Zob. *ibidem*.

kairotyczna rama temporalna indeksowała graniczny moment poddania się na drodze krzyżowej wyjątkowego chrześcijanina:

Gerstein kontynuował swoją podwójną rolę aż do samego końca. Został przekazany francuskim siłom okupacyjnym i uwięziony w Paryżu jako potencjalny zbrodniarz wojenny. 25 lipca 1945 roku powiesił się w swojej celi¹⁵.

Ponad tym światowym kontekstem niesienia świadectwa otwierające pasaż rozdziału dziewiątego „October 1943-March 1944” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* oświetlały niejako zbawcze przesłanie, jakie mogło być ewokowane w kairotycznej ramie narracji kronikarskiej przywołującej po raz ostatni głos „nawiedzonego świadka eksterminacji, który na próżno usiłował poinformować świat”¹⁶. Indeksując czas szczególnego uniesienia chrześcijańskiego ducha żydowski historyk cytował słowa syna piszącego w liście z 5 marca 1944 roku do swojego ojca, „emerytowanego sędziego i zdecydowanego zwolennika reżimu”¹⁷:

Korzystam z samotnego niedzielnego wieczoru, aby napisać list, który od dawna jestem winien. [...] Powiadałeś: ciężkie czasy wymagają twardych metod! – Nie, żadna tego rodzaju maksyma nie jest adekwatna, aby usprawiedliwić to, co się wydarzyło¹⁸.

Dalej zaś zwrócił się ku fragmentowi, który ewokował graniczne doświadczenie zbawcze w czasie apokalipsy, od jakiej odwracało się w milczeniu ojcowskie spojrzenie:

Nie mogę uwierzyć, że jest to ostatnie słowo, jakie mój ojciec ma do powiedzenia na temat takich bezprecedensowych wydarzeń: mój stary ojciec nie może odejść z tego miejsca z takimi słowami i myślami [...] Jestem uwikłany w tę odpowiedzialność i winę mając wiedzę o tym, co się dzieje oraz posyłając miarę winy¹⁹.

Na koniec, ocalony autor ewokował słowa wyrażające poczucie nieznośności niesienia świadectwa w kontekście zaświatowego nadejścia momentu Sądu Ostatecznego:

Nadejdzie czas, kiedy ty i inni będziecie musieli powstać i zostanieie wezwani do rozliczenia za epokę, w której żyjecie i za to, co się w niej dzieje. [...] Wezwanie może nadejść szybciej niż myślimy. Zdaję sobie sprawę z tego obowiązku i, przyznając, to mnie pożera (*consumor in ea*). Ale to jest niematerialne²⁰.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 539.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Cyt. za *ibidem*.

¹⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 539-540.

²⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 540. Możliwe, iż w kairotycznej ramie historyzacji wewnątrz-temporalne rozszerzenie negatywnej znaczeniowości Holokaustu było indeksowane jako doświadczenie graniczne dla człowieka

Co prawda, systematyzując w pierwszym tomie *Nazi Germany and the Jews* generalną postawę katolickich wyznawców wobec losu europejskiego żydostwa Friedländer mógł oznaczać w kairotycznej ramie temporalizacji zarówno kontekst zdystansowanej krytyki, jak i uznania pewnych dogmatów nazistowskiego „objawienia”. Przede wszystkim żydowski historyk podkreślał abstrakcyjne znaczenie potencjału ducha niemieckich katolików krótko po dojściu nazistów do władzy: „Na pierwszy rzut oka stosunek kościoła katolickiego do nowego reżimu powinien być bardziej zdecydowany niż protestantów”²¹. Ponadto, kairotyczna rama kontekstualizująca możliwy dystans katolicki do nazistowskiego przywódcy nie pozostawała także oderwana od konkretnych warunków światowych:

Katolicka hierarchia wyrażała niechęć do ruchu Hitlera w ostatnich latach republiki, ale ta postawa była wyjątkowo zdeterminowana przez kościelne interesy i różne polityczne przygody Katolickiej Partii Centrum²².

W końcu, zwracając się ku momentowi sprzed dojścia nazistów do władzy w 1933 roku, narracja kronikarska ukazywała fundamentalną dwuznaczność ducha niemieckiego katolicyzmu wobec dyskursu nazistowskiego zdefiniowaną jako „umiarkowany antysemityzm”: z jednej strony wielu katolickich publicystów niemieckich zaznaczało anty-chrześcijańskie elementy programu nazistów i deklarowało niekompatybilność z nauką katolicką; z drugiej zaś strony mówili o „zdrowym rdzeniu”, jaki powinien zostać uznany ze względu na wartości religijne czy miłość ojczyzny, dzięki czemu nazizm miał stanowić chrześcijańskie przedmurze przeciwko ateistycznym bolszewikom²³. Jednym z wyrazów takiej dwuznacznej postawy niemieckich katolików indeksowanym w kairotycznej ramie temporalnej były słowa generalnego wikarego diecezji z Moguncji:

Hitler ‘odpowiednio opisał’ w *Mein Kampf* zły wpływ Żydów na prasę, teatr i literaturę. Nadal jednak byłoby niechrześcijańskie nienawidzenie innych ras i czynienie Żydów i cudzoziemców niezdatnymi poprzez dyskryminujące ustawodawstwo, które spowodowałoby jedynie represje z innych krajów²⁴.

zachodniego, który zdaniem rumuńskiego heglisty C. Noici w swoim aktualnym wyczekiwaniu zbawienia „pożera czas, zamiast dać się przez niego pożreć” (C. Noica, *Europejski model kultury*, przeł. T. Rosca, Wydawnictwo Formicula, Kraków 2010, s. 162).

²¹ *YOP*, s. 46.

²² *Ibidem*.

²³ Zob. *ibidem*.

²⁴ Cyt. za *ibidem*.

Jednocześnie kairotyczna rama temporalizacji mogła stawać się u autora *The Years of Persecution* pewnym sejsmografem mierzącym ogólne wstrząśnięcie ducha chrześcijan w obliczu radykalizacji nazistowskiego ekscesu w czasie pokoju. Prawdopodobnie w tym kairotycznym kontekście żydowski historyk zdawał się ukazywać w przelocie reakcje chrześcijańskich wspólnot po uchwaleniu Ustaw Norymberskich w Rzeszy w 1935 roku: „Kościoły zachowały dystans, z wyjątkiem mocno katolickiej dzielnicy Akwizgranu i protestów pastorów ewangelickich, na przykład w Spirze”²⁵. Faktycznie na poziomie kairotycznej logiki historyzacji mógł mierzyć również oziębłą chrześcijańską duchowość, jakiej przykład stanowiło dla niego uznane przez nazistów memorandum z 1927 roku autorstwa O. Josepha Mayera, profesora teologii moralnej na Akademii Filozoficzno-Teologicznej w Padeborn, w którym pisał pozytywnie o sterylizacji osób chorych psychicznie²⁶. Jeszcze inny aspekt indeksowany przez Friedländera stanowił kontekst możliwej konfrontacji kościołów z nazistowskim wodzem podczas walki o niemieckie dusze, jak choćby w momencie odroczenia 17 listopada 1936 roku ustawy o szkolnictwie żydowskim:

Wydaje się, że w tym czasie Hitler nadal ostrożnie podchodził do segregacji żydowskich uczniów wedle podziału rasowego, ponieważ oznaczałoby to przeniesienie żydowskich dzieci wiary chrześcijańskiej do żydowskich szkół i dodałoby napięcie w stosunkach z Kościołem katolickim²⁷.

W rzeczywistości, od momentu zwrotnego tzw. „nocy kryształowej” w listopadzie 1938 roku, dla ocalonego autora problemem pozostawało indeksowanie szczególnego czasu uniesienia niemieckich pasterzy chrześcijańskiego bycia dokumentowanego lakonicznie w trakcie pracy niemieckiej policji, np. w cytowanym przez niego fragmencie miesięcznego raportu policyjnego sporządzonego w okręgu Górnej i Środkowej Frankonii:

Pastor Seggel z Mistelgau, okręg administracyjny Bayreuth, wyraził się krytycznie w Dniu Modlitwy i Pokuty odnosząc się do działań przeciwko Żydom. Policja państwowa Nuremberg-Fürth została poinformowana²⁸.

²⁵ *Ibidem*, s. 163.

²⁶ *Zob. ibidem*, s. 210.

²⁷ *Ibidem*, s. 227.

²⁸ *Cyt. za ibidem*, s. 297.

Analogicznie w *The Years of Extermination* kairotyczna rama temporalna indeksowała widma chrześcijańskiego ducha podczas drugiej wojny światowej. W punkcie wyjścia żydowski historyk podkreślał po raz kolejny generalnie negatywny element wspólnot chrześcijan: „Rola kościołów chrześcijańskich była oczywiście decydująca w trwałości i wszechobecności antyżydowskich wierzeń i postaw w Niemczech i całym świecie zachodnim”²⁹. Zgodnie z jego czysto ilościowym szacunkiem zakresu chrześcijańskiego czynnika w Trzeciej Rzeszy około 95 procent „towarzyszy narodowych” (*Volksgenossen*) było w latach 30’ i 40’ praktykującymi wierzącymi³⁰. Stąd też, jak pisał, ogólny kontekst chrześcijaństwa był właśnie od samego początku obiektem szczególnego zainteresowania nazistów, którzy próbowali wykorzystać pewne formalne elementy nowotestamentowego „objawienia”, pomimo zakwestionowania właściwej treści wiary:

Chociaż elita partyjna była ogólnie wroga wobec wierzeń chrześcijańskich i nieprzyjazna wobec zorganizowanych (politycznych) akcji kościoła, to religijny antyjudajizm pozostawał przydatnym gruntem dla nazistowskiej antysemitycznej propagandy i działań³¹.

Friedländerowska narracja kronikarska indeksowała na tym polu negatywne znaczenie obojętnej konstelacji grup chrześcijańskich, jaką tworzyły generalnie różne odłamy protestanckie łącznie z utworzonym przez nazistów w 1932 roku odłamek Niemieckich Chrześcijan:

Wielu niemieckich protestantów nie należało do żadnej z przeciwstawnych grup i to właśnie „neutralny” grunt pośredni znalazł się najbliżej niektórych pozycji „Niemieckiego Chrześcijaństwa”, także w odniesieniu do nawróconych Żydów³².

Jedyną chrześcijańską grupą przeciwstawiającą się realnie nazistom na niemieckiej mapie wyznaniowej stanowił w obu tomach dylogii wyróżniony *casus* Kościoła Wyznaniowego, aczkolwiek oświetlony również w cieniu ambiwalencji podczas radykalizacji procesu destrukcji i śmierci: „Kościół Wyznający usiłował niekiedy bronić praw konwertytów (ale nie Żydów jako takich) z wyjątkiem [...] pewnych roztropnych kroków w szczytowej eksterminacji”³³.

²⁹ *YOE*, s. 55.

³⁰ *Zob. ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, s. 56.

³³ *Ibidem*.

Na tym gruncie kościelnym, którego drgania Saul Friedländer mierzył w drugim tomie *Nazi Germany and the Jews*, szczególnego znaczenia nabierała indeksacja indywidualnych głosów wsparcia dla żydowskiego losu, jakie były najczęściej podnoszone przez zwykłych pastorów i członków fakultetów teologicznych. W ten sposób żydowski historyk przykładowo indeksował głos kaznodziei pomocniczego Riedesel'a z Królewca, gdy podczas mszy wygłoszonej w październiku 1939 roku nie zawahał się, aby „opowiedzieć historię o dobrym Samarytaninie i wybrać Żyda jako jedyne go przechodnia gotowego zaoferować pomoc rannemu, który leżał na poboczu drogi”³⁴. Inny taki przykład stanowiły dla niego pro-żydowskie wypowiedzi podniesione w marcu 1940 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Kilonii prowadzące w rezultacie do nałożenia sankcji przez rektora³⁵. Ponadto, pośród tych głosów indeksowanych w kairotycznej ramie narracji kronikarskiej nie bez znaczenia były paradoksalne odpowiedzi katolickich pisarzy na sukcesywne próby wykorzystania w dyskursie nazistowskim – od lat 30' aż do 1942 roku – dziewiętnastowiecznego pamfletu antykatolickiego Otto von Corvina *Lustro proboszcza (Der Pfaffenspiegel)*:

Aby przeciwstawić się tej antyklerykalnej propagandzie, wielu katolickich pisarzy, teologów, księży, a nawet biskupów przekonywało poprzez te lata, że Corvin był Żydem, lub częściowo Żydem, lub przyjacielem Żydów³⁶.

W końcu, jak zaznaczał autor drugiego tomu dylogii, istotne stawały się również echa szczególnego uniesienia kapłanów w krajach pod kontrolą nazistów, takie jak na przykład pastora Marca Boegnera z małej kalwińskiej gminy we Francji, gdzie stał się jednym z jawnych krytyków antyżydowskich praw Vichy, lecz od lata 1941 lata ograniczył swoje poparcie do Żydów francuskich³⁷.

Graniczną fazę uniesień wspólnot chrześcijańskich kontekstualizowaną w *The Years of Extermination* wyznaczał proces radykalizacji nazistowskiego ekscesu podczas „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej w Europie. Początek ostatniej fazy aktualizacji chrześcijańskiej duchowości pokrywał się w narracji kronikarskiej z początkiem deportacji niemieckich Żydów: „Gdy rozpoczęły się deportacje z Rzeszy,

³⁴ *Ibidem*, s. 57. Źródło stanowił raport donosiciela z dopiskiem: „powiadomiono policję państwową”.

³⁵ Zob. *ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 58.

³⁷ Zob. *ibidem*, s. 115.

zaostrzyły się kontrowersje zarówno w kościołach protestanckich, jak i katolickich³⁸. Decydująca faza *Shoah* została natomiast oświetlona w pasażach drugiego tomu dylogii w cieniu nadziei Führera, jaką wiązał z wyczekującym milczeniem Piusa XII:

Hitler i jego akolici musieli być przekonani, że papież nie zaprotestuje. Przekonanie to prawdopodobnie wywodziło się z wielokrotnych i quasi-identycznych relacji docierających do Berlina na temat politycznego stanowiska papieża³⁹.

Pomimo że w tym szczególnym czasie zagrożenia życia można było niekiedy usłyszeć protesty duchowych przywódców, to jednak zdaniem żydowskiego historyka zdecydowana większość katolickich i protestanckich władz milczała publicznie w obliczu deportacji Żydów i rosnącej wiedzy o ich eksterminacji. Źródłem tego niewiarygodnego milczenia chrześcijan była dla niego pewna wyraźna różnica zakładana systematycznie pomiędzy niewielkim odłamkiem konwertowanego żydostwa a niemal pozostałą całością „zwyczajnych Żydów”:

Rozróżnienie zastosowane w ten sposób do dwóch kategorii Żydów wywodziło się oczywiście z fundamentalnego dogmatu doktryny religijnej zarówno w katolicyzmie, jak i w głównym nurcie protestantyzmu (z wyjątkiem „Niemieckich Chrześcijan”) odnoszącego się do radykalnej różnicy istniejącej między chrześcijanami z jednej strony (łącznie z konwertytami) a Żydami z drugiej, nie tylko w pojęciu ostatecznego zbawienia, ale także pod względem ich statusu w społeczeństwach chrześcijańskich⁴⁰.

Pora zatem teraz przybliżyć kairotyczną temporalizację szczególnego czasu, w jego wymiarze światowym i zaświatowym, świadków Holokaustu trzech najważniejszych ugrupowań chrześcijańskich: Niemieckich Chrześcijan, Kościoła Wyznającego i Kościoła Katolickiego.

³⁸ *Ibidem*, s. 300.

³⁹ *Ibidem*, s. 574. Podkreślenie autora.

⁴⁰ *Ibidem*.

8.1.

Niemieccy Chrześcijanie

Pro-nazistowscy Niemieccy Chrześcijanie (*Deutsche Christen*) – pierwszy z trzech głównych chrześcijańskich ruchów indeksowanych u Friedländera w obu tomach *Nazi Germany and the Jews* – byli stowarzyszeniem składającym się z tzw. świadomych rasowo wyznawców Chrystusa uznających rasę, lud i naród za „część porządku życia danego przez Boga”¹. Ogólne kwestie religijne dyskutowane w kościele Niemieckich Chrześcijan dotyczyły według niego dogmatów w odniesieniu do statusu nawróconych Żydów i związków między judaizmem a chrześcijaństwem. Dogmatyczna debata kościelna stała się zdaniem żydowskiego historyka szczególnie ostra na łonie protestantyzmu, gdy w 1932 roku Niemieccy Chrześcijanie opublikowali swoje „Wytyczne” w kwestii wiary. Oto wybrane przez niego fragmenty 9 punktu „Wytycznych” odsłaniające antyżydowskie uniesienie hierarchów nowopowstałego kościoła niemieckiego:

W posłaniu do Żydów dostrzegamy poważne zagrożenie dla naszego folkloru [*Volkstum*]. To posłanie jest drogą wejścia dla obcej krwi w ciało naszego volku [...] Odrzucamy posłania do Żydów w Niemczech, tak długo jak Żydzi posiadają prawo obywatelstwa, a stąd istnieje ryzyko szkody rasowej i bastardyzacji [...] Małżeństwo między Niemcami a Żydami jest w szczególności zabronione².

Jednym z późniejszych aktów uznania tej dogmatycznej różnicy wewnątrz nowego odłamu wyznaniowego protestantów – wspomnianym w przypisie pierwszego tomu dylogii – stanowił głos przywódcy Niemieckich Chrześcijan z Berlina, niejakiego dra Krause, podniesiony 13 listopada 1933 roku podczas spotkania ruchu w Pałacu Sportu:

To, co przynależy do niego [nowego chrześcijaństwa], to wyzwolenie od wszystkiego, co nie-niemieckie w rytuale i wierze, wyzwolenie od Starego Testamentu z jego żydowskimi zasadami moralności i historiami handlarzy bydła

¹ *YOP*, s. 43.

² *Ibidem*, s. 43-44.

i alfonsów [...]. W kościele niemieckiego volku nie ma miejsca dla osób obcej krwi, ani na ambonie, ani pod amboną. Wszystkie przejawy obcego ducha, który go przenikały [...], muszą zostać wyrzucone z kościoła niemieckiego volku³.

Na stronach rozdziału drugiego „Consenting Elites, Threatened Elites” *The Years of Persecution* Saul Friedländer ukazywał sukcesy nowego niemieckiego ruchu wyznaniowego w dialektycznym kontekście przenoszenia negatywnych dogmatów antyżydowskich do religijnego świata życia. Genealogicznie rzecz biorąc zdaniem autora pierwszego tomu dylogii przyszyły sukces stowarzyszenia Niemieckich Chrześcijan „wyrastał na wypielęgnowanej glebie”⁴, i, jak dodawał, „nie było przypadkiem, że w wyborach kościelnych w 1932 roku uzyskało jedną trzecią głosów”⁵. Co więcej, sukces przyjęcia antyżydowskiej dogmatyki ruchu miał zapewniać uznany niemiecki model milczącego sprzysiężenia władzy publicznej oraz duchowej:

Tradycyjny sojusz niemieckiego protestantyzmu z niemieckim nacjonalistycznym autorytaryzmem był zbyt głęboki, aby umożliwić zdecydowane i natychmiastowe powstanie siły wyrównawczej przeciwko zelotom dążącym do oczyszczenia chrześcijaństwa ze swojego żydowskiego dziedzictwa⁶.

W końcu, Friedländerowska narracja kronikarska wyodrębniła niejako teleologicznie dwie sukcesywne fazy konkretyzacji nowej niemieckiej wizji zbawczej: wczesna faza rozpoczęła się w cieniu zerwanego dialogu niemieckich teologów z teologami żydowskimi (prowadzonego np. na łamach czasopisma *Der Jude* wydawanego pod egidą Bubera), czego konsekwencją był wysyp „standardowych oskarżeń o przejawy «faryzeizmu» i «legalizmu» ducha żydowskiego”⁷; natomiast w dojrzałej fazie – wraz z upływem lat – takie napięcia były ostatecznie zniesione na drodze „pozytywności” wyciszonej wiary nowego ruchu wyznaniowego: „Niemiecki protestantyzm coraz bardziej otwierał się na obietnicę odnowy narodowej i pozytywnego chrześcijaństwa zapowiedzianego przez narodowy socjalizm”⁸.

Przedwojenna kampania ruchu Niemieckich Chrześcijan, która była opisana przez Friedländera w dalszych pasażach pierwszego tomie *Nazi Germany and the Jews*,

³ *Ibidem*, s. 346p.

⁴ *Ibidem*, s. 44.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

rozogniła się szczególnie mocno, kiedy po elekcji biskupa Rzeszy 27 września 1933 roku wybrano na duchowego przywódcę „gorliwego nazistę”⁹ Ludwiga Müllera, który stał się „pewnego rodzaju koordynatorem Führera dla wszystkich głównych kwestii dotyczących kościołów protestanckich”¹⁰. W ten sposób elekcja stała się według autora dylogii jawną kością niezgody rozbudzającą kontrowersje dotyczące pastorów i członków kościoła pochodzenia żydowskiego powodując poszerzanie się rozbieżności pośród ewangelików. Istotnie w tym kontekście duchowej radykalizacji jednym z momentów przełomowych rozłamu był dla niego przykład wcielenia w życie przez synod kościoła ewangelickiego w Prusach (a następnie przez synody ewangelickie Saksonii, Schleswig-Holstein, Braunschweigu, Lubeki, Hesji-Nassau, Tybingi i Wirtembergii) „Ustawy o Służbie Cywilnej” nakazującej przymusowe zwolnienie pastorów pochodzenia żydowskiego lub ożenionych z Żydówkami¹¹. Później, jak podkreślał żydowski historyk, zaadoptowanie w kościołach jesienią 1933 roku tzw. „paragrafu aryjskiego” wydawało się być w całej Rzeszy sprawą przesądzoną, lecz w aktualnych warunkach oddolnego procesu ekskomunikacyjnego paragraf mógł zostać użyty jedynie w przypadku kilku indywidualnych pastorów (dokładnie do dwudziestu dziewięciu z osiemnastu tysięcy; spośród nich jedenastu zostało wyłączonych z listy, gdyż walczyli podczas I wojny światowej)¹².

Przypieczętowujący proces radykalizacji nowej religii podczas ostatnich miesięcy pokoju – indeksowany w końcowym rozdziale dziesiątym „A Broken Remnant” *The Years of Persecution* – wyznaczał anty-kairotyczny kontekst wiecznego pożegnania ducha judaizmu i nowej duchowości chrześcijaństwa niemieckiego. Pierwszym krokiem był dla żydowskiego historyka moment osiągnięcia porozumienia w kwietniu 1939 roku pomiędzy ministerstwem spraw religijnych a przywódcami kościoła ewangelickiego w kwestii dalszych stosunków kościołów protestanckich z państwem: „Porozumienie było pod silnym wpływem ideologii niemiecko-chrześcijańskiej, niemniej jednak większość niemieckich pastorów nie sprzeciwiła się, przynajmniej nie formalnie”¹³. Kolejny krok,

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Zob. *ibidem*.

¹² Zob. *ibidem*, s. 46.

¹³ *Ibidem*, s. 326.

jaki wspomniał na stronach pierwszego tomu dylogii, stanowiła publikacja tzw. Deklaracji Godesberga z kwietnia 1939 roku, której autorzy stawiali pod znakiem zapytania kwestię możliwości teologicznej relacji chrześcijaństwa i judaizmu:

Jaka jest relacja między judaizmem a chrześcijaństwem? [...] Czy chrześcijaństwo wywodzi się z judaizmu i dlatego stało się jego kontynuacją i dopełnieniem, czy też chrześcijaństwo stoi w opozycji do judaizmu? Odpowiadamy: chrześcijaństwo jest w niepojednawalnej opozycji do judaizmu¹⁴.

Trzeci zaś z kroków opisanych w pasażach narracji kronikarskiej miał nastąpić trzy tygodnie później, gdy sygnatariusze Deklaracji udali się do zamku Warturg niedaleko Eisenach, który pozostawał „miejszem poświęconym pamięci Lutra i uświęconym jego związkiem z niemieckimi bractwami studenckimi”¹⁵. Podczas tego szczególnego momentu, pisał ocalony autor, zainaugurowano Instytut Badań nad Żydowskim Wpływem na Życie Kościoła w Niemczech, gdzie literalnie domknięto ekskomunikację w Nowym Testamencie wymazując z indeksu „terminy takie jak «Jehowa», «Izrael», «Syjon» i «Jerozolima», które były uznawane za żydowskie”¹⁶.

Równolegle do procesu symbolicznej separacji Saul Friedländer mógł również indeksować kairotyczną ramą temporalną niesamowite wysiłki „oczyszczania chrześcijaństwa z jego elementów żydowskich”, które stały się „rzeczywiście syzyfową pracą”¹⁷, albowiem porządkowanie dotyczyło nie tylko przypadków aktualnych, ale także historycznych. Z jednej strony, jak zaznaczał w swojej narracji kronikarskiej, aktualnie stosunkowo łatwo było eliminować szereg różnych pomniejszych sług nowego kościoła, pastorów i wiernych żydowskiego pochodzenia (np. w Turyngii, Saksonii, Anhalcie, Mecklenburgu, Lubece, Hesse-Nassau i Neckarsteinach)¹⁸. Z drugiej strony, granicznym przypadkiem historycznym ilustrującym absurdalność duchowych czystek była sprawa głośnej tezy Hansa Wolfganga Magera, który stwierdził, iż „najbliższy współpracownik i powiernik Lutra, Filip Melanchthon, był Żydem!”¹⁹. Istotnie na tym niejasnym polu nieskończonej aktualizacji widm historii autor dylogii wspominał o szczególnym znaczeniu studiów prowadzonych w instytucie z Eisenach, gdzie zajmowano się badaniem

¹⁴ Cyt. za *ibidem*; por. *YOE*, s. 56-57.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 327.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Zob. *ibidem*.

¹⁹ Cyt. za *ibidem*.

Żydów i analizą śladów judaizmu w chrześcijaństwie, aczkolwiek podczas realizacji projektów badawczych głównym wyzwaniem ciągle było „wszechstronne zadanie poddania wszystkich spraw żydowskich nazistowskiej kontroli badawczej”²⁰.

W czasie drugiej wojny światowej, który stanowił główny kontekst narracji Friedländera w *The Years of Extermination*, kairotyczna rama temporalna indeksowała widmo nadchodzącej apokalipsy, jakie nawiedzało niemieckiego ducha na własnej ziemi świętej. Jeden z przejawów aktualizacji zaświatowego kontekstu percepcji anty-kairotycznego czasu wojennego horroru, który został wspomniany u żydowskiego historyka w pierwszym rozdziale „September 1939-May 1940”, odnosił się przykładowo do apokaliptycznych doświadczeń w kręgach wspólnoty kościelnej z Lahr, gdzie w październiku 1939 roku w szczególnym czasie ponurych nabożeństw „starsi ludzie często interpretowali wojnę jako karę [Boga] za prześladowanie Żydów”²¹. Innym przejawem apokaliptycznego wymiaru z czasu wojny mógł być dla niego kontekst światowej transferencji anty-kairotycznych uniesień mieszkańców Eisenach, „miasta, gdzie dorastał Luter”²². Oto indeksowany w drugim tomie dylogii fragment listu z października 1939 roku do lokalnego kreisleitera Hermanna Köhlera ewokujący moment „rozpętania piekła”²³, gdy pewna niezadowolona aryjka, niejaka pani Fink, wyraziła swój gniew z powodu eksmisji z własnego apartamentu, podczas gdy jej osiemdziesięciodwuletnia żydowska sąsiadka o nazwisku Grunberger mogła pozostawać we własnym apartamencie jeszcze przez trzy kolejne miesiące:

Jak to jest możliwe, [...] że w Trzeciej Rzeszy Żydówka jest chroniona prawem, a ja jako Niemka nie cieszę się ochroną? [...] Jako Niemka w Rzeszy Niemieckiej powinnam przynajmniej móc domagać się takich samych praw, jak Żydówka!²⁴.

Wraz z dalszą radykalizacją wojny opisaną pod koniec drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* apokaliptyczny kontekst indeksowany w kairotycznej ramie temporalnej domykało zbawcze wyczekiwanie kościoła Niemieckich Chrześcijan w obliczu śmiertelnego losu europejskiego żydostwa. W trakcie deportacji niemieckich Żydów z Rzeszy, której proces był opisany w rozdziale piątym „September 1941-

²⁰ *Ibidem*, s. 328.

²¹ *YOE*, s. 53.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 54.

²⁴ Cyt. za *ibidem*.

December 1941”, żydowski historyk ukazał niejako anty-kairotyczny czas uznania dla realizacji apokalipsy, gdy podczas spotkania 19 grudnia 1941 roku przywódcy niemieckich kościołów z Saksonii, Nassau-Hesse, Meklemburgii, Schleswig-Holstein, Anhaltu, Turyngii i Lubeki „zerwali wszelkiego rodzaju komunię z żydowskimi chrześcijanami”²⁵. Szczególny czas kościelnej transferencji był również oświetlony na marginesie wybranych fragmentów otwartego listu, który zredagowano w imieniu kancelarii kościoła ewangelickiego i jego duchowej rady, a następnie przekazano do kościołów prowincjonalnych dwa dni przed Bożym Narodzeniem 1941 roku:

Przełom świadomości rasowej w naszym społeczeństwie, intensyfikowany doświadczeniem wojny i odpowiednimi działaniami przywództwa politycznego, doprowadził do eliminacji Żydów ze wspólnoty Niemców²⁶.

Zwracając się zaś w narracji kronikarskiej ku nadchodzącemu ostatecznie czasowi końca, jaki był ukazany w przedostatnim rozdziale „October 1943-March 1944”, ocalony autor zdawał się dopełniać na poziomie kairotycznej ramy temporalnej ewokatywny kontekst ogólnego rachunku sumienia niemieckiego chrześcijaństwa w obliczu *Shoah*, który egzorcyzmował horyzont apokaliptycznego wymiaru:

Czy to była kara Boża, czy odwet Żydów, dla wielu Niemców grzech pierworodny był przyczyną zemsty za pogrom z 9 i 10 listopada 1938 roku, kiedy podpalono wszystkie synagogi w Rzeszy; i oczywiście deportacje przyczyniły się do ciężaru winy²⁷.

²⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 300.

²⁶ Cyt. za *ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 514.

8.2.

Kościół Wyznający

Antynazistowski Kościół Wyznający (*Bekennende Kirche*) – drugie z niemieckich ugrupowań religijnych indeksowanych w kairotycznej ramie temporalnej *Nazi Germany and the Jews* Saula Friedländera – powstał na drodze dogmatycznego sprzeciwu wobec losu nie-aryjskich chrześcijan w Trzeciej Rzeszy. Geneza drugiego ruchu wyznaniowego, jak zaznaczał żydowski historyk, wyrastała z dogmatycznej niezgody w kręgu prominentnych teologów niemieckich, którzy ogłosili w swojej deklaracji zatytułowanej „Nowy Testament i kwestia rasowa” z 1933 roku, iż nie istnieje żadne teologiczne uzasadnienie dla przyjęcia „paragrafu aryjskiego w chrześcijańskim kościele”¹. Moment narodzin nowego odłamu protestantów, jaki zdawał się przywoływać w światowym kontekście kairotycznej ramy temporalizacji, przypadał na szczególny czas Bożego Narodzenia, kiedy dwaj pastory, Dietrich Bonhoeffer i Martin Niemöller, założyli organizację „Pogotowie pastorów” (*Pfarrernotbund*) (stowarzyszenie rozrosło się w ciągu kilku miesięcy z tysiąca do sześciu tysięcy reprezentantów)². Co więcej, poza naświetleniem praktycznego nastawienia nowego ruchu religijnego, kairotyczna rama temporalnej indeksowała zaświatowe odniesienie do idei kościoła niewidzialnego uzasadniającej konieczność odrzucenia „paragrafu aryjskiego” w przypadkach nie-aryjskich chrześcijan: „Jako sprawę obowiązku niosę świadectwo, iż wraz użyciem «aryjskich praw» w Kościele Chrystusowym czyni się uszczerbek na naszym wspólnym wyznaniu wiary”³.

¹ Zob. *YOP*, s. 45.

² Zob. *ibidem*. W historiografii wskazuje się zwykle na wrzesień jako na czas założenia „Pogotowia pastorów”, przez co „zeczerskie” przesunięcie daty na grudzień mogłoby być odczytywane w kairotycznym ramie temporalnej jako „kacerskie” uwznioślenie szczególnego czasu w działaniach niemieckiego ruchu religijnego.

³ Cyt. za *ibidem*.

Pomimo tego kairotycznego kontekstu szczególnego uniesienia, który Friedländer ukazywał na stronach rozdziału drugiego „Consenting Elites, Threatened Elites” *The Years of Persecution*, reakcje Kościoła Wyznającego wspierające prawa nie-aryjskich chrześcijan nie pozostawały jednak wolne od podzielanych wcześniej zasad i dogmatów antyżydowskich. Przykładowo żydowski historyk indeksował anty-kairotyczny kontekst światowej aktualizacji chrześcijańskiego ducha na marginesie rozważań teologicznych Martina Niemöllera pt. *Twierdzenia w kwestii aryjskiej (Sätze zur Arierfrage)* z listopada 1933 roku, jakie zaprowadziły niemieckiego autora do zajęcia stanowiska w sprawie konwertowanych Żydów:

Problem można by tylko załatwić, [...] jeśli moglibyśmy oczekiwać od urzędników [Kościoła], którzy są żydowskiego pochodzenia [...], żeby nałożyli na siebie ograniczenia konieczne do uniknięcia jakiegokolwiek skandalu. Nie byłoby przydatne, gdyby dzisiaj pastor pochodzenia niearyjskiego miał wypełnić stanowisko w rządzie kościoła lub posiadał widoczną funkcję w misji dla ludu⁴.

Innym natomiast przykładem negatywnej transferencji dogmatycznej (zaciemniającej zrozumienie tego, co się rzeczywiście dzieje) były wcześniejsze chronologicznie wypowiedzi antyżydowskie Dietricha Bonhoeffera, gdy podczas bojkotu w kwietniu 1933 roku uznał działania państwa przeciwko Żydom na podstawie odniesienia do zaświatowej wizji kościoła: „W Kościele Chrystusa nigdy nie straciliśmy z oczu idei, że «naród wybrany», który przybił Zbawiciela świata do krzyża, musi nosić klątwę tego aktu przez długą historię cierpienia”⁵. Jeszcze jeden przejaw niejasnego transferu negatywnych znaczeń, jaki mógł być oznaczony w kairotycznej ramie narracji kronikarskiej, odsłaniał się w szczególnym czasie pierwszego narodowego spotkania Kościoła Wyznającego w maju 1934 roku, kiedy, jak pisał ocalony autor, „ani słowa nie powiedziano o prześladowaniach”, a także „nie wspomniano nawet nawróconych Żydów”⁶.

Echa głosów sprzeciwu reprezentantów Kościoła Wyznającego – indeksowane przez Friedländera w kairotycznej ramie temporalnej *Nazi Germany and the Jews* – pozwalały rzucić światło na przedwojenny proces radykalizacji niemieckiego chrześcijaństwa. Pierwszy z momentów uniesienia, jaki oświetlił w pasażach rozdziału piątego „The Spirit of Laws”, nastąpił krótko po uchwaleniu Ustaw Norymberskich, kiedy

⁴ Cyt. za *ibidem*.

⁵ Cyt. za *ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 46.

w czasie synodu pod koniec września 1935 roku w Berlinie podjęto się dyskusji nad kwestią ochrzczonych i nieochrzczonych Żydów, która była wyrazem jawnego wsparcia dla państwa niemieckiego⁷. W takim rozumieniu zdaniem autora pierwszego tomu dylogii dwuznacznym rezultatem tych rozważań było jedynie potwierdzenie w deklaracji wiary dogmatu świętości chrztu, lecz wraz z jednoczesnym utrzymaniem praktycznej kwestii „pochrzcielnego losu ochrzczonych Żydów”⁸. Kolejna odpowiedź Kościoła Wyznającego, która była ukazana na stronach rozdziału szóstego „Crusade and Card Index”, została podniesiona w memorandum z lipca 1936 roku zaadresowanym do nazistowskiego wodza, jakie wspominało między innymi o „obozach koncentracyjnych, metodach Gestapo, a nawet niewłaściwym użyciu religijnych terminów i obrazów w kulcie Führera”⁹. Dla żydowskiego historyka był to znaczący zwrot w postawie drugiego ruchu religijnego, który wyrażał się w apokaliptycznym tonie słów prorokujących katastrofę dla Niemiec, gdyby dalej utrzymywano myślenie totalitarne „przeciwne woli Boga”¹⁰, aczkolwiek zarazem zaznaczając, iż niesione świadectwo było przejawem „konfliktu sumienia”, jaki wiązał się z „obowiązkiem nienawiści wobec Żydów” oraz „chrześcijańskim nakazem miłości czyjegoś bliźniego”¹¹. W końcu, jak zdawał się zaznaczać w narracji kronikarskiej na poziomie kairotycznej ramy temporalnej, trzeci indeksowany moment stanowiła sytuacja odczytania 23 września 1936 roku oficjalnej deklaracji stanowiska dogmatycznego Kościoła Wyznającego, podczas którego wielu pastorów odniosło się również pośrednio do lipcowego memorandum, lecz po raz kolejny „ani jedno słowo nie było skierowane w stronę antysemityzmu czy nienawiści do Żydów”¹².

Późniejsze reakcje Kościoła Wyznającego, które zostały opisane u Friedländera w drugiej części „The Entrapment” *The Years of Persecution*, zdawały się składać na kolejny aspekt indeksowany w kairotycznej ramie temporalnej, jakim był cień uniesień świadków protestanckich w czasie ostatnich lat pokoju. Przykładowo autor pierwszego tomu dylogii kontekstualizował jeden z przejawów mrocznej transferencji memorandum ruchu w

⁷ Zob. *ibidem*, s. 163.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. 189.

¹⁰ Cyt. za *ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, s. 189-190.

¹² *Ibidem*, s. 190.

rozdziale szóstym „Crusade and Card Index”, gdzie opisał sprawę konwertowanego Żyda „pełnej krwi”, Friedricha Weisslera, który był oficjalnie prawnikiem pracującym jako doradca prawny dla Kościoła Wyznającego, lecz potajemnie był odpowiedzialny za informowanie świata zewnętrznego o jego działalności¹³. Istotnie dla żydowskiego historyka decydujące pozostawały w jego przypadku „fatalne konsekwencje” przypuszczalnego aktu ujawnienia memorandum zachodniej prasie, kiedy „[u]dając oburzenie, kierownictwo Kościoła Wyznającego zwróciło się do gestapo, aby odnaleziono sprawcę”¹⁴. Ostatecznie po tym, pisał on, gdy aresztowano Weisslera, za którym „kościół nie interweniował”, został osadzony w Sachsenhausen, gdzie zmarł 19 lutego 1937 roku, niemniej jednak jednocześnie stając się – poprzez aktualizację zbawczego horyzontu indeksowanego na kairotycznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – „pierwszym męczennikiem Kościoła Wyznającego”¹⁵. Inny przejaw działania duchowej szarej strefy indeksowany w rozdziale dziesiątym „A Broken Remnant” stanowiła reakcja na wydarzenia „nocy kryształowej” w listopadzie 1938 roku, jakiej Kościół Wyznający podjął się miesiąc później w dwuznacznym przesłaniu skierowanym do zborów: z jednej strony, kairotyczna rama rzucało światło na ogólny horyzont zbawczy przesłania deklaracji Kościoła Wyznającego: „Jesteśmy związani razem jako bracia z wszystkimi wierzącymi w Chrystusa rasy żydowskiej. Nie oddzielamy się od nich i prosimy ich, aby się nie oddzielali się od nas.”¹⁶; z drugiej strony, dzięki kairotycznej ramie temporalnej odślaniał się niejako „diaboliczny” wymiar oddzielenia od żydowskiego losu, albowiem, jak pisał ocalony autor w apokaliptycznym kontekście, „Żydzi jako tacy zostali wykluczeni z przesłania współczucia” zaś „jedyne odniesienie do narodu żydowskiego jako całości było wzmianką o ich grzechu”¹⁷.

Indeksacja doświadczenia i działania chrześcijan w kairotycznej ramie temporalnej drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* mogła również oświetlać niejasne granice szarej strefy transferencji Kościoła Wyznającego w czasie radykalizacji antyżydowskiego ekscesu. Na tym duchowym polu, jak sądził autor dylogii, pomimo iż

¹³ Zob. *ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 296-297.

¹⁷ *Ibidem*, s. 297.

Kościół Wyznający „odrzucał rasowy antysemityzm” Niemieckich Chrześcijan i niekiedy „walczył o zachowanie Starego Testamentu”, to jednak nie pozostawał dalej wolny od „tradycyjnej luterkańskiej wrogości antyżydowskiej”¹⁸. Jeden z wymownych przykłałów uwewnętrznienia dwuznacznego przesłania zbawczego drugiego ruchu religijnego, jaki wspomniął pierwszym rozdziale „September 1939-May 1940”, odsyłał w pasażach narracji kronikarskiej do wcześniejszego chronologicznie momentu w przededniu wojny, kiedy reprezentanci Kościoła Wyznającego odpowiedzieli w maju 1939 roku na Deklarację Godesberga uznając jednocześnie zarówno dogmatyczną, jak i praktyczną separację horyzontu chrześcijańskiego i judaistycznego:

W sferze wiary istnieje ostra opozycja między przesłaniem Jezusa Chrystusa i jego apostołów a żydowską religią legalizmu i politycznej nadziei mesjańskiej, zdecydowanie już skrytykowanej w Starym Testamencie. W sferze życia [volku] zachowanie czystości naszego ludu wymaga poważnej i odpowiedzialnej polityki rasowej¹⁹.

Graniczny kontekst praktycznej transferencji Kościoła Wyznającego, który żydowski historyk śledził w rozdziale drugim „May 1940-December 1940”, odnosił się do założonego na krótko przed wojną biura pomocy dla nie-aryjskich protestantów, którego celem było umożliwianie dróg emigracji, a także zaspokajanie potrzeb materialnych, religijnych i edukacyjnych. Natomiast od momentu wybuchu wojny, jak zaznaczał na poziomie kairotycznej ramy temporalnej, pomoc drugiego ruchu religijnego była indeksowana na przykładzie pastora Heinricha Grübera, który z jednej strony współpracował z organizacją biskupa Wilhelma Berninga *Sankt Raphaelsverein* skupioną na pomocy nie-aryjskim katolikom, a z drugiej ze zorganizowanym pod przymusem w warunkach wojennych związkiem niemieckiego żydostwa *Reichsvereinigung*²⁰.

Jednym z wyróżnionych głosów protestantów indeksowanych w kairotycznym kontekście *The Years of Extermination* stanowił przywoływany kilkakrotnie ignorowany głos Theophila Wurma, pastora Wirtembergii, odstępcy Niemieckich Chrześcijan, który przeszedł do opozycyjnego Kościoła Wyznającego²¹. W takim negatywnym wymiarze postępującej katastrofy duchowej Friedländer wspominał wyrazy rozpaczliwego

¹⁸ *YOE*, s. 56.

¹⁹ Cyt. za *ibidem*.

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 92.

²¹ Zob. *ibidem*, s. 202.

uniesienia „najwybitniejszej postaci Kościoła Wyznającego”²² w czasie radykalizacji antyżydowskich działań, jakie były indeksowane w pasażach rozdziału czwartego „September 1941-December 1941” w kontekście dwóch wiadomości przekazanych do najwyższych akolitów nazistowskiej sekty, których niemiecki pastor przestrzegał przed światową reakcją: pierwszą był list do Goebbelsa z listopada 1941 roku, w którym próbował przekonać ministra propagandy, iż działania podjęte przeciwko nie-aryjczykom mogą pogorszyć relacje Rzeszy z „Rooseveltem i jego współnikami”²³; drugą natomiast wiadomością Wurma było memorandum przywódców Kościoła Wyznającego posłane przezeń 10 grudnia 1941 roku do sekretarza stanu Kancelarii Rzeszy, Friedricha Wilhelma Kritzingera, które ostrzegało w jednym z krótkich paragrafów, iż wielu spośród nie-aryjczyków i chorych psychicznie poddanych eliminacji „stosowało się do wiary chrześcijańskiej”²⁴.

Istotnie epistolograficzny rys chrześcijańskiej transferencji świadectw Holokaustu opisywanych w rozdziale ósmym „March 1943-October 1943” mógł być indeksowany w kairotycznej ramie temporalnej na marginesie „[j]edyne*go* prywatnego listu protestu”²⁵ posłanego 16 lipca 1943 roku do Hitlera, w którym „najstarszy ewangelicki biskup” podniósł głos w obliczu apokaliptycznego wymiaru odsłaniającego się podczas realizacji „ostatecznego rozwiązania”:

W imieniu Boga i przez wzgląd na naród niemiecki dajemy wyraz pilnego żądania, aby odpowiedzialne kierownictwo Rzeszy powstrzymało prześladowania i anihilację, którym poddano wielu mężczyzn i kobiet pod niemiecką dominacją, i to bez procesu sądowego. [...] Takie przedsięwzięcia, jak działania podjęte w stosunku do innych „nie-aryjczyków”, są w najostrzejszym przeciwieństwie do Boskiego Prawa oraz gwałtem przeciwko samym fundamentom zachodniej myśli i życia oraz przeciwko danym przez Boga prawom ludzkiej egzystencji i ludzkiej godności²⁶.

W pewnym sensie kairotyczny kontekst szczególnego czasu oświetlający horyzont reakcji protestanckich chrześcijan pozwala niejako oszacować zakres transferencji tego wyjątkowego listu Wurma, który pomimo, iż nie otrzymał żadnej odpowiedzi, i że nie

²² *Ibidem*, s. 300.

²³ Cyt. za *ibidem*.

²⁴ Cyt. za *ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 516. Podkreślenie autora.

²⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 517.

była to „deklaracja *ex cathedra*”²⁷ (jak np. w kazaniu Galena przeciwko eutanazji), to jednak jego wiadomość miała zostać dość szeroko rozpowszechniona w niemieckich kręgach. W końcu, ostatecznie uniesienie wyróżnionego świadka indeksowane na poziomie kairotycznej ramy wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości zostało wyrażone w liście z 20 grudnia 1943 roku posłanym do Lammersa w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa *Mischlingów*, lecz, jak pisał ocalony autor, zagrażająca odpowiedź zwrotna „uciszyła Wurma i Kościół Wyznający”²⁸.

Eschatologiczny wymiar indeksowany w kairotycznej ramie temporalnej anonsował jeszcze jedno widmo apokaliptycznego kontekstu wspomniane w przedostatnim rozdziale „October 1943-March 1944”, jakim był pośmiertny głos wybitnego niemieckiego teologa, Dietricha Bonhoeffera, który jako „moralna latarnia Kościoła Wyznającego”²⁹ zapłacił życiem za niesione przez siebie świadectwo destrukcji i śmierci. Wpisując do kairotycznego poziomu narracji kronikarskiej jeden fragment *Etyki*, która była jego *opus magnum* wydanym pośmiertnie, żydowski historyk rzucał istotnie światło na dwuznaczność zbawczego aktu chrześcijańskiej obrony Żydów wobec prześladowań i deportacji wyrażonej na gruncie „tradycyjnej pozycji dogmatycznej”³⁰:

Jezus Chrystus był obiecany Mesjaszem narodu izraelicko-żydowskiego i z tego powodu linia naszych przodków sięga poza pojawienie się Jezusa Chrystusa aż do ludu Izraela. Zachodnia historia jest, z woli Bożej, nierozzerwalnie związana z ludem Izraela, nie tylko genetycznie, ale także w prawdziwym nieprzerwanym spotkaniu. Żyd zachowuje otwarte pytanie o Chrystusa. Jest znakiem wolnego wyboru łaski i odrzucenia gniewu Bożego. [...] Wydalenie Żydów z Zachodu musi z konieczności doprowadzić do wydalenia Chrystusa. Bo Jezus Chrystus był Żydem³¹.

Ów „intrygujący pasaż”³² indeksowany w kairotycznej ramie temporalnej domykała ewokacja apokaliptycznego kontekstu, który składał się na dialektyczny obraz rozejścia zbawczego horyzontu chrześcijańskiego i judaistycznego, gdzie punktem różnicującym

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 575.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Cyt. za *ibidem*.

³² *Ibidem*.

pozostawała kwestia zbawczego posłannictwa żydowskiego losu jako znaku, że „wiara jest wyborem i że Bóg karze niewierzących”³³.

³³ *Ibidem.*

8.3.

Kościół Katolicki

Kościół Katolicki – stanowiący trzecie chrześcijańskie ugrupowanie indeksowane w kairytucyjnej ramie temporalnej na stronach obu tomów *Nazi Germany and the Jews* Friedländera – pozostawał w różnych sytuacjach wyróżniony w „zintegrowanej historii” Holokaustu. Pierwsza ze znaczących odpowiedzi katolików, jaką opisywał w drugim rozdziale „Consenting Elites, Threatened Elites” pierwszego tomu, wyznaczał kontekst reakcji trzech hierarchów kościelnych podczas kwietniowego bojkotu żydowskich interesów w Niemczech z 1933 roku, które, jak pisał, „nie różniły się fundamentalnie”¹ od reakcji innych kościołów. Najpierw żydowski historyk zwrócił swoją narrację kronikarską ku bezskutecznym krokom zapobiegawczym podjętym 31 marca przez księdza Bernharda Lichtenberga z Berlina, który skierował prośbę do kardynała Adolfa Bertrama, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec, aby zainterweniował przeciwko bojkotowi, lecz ostatni miał odesłać prośbę dalej do przedyskutowania przez wysokich rangą niemieckich prałatów, sugerując, iż „bojkot był częścią ekonomicznej bitwy, co nie miała nic wspólnego z bezpośrednimi interesami kościelnymi”². Następnie zaś odczytywał wyczekującą reakcję kardynała Faulhabera na marginesie depechy do Bertrama nadanej już po zakończeniu bojkotu: „BEZNADZIEJNOŚĆ. MOGŁY DZIAĆ SIĘ RZECZY GORSZE. W KAŻDYM RAZIE JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁY”³. W końcu, trzecią odpowiedź indeksowaną w pierwszym tomie dylogii stanowił bilans destrukcji wczesnej fazy antyżydowskiego ekscesu nazistów, jakiego podjął się Konrad Gröber, arcybiskup Freiburga, dla którego zdaniem ocalonego autora „problem polegał jedynie na tym, że wśród bojkotowanych kupców również nawróceni Żydzi ponieśli szkody”⁴.

¹ *YOP*, s. 42.

² *Ibidem*.

³ Cyt. za *ibidem*.

⁴ *Ibidem*, s. 42-43.

Opisując na stronach *The Years of Persecution* generalnie wyczekującą postawę hierarchów na pierwszy znaczący eksces antyżydowski, Friedländer zdawał się indeksować w kairotyckiej ramie temporalnej różne negatywne znaczenia przejawiające się w aktualizacjach historycznego samowyobcowania Kościoła Katolickiego. Jednym z jego przejawów mogły być dla niego spekulacje nad granicami możliwości wsparcia Żydów skierowane wówczas w liście przez kardynała Faulhabera do watykańskiego sekretarza stanu, kardynała Eugenio Pacelliego, „przyszłego papieża Piusa XII”⁵:

My, biskupi, jesteśmy pytani, dlaczego Kościół Katolicki tak często w swojej historii nie interweniował w imieniu Żydów. W tym czasie nie jest to możliwe, ponieważ walka przeciwko Żydom stanie się w tym samym czasie walką z katolikami i ponieważ Żydzi mogą sobie sami pomóc, jak pokazuje nagły koniec bojkotu. Jest to szczególnie niesprawiedliwe i bolesne, że przez tę akcję Żydzi, nawet ci, którzy byli chrzczeni przez dziesięć i dwadzieścia lat i są dobrymi katolikami, a nawet ci, których rodzice byli już katolikami, nadal są legalnie uważani za Żydów, a jako lekarze lub prawnicy tracą swoje pozycje⁶.

Inny zaś przejaw światowego samowyobcowania w nastawieniu hierarchii żydowski historyk indeksował na marginesie listu Faulhabera do duchownego Aloisa Wurma, założyciela i redaktora czasopisma *Dusza (Seele)*, który był odpowiedzią na skierowane wcześniej pytanie o to, dlaczego Kościół nie powiedział otwarcie, że ludzie nie mogą być prześladowani z powodu swojej rasy:

Dla wyższych władz kościelnych istnieją sprawy o znacznie większym znaczeniu; szkoły, utrzymanie stowarzyszeń katolickich, sterylizacja są ważniejsze dla chrześcijaństwa w naszej ojczyźnie. Trzeba przyjąć, że Żydzi są w stanie sami sobie pomóc⁷.

Ostatnią z chrześcijańskich reakcji na wyobcowanie Żydów w Rzeszy, jaką ocalony autor indeksował w pierwszym tomie dylogii w kontekście katolickiej transferencji, stanowiły niezwłoczne działania podjęte przez arcybiskupa Gröbera, który zwrócił się z pytaniem w kwestii dalszej strategii kościelnej do Roberta Leibera, jezuita i przyszłego spowiednika Piusa XII:

Natychmiast interweniowałem w imieniu nawróconych Żydów, ale jak dotąd nie otrzymałem odpowiedzi na moje działania [...] Obawiam się, że kampania przeciwko Judzie okaże się kosztowna dla nas⁸.

⁵ *Ibidem*, s. 43.

⁶ Cyt. za *ibidem*.

⁷ Cyt. za *ibidem*.

⁸ Cyt. za *ibidem*.

Proces przyjęcia Konkordatu pomiędzy Kościołem Katolickim i Trzecią Rzeszą opisywany w rozdziale drugim „Consenting Elites, Threatened Elites” odsłaniał się kairotycznej ramie temporalnej jako szczególny czas spotkania horyzontu zbawczego chrześcijan i nazistów. W tym kluczowym procesie, jak podkreślał, zaraz po przejęciu władzy w 1933 roku nazistowski wódz próbował podpisać umowy konkordatowe z Watykanem, aby „stępić możliwą krytykę katolicką jego antyżydowskiej polityki i przenieść ciężar argumentów na sam kościół”⁹. Moment przełomowy transferencji negatywnej znaczeniowości wyznaczała u żydowskiego historyka konferencja biskupów zorganizowana 26 kwietnia 1933 roku, podczas której „kwestia żydowska” nie figurowała w programie, lecz „Hitler zadbał o to, by samemu ją podnieść”¹⁰. Ewokując w narracji kronikarskiej anty-kairotyczną chwilę uniesienia z tekstu protokołu konferencji istotne było dla niego wyciszenie apokaliptycznego tonu Hitlera pod pozornym wyrazem tonu pojednawczego, gdy „mówił ciepło i cicho, od czasu do czasu emocjonalnie, bez słowa przeciw kościołowi i z uznaniem biskupów”¹¹:

Zostałem zaatakowany z powodu mojego postępowania w kwestii żydowskiej. Kościół Katolicki uważał Żydów za śmiercionośnych przez piętnaście stuleci, umieścił ich w gettach *etc.*, ponieważ uznał Żydów za to, czym byli. W epoce liberalizmu niebezpieczeństwo nie było już rozpoznawane. Podążam wstecz ku czasowi, w którym wcielano tysiąc-pięćsetletnią tradycję. Nie stawiam rasy ponad religią, ale uznaję reprezentantów tej rasy za zabójczych dla państwa i dla Kościoła, a być może czynię tym samym chrześcijaństwu wielką przysługę wypierając ich ze szkół i publicznych funkcji¹².

Ostatecznie milczenie hierarchów kościelnych mogło być dla autora pierwszego tomu dylogii wyrazem aktualnego uznania istnienia „kwestii żydowskiej” w Trzeciej Rzeszy, gdyż po wygłoszeniu mowy przez Hitlera „protokół nie rejestruje żadnej odpowiedzi”¹³.

Przypieczętowująca umowy konkordatowe ratyfikacja z września 1933 roku odsłaniała się w pasażach pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* w cieniu mglistej wiary hierarchii kościelnej odnośnie do możliwego sukcesu dalszego zbliżania się horyzontu katolickiego i nazistowskiego w sprawie „kwestii żydowskiej”. Wyrazem ugodowego stanowiska Watykanu była u żydowskiego historyka notatka przesłana z

⁹ *Ibidem*, s. 47.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Cyt. za *ibidem*.

¹² Cyt. za *ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

okazji ratyfikacji Konkordatu przez sekretarza stanu Pacelliego do niemieckiego *charge d'affaires* określająca zasadniczą pozycję obronną Kościoła wobec ochrzczonych Żydów:

Stolica Apostolska korzysta z okazji, aby dodać słowo w imieniu tych niemieckich katolików, którzy sami przeszli z judaizmu do religii chrześcijańskiej lub którzy pochodzą w pierwszym lub bardziej dalszym pokoleniu od Żydów, którzy przyjęli wiarę katolicką, i którzy z przyczyn znanych rządowi Rzeszy również borykają się z trudnościami społecznymi i gospodarczymi¹⁴.

Co prawda, pojednawcza postawa hierarchów po podpisaniu umów konkordatowych nie przekładała się jednak według niego na praktyczną krytykę nazistowskich działań przeciwko nawróconym Żydom, gdy byli oni określani rasowo jako Żydzi¹⁵. W istocie, powracając później na stronach *The Years of Extermination* do tego momentu zwrotnego w procesie wyobcowania Żydów i samowyobcowania Kościoła, ocalony autor mógł indeksować w kairotycznej ramie temporalnej znaczenie stawki niewiarygodnego aktu poświęcenia niemieckich katolików na rzecz podpisania Konkordatu przez przyszłego nazistowskiego wodza:

Konkordat został podpisany w lipcu 1933 roku i ratyfikowany we wrześniu. Podpis niemiecki był Adolfa Hitlera. W zamian za to 23 marca 1933 roku Centrum zagłosowało za pełną władzy dla przywódcy nazistowskiego, co dla partii katolickiej oznaczało jej upadek i ostateczny upadek Republiki Niemieckiej¹⁶.

Faktycznie, jak podkreślał Saul Friedländer dalej w drugim tomie *Nazi Germany and the Jews*, „pozór dobrych relacji [...] nie trwał długo”¹⁷, gdyż od 1936 układy konkordatowe coraz częściej nie były respektowane przez stronę niemiecką. Najgłośniejszym ówczesnym wyrazem sprzeciwu Watykanu pogłębiającym jednocześnie „istniejące napięcie”¹⁸ z Rzeszą był w jego narracji kronikarskiej moment wydania w 1937 roku encykliki Piusa XI *Mit brennender Sorge (Z palącą troską)*. Z jednej strony, indeksując retrospektywnie echa papieskiego głosu w pasażach siódmego rozdziału „Paris, Warsaw, Berlin—and Vienna” pierwszego tomu rozbrzmiewające „z wszystkich katolickich ambon w Niemczech”¹⁹, żydowski historyk odczytywał dokument w jego

¹⁴ Cyt. za *ibidem*.

¹⁵ Zob. *ibidem*.

¹⁶ *YOE*, s. 72-73.

¹⁷ *Ibidem*, s. 73.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *YOP*, s. 190.

kairotycznym kontekście jako jawny akt potępienia „nazistowskiej pseudoreligii i rasowej teorii”²⁰, aczkolwiek zarazem zaznaczając, iż „nie uczyniono bezpośredniego odniesienia do losu Żydów”²¹. Z drugiej zaś strony, słowa przesłania aktualnego papieża były indeksowane prospektywnie w drugim rozdziale drugiego tomu „May 194-December 1940” pod kątem roli przyszłego papieża, sekretarza stanu Pacelliego, który był „zaangażowany w przygotowanie encykliki i podzielał oburzenie Piusa XI na działania nazistów”²². W tym sensie kairotyczny kontekst wintegrowany do drugiego tomu dylogii mógł rzucać światło na skryte przejawy aktualizacji katolickiej transferencji w cieniu dwóch jego wypowiedzi skierowanych do reprezentantów świata anglosaskiego: pierwszą otwartą wypowiedzią było memorandum z kwietnia 1938 roku przekazane podczas spotkania w Rzymie z amerykańskim ambasadorem z Londynu, Josephem P. Kennedym, w którym miał utrzymywać, iż „[k]ompromis z nazistami [...] nie wchodził w grę”²³; drugą zaś była prywatna wypowiedź wspomniana w rozmowie z amerykańskim konsulem w Berlinie, Alfredem W. Klieforthem, którego Pacelli również zapewniał o tym, iż niewzruszenie przeciwstawiał się narodowym socjalistom: „Uważał Hitlera nie tylko za niegodnego zaufania łajdaka, ale za zasadniczo złego człowieka. Nie wierzył, aby Hitler był zdolny do umiarkowania”²⁴.

Podczas przedwojennego „kryzysu moralnego i politycznego”²⁵ w świecie zachodnim, który Saul Friedländer opisywał w rozdziale drugim *The Years of Extermination*, wyczekiwanie na moment podniesienia papieskiego głosu stało się prawdziwym wyzwaniem dla Piusa XI, na jakie próbował odpowiedzieć krótko przed śmiercią nakazując przygotowanie encykliki *Humani Generis Unitas* „przeciwko nazistowskiemu rasizmowi i antysemityzmowi”²⁶. Odsłaniając kulisy powstawania dokumentu w pasażach rozdziału ósmego „An Austrian Model?” pierwszego tomu dylogii żydowski historyk śledził „niezwykły krok [...] podjęty w całkowitej tajemnicy”²⁷, gdy wczesnym latem 1938 roku papież zlecił zadanie zredagowania tekstu amerykańskiemu

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*.

²² *YOE*, s. 73.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Cyt. za *ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, 72.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *YOP*, s. 250.

jezuicie, Johnowi LaFarge'owi, który, jak pisał w kairotycznym kontekście, [p]rawdopodobnie został wybrany z powodu jego nieustającej działalności antyrasistowskiej w Stanach Zjednoczonych i jego książki *Sprawiedliwość międzyrasowa*, którą Pius XI czytał²⁸. Jednocześnie głos papieża aktualizujący pamięć mityczną w obliczu żydowskiego losu mógł wypełniać w narracji kronikarskiej kairotyczny kontekst szczególnego czasu wyjątkowego uniesienia, kiedy 6 września 1938 roku w trakcie spotkania z grupą belgijskich pielgrzymów, „[z] wielką emocją, najwyraźniej we łzach, [...] po skomentowaniu ofiary Abrahama”²⁹ zadeklarował:

Dla chrześcijan niemożliwe jest uczestniczenie w antysemityzmie. Uznajemy, że każdy ma prawo do samoobrony i może podjąć niezbędne środki w celu chronienia uzasadnionych interesów. Lecz antysemityzm jest niedopuszczalny. Duchowo wszyscy jesteśmy Semitami³⁰.

Pomimo prób wyczekującego zakłócenia procesu redakcji encykliki (np. przez polskiego jezuitę, Włodzimierza Ledóchowskiego), które wyznaczały anty-kairotyczne momenty katolickiej transferencji, Ojciec Święty miał doczekać się tekstu *Humani Generis Unitas* na łożu śmierci³¹. Literalne domknięcie indeksacji negatywnej znaczeniowości zdawał się jednak wyznaczać u ocalonego autora niewiarygodny akt odrzucenia papieskiego dziedzictwa przez sukcesora zmarłego papieża, który „został prawdopodobnie poinformowany o projekcie i prawdopodobnie podjął decyzję, aby odłożyć *Humani Generis Unitas* na półkę”³².

Dwa wyróżnione świadectwa Kościoła Katolickiego podniesione po *Kristalnacht*, które były wspomniane w przedostatnim rozdziale „The Onslaught” pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews*, mogły być wpisane w kairotyczną ramę temporalną jako przeciwstawne głosy aktualizujące doświadczenie szczególnego czasu. Pierwszy z głosów, który był zarazem jedynym „mocnym głosem”³³ po stronie katolickiej, został podniesiony 10 listopada 1938 roku przez Bernharda Lichtenberga, proboszcza Katedry św. Jadwigi w Berlinie, gdzie w szczególnym czasie nabożeństwa odsłaniał przed wiernymi nadchodzącą apokalipsę powiadając, iż „świątynia, która została spalona na

²⁸ *Ibidem*, s. 251.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Cyt. za *ibidem*.

³¹ Zob. *ibidem*.

³² *Ibidem*, s. 252; por. *YOE*, s. 72.

³³ *YOP*, s. 297.

zewnątrz, jest również Domem Boga”³⁴. Ostatecznie, jak pisał żydowski historyk w kairotycznym kontekście narracji kronikarskiej, niemiecki ksiądz musiał „zapłacić życiem”³⁵ za swoje świadectwo niesione aż do końca podczas wieczornych modlitw w imieniu Żydów deportowanych na Wschód stając się jednym z pierwszych katolickich męczenników nazistowskiego systemu. W tym sensie duch katolickiego świadka powracał jak gdyby *post mortem* w rozdziale piątym „September 1941-December 1941” *The Years of Extermination* dopełniając kairotyczny kontekst składający się z momentów procesu jego męczeństwa:

29 sierpnia 1941 roku dwie parafianki doniosły na niego do gestapo. Został aresztowany 23 października 1941 roku, przesłuchany i skazany na więzienie 29 maja 1942 roku. Zmarł w drodze do Dachau 3 listopada 1943³⁶.

Natomiast drugi głos wspomniany w pasażach pierwszego tomu dylogii, jaki został podniesiony niecałe dwa miesiące po pogromie przez kardynała Faulhabera, mógł ewokować anty-kairotyczny kontekst zaktualizowany w szczególnym czasie uniesienia katolickiego hierarchy, który podczas noworocznego kazania „uznał za konieczne”³⁷, aby zapewnić wiernych o posłannictwie nazistowskiego wodza w procesie nadejścia nowej epoki świata dla chrześcijan: „Jest to jedna z korzyści naszych czasów; na najwyższym urzędzie Rzeszy mamy przykład prostego i skromnego życia wolnego od alkoholu i nikotyny”³⁸.

W czasie radykalizacji nazistowskiego widma nad Europą opisywanej na stronach drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* elekcja Piusa XII 2 marca 1939 roku indeksowana w kairotycznej ramie temporalnej „zainaugurowała nową fazę katolickiego uspokojenia reżimu Hitlera”³⁹. Przede wszystkim, historyzując aktualny moment sukcesji nowego papieża w pasażach rozdziału drugiego „May 1940-December 1940”, żydowski historyk zdawał się kontekstualizować kairotyczną ramą temporalną jego indywidualną drogę wpisującą się w generalny horyzont katolickiej transferencji na tle nadchodzących wyzwań czasu:

³⁴ Cyt. za *ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *YOE*, s. 303.

³⁷ *YOP*, s. 297.

³⁸ Cyt. za *ibidem*.

³⁹ *YOE*, s. 58.

Można [...] powiedzieć, że sam Pacelli, jako sekretarz stanu, a później jako papież, podążał po dobrze wydeptanej ścieżce, nawet jeśli mógł dostrzegać, że świat wokół niego zmieniał się radykalnie. Nowy papież dodawał jednak do długo doskonałej tradycji osobiste piętno i własne inicjatywy⁴⁰.

Ponadto, jak zaznaczał na kairotycznym poziomie narracji kronikarskiej, nadejście globalnej epoki kryzysu stało się wyzwaniem dla konserwatywnie nastawionego Piusa XII, który wierzył w swoją rolę zachowania światowego pokoju wyrażającą się w „poczuciu własnej intelektualnej i duchowej wyższości”⁴¹. W końcu, jeszcze jeden istotny moment katolickiej transferencji, jaki indeksowała kairotyczna rama temporalna, odnosił się do wcześniejszego okresu piastowania nuncjatury apostolskiej w Niemczech (najpierw w Monachium w latach 1916-1920, a następnie w latach 20’ w Berlinie), gdzie przyszły papież pogłębił własne przekonanie o konieczności uporządkowania spraw kościelnych w granicach państw narodowych:

Jego pragnienie centralizacji i kontroli biurokracji Watykanu nad narodowymi kościołami prowadziło go do starania o konkordat z Niemcami, nawet kosztem poświęcenia w procesie niemieckiej partii katolickiej Centrum⁴².

Późniejsza strategia działań konserwatywnie nastawionego papieża podjęta w ostatnich miesiącach pokoju, która była indeksowana w *The Years of Extermination* przez kairotyczną ramę temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości, ukazywała się w cieniu różnych osobliwych aktów skrywania resentymentu („poza odłożeniem na półkę *Humani Generis Unitas*”)⁴³, jakie potwierdzały ciągłość „niewątpliwego pragnienia ułagodzenia Niemiec”⁴⁴. Pierwszym z sublimujących aktów indeksowanych w kairotycznym kontekście – światowym, jak i zaświatowym – były wspomniane przez żydowskiego historyka gratulacje papieskie, jakie miały być skierowane w audycji radiowej w połowie kwietnia 1939 roku do narodu hiszpańskiego, który zgodnie ze słowami papieża nie tylko „przywrócił pokój i osiągnął zwycięstwo (oczywiście Franko)”⁴⁵, lecz także „po raz kolejny dostarczył prorokom materialistycznego ateizmu szlachetny dowód niezniszczalnej wiary katolickiej”⁴⁶. Drugie papieskie działanie

⁴⁰ *Ibidem*, s. 72.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, s. 73.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Cyt. za *ibidem*.

normalizujące indeksowane w kairotycznej ramie narracji kronikarskiej stanowił akt egzorcyzmowania znoszący anatemę poprzednika nałożoną na nacjonalistyczną i antysemityczną organizację Action Française: Święte Oficjum zniosło potępienie 7 lipca 1939 roku, lecz decyzja została ogłoszona 15 lipca, tj. w dniu Święta Bastylii, ale, jak dodawał autor pierwszego tomu dylogii, „[w]ybór daty mógł być zwykłym zbiegiem okoliczności”⁴⁷. Trzecia z aktualizacji pojedynczego głosu, jaka zdawała się anonsować kairotyczny kontekst, była oznaczana na marginesie redakcji dwujęzycznego listu Piusa XII z 6 marca 1939 roku, w którym informował Führera o watykańskiej sukcesji:

[...] nowy papież ogłosił swoją elekcję Hitlerowi (co było w zwyczajach) w wyjątkowo długim liście napisanym po łacinie, którego wersję niemiecką manifestacyjnie samemu przepisał i podpisał (co nie było w zwyczajach)⁴⁸.

Papieskie ruchy dyplomatyczne przeciwko zbrodniom nazistowskim w pierwszej fazie wojny były indeksowane w kairotycznej ramie temporalnej drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* Friedländera jako „ćwiczenia w selektywnym łagodzeniu”⁴⁹. W ten sposób żydowski historyk zdawał się oświecać w kairotycznym kontekście drugiego rozdziału „May 1940-December 1940” zarówno negatywne znaczenie milczenia papieża powstrzymującego się od przyjęcia publicznego stanowiska w sprawie morderstw osób chorych psychicznie, jak i jego głosu podniesionego w encyklice *Summi Pontificatus* z 20 października 1939 roku, którego apel do „umiłowanego narodu polskiego”⁵⁰ miał być „niewystarczający dla polskiego episkopatu i dla polskiego ministra w Watykanie”⁵¹. Inne aktualizacje prywatnego uniesienia Piusa XII mogły być poddane indeksacji w kairotycznym kontekście narracji kronikarskiej na marginesie listów z grudnia 1940 roku do biskupa Bertrama z Wrocławia oraz do biskupa Preysinga z Berlina, w których papież wyraził swój szok masowymi morderstwami w niemieckich instytucjach psychiatrycznych, lecz, jak zaznaczał ocalony autor, „nie powiedział niczego o prześladowaniach Żydów”⁵². Istotnie jeden z wyróżnionych głosów Kościoła, jaki został podniesiony przez francuskiego kardynała Eugene’a Tisseranta w liście posłanym 11 czerwca 1940 roku z Watykanu do paryskiego kolegi kardynała Emmanuela Suharda,

⁴⁷ *Ibidem*; por. *YOP*, s. 223.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 74.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Cyt. za *ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

mógł być indeksowany na poziomie kairotycznego kontekstu w „niesamowicie szerszym znaczeniu”⁵³, które rzucało cień nie tylko na aktualną papieską strategię dyplomatyczną, ale także na całą katolicką transferencję w obliczu nadchodzącej katastrofy duchowej świata zachodniego:

Nasze rządy [demokracje] nie chcą zrozumieć prawdziwej natury konfliktu i upierają się, że jest to wojna jak wojny minionych czasów. Ale ideologia faszystowska i hitleryzm transformowały sumienia młodzieży, zaś osoby poniżej trzydziestego piątego roku są skłonne popełnić jakąkolwiek zbrodnię w jakimkolwiek celu nakazanym przez ich przywódcę. Od początku listopada uporczywie prosiłem Stolicę Apostolską o wydanie encykliki o obowiązku jednostki do przestrzegania nakazów sumienia, ponieważ jest to witalny punkt chrześcijaństwa. [...] Boję się, że historia może mieć powody, aby zarzucić Stolicę Apostolską, iż realizowała politykę ugodową dla siebie samej i niewiele więcej⁵⁴.

Co prawda, pewnym przykładem praktycznej pomocy papieskiej, jaki Saul Friedländer indeksował w kairotycznej ramie temporalnej *The Years of Extermination*, były zorganizowane przez Piusa XII brazylijskie wizy dla „katolickich nie-aryjczyków”, które składały się na „[s]pecjalny rozdział sagi o żydowskich uchodźcach próbujących dotrzeć do Ameryki Łacińskiej”⁵⁵. Moment otwarcia wyjątkowej drogi ucieczki, który indeksowała kairotyczna rama narracji kronikarskiej, sięgał jeszcze czasów przedwojennych, gdy wiosną 1939 roku po namowach ze strony niemieckiej organizacji pomocowej *Sankt Raphaelsverein* „Pius XII otrzymał z Brazylii trzy tysiące wiz dla konwertytów”⁵⁶. Wkrótce jednak, jak zaznaczał żydowski historyk indeksując w kairotycznym kontekście granice katolickiej szarej strefy, możliwość realizacji papieskiej pomocy nie została w pełni zaktualizowana, gdyż „władze brazylijskie dodały nowe warunki i nie wydaje się, aby Watykan usilnie starał się zmusić rząd Getulio Vargasa do dotrzymania obietnic”⁵⁷. Indeksując z jednej strony proces pomocy pod kątem realnego znaczenia sukcesu transferu kairotyczna rama zdawało się rzucać cień na możliwości papieskiego działania:

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 74-75.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 86.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

W końcu użyto mniej niż tysiąc takich wiz. Stolica Apostolska pomogła uchodźcom sfinansować ich pasaż do wolności – za pieniądze zdeponowane w tym celu przez amerykańskie organizacje żydowskie⁵⁸.

Z drugiej strony, ocalony autor mógł indeksować w kairotycznej ramie temporalnej późniejsze aktualizacje legendy przedwojennych sukcesów pomocowych ujętych widmowo w czasie wojennym i powojennym:

[...] podczas wojny papież nie zawahał się wspomnieć o wysiłkach, które poczynił i pieniądzech, które wydał na pomoc żydowskim emigrantom. Po wojnie trzy tysiące wiz i finansowanie całej operacji brazylijskiej zostały wspaniale przypisane opiece i hojności papieża⁵⁹.

Niemniej jednak, jak pisał Friedländer w apokaliptycznym kontekście rozdziału trzeciego „December 1940-June 1941” *Nazi Germany and the Jews*, decydujące pole katolickiej transferencji w epoce preeksterminacyjnej – indeksowane na kairotycznym poziomie temporalnym – składało się na polską duchową szarą strefę, gdzie kler „najczęściej podsyczał antyżydowskie pożary”⁶⁰. Jednym z widm ducha polskiego katolicyzmu był dla żydowskiego historyka raport kościelny przesłany przez reprezentantów delegatury do Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie (obejmujący okres sześciu tygodni od 1 czerwca do 15 lipca 1941 roku), w którym głos katolickiego podziemia – indeksowany w kairotycznej ramie narracji kronikarskiej – odsłaniał pewną koherencję poglądów przywódców co do nazistowskiej polityki wobec europejskich Żydów, jaką na ziemiach dawnej Polski realizowali Niemcy zgodnie z apokaliptyczną wizją Führera. Oto fragment raportu wintegrowany do drugiego tomu dylogii ewokujący w kairotycznym kontekście aktualizację pamięci mitycznej w doświadczeniu szczególnego czasu polskich katolików w momencie nadchodzącej apokalipsy żydowskiej:

Jeśli chodzi o kwestię żydowską, należy ją postrzegać jako wyjątkową dyspensę od Bożej Opatrzności, której Niemcy dali dobry początek, niezależnie od wszystkich krzywd, jakie uczynili i nadal czynią w naszym kraju. Pokazali, że jest możliwe uwolnienie polskiego społeczeństwa z żydowskiej plagi. Wytyczyli nam szlak, którym teraz trzeba podążać: na pewno z mniejszym okrucieństwem i brutalnością, lecz bez ogródek, konsekwentnie. Oczywiście można by widzieć

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 184.

rękę Boga w przyczynianiu się do rozwiązania tej palącej kwestii podejmowanej przez okupantów⁶¹.

Tak zaś ocalony autor mógł włączać w kairotyczną ramę temporalną zderealizowany fragment oświetlający spekulatywną stawkę związaną z radykalnym wyzwaniem, jakie tworzyło dla ducha polskiego katolicyzmu – zarówno w wymiarze światowym, jak i zaświatowym – zadanie kontynuacji realizowanej przez nazistów idei segregacyjnej po odzyskaniu niepodległości Polski:

To wszystko będzie bardzo trudne. Można się spodziewać tarć na tym punkcie pomiędzy rządem na uchodźstwie, który jest raczej narażony na wpływy masońskie i żydowskie, a ludźmi w kraju, którzy już dziś organizują sami siebie. Lecz zdrowie naszej Ojczyzny, odnowione z Bożą pomocą, zależy w bardzo dużym stopniu od takich działań⁶².

Jedną z wyróżnionych reakcji niemieckiego Kościoła na mord osób niepełnosprawnych i chorych psychicznie – indeksowaną w kairotycznej ramie temporalnej rozdziału czwartego „June 1941-September 1941” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* – stanowił głos podniesiony przez biskupa Klemensa von Galena z Münsteru w szczególnym czasie niedzielnej mszy 3 sierpnia 1941 roku. Ten wyjątkowy moment uniesienia wpisywał się w kairotyczną ramę narracji kronikarskiej jako „jedyny czas w historii Trzeciej Rzeszy”⁶³, gdy prominentni reprezentanci kościołów chrześcijańskich w Niemczech potępili publicznie zbrodnie systemu. Faktycznie dla żydowskiego historyka znaczący pozostawał graniczny wymiar działania „Lwa z Münsteru” odsłaniający się w kairotycznym kontekście na tle apokaliptycznego kontekstu początkowej fazy kampanii wojennej Führera na Wschodzie: „Przywódca nazistów postanowił nie podejmować działań odwetowych przeciwko Galenowi na tym decydującym etapie wojny”⁶⁴. Ponadto, historyzując echa biskupiego uniesienia, jakie mogły być ujęte w kairotyczny kontekst rozdziału piątego „September 1941-December 1941”, nie bez znaczenia był dla niego głos uznania dla Galena na marginesie listu anonimowego Żyda, który ewokował mesjaniczny kontekst w czasie nadchodzącej apokalipsy żydowskiej: „Tylko bezsensowne życzenie, szalona nadzieja, [...] że gdzieś pomocnik powstanie dla nas, pobudza mnie, aby skierować do Pana ten list. Niech Bóg

⁶¹ Cyt. za *ibidem*, s. 185.

⁶² Cyt. za *ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, s. 202.

⁶⁴ *Ibidem*.

Pana błogosławi!”⁶⁵. W końcu, mesjaniczne wołanie o pomoc indeksowane w kairotycznej ramie temporalnej rzucało cień na dalsze uniesienia münsterskiego biskupa, kiedy, jak pisał ocalony autor w drugim tomie dylogii, „[o] prześladowaniu Żydów, nawet w prywatnych listach nigdy nie wypowiedział ani jednego słowa”⁶⁶.

Proces redakcji listu pastoralnego z 15 listopada 1941 roku autorstwa trzech niemieckich biskupów, Gröbera, Berninga i Preysinga – indeksowany w *The Years of Extermination* Friedländera na kairotycznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – odsłaniał się jakby w cieniu „braku publicznej odpowiedzi niemieckiego Kościoła Katolickiego”⁶⁷ wobec deportacji Żydów z Niemiec oraz rosnącej świadomości masowej eksterminacji na Wschodzie. W takim negatywnym znaczeniu, jak podkreślał w kairotycznym kontekście aktu redakcyjnego, pomimo jawnego potępienia wrogich działań władz państwowych i partyjnych przeciw Kościołowi i jego instytucjom, a także przeciw podstawowym prawom Niemców do życia, wolności i własności, „kwestia żydowska nie została uwzględniona w tekście”⁶⁸. Istotnie dla żydowskiego historyka znaczące były zróżnicowane powody tego milczenia w czasie publikacji listu – wpisanych do kairotycznego indeksu negatywnej znaczeniowości – jak np. taktyczny pokaz umiarkowania, pragnienie uniknięcia konfrontacji lub wola oparcia się „dla zasady i ze względów praktycznych” (Bertram)⁶⁹. Ponadto, wykluczenie „kwestii żydowskiej” z tekstu posiadało dla niego szczególne znaczenie ukazujące się w kairotycznej ramie temporalnej narracji kronikarskiej jako niespełniona obietnica głoszonej troski o los konwertowanych, jak i Żydów jako takich (Preysing i Berning)⁷⁰. Co więcej, jeszcze bardziej znaczące w pasażach drugiego tomu dylogii było nastawienie „jak gdyby” biskupów, gdyż zgodnie z literą deklaracji – wpisującą się w kairotyczny kontekst – „sukces lub porażka listu nie były istotną kwestią”⁷¹, lecz istotne były raczej różne duchowe kwestie związane ze zbawczymi pytaniami katolików w czasie nadchodzenia niemieckiej apokalipsy: „Jaki jest nasz obowiązek w obecnym momencie?

⁶⁵ Cyt. za *ibidem*, s. 303.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 302. Podkreślenie autora.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁷⁰ Zob. *ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*.

Czego wymaga sumienie? Co [oczekuje – M.S.] Bóg, czego oczekują niemieccy wierzący od swoich biskupów?”⁷². Na koniec, wspomniane przez ocalonego autora późniejsze debaty nad listem biskupim, jakie trwały aż do początku 1942 roku, zdawały się być indeksowane w kairotycznym kontekście jako „złowieszcze znaczenie”⁷³ żydowskiej apokalipsy „w świetle tego, co stało się wiadome o losie deportowanych”⁷⁴.

Podczas radykalizacji realizowanego przez nazistów procesu „ostatecznego rozwiązania”, który Saul Friedländer opisywał w rozdziale siódmym „July 1942-March 1943” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, katolicka szara strefa niesienia świadectw – indeksowana na kairotycznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – otwierała się na transferencję różnych raportów ogromu horroru, co wraz z początkiem 1942 roku zaczęły sukcesywnie docierać do Watykanu. Jednym z bardziej szczegółowych dokumentów opisujących los europejskiego żydostwa w krajach pod okupacją niemiecką stanowiło w drugim tomie dylogii memorandum dwóch zachodnich dyplomatów żydowskich, Gerharda Riegnera i Richarda Lichtheima, które dostarczyli w marcu 1942 roku Philippe Bernardiniemu, nuncjuszowi papieskiemu w Brnie, skąd zaś ostatni zaalarmował Stolicę Apostolską przekazując dalej ich wyliczenia – indeksujące w kairotycznej ramie temporalnej kontekst niedowierzania – o wielości obozów zagłady, gett i masowych egzekucji⁷⁵. Inny natomiast dokument z niemieckich działań eksterminacyjnych wspomniany w narracji kronikarskiej został przesłany 9 marca 1942 roku przez watykańskiego *charge d'affaires* w Bratysławie, Giuseppe Burzio, w którym ostrzegał Watykan o bliskim rozpoczęciu procesu deportacyjnego ze Słowacji do Polski, niemniej jednak, jak wskazywał żydowski historyk, szczególnie znaczące pozostawało zakończenie komunikatu złowieszczym zdaniem, co mogło być indeksowane w kairotycznym horyzoncie wyczekiwania śmierci jako „nieusuwalna część wydarzeń”⁷⁶: „Deportacja 80 000 ludzi do Polski na łasce Niemców jest równoznaczna ze skazaniem większości na pewną śmierć”⁷⁷. W końcu, jeszcze jeden z katolickich tropów wpisanych w kairotyczną ramę temporalną wiódł u ocalonego autora

⁷² Cyt. za *ibidem*, s. 302-303.

⁷³ *Ibidem*, s. 303.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ Cyt. za *ibidem*.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 463.

⁷⁷ Cyt. za *ibidem*.

śladami opata Pirro Scavizziego, który przesłał w maju 1942 roku Piusowi XII raport z okupowanej Polski, dokąd podróżował kilkakrotnie podczas „tajnej misji dla Watykanu”⁷⁸, aby ocenić aktualną sytuację ofiar nazistowskiego ekscesu:

Walka przeciwko Żydom jest nieubłagana i stale się nasila, wraz z deportacjami i masowymi egzekucjami. Masakra Żydów na Ukrainie jest już prawie kompletna. W Polsce i Niemczech chcą ją również skończyć, wraz z systemem morderstw⁷⁹.

Pośród niewiarygodnych wieści o losie żydowskim dosięgających Stolicy Apostolskiej, które zostały wyróżnione u Friedländera na stronach rozdziału siódmego *The Years of Extermination*, szczególny ciężar chrześcijańskich świadectw był indeksowany w kairotycznej ramy temporalnej na przykładzie pewnego wyróżnionego dokumentu, jakim był list posłany 31 sierpnia 1942 roku do Piusa XII przez duchowego przywódcę Kościoła unickiego i arcybiskupa metropolii lwowskiej, Andrzeja Szeptyckiego. Przede wszystkim, indeksując przesłanie listu w kairotycznym kontekście katolickiej transferencji żydowski historyk podkreślał dwuznaczność słów metropolity, który z jednej strony powiadał entuzjastycznie o „wyzwoleniu przez armię niemiecką z bolszewickiego jarzma”, z drugiej zaś strony wyznającego przerażenie „naprawdę niewiarygodnym terrorem i korupcją”⁸⁰. Ponadto, uniesienie ukraińskiego duchownego indeksowane kairotyczną ramą temporalną narracji kronikarskiej odsłaniało aktualizację pamięci mitycznej w obliczu ogromu apokaliptycznego kontekstu:

Teraz każdy się zgodzi, że reżim niemiecki jest być może bardziej zły i diaboliczny niż bolszewicki. Od ponad roku nie było dnia bez popełniania najokropniejszych zbrodni. Żydzi są głównymi ofiarami. Z czasem zaczęli zabijać Żydów otwarcie na ulicach, w pełnym widoku publicznym. Liczba zabitych Żydów w naszym regionie przekroczyła z pewnością 200,000⁸¹.

W końcu, ocalony autor mógł indeksować w kairotycznej ramie późniejsze milczenie w odpowiedzi papieża, który zdawał się dla niego pozostawać obojętny na wyzwanie z listu arcybiskupa, jako że „ani jedno słowo nie poruszało kwestii żydowskiej”⁸².

Wraz z wielokanałowym rozwojem wiedzy o likwidacji getta warszawskiego, obozach śmierci i deportacjach do „nieznanych miejsc przeznaczenia”, który Saul

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ Cyt. za *ibidem*.

⁸⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 464.

⁸¹ Cyt. za *ibidem*.

⁸² *Ibidem*.

Friedländer opisywał w rozdziale siódmym „July 1942-March 1943” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, postępowały jednocześnie naciski dyplomatów anglosaskich na Watykan, aby papież podniósł długo wyczekiwany w świecie zachodnim głos – indeksowany na kairotycznym poziomie temporalnym narracji kronikarskiej – w momencie nadchodzenia katastrofy o wymiarze apokaliptycznym. Jeden z przykładów nacisków żydowski historyk oznaczał na marginesie listu amerykańskiego ministra Myrona C. Taylora z 26 września 1942 roku do watykańskiego sekretarza stanu, Luigi Maglione, w którym informując na temat ogromu nazistowskiej zbrodni zwrócił się zarazem z palącą prośbą rady aktualizującą kairotyczny kontekst w odniesieniu do „praktycznego sposobu wykorzystania sił cywilizowanej opinii publicznej w celu zapobieżenia kontynuacji tych barbarzyństw”⁸³, na jaką ostatni odpowiedział w imieniu papieża pisząc, iż raportów alianckich „do chwili obecnej nie można było dokładnie zweryfikować”⁸⁴. Innym zaś przykładem katolickich nacisków był list z grudnia 1942 roku autorstwa Francisca d’Arcy Osborne’a, brytyjskiego ministra urzędującego w Stolicy Apostolskiej, który zarzucał kardynałowi Maglione, iż [...] zamiast myśleć o bombardowaniu Rzymu, Watykan powinien rozważyć swoje obowiązki ze względu na bezprecedensową zbrodnię przeciwko ludzkości⁸⁵, niemniej jednak papieska odpowiedź przekazana przez ostatniego – wpisana do kairotycznej ramy temporalnej – miała pozostawać brutalna: „Papież nie mógł potępić «szczególnych okrucieństw» ani zweryfikować liczby zabitych Żydów”⁸⁶.

Zgodnie z opinią Watykanu, jak zaznaczał Friedländer w kairotycznym kontekście dalszych pasaży rozdziału siódmego „July 1942-March 1943” *The Years of Extermination*, Ojciec Święty wyraził publiczne potępienie zbrodni nazistowskich ogłaszając orędzie wigilijne w grudniu 1942 roku. Odczytując dwa fragmenty z 24 strony dwudziesto-sześciostronicowego tekstu przemówienia, który był transmitowany w „Radiu Watykan”, żydowski historyk zdawał się indeksować w kairotycznej ramie temporalnej aktualizację papieskiego doświadczenia szczególnego czasu, co jak gdyby

⁸³ Cyt. za *ibidem*, s. 465.

⁸⁴ Cyt. za *ibidem*.

⁸⁵ Cyt. za *ibidem*.

⁸⁶ Cyt. za *ibidem*.

rozumiało się z apokaliptycznym kontekstem. Pierwszy indeksowany fragment odnosił się ogólnie w swojej zbawczej treści do nieznośnego losu ofiar:

Ludzkość posiada dług przyrzeczenia, aby przywrócić ludzkości z powrotem prawo Boże dla setek tysięcy ludzi, którzy nie z własnej winy, a wyłącznie z powodu swojej nacji lub rasy zostali skazani na śmierć lub stopniowe wyginięcie⁸⁷.

Drugi zaś z fragmentów cytowanych w kairotycznym kontekście drugiego tomu dylogii rozmyślał horror przesuując akcent ku innym ofiarom:

Ludzkość posiada dług przyrzeczenia dla tysięcy osób nie biorących udziału w wojnie – kobiet, dzieci, chorych i starszych; dla tych, których wojna powietrzna – a od samego początku często potępialiśmy jej horror – pozbawiła, bez rozróżnienia, życia, własności, zdrowia, domów, schronień i miejsc kultu⁸⁸.

Pomimo że papież wierzył, iż był dobrze zrozumiany, dla ocalonego autora znaczące pozostawało wyczuwalne niezadowolone zachodniego audytorium z jego orędzia (m.in. polskiego, amerykańskiego czy angielskiego), dla którego zdawało się być nieadekwatną odpowiedzią moralną na aktualizujący się apokaliptyczny wymiar w krytycznym momencie globalnej katastrofy⁸⁹.

Obok różnych przejawów uniesień hierarchów w obliczu tragedii żydowskiej, które zostały przez Friedländera opisane w rozdziale ósmym „March 1943-October 1943” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, pewne szczególne świadectwo protestu w katolickiej szarej strefie transferencji – indeksowane w kairotycznej ramie temporalnej narracji kronikarskiej – stanowiła wcześniejsza chronologicznie druga tajna ulotka niemieckiego ugrupowania studentów „Biała Róża” z Uniwersytetu w Monachium, gdzie była rozdawana na początku lipca 1942 roku. Chociaż katolicki antynazistowski ruch studencki aktualizował pośrednio kairotyczną kontekstualizację pisząc w swojej ulotce o zabójstwach Żydów w Polsce, to jednak dla żydowskiego historyka znacząca była zarówno dziwnie zawila prezentacja ogromu zbrodni, jak i dodane do świadectwa znaki bezpośredniego wycofania niemieckich studentów:

Nie zamierzamy mówić niczego o kwestii żydowskiej w ulotce; ani nie chcemy wystąpić z prośbą w ich obronie. Nie, chcemy po prostu przytoczyć jako przykład fakt, że od czasu podboju Polski 300,000 Żydów zostało zamordowanych w tamtym kraju w najbardziej bestialski sposób. Dostrzegamy w tym

⁸⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 465-466.

⁸⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 466.

⁸⁹ Zob. *ibidem*.

najstraszliwszą zbrodnię przeciwko ludzkiej godności, zbrodnię, z którą żadna inna w całej historii ludzkości nie może być porównywana. Niezależnie od tego, co myślimy o kwestii żydowskiej, Żydzi również są istotami ludzkimi, a to zostało uczynione istotom ludzkim. Być może ktoś mógłby powiedzieć, że Żydzi zasłużyli na taki los; takie stwierdzenie byłoby niewiarygodnym założeniem. Ale zakładając, że ktoś tak stwierdził, jak poradziłby sobie z tym, że całe młode pokolenie polskiej szlachty zostało unicestwione?⁹⁰.

Indeksując w kairotycznej ramie temporalnej dołączenie głosu w sprawie tragedii polskiej do tragedii żydowskiej, autor drugiego tomu dylogii pisał o jego mocy ewokatywnej, iż „masowe zabijanie Żydów nie wywarłoby wrażenia na większości czytelników ulotki i że trzeba było dodać zbrodnie popełnione na polskich katolikach”⁹¹. Ostatecznie, jak zdawał się podkreślać w kairotycznym kontekście, nie sposób było jasno stwierdzić, czy ten dodatek wyraził również postawę grupy „Białej Róży”, aczkolwiek miał wskazywać na ich własną ocenę opinii publicznej katolickiej klasy średniej w Niemczech w połowie 1942 roku⁹².

Inne reakcje wybranych jednostek ze świata katolickiego, jakie zostały ukazane na stronach rozdziału ósmego „March 1943-October 1943” *The Years of Extermination*, odsłaniały się w cieniu postępujących podziałów w obliczu nadchodzącej apokalipsy żydowskiej. Z jednej strony, pisał żydowski historyk, istniały wyjątki pośród katolików, dla których niewiarygodny horror ekscesu nazistów zdawał się aktualizować w kairotycznym kontekście doświadczenie apokaliptycznego kontekstu: „Osoby związane z Kościołem Katolickim często wyrażały obawy, że Niemcy zostaną ukarani przez Boga za swoje czyny”⁹³. Z drugiej jednak strony, jak zaznaczał w drugim tomie dylogii, istniał cały szereg kleryków, których fałszywe świadectwa kwestionowali apokaliptyczny kontekst: „Duchowni, którzy po wojnie żalili się na brak wiedzy, tacy jak na przykład kardynał Bertram czy biskup Grober, po prostu kłamali”⁹⁴. Niedowierzenie niesionym świadectwom ogromu nazistowskich zbrodni zakłócające katolicką transferencję –

⁹⁰ Cyt. za *ibidem*, s. 513.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² Zob. *ibidem*. Męczeństwo grupy niemieckich studentów pod przywództwem Sophie Scholl (nie wymienionej z imienia) poddanej karze śmierci za kolportaż ulotek, o którym Saul Friedländer nie wspominał w swoim *opus magnum* ani słowem, mogłoby dopełniać w kairotycznej ramie wewnątrz-temporalne rozszerzenie negatywnej znaczeniowości tego wyróżnionego chrześcijańskiego świadectwa żydowskiego losu.

⁹³ *Ibidem*, s. 514.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 515.

indeksowane w kairotycznej ramie temporalnej – było dla ocalonego autora przejawem złej woli w przypadku ostatniej kategorii świadków, którzy nie wiedzieli, gdyż „nie chcieli wiedzieć”⁹⁵. W tym sensie transferencja wiedzy ujęta w kairotyczny kontekst składała się u niego na dialektyczny obraz katolickiej sceny niemieckiej, gdzie najważniejsi dygnitarze zostali podzieleni pod kątem reakcji w obliczu apokaliptycznego kontekstu niemieckich zbrodni:

Głównymi zwolennikami publicznego protestu byli Preysing i grupa jezuitów z Monachium, podczas gdy większość chciała uniknąć konfrontacji z władzami i popierała różne stopnie kompromisu. Nie było niczym dziwnym, że najbardziej „kompromisowym” ze wszystkich prałatów był Bertram⁹⁶.

⁹⁵ *Ibidem.*

⁹⁶ *Ibidem.*

Rozdział 9

Mesjaniczna

Trzecia rama temporalna *Nazi Germany and the Jews* – nazwana przeze mnie mesjaniczną – indeksowała sukcesję czasową różnych przejawów aktualizacji zbawczych posłannictw żydowskich zwróconych ku przyszłości¹. U Saula Friedländera jednym z modelowych przypadków indeksacji takiego posłannictwa w obliczu żydowskiego losu, aktualizującego się pomimo procesu radykalizacji i derealizacji w Niemczech, był przywoływany kilkakrotnie w obu tomach głos Hannah Arendt. Przykładowo na stronach rozdziału drugiego „Consenting Elites, Threatened Elites” *The Years of Persecution* zdawał się indeksować w mesjanicznej ramie temporalnej list żydowskiej filozofki z lata 1933 roku, w którym na krótko przed wyjazdem z Niemiec zwróciła się do jednego z największych filozofów niemieckich, Martina Heideggera, aby napomnieć o ostatniego o jego samowyobcowaniu, jakie wiązało się z uznaniem założenia systemowej różnicy w kręgach uniwersyteckich Trzeciej Rzeszy:

Hannah Arendt napisała w prawdopodobnie najmocniejszym liście do Heideggera, jej nauczyciela i kochanka, że dotarły do niej pogłoski o coraz bardziej zdystansowanej, a nawet wrogiej postawie wobec żydowskich kolegów i studentów².

W dalszych pasażach rozdziału żydowski historyk indeksował mesjaniczne ślady drogi ucieczki lewicowej myślicielki przez Pragę i Genewę do Paryża, gdzie wkrótce rozpoczęła pracę dla instytucji emigracyjnej młodzieży syjonistycznej³. Decydującym powodem wczesnej emigracji, jak podkreślał w mesjanicznej ramie narracji kronikarskiej, było zachowanie jej aryjskich przyjaciół, które przejawiało się w tym, iż wyrażali się

¹ Koncept „ramy mesjanicznej” indeksującej apokaliptyczny kontekst jest próbą wykładu „pojęcia czasu mesjanicznego” jako sukcesji temporalnej w granicach żydowskiego horyzontu zbawczego „niezbawialnej przeszłości” (por. Ch. Wiese, P. Betts, „Introduction”, [w:] *idem, op. cit.*, s. 10).

² *YOP*, s. 53.

³ Zob. *ibidem*, s. 55.

„entuzjastycznie wobec ideałów i norm nowego systemu”⁴. Ostatecznie jednak dla autora dylogii od tego momentu zwrotnego znaczące stawało się filozoficzne milczenie Arendt – indeksowane na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – albowiem, pisał on, „ogólnie jej krytyka Heideggera pozostała wyciszona”⁵. W końcu, jeden z jego fragmentów rozdziału trzeciego „Redemptive Anti-Semitism” indeksował w mesjanicznej ramie powojenną książkę żydowskiej filozofki z czasów amerykańskich pt. *The Origins of Totalitarianism* (1951), w której próbowała egzorcyzmować historyczny proces pogłębiającego się resentymetu antyżydowskiego w momencie przejścia od okresu ograniczonej wolności Żydów pod patronatem królów i książąt ku okresowi emancypacji w nowoczesnych państwach narodowych, gdzie antysemityzm miał być odtąd napędzany przez połączenie rosnącej widoczności i narastających słabości europejskiego żydostwa⁶.

Niemniej jednak nadejście katastrofy o wymiarze apokaliptycznym na horyzoncie świata zachodniego odsłaniało się we fragmentach *The Years of Extermination* jako bardziej ekstremalne nieporozumienie⁷. Zarysowując na początku pierwszego rozdziału „September 1939-May 1940” swojej księgi dialektyczny obraz tego rozejścia, Friedländer pisał w mesjanicznym kontekście dylogii, iż „Żydzi wierzyli w ważność abstrakcyjnych zasad i uniwersalnych wartości”⁸, które były uznawane „w świecie zamieszkałym przez cywilizowane fantomy karczyjańskie” (Levi)⁹. W tym surrealistycznym kontekście kulturowej derealizacji, jak podkreślał na mesjanicznym poziomie narracji kronikarskiej, głównym punktem orientacyjnym stawała się dla zachodnich Żydów pewna zbawcza samowiedza, która ogólnie sprowadzała się do tego, iż „wierzyli w rządy prawa, nawet w rządy prawa niemieckiego”¹⁰. Żydowski historyk sądził, że ogólną przesłanką tej legalistycznej wiary w niepewnych warunkach społeczno-politycznej radykalizacji Europy było zasadniczo to, iż „[p]rawo oferowało stabilną ramę dla zmierzania się z ciężkimi próbami oraz planowania życia codziennego i długoterminowego przetrwania, innymi słowy –

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 82.

⁷ Zob. *YOE*, s. 10.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Cyt. za *ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

przyszłość”¹¹. W rzeczywistości europejscy Żydzi byli jednak według niego nieświadomi, iż „Żyd” był niejako mistycznie ekskomunikowany w sferze naturalnych i umownych więzi i zobowiązań, co ostatecznie składało się na warunki apokaliptycznego kontekstu – indeksowanego na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – w granicznej sytuacji egzystencjalnej europejskiego żydostwa, którą właśnie niemiecko-żydowska filozofka Hannah Arendt miała określić w swoim eseju z czasu wojny *Żyd jako Parias* (1944) używając słów żydowskiego pisarza Franza Kafki z jego powieści *Zamek*: „Nie jesteś z zamku, nie jesteś z wioski, jesteś niczym”¹².

Istotnie realizacja idei ruchu syjonistycznego – indeksowana w mesjanicznej ramie temporalnej na stronach rozdziału drugiego „Consenting Elites, Threatened Elites” pierwszego tomu dylogii – odsłaniała się jako krytyczny moment zwrotny zwiastujący nie tylko możliwość nadejścia apokalipsy, ale także zbawienia wybranych narodów świata – zarówno żydowskiego, jak i niemieckiego. Zdaniem Friedländera od czasu narodzin Światowej Organizacji Syjonistycznej w Bazylei w 1897 roku mesjaniczny zamiar założenia państwa Izrael przez Żydów aktualizował apokaliptyczny kontekst stający się niejako „kluczowym elementem światowego spisku żydowskiego”¹³, którego mistyczne widma przejawiały się w taki sposób, iż „państwo żydowskie w Palestynie byłoby

¹¹ *Ibidem*.

¹² Cyt. za *ibidem*. W jednym z wczesnych artykułów poświęconych idei „historii zintegrowanej” Friedländer nawiązał do refleksji Arendt, aby zaznaczyć granice metafory pariasa wziętej z Kafkowskiego *Zamku*, która według niego nie przekraczała spojrzenia na żydowski los z perspektywy sprawców (zob. *idem*, *Some Aspects of the Historical Significance of the Holocaust*, s. 37-38). Mimo iż w przywoływanym tekście pisarza nie pojawiły się słowa wskazujące na możliwe znaczenie apokaliptycznego kontekstu, to jednak dla żydowskiego historyka znacząca pozostawała niewyraźna perspektywa śmierci bohatera: „Kafka nigdy nie dokończył powieści, ale kilku przyjaciółom wspomniął o swoim pomysle na koniec. Według Maxa Broda, który był autorem jego biografii, Kafka planował pokazać bohatera upadającego coraz niżej; nagle jednak miała się pojawić wiadomość z zamku: bohater został uznany. Lecz było już za późno; bohater był w trakcie agonii lub zdążył już umrzeć” (*ibidem*, s. 38). W pewnym sensie jego ostatnie pytanie ewokowało apokaliptyczny kontekst jako niewysłowiony horyzont dezintegracji indeksu temporalnego idei mesjańskiej wiążącej przeszłość z przyszłością: „czy zamek wysłał posłańca, ponieważ ujawniły się niesprawiedliwość oraz wyrządzone zło? Czy też posłaniec został wysłany, ponieważ bohater umarł?” (*ibidem*). Wspomniane słowa tekstu artykułu wydanego po raz pierwszy jesienią 1976 roku na łamach „The Jerusalem Quarterly” mogłyby być indeksowane jako alegoryczna krytyka apokaliptycznego tonu mesjanicznego przesłania Heideggera opublikowanego pięć dni po jego śmierci: „tylko jakiś bóg mógłby nas uratować” (*Nur noch ein Gott kann uns retten*) („Der Spiegel”, nr 23, 1976).

¹³ *YOP*, s. 63.

rodzajem Watykanu koordynującego żydowskie spiski na całym świecie”¹⁴. Lecz z jednej strony, jak pisał w swojej narracji kronikarskiej, znaczące było zbliżanie do siebie zbawczego horyzontu żydowskiego i niemieckiego, co przekładało się na proces – ukazany na poziomie mesjanicznej ramy wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – „koniecznych, ale nieświętych kontaktów między syjonistami i nazistami”¹⁵, które trwały aż do początku wojny (a nawet w jej trakcie). Z drugiej zaś strony, żydowski historyk utrzymywał, iż w ramach mesjanicznego projektu szczególnego znaczenia nabierało oddalenie apokaliptycznego kontekstu, ponieważ „mimo szybkiego uświadomienia sobie nienawiści nazistów do Żydów, niektóre wczesne odpowiedzi przywódców syjonistów na nową niemiecką sytuację nie były negatywne”¹⁶. W takim rozumieniu apokaliptyczny kontekst zakrywał jeden z symbolicznych dokumentów stanowiących pozorną próbę pozytywnego stopienia horyzontów zbawczych w czasie wydania w 1933 roku „specjalnie odlanego medalionu ze swastyką z jednej strony i Gwiazdą Dawida z drugiej”¹⁷.

Wprawdzie, jak zaznaczał Friedländer w rozdziale „The Spirit of Laws” *The Years of Persecution*, pomimo dalszego procesu radykalizacji po uchwaleniu w Trzeciej Rzeszy Ustaw Norymberskich we wrześniu 1935 roku, niemieccy Żydzi próbowali wielu różnych sposobów osławiania wyobcowania – indeksowanych na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – podczas spotkań, wykładów, tańców, *etc.*, które „oferowały pewne środki [dla] zdrowia psychicznego i godności, ale oznaczały więcej kłopotów dla gestapo”¹⁸. Od kwietnia 1936 roku jeden z dominujących przejawów osławiających działań wspomnianych w mesjanicznym kontekście narracji kronikarskiej stanowiło coraz częstsze użycie języka hebrajskiego w trakcie publicznych żydowskich spotkań politycznych, co w konsekwencji doprowadziło do zakazania przez nazistowskie władze publicznego użycia tego dyskursu, który odtąd „mógł być nadal używany na zamkniętych imprezach, do celów badawczych i dla przygotowywania emigracji do Palestyny”¹⁹. Nawiasem mówiąc, indeksując w

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 64.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 164-165.

¹⁹ *Ibidem*, s. 165.

mesjanicznym kontekście pierwszego tomu dylogii ograniczone możliwości życia codziennego w języku hebrajskim żydowski historyk pisał, iż niemieckie sprawozdania policyjne na temat użycia hebrajszczyzny „pozostawały jednak nieco tajemnicze”²⁰, gdyż odnosiły się tylko do spotkań w kręgach niewielkiej mniejszości Żydów wschodnioeuropejskich, ortodoksów i żarliwych syjonistów, lecz nie wspominając o ultra-ortodoksach²¹. Ostatecznie nie bez znaczenia była dla niego również aktualna granica pragmatyczna mesjanicznego dialektu żydowskiego, albowiem zgodnie z jego indeksacją „[j]akiegokolwiek rodzaju biegłość w języku hebrajskim pośród ogromnej większości niemieckich Żydów była zerowa”²².

Faktycznie zdaniem autora pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews* od czasu wprowadzenia w życie ustaw segregacyjnych pozorne zrozumienie radykalnie zmieniającej się sytuacji – interpretowane na stronach „The Spirit of Laws” w mesjanicznym ramie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – nie doprowadziło ostatecznie do żadnej zdecydowanej odpowiedzi niemieckich Żydów. Generalnie rzecz biorąc, legalistyczny mesjanizm aktualizujący się w momencie krytycznym mógł według żydowskiego historyka raczej utrwalać pewne ogólne zbawcze przekonanie o ważności nowego niemieckiego prawa dla przyszłej egzystencji żydowskiej w Rzeszy:

Wielu niemieckich Żydów wciąż żywiło nadzieję, że kryzys rozwieje się w Niemczech i że nowe prawo stworzy uznawaną strukturę dla segregowanego, ale jednak możliwego do zarządzania żydowskiego życia²³.

Punkt zwrotny na drodze niezrozumienia procesu radykalizacji prześladowań zdawała się stanowić na mesjanicznym poziomie ramie narracji kronikarskiej oficjalnie pozytywna reakcja „Delegacji Niemieckich Żydów” (*Reichsvertretung der Deutschen Juden*) założonej przez nazistów w 1933 roku, która po 1935 roku zmieniła nazwę na „Delegacja Żydów w Niemczech” (*Reichsvertretung der Juden in Deutschland*), aby wyrazić uznanie dla obietnicy Führera, jaką były nowe prawa dotyczące stosunków między narodem niemieckim i żydowskimi mieszkańcami w Niemczech, jak również prawo do

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Zob. *ibidem*.

²² Zob. *ibidem*. Dziękuję prof. Edwardowi Skibińskiemu za zwrócenie mojej uwagi na kwestię znaczenia języka hebrajskiego w pracy historiograficznej Friedländera.

²³ *Ibidem*, s. 167. Podkreślenie autora.

swobodnego wykonywania działalności w domenach edukacyjnych i kulturalnych²⁴. W ten sposób, jak pisał autor w mesjanicznym kontekście dylogii, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym Żydzi uznawali nową sytuację za „możliwą do przyjęcia podstawę na przyszłość”²⁵: z jednej strony, religijna społeczność żydowska wierzyła jego zdaniem, iż nowa sytuacja w Niemczech jest obiecująca, co przejawiało się nie tylko w poparciu idei autonomii kulturalnej i odrębnej edukacji, lecz także w wyraźnym przyjęciu z uznaniem zakazu mieszanych małżeństw²⁶; z drugiej strony, syjoniści niemieccy zwiększający swoją aktywność działali według niego bez większego pośpiechu, gdyż chcieli negocjować z niemieckim rządem o sposobach i środkach stopniowej emigracji niemieckich Żydów do Palestyny w okresie od piętnastu do dwudziestu lat²⁷.

Od tego momentu zwrotnego w procesie radykalizowania się przedwojennej sceny publicznej, który Friedländer opisywał w rozdziale piątym „The Spirit of Laws” *The Years of Persecution*, niemieckie żydostwo zdawały się coraz częściej nawiedzać fantazje o „sztucznych rajach” (Baudelaire) – indeksowane na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – zarówno za granicą, jak i w granicach nowej Rzeszy. Z jednej strony, jak zaznaczał w mesjanicznej ramie temporalnej, jedną z odpowiedzi na realny eksces w nowym państwie niemieckim była wizją nowego żydowskiego eksodusu:

[C]hoć emigracja była powolna, [...] i chociaż większość niemieckich Żydów wciąż miała nadzieję przeżyć ten okropny okres w Niemczech, ogólna idea opuszczenia kraju, wcześniej dla wielu nie do pomyślenia, teraz została zaakceptowana przez wszystkie niemiecko-żydowskie organizacje. Nie była bezpośrednim lotem awaryjnym, lecz kontemplowano uporządkowany eksodus²⁸.

W takim mitycznym znaczeniu generalna ucieczka zbawcza przez domykające się granice Niemiec pozostawała jednocześnie otwarta na nowy mesjanczny projekt Ziemi Obiecanej, aczkolwiek zgodnie z indeksacją żydowskiego historyka państwa za oceanem, takie jak Ameryka czy Australia, „znajdowały się wyżej na liście konkretnych możliwości niż

²⁴ Zob. *ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Zob. *ibidem*.

²⁷ Zob. *ibidem*, s. 167-168.

²⁸ *Ibidem*, s. 168.

Palestyna²⁹. Z drugiej zaś strony, zwracał się on w mesjanicznym kontekście dylogii ku wahającym się niemieckim Żydom, którzy nie dostrzegając rosnącej przepaści między zachowaniem publicznym i prywatnym „rozważali możliwość emigracji, ale ciągle mieli nadzieję pozostać w Niemczech”³⁰. W tym sensie mesjaniczna rama temporalna indeksowała jeden z głosów podniesionych w organizacji żydowskich kobiet nakazujący ograniczyć w przeszłości żydowską różnicę do przestrzeni domowej:

Musimy unikać robienia czegokolwiek, co zwraca na nas uwagę i może wywołać wrogość. [...] Przestrzegajmy najwyższych standardów smaku i przyzwoitości w mowie i tonie, stroju i wyglądzie³¹.

W istocie zdaniem ocalonego autora za sprawą tego rodzaju praktycznego i estetycznego zachowania żydowskiej różnicy płci żeńskiej – odsłaniającej się w mesjanicznym indeksie temporalnej historyzacji – „[ż]ydowska duma miała być utrzymana, ale bez jakiegokolwiek publicznego eksponowania”³².

Realizacja idei Centralnego Biura ds. Emigracji Żydów (*Zentralstelle für Jüdische Auswanderung*) zainicjowanej przez nowego przywódcę wiedeńskiej wspólnoty żydowskiej, Josefa Löwenherza, którego prace Friedländer opisywał drugim tomie *Nazi Germany and the Jews* na stronach rozdziału ósmego „An Austrian Model?”, umożliwiła w rezultacie pewną pomoc w granicach prawa dla potencjalnych emigrantów za sprawą dziesiątek tysięcy wniosków o zezwolenie na wyjazd z kraju, lecz brak koordynacji między różnymi agencjami niemieckimi zaangażowanymi w proces emigracji sprawił, że pozyskiwanie tych zbawiennych dokumentów – indeksowane na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – „stawało się długotrwałą, uciążliwą i wyczerpującą próbą”³³. Oto zaś jak mesjaniczna rama narracji kronikarskiej indeksowała kolejne kroki wyłaniania się tego żydowsko-niemieckiego projektu ograniczonej pomocy dla emigracji Żydów:

Löwenherz zwrócił się do Eichmanna, który przekazał jego sugestię Bürckelowi. 18 Berlin wyraził zgodę, a 20 sierpnia 1938 roku centralne biuro zostało utworzone pod formalną odpowiedzialnością Stahleckera i faktyczną

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 169.

³¹ Cyt. za *ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 244

odpowiedzialnością samego Eichmanna. Procedurę zainauguowano w dawnym pałacu Rothschildów, przy Prinz Eugen Strasse 20-22³⁴.

Bardziej obiecujące zdawały się być zdaniem żydowskiego historyka nielegalne drogi ucieczki, które indeksował w mesjanicznej ramie temporalnej śledząc żydowskie tropy z lata i jesieni 1938 roku, kiedy austriaccy Żydzi próbowali zbiec do różnych sąsiednich i odleglejszych krajów (np. Anglii)³⁵. Na tych nielegalnych drogach mesjaniczna rama temporalna dylogii mogła paradoksalnie indeksować znaczenie pomocy ze strony gestapo, gdy na przykład za pośrednictwem działań niemieckiej tajnej policji posłano kilka grup Żydów do Finlandii, na Litwę i do Holandii, innych zaś przepchnęło przez granice do Szwajcarii, Luksemburga i Francji³⁶. Jednak w końcu, pisał ocalony autor, wraz z narastającymi protestami ze strony zachodnich państw – indeksowanymi w mesjanicznej ramie temporalnej – „nielegalne wjazdy lub wypędzenia na zachód stawały się coraz trudniejsze”³⁷.

Otwarte przez chwilę ostatnie dwie większe nielegalne drogi emigracji niewielkich grup niemieckich Żydów, jakie mogły być indeksowane u Friedländera w mesjanicznej ramie temporalnej na stronach pasaży dziewiątego rozdziału „The Onslaught” *The Years of Persecution*, wiodły w stronę Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Pierwsza nielegalna droga, jak pisał w mesjanicznym kontekście narracji kronikarskiej, została otwarta na Dalekim Wschodzie krótko po tym, gdy 6 grudnia 1938 roku podczas międzyresortowej konferencji w Tokio Japończycy zdecydowali się na łagodną politykę wobec żydowskich uchodźców udostępniając im zajęty przez nich Szanghaj, a także zezwalając na przedłużone pobyty tranzytowe w samej Japonii:

Wydaje się, że Japończycy byli poruszeni przez swoją nieufność do Niemiec i prawdopodobnie przez ludzkie względy, ale niewątpliwie również, jak pokazują relacje z konferencji, przez ich wiarę w żydowską potęgę – wiarę wzmacnianą przez nazistowską propagandę i studiowanie *Protokołów Mędrców Syjonu* – oraz jej możliwy wpływ na japońskie interesy w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych³⁸.

³⁴ *Ibidem*, s. 244-245.

³⁵ *Zob. ibidem*, s. 266.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 303.

A tak żydowski historyk wpisał w mesjaniczną ramę temporalną trwający aż do końca 1938 roku proces desperackiego transferu niemieckiego i austriackiego żydostwa ze Starego Kontynentu do Szanghaju pod japońską okupacją, gdzie bez konieczności posiadania wizy około siedemnaście tysięcy żydowskich emigrantów próbowało odnaleźć warunki umożliwiające zniesienie wyobcowanej egzystencji:

Ten napływ wywołał lęk przed ekonomiczną konkurencją między niektórymi wcześniejszymi żydowskimi osadnikami, którzy jeszcze się nie osiedlili, a także pośród dużej społeczności zesłańców Białych Rosjan. Niektóre aspekty europejskiego schematu powróciły z niesamowitym podobieństwem. Lecz było bardzo niewiele reakcji wśród sporej większości populacji Szanghaju, samych Chińczyków, ponieważ ich standard życia był zbyt niski dla jakiegokolwiek rodzaju konkurencji³⁹.

Druga zaś z otwartych nielegalnie dróg emigracji żydowskiej, która była indeksowana na mesjanicznym poziomie dylogii, kierowała się ostatecznie na Bliski Wschód, dokąd od początku 1939 roku aż do wybuchu wojny udało się około siedemnaście tysięcy europejskich syjonistów, aby pojednać się na powrót z Erec Israel:

Najpierw nielegalna droga wiodła przez Jugosławię, potem Dunajem do rumuńskiego portu Konstancji. Głównym problemem nie było dla emigrantów opuszczenie Wielkiej Rzeszy, lecz znalezienie pieniędzy dla organizacji syjonistycznych na przekupywanie urzędników oraz kupowanie statków, a następnie uniknięcie brytyjskich patroli wzdłuż wybrzeża Palestyny⁴⁰.

Ostatni moment zamknięcia niemieckiego żydostwa w pułapce nazistów, który był przez Friedländera indeksowany w mesjanicznej ramie temporalnej dziesiątego rozdziału „A Broken Remnant” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, składał się na proces tworzenia przez „Delegację Żydów w Niemczech” generalnego biura pomocy emigracyjnej o nazwie „Zrzeszenie Żydów w Niemczech” (*Reichsvereinigung der Juden in Deutschland*), aby w ten sposób zapewnić w przyszłości rozwiązanie w Rzeszy wszystkich istniejących organizacji żydowskich, a następnie oddanie ich dawnych urzędzeń do dyspozycji nowopowstałej jednostki. Oficjalnie otwarcie *Reichsvereinigung* miało miejsce 4 lipca 1939 roku, niemniej jednak, jak zdawał się podkreślać w narracji kronikarskiej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnego znaczenia, projekt ten był rozważany przez Niemców już od lata 1938 roku,

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 304.

podczas gdy na początku 1939 roku jego kształt i funkcja zostały jasno określone⁴¹. Jeden ze śladów planowania tego ogólnego ciała integrującego żydowską emigrację – wpisujący się w mesjaniczną ramę temporalną – stanowiło dla żydowskiego historyka memorandum z lutego 1939 roku wydane przez jednostkę gestapo z Düsseldorfu:

[O]rganizacje żydowskie muszą być powiązane ze wszystkimi działaniami podejmowanymi w celu przygotowania emigracji Żydów. Aby osiągnąć ten cel, konieczne jest zgromadzenie środków rozproszonych pośród różnych organizacji w jednej organizacji dla całej Rzeszy⁴².

Ostatecznie formalne założenie biura ustanawiał dziesiąty uzupełniający dekret do „Ustawy o obywatelstwie Rzeszy”, lecz w mesjanicznym indeksie dylogii decydujące znaczenie posiadała dwuznaczna formuła artykułu drugiego: z jednej strony jego głównym celem było „wspieranie emigracji Żydów”⁴³, natomiast z drugiej strony inne cele czyniły biuro „niezależnym żydowskim systemem opieki społecznej”⁴⁴. Tymi zaś słowy ocalony autor indeksował ów niewiarygodny moment zbawczy w apokaliptycznym kontekście tego, co miało nadejść w bliskiej przyszłości:

W ten sposób struktura dekretu jasno przywodziła wrażenie, że sami naziści nie wierzyli w sukces kierunku emigracyjnego. Ze wszystkich względów praktycznych *Reichsvereinigung* stawało się pierwszą z rad żydowskich, organizacji żydowskich kontrolowanych przez nazistów, które w większości zakątków okupowanej Europy miały wypełniać w swoich społecznościach rozkazy swoich niemieckich panów dotyczące życia i śmierci⁴⁵.

Dalsze nadchodzenie apokalipsy jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej, które było u Saula Friedländera indeksowane w mesjanicznej ramie temporalnej rozdziału pierwszego „September 1939-May 1940” *The Years of Extermination*, odsłaniało się jak gdyby w cieniu dwóch ruchów zbawczych reprezentantów syjonistów podjętych na arenie międzynarodowej. Pierwszy ruch wspomniany na mesjanicznym poziomie narracji kronikarskiej miał miejsce w momencie niepowodzenia podczas tzw. konferencji św. Jakuba zorganizowanej w maju 1939 roku przez Brytyjczyków, Arabów i syjonistów, aczkolwiek dla żydowskiego historyka decydujący pozostawał dokument aktualnego ograniczenia obietnicy Anglosasów, który

⁴¹ Zob. *ibidem*, s. 318.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁴ Cyt. za *ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

był oświetlany w apokaliptycznym kontekście dawnych obietnic w sprawie niepodległego państwa żydowskiego składanych pod koniec pierwszej wojny światowej:

Londyn opublikował Białą Księgę, która ograniczyła żydowską imigrację w Palestynie do 75 000 imigrantów w ciągu następnych pięciu lat i praktycznie zakończyła syjonistyczne starania o zakup ziemi w Erec Israel. Od czasu Deklaracji Balfoura polityka syjonistyczna nigdy nie wydawała się tak daleko od osiągnięcia swoich celów⁴⁶.

Natomiast drugi z ruchów przygotowywania się syjonistów na nadejście nieokreślonej katastrofy, który mógł być indeksowany przez mesjaniczną ramę temporalną dylogii, został podjęty podczas dwudziestego pierwszego Zjazdu Syjonistycznego zwołanego w Genewie 16 sierpnia 1939 roku, niemniej jednak przerwano go krótko po otwarciu w apokaliptycznym kontekście zbliżającej się drugiej wojny światowej⁴⁷. Ocalony autor ewokował ów apokaliptyczny wymiar indeksując w mesjanicznym kontekście konkluzję przemówienia do zgromadzonych delegatów wygłoszonego 22 sierpnia 1939 roku przez Chaima Weizmanna, przewodniczącego Światowej Organizacji Syjonistycznej, gdy „mówił prosto w języku jidysz”⁴⁸:

Wokół nas wszędzie jest ciemność, a my nie możemy widzieć przez cienie. Z ciężkim sercem odchodzę [...] Jeśli, jak mam nadzieję, zostaniemy oszczędzeni przy życiu, a nasza praca będzie trwać nadal, kto wie – być może nowe światło zaświeci na nas zza gęstego, czarnego mroku [...] Spotkamy się ponownie. Spotkamy się ponownie we wspólnej pracy dla naszej ziemi i narodu [...] Istnieją pewne rzeczy, które nie mogą się spełnić, rzeczy, bez których nie można by sobie wyobrazić świata. Reszta będzie pracować, walczyć, żyć aż do jutrzni lepszych dni. W obliczu tego brzasku pozdrawiam Was. Obyśmy znów spotkali się w pokoju⁴⁹.

Nadejście apokaliptycznego wymiaru wraz z wybuchem drugiej wojny światowej, które Friedländer opisywał w rozdziale pierwszym „September 1939-May 1940” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, stawało się jednocześnie śmiertelnym niebezpieczeństwem dla losu polskiego żydostwa na ziemiach okupowanej Polski, jakiemu lokalni liderzy żydowscy próbowali odpowiedzieć na drodze mesjanicznego życia w języku hebrajskim. Z jednej strony, jego spojrzenie zwracało się ku goebbelsowskim ujęciom sceny *Wiecznego Żyda* w synagodze Wilker Shul w Łodzi, gdzie

⁴⁶ *YOE*, s. 10.

⁴⁷ *Zob. ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Cyt. za *ibidem*.

w granicznych warunkach wojennych mesjaniczne posłannictwo zdawało się być indeksowane w słowach czytelnika Tory, „sprytnego Żyda”⁵⁰, gdy tenże, przed rozpoczęciem czytania zwoju, powiedział po hebrajsku: „Dziś jest wtorek”⁵¹. Żydowski historyk komentował wtrącone słowa w mesjanicznym kontekście dialektu hebrajskiego, które miały „oznaczają dla potomnych, że [Żydzi – przyp. M.S.] zostali zmuszeni czytać Torę, ponieważ Tory zwykle nie czyta się we wtorek”⁵². Z drugiej zaś strony, zwracał on mesjaniczny kontekst temporalny pierwszego rozdziału ku decydującym głosom członków rad żydowskich, którzy w wielu przypadkach nie byli wybitnymi przywódcami swoich wspólnot, ale wielu wcześniej działało w życiu publicznym⁵³. Na tym niejasnym polu żydowskiej transferencji autor drugiego tomu dylogii oświetlał z mesjanicznego poziomu wewnątrz-temporalne rozszerzenie negatywnej znaczeniowości procesu przekładu dawnych pojęć języka świata żydowskiego życia przez nowe niemieckie kategoriały:

Judenrat jako taki był repliką – oczywiście zniekształconą, ale jednak repliką – samorządu w ramach tradycyjnego kahału (*kehila*), wielowiekowej organizacji wspólnotowej Żydów⁵⁴.

W istocie zdaniem ocalonego autora wprowadzenie nowych kategoriałnych znaczeń indeksowanych w mesjanicznej ramie temporalnej miało ostatecznie zaciemniać horror aktualnej sytuacji, albowiem „[w]ielu z tych, którzy dołączyli do rad wierzyło, że ich udział przyniesie korzyści wspólnocie”⁵⁵.

Postęp apokaliptycznego wymiaru nazistowskiej transgresji, który był przez Friedländera historyzowany w rozdziale piątym „September 1941-December 1941” *The Years of Extermination*, zaciemniał niejako oderwane spojrzenia zachodniego świata, gdzie sukcesywnie ograniczano nie tylko rozwój wiedzy o procesie eksterminacji europejskich Żydów, lecz także działania pomocowe ze strony światowego żydostwa – syjonistycznego, jak i diasporijskiego. Pierwsze ograniczenie ogromu apokaliptycznego kontekstu było indeksowane na mesjanicznym poziomie narracji kronikarskiej w świetle

⁵⁰ *Ibidem*, s. 21.

⁵¹ Cyt. za *ibidem*, s. 22.

⁵² *Ibidem*. Dokumentem indeksowanym w mesjanicznej ramie temporalnej był zapis rabina Shimona Huberbanda sporządzony dla podziemnych archiwów historycznych w Warszawie (zob. *ibidem*, s. 21).

⁵³ Zob. *ibidem*, s. 40.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 40-41.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 41.

niejasnej transferencji szczegółowych informacji co do losu Żydów na Wschodzie i masowych mordów na terytorium ZSRR, jakie od 1941 roku brytyjscy wyżsi urzędnicy dekodowali z niemieckich wiadomości powracających do Rzeszy⁵⁶. Pośród szeregu różnych tajnych źródeł wiedzy aliantów wpisujących się mesjaniczną ramę temporalną żydowski historyk wyróżnił jedno najtajniejsze ograniczające źródło informacyjne:

Jednak wszelkie te informacje pozostawały ściśle tajne, aby chronić najcenniejszą kartę atutową wojny: zdobytą niemiecką maszynę do kodowania „Enigma”, która zapewniała dostęp do dużej liczby wrogich środków łączności radiowej⁵⁷.

Drugie ograniczenie indeksowane w mesjanicznej ramie temporalnej dylogii odsyłało natomiast do działań kierownictwa żydostwa amerykańskiego i społeczności żydowskiej w Palestynie, gdy odwracało spojrzenie na apokaliptyczny wymiar. Według ocalonego autora piszącego w mesjanicznym kontekście niepokój przed interwencjami pogłębiali w szczególności amerykańscy Żydzi – za sprawą czci dla Roosevelta i strachu przed antysemityzmem – przekraczający granice służalczości przyczyniającej się do trudnej sytuacji żydowskich mieszkańców getta:

„Patriotyczne” poddanie się bojkotowi wynikało także z politycznych względów dotyczących powojennych stosunków przywódców amerykańskich Żydów z Wielką Brytanią, głównie w kwestii Palestyny. Ścisłe rozkazy zostały przekazane przedstawicielom Światowego Kongresu Żydów w Europie, aby natychmiast wstrzymać wysyłkę paczek do gett, pomimo tego, że owe paczki docierały zwykle do celu – Stowarzyszenia Żydowskiej Samopomocy w Warszawie⁵⁸.

Tak zaś indeksował na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości słowa depezy rabina Stephen’a Wise’a do delegatów Kongresu w Londynie i Genewie: „Wszystkie te operacje z [Polski – przyp. M.S.] i przez Polskę muszą ustać natychmiast, [...] a w języku angielskim natychmiast oznacza NATYCHMIAST, a nie w przyszłości”⁵⁹.

Rozwijająca się od lutego 1941 roku zasłona zbawczego horyzontu syjonistów – indeksowana dalej w mesjanicznym kontekście pasaży piątego rozdziału „September 1941-December 1941” drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* – zakrywała głębię ogromu apokaliptycznego wymiaru losu europejskich Żydów. Dla Friedländera

⁵⁶ Zob. *ibidem*, s. 304.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Cyt. za *ibidem*.

decydujący pozostawał w tym czasie głos przywódcy ruchu syjonistycznego, Dawida Ben-Guriona, odkąd tenże powrócił w lutym 1941 roku do Palestyny po długim pobycie w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych⁶⁰. Generalną granicą zasłaniającą apokaliptyczny wymiar, jaką indeksował przez mesjaniczną ramę temporalną, zdawał się stanowić zbawczy projekt realizowany przez ostatniego razem z partią pracy Mapai, który został zdefiniowany jako „unikalnie syjonistyczny punkt widzenia”⁶¹. Żydowski historyk ewokował mesjaniczny kontekst jednego fragmentu wypowiedzi oznaczając granice słów posłannictwa Ben-Guriona, który w swoim przemówieniu „zwrócił się ku sytuacji Żydów”⁶² po uprzednim napomknięciu, że Yishuv nie był w pełni świadomy zakresu destrukcji życia żydostwa na Starym Kontynencie:

Nikt nie jest w stanie oszacować ogromu zniszczenia narodu żydowskiego [„zniszczenie” nie było rozumiane jako fizyczna eksterminacja] [...] Oczywiście są dostępne informacje na ten temat, ale ludzie tutaj nie żyją tymi sprawami [...] To, co musimy teraz zrobić, bardziej niż cokolwiek innego, przede wszystkim i ponad wszystkim, dla siebie i dla Diaspory, tej samej małej Diaspory, która nam jeszcze została [...], to [stworzenie] syjonistycznego zobowiązania⁶³.

W tym sensie, jak mógł podkreślać w mesjanicznym kontekście drugiego tomu dylogii, słowa tego zbawczego przesłania zwróconego ku przyszłości oznaczały, iż istnieje tylko jeden możliwy sposób pomagania europejskiemu żydostwu – „osiągnięcie celów syjonizmu”⁶⁴. Faktycznie przez większość roku 1941 działania syjonistów indeksowane w narracji kronikarskiej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości miały pozostawać oderwane od losu europejskiego żydostwa⁶⁵. Jednak ostatecznie mesjaniczny kontekst przyćmiewało niedowierzanie w obliczu apokaliptycznego wymiaru, który był wówczas oswajany przez powszechną opinię, iż, mówiąc słowami ocalonego autora, „niczego nie można było zrobić, aby złagodzić tamtejsze cierpienie”⁶⁶.

Konkretyzacja apokaliptycznego wymiaru pod zasłoną żydowskiego horyzontu zbawczego, jaka została u Saula Friedländera odsłonięta w mesjanicznej ramie

⁶⁰ Zob. *ibidem*, s. 305.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² Cyt. za *ibidem*

⁶³ Cyt. za *ibidem*, s. 305-306.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 306.

⁶⁵ Zob. *ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*.

temporalnej *The Years of Extermination*, prześwitywała jasno w słowach posłannictwa Richarda Lichtheima, delegata Agencji Żydowskiej w Genewie, którego raporty układały się w „ciągłą serią ostrzeżeń o zbliżającej się katastrofie”⁶⁷. Jeden z raportów wspomnianych w rozdziale piątym „September 1941-December 1941” ewokował apokaliptyczny wymiar indeksowany w mesjanicznym kontekście ostatnich zdań listu posłanego do Jerozolimy 22 grudnia 1941 roku, w którym żydowski informator rozważał jeszcze dwa przeciwne możliwe scenariusze rozwoju losu niemieckich Żydów:

Załamaniem się fali na froncie wschodnim może spowodować, że wysiedlenia Żydów z Rzeszy ustąpią, przynajmniej tymczasowo, z powodu trudności transportowych i konieczności zatrudnienia całej dostępnej siły roboczej w niemieckich fabrykach; może to również prowadzić – i to jest tragiczne prawdopodobieństwo – do dalszych prześladowań i pogromów w Niemczech i na okupowanych terytoriach, jeśli ranna drapieżna bestia czuje, że koniec jest bliski⁶⁸.

Drugi zaś raport Lichtheima indeksowany w mesjanicznej ramie temporalnej narracji kronikarskiej na stronach rozdziału siódmego „July 1942-March 1943” był odpowiedzią na prośbę z początku lipca 1942 roku skierowaną przez Henry’ego Montora, prezydenta Apelacji Zjednoczonej Palestyny w Stanach Zjednoczonych, w którym poprosił żydowskiego informatora, aby przesłał artykuł przeglądowy o objętości 1500 słów przybliżający „pozycję Żydów w Europie”⁶⁹. Tak mesjaniczna rama temporalna dylogii indeksowała dialektykę negatywną na marginesie poetyckiej odpowiedzi z 13 sierpnia 1942 roku wraz z załączonym apokaliptycznym esejem zatytułowanym *Co się dzieje z Żydami Europy*:

Czuję się obecnie niezdolny do napisania „raportu”, [...] badania, czegoś chłodnego, jasnego i rozsądnego [...] Nie pisałam zatem badania, ale coś bardziej osobistego – artykuł, jeśli chcecie, lub esej, nie 1500 słów, lecz 4000, dając więcej własnych uczuć niż „faktów”⁷⁰.

W końcu, jak zaznaczał ocalony autor na poziomie mesjanicznej ramy temporalnej, odpowiedź zwrotną od Lichtheima do Mortona domykał apokaliptyczny ton indeksowany

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Cyt. za *ibidem*.

⁶⁹ Cyt. za *ibidem*, s. 466

⁷⁰ Cyt. za *ibidem*.

w „najlepszych życzeniach na Nowy Rok dla Was i szczęśliwszych Żydów z kraju «Boga»”⁷¹.

Podczas ostatnich lat procesu eksterminacji europejskiego żydostwa przez nazistów, które Friedländer opisywał w mesjanicznej ramie temporalnej drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews*, niektóre zbawcze próby obracały się kolejno w niwecz, czym dopełniały indeksowany ogrom apokaliptycznego wymiaru. Przede wszystkim, jak podkreślał w mesjanicznym kontekście przedostatniego rozdziału „October 1943-March 1944”, każda przyszła próba aktywnego zbawienia siebie przez żydowskie ofiary (np. w trakcie powstania w getcie warszawskim czy buntów w Treblince i Sobiborze) pogłębiała apokaliptyczny wymiar, albowiem, mówiąc jego słowami, „[u]zbrojony opór żydowski, tak jak był ważny w kategoriach symbolicznych, nie ratował życia, lecz przyspieszał rytm eksterminacji”⁷². Później, zwracając się we fragmentach ostatniego rozdziału „March 1944-May 1945” drugiego tomu dylogii ku próbom możliwej pomocy niesionej z Zachodu, żydowski historyk indeksował moment załamania się kolejnego projektu ratunkowego zupełnie innego rodzaju – „alianckiego bombardowania linii kolejowej z Węgier do Auschwitz i, być może, miejsc eksterminacji w Auschwitz-Birkenau”⁷³. Natomiast dalsze zwroty zbawcze oddalające możliwość destrukcji i śmierci, które mogły być indeksowane w narracji kronikarskiej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości, odsłaniały się w cieniu apokaliptycznego wymiaru zniszczenia Trzeciej Rzeszy:

W marcu i kwietniu 1945 roku mnożyły się inicjatywy ratowania pozostałych ciągle żywych Żydów w obozach, zaś grupy internowanych rzeczywiście wypuszczono w miarę rozprzestrzeniania się chaosu w całych Niemczech⁷⁴.

Dalej spróbuję jeszcze przybliżyć ów zbawczy kontekst oddalania możliwości destrukcji i śmierci indeksowany w dylogii przez mesjaniczną ramę temporalną na przykładzie przywoływanych kilkakrotnie dwóch „równoległych” posłannictw żydowskich – Waltera Benjamina i Alberta Einsteina – oddalających apokaliptyczny wymiar poza światowy horyzont na drodze niewiarygodnych zwrotów ku przyszłości.

⁷¹ Cyt. za *ibidem*.

⁷² *Ibidem*, s. 556.

⁷³ *Ibidem*, s. 625.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 648.

9.1.

Walter Benjamin

Mesjanistyczne posłannictwo głosu Waltera Benjamina zostało wspomniane u Saula Friedländera w obu tomach dylogii: raz na samym początku *The Years of Persecution* i kilkakrotnie na końcu drugiego rozdziału *The Years of Extermination*. Jego imię żydowski historyk wspomniał po raz pierwszy otwierając pasaż pierwszego rozdziału „Into the Third Reich” pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews*, w którym mesjaniczna rama temporalna mogła włączać jego wyobcowany los do procesu exodusu żydowskiego ducha z nazistowskich Niemiec w pierwszych miesiącach 1933 roku: „Filozof i krytyk literacki Walter Benjamin wyjechał z Berlina do Paryża 18 marca”¹. Dalej, przywołując słowa Benjamina z listu napisanego w Paryżu dwa dni później do historyka żydowskiego mistycyzmu, Gershoma Scholema, który mieszkał w tym czasie w Palestynie, zdawał się indeksować na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości moment odwracania zbawczego spojrzenia żydowskiego filozofa zaciemnionego nadchodzeniem apokalipsy, gdy rozważał na swojej drodze razem z innymi bliskimi zza granicy aktualne wydarzenia w nazistowskich Niemczech, gdzie naród niemiecki wybrał swojego „Mesjasza”, lecz jednocześnie nie zwracając się ku niczemu, co mogłoby zwiastować nadejście światowej katastrofy w dalszej przyszłości: „Mogę być przynajmniej pewien, że nie działałem pod wpływem impulsu [...] Nikt z tych, którzy są mi bliscy, nie sądzi inaczej”².

Dalsze ślady zwrotów na drodze Benjamina ku śmierci, które Friedländer mógł opisywać w mesjanicznej ramie temporalnej rozdziału drugiego rozdziału „May 1940-December 1940” *The Years of Extermination*, odsłaniały się w cieniu coraz głębszego niepokoju, odkąd teatr wojenny radykalizował się dalej wraz z atakiem Niemiec na

¹ YOP, s. 9.

² Cyt. za *ibidem*.

Francję w maju 1940 roku. Oto jak indeksował w mesjanicznej ramie temporalnej zwroty w aktualizacjach apokaliptycznego tonu głosu żydowskiego filozofa z czasu nazistowskiej okupacji, kiedy dzielił się z innymi zza granicy swoim niepokojem o dalszą przyszłość:

Ta sama niepewność, ten sam strach przed tym, co czekało w przyszłości, to samo uczucie, że najbliżsi przyjaciele żyjący spokojnie w wolnym świecie nie robili wystarczająco dużo, jeśli w ogóle cokolwiek, powracały jako stały, ale ograniczony motyw przewodni w listach, które Niemiecki filozof i literaturoznawca Walter Benjamin wysyłał z Francji³.

Dalszy moment zwrotny na jego drodze nastąpił po upadku Paryża w czerwcu 1940 roku, gdy, jak pisał żydowski historyk w mesjanicznym kontekście narracji kronikarskiej, „znalazł tymczasowe schronienie w małym miasteczku pielgrzymkowym w Lourdes, niedaleko granicy z Hiszpanią”⁴. Stamtąd między innymi posłał 2 sierpnia 1940 roku jeden z cytowanych w dylogii listów do przebywającego na emigracji w Nowym Jorku wieloletniego przyjaciela, filozofa marksistowskiego Theodora Adorno, aby przybliżyć z oddali apokaliptyczne doświadczenie wyczekiwania aktualnej możliwości nadchodzenia czasu końca – indeksowanej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – prześwitującego na horyzoncie w niewiarygodnych fragmentach lokalnych dzienników:

Mój drogi Teddy [...] Całkowita niepewność odnośnie tego, co przyniesie następny dzień, najbliższa godzina, zdominowała moje istnienie przez kilka tygodni. Jestem skazany na czytanie każdego dziennika (są publikowane na jednej stronie) jako powiadomienie skierowane bezpośrednio do mnie oraz na odbieranie w każdym przekazie radiowym głosu posłańca nieszczęścia. Od pewnego czasu obcokrajowiec nie może uzyskać pozwolenia na zmianę lokalizacji. Dlatego całkowicie polegam na tym, co będziesz mógł osiągnąć z zewnątrz [...] Obawiam się, że czas, jakim dysponujemy, może być znacznie bardziej ograniczony, niż przypuszczaliśmy⁵.

Oddalenie od siebie destrukcji i śmierci wiodące Benjaminowski los, które mogło być indeksowane u Friedländera w mesjanicznej ramie temporalnej drugiego tomu *Nazi*

³ *YOE*, s. 126-127.

⁴ *Ibidem*, s. 127.

⁵ Cyt. za *ibidem*. Dla włoskiego marksisty Giacomo Marramao list Benjamina do Adorna stanowi jeden z najważniejszych dokumentów filozoficznej odpowiedzi na apokaliptyczny wymiar epoki „mesjanizmu bez oczekiwania”. Zgodnie z jego interpretacją epokowego czasu wydarzeń możemy aktualnie mówić o mesjanicznej indeksacji sukcesji temporalnej „bliskości apokalipsy jako zawrotnym skróceniu czasów” (<http://recyklingidei.pl/marramao-mesjanizm-bez-oczekiwania> [dostępny: 2016.12.10]). Za zwrócenie mojej uwagi na ten ważny artykuł dziękuję kolekcjonerowi wielu różnych tekstów, Tomaszowi Wiśniewskiemu.

Germany and the Jews, zaciemniało kolejne zwroty na drodze w sytuacji granicznej, gdy nastąpił objawiający moment nadejścia apokaliptycznego wymiaru. W punkcie wyjścia żydowski historyk indeksował w mesjanicznej ramie temporalnej warunki możliwości dalszej ucieczki przez Hiszpanię do Ameryki na drodze trzeciego zwrotu, kiedy Benjamin otrzymał potrzebne dokumenty do wyjazdu: amerykańską wizę z konsulatu w Marsylii oraz wizę tranzytową do Portugalii⁶. Następnie zwrócił się w mesjanicznym kontekście dylogii ku dalszym granicom na drodze żydowskiego filozofa, kiedy razem z innymi próbował przejść przez granicę okupowanej Francji:

Normalnie nie miałyby trudności w przekroczeniu granicy francusko-hiszpańskiej, pomimo odmowy władz francuskich do przyznania wiz wyjazdowych. Ale przez zwykły pech, 26 września 1940 roku, w dniu, w którym Benjamin i jego grupa przybyli na granicę do Port Bou, hiszpańscy strażnicy odmówili uznania wiz wydanych przez amerykański konsulat w Marsylii⁷.

Dalej zaś mesjaniczna rama narracji kronikarskiej zdawała się indeksować apokaliptyczny ton słów wcześniejszego chronologicznie listu z czasów paryskich pisanego w styczniu 1940 roku, gdy „ciągle niepokorny”⁸ głosiciel mistycznego marksizmu zachęcał Scholema, ażeby ten wydał drukiem swoje wykłady poświęcone żydowskiemu mistycyzmowi, jakie wygłaszał w owym czasie w Nowym Jorku: „Każde zdanie opublikowane dzisiaj – w czasie tak niepewnym jak przyszłość, w którą wysyłamy nasze przesłanie – jest zwycięstwem nad siłami ciemności”⁹. Na koniec, zwracając się ku ostatnim krokom dawnego *flâneur*’a, ostatnie słowa ocalonego autora oświetlały mroczną aurę apokaliptycznego wymiaru spowijającą niewiarygodną drogę zwrotu ku śmierci:

Nieopodal hiszpańskiej granicy, niosąc w teczce nieopublikowany manuskrypt, którego nigdy nie odnaleziono, ciężko chory, wyczerpany, zbyt zdesperowany, aby przekroczyć granicę ponownie, Benjamin popełnił samobójstwo¹⁰.

⁶ Zob. *ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Cyt. za *ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

9.2.

Albert Einstein

Posłannictwo mesjańskie Alberta Einsteina było indeksowane przez Saula Friedländera dwa razy na stronach obu tomów dylogii: pierwszy raz w początkowych pasażach pierwszego rozdziału *The Years of Persecution* i dwukrotnie w przypisach do drugiego rozdziału *The Years of Extermination*. Jego imię wspomniał po raz pierwszy w rozdziale pierwszym „Into the Third Reich” pierwszego tomu *Nazi Germany and the Jews*, w którym mesjaniczna rama oświetlała drogę jego wyjazdu służbowego w sytuacji, gdy miliony niemieckich spojrzeń kierowało się ku swojemu przyszłemu „Mesjaszowi”: „Albert Einstein odwiedzał Stany Zjednoczone 30 stycznia 1933 roku”¹. Dalej żydowski historyk indeksował w mesjanicznym kontekście dylogii jego drogę i pierwszy zwrot, kiedy przed żydowskim fizykiem odsłoniła się mistyczna komunika wiedzy i władzy nazistowskiej transgresji, w której ekskomunikował jak gdyby apokaliptyczny kontekst niemieckiej czasoprzestrzeni: „Opisując, co działo się w Niemczech jako «choroba psychiczna mas», zakończył podróż powrotną w Ostendzie (Belgia) i nigdy więcej nie postawił stopy na niemieckiej ziemi”². Dalszą drogę wyobcowania losu Einsteina ukazywał natomiast w cieniu kolejnych procesów ekskomunikacyjnych – indeksowanych w narracji kronikarskiej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – podczas radykalizacji samowyobcowania niemieckiego ducha: Towarzystwo Imienia Cesarza Wilhelma dla Popierania Nauk zwolniło go ze stanowiska; został wydalony z Pruskiej Akademii Nauk; jego obywatelstwo zostało odwołane³. Oddalenie żydowskiego fizyka z niemieckiej drogi wiodącej do apokalipsy wpisane w mesjaniczną ramę temporalną wieńczyły zaś ostatecznie słowa ocalonego

¹ YOP, s. 12.

² *Ibidem*.

³ Zob. *ibidem*.

autora indeksujące radykalne poszerzenie się przedwojennego horyzontu nazistowskiego indeksu: „Einstein nie był już Niemcem. Rozgłos i sława nikogo już nie chroniły”⁴.

Nadejście apokaliptycznego wymiaru wraz z wybuchem wojny – ujęte u Friedländera w mesjaniczny kontekst drugiego tomu *Nazi Germany and the Jews* – wymusiło radykalne wyniesienie na nazistowskim indeksie nazwiska „Żyda od względności” (*Relativitätsjude*) niemal na absolutny szczyt, albowiem zdominowany przezeń świat fizyczny miał „doprowadzić do tego samego rozpadu”⁵ rzeczywistego świata niemieckiego życia, tak jak „[ż]ydowska dominacja dziennikarstwa, kultury i sztuki”⁶. Żydowski historyk wspominał w przypisie do drugiego rozdziału „May 1940-December 1940” dalszy los żydowskiego fizyka na drodze dalszego zwrotu do Ameryki w momencie krytycznym, gdy cały świat wyczekiwał od niej odpowiedzi, lecz której ówczesny rząd zajmował się zamykaniem kolejnych możliwych dróg przemycenia za oceanu istoczącej się apokalipsy – indeksowanych w narracji kronikarskiej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego rozszerzenia negatywnej znaczeniowości – pod zasłoną wojennego chaosu: jedną z głównych granic indeksowanych przez niego wyznaczał moment podpisania przez Roosevelta 20 czerwca 1941 roku ustawy Bloom-Van Nuysa, która zezwalała na odmowę przyznania jakiegokolwiek rodzaju wize aplikującym, których urzędnik amerykański uznałby za „zagrożającego bezpieczeństwu publicznemu”⁷; inne zaś granice zakładano w związku z możliwością wejścia do Stanów Zjednoczonych agentów nazistowskich jako żydowscy uchodźcy, którzy mogliby się stać „zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego”⁸. Pomimo domykających się granic państwa, pisał ocalony autor w mesjanicznym kontekście dylogii, pewni żydowscy uchodźcy, jak np. Einstein, mogli w końcu odnaleźć drogę wejścia do USA, skąd zwracali spojrzenia innych ku niewiarygodnym ruchom składającym się na apokaliptyczny kontekst:

Albert Einstein był z pewnością najbardziej znanym emigrantem żydowskim, który opuścił Niemcy po zdobyciu przez Hitlera kanclerstwa. Gdy nazistowski przywódca doszedł do władzy, Einstein powracał do Niemiec z wizyty w Stanach Zjednoczonych. Swoją podróż przerwał w Belgii i, po pewnym wahaniu,

⁴ *Ibidem*.

⁵ *YOE*, s. 689p.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 85.

⁸ Zob. *ibidem*.

powrócił do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Princeton Institute for Advanced Studies. Do tego momentu Einstein określał siebie jako pacyfistę, lecz wkrótce zrozumiał, iż wobec nazizmu taki wybór ideologiczny był nie do utrzymania. Dla niego, jak i dla innych fizyków na uchodźstwie, zagrożenie nazizmu stawało się przytłaczające po zajęciu Czechosłowacji. Niemcy kontrolowali teraz najbogatszymi złożami uranu w Europie; ponadto, Otto Hahn i Fritz Strassmann, którzy odkryli zasadę rozszczepiania atomu, kontynuowali swoją pracę w Niemczech. Rzesza Hitlera mogła zbudować broń atomową⁹.

Apokaliptyczny wymiar skracającego się czasu możliwości stworzenia bomby atomowej przez Trzecią Rzeszę, który Saul Friedländer indeksował w mesjanicznej ramie temporalnej *The Years of Extermination*, prześwitywał na marginesie dwóch listów Alberta Einsteina, jakie zostały posłane do niedowierzającego prezydenta amerykańskiego, Theodora Roosevelta, aby odsłonić przed nim najdalsze możliwe konsekwencje – nie tylko dla Europy, ale dla całego świata. Pierwszy przedwojenny list wspomniany w mesjanicznym kontekście został posłany w sierpniu 1939 roku, gdy trzej inni nowoprzybyli uchodźcy, Leo Szilard, Edward Teller i Eugene Wigner, poprosili słynnego żydowskiego fizyka o skierowanie wiadomości do przywódcy amerykańskiego rządu, w której mógłby „zwrócić jego uwagę na wyłaniające się zagrożenie”¹⁰ apokalipsy: Einstein przygotował krótki szkic listu (po niemiecku), Teller napisał ostatnią wersję angielską i Einstein ją podpisał¹¹. Dalej żydowski historyk oświetlał apokaliptyczny kontekst słów listu wyliczających jego elementy – indeksowane w narracji kronikarskiej na mesjanicznym poziomie wewnątrz-temporalnego negatywnej znaczeniowości – poczynawszy od wykładu głównych warunków możliwości rozszczepienia jądra atomowego uranu i jej znaczenia militarnego, a skończywszy na pewnej „złowieszczej nocy”¹²:

Wnioskuje [...], że Niemcy aktualnie wstrzymały sprzedaż uranu z czechosłowackich kopalń, które zostały zajęte. To, że mogły podjąć tak wczesne działania, może być rozumiane na podstawie tego, iż syn niemieckiego podsekretarza stanu Weizsäckera jest związany z Instytutem Cesarza Wilhelma w Berlinie, gdzie są teraz powtarzane pewne amerykańskie prace nad uranem¹³.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 685.

¹¹ Zob. *ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ Cyt. za *ibidem*.

Drugi zaś list z czasu wojny indeksowany w mesjanicznym kontekście dylogii został posłany w marcu 1940 roku jako odpowiedź na niespieszne działania amerykańskiej biurokracji w obliczu radykalizacji apokaliptycznego wymiaru, przez co podjęto bardziej zdecydowane kroki: „rozpoczęły się badania i planowanie broni jądrowej w USA”¹⁴. W końcu, ostatnie słowa ocalonego autora oświeślały mesjaniczne posłannictwo fizyka dla aktualnych amerykańskich sukcesów badawczych przed przystąpieniem do wojny w cieniu niewiarygodnej możliwości przyszłego sukcesu niemieckich badań dla spełnienia apokalipsy: „Gdyby Hitler samemu zdobył broń atomową, nazistowska dominacja nad światem mogłaby stać się koszmarną możliwością”¹⁵.

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ *Ibidem.*

Posłowie

Pomimo że próba pisania „zakończenia” czy „podsumowania” do *Nazi Germany and the Jews* mogłaby się wydawać niestosowna, powinniśmy jednak poświęcić słowo kwestii granic i możliwości użycia oraz nadużycia idei „zintegrowanej historii” Holokaustu. Przede wszystkim, nie możemy zapomnieć w przyszłych badaniach nad pracą historiograficzną Saula Friedländera, iż jedną z zasłon pozoru zakrywającą apokaliptyczny kontekst w recepcji przeszywało myślenie zbawcze panujące w świecie zachodnim (głównie anglosaskim), gdzie, mówiąc słowami amerykańskiego badacza Dan Stone’a, żydowski historyk stał się „ofiara swojego własnego sukcesu”¹. W pewnym niejasnym sensie główną granicą badań nad nazizmem i Holokaustem – zarówno metodologiczną, jak i historiograficzną – stanie się być może w przyszłości coraz głębsza ekskomunikacja horyzontu apokaliptycznego kontekstu, od którego, jak pisał Friedländer pod koniec ostatniego listu do Broszata, będą się odrywać „spojrzenia przyszłych historyków”². Istotnie apokaliptyczny kontekst będzie mógł być odrywany na różne sposoby, jak choćby przez literacką percepcję, której spojrzenie podsumował amerykański literaturoznawca Alan Rosen powiadając, iż autor *The Years of Extermination* „dostarcza w najlepszym wydaniu okno na wydarzenia tej epoki, podczas gdy samo okno pozostaje niezauważone”³. Nawiązując do cytowanej metafory, prezentowane studium teoretyczno-historyczne było próbą wnikięcia ze Spinozjańską precyzją w krystaliczną strukturę owego okna, aby ukazać jego rysy i pęknięcia oraz całościową ramę składającą się na Friedländerowski kalejdoskop wielowymiarowej spektralizacji apokaliptycznego kontekstu (na poziomie analitycznym, ewokatywnym i temporalnym).

¹ D. Stone, *op. cit.*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts, *op. cit.*, s. 353.

² M. Broszat, S. Friedländer, *op. cit.*, s. 125-126.

³ A. Rosen (red.), *Literature of Holocaust*, Cambridge University Press, New York 2013, s. 3.

Co prawda, wewnątrz globalnie zorientowanej „gildii historyków” (Droysen) pojawiają się coraz częściej różne próby historycznych studiów nad epoką nazistowską, których autorzy używają w swoich badaniach rezultaty *Nazi Germany and the Jews*, aczkolwiek jednocześnie oswajając apokaliptyczny kontekst – realny i surrealny – historycznego świata śmierci. W swoim komentarzu krytycznym odniosę się krótko do dwóch najnowszych tekstów anglosaskich badaczy zajmujących się nazizmem i Holocaustem, których autorzy próbowali używać we własnych studiach pracy żydowskiego historyka, lecz reinterpreterując – mniej lub bardziej „kacersko” – ideę „historii zintegrowanej”, przez co zarazem tworzyli pewnego rodzaju zasłonę pozorów oswajającą niedowierzanie w apokaliptycznym kontekście. Oto tytuły wybranych przeze mnie badań historycznych poddanych metodologicznej i historiograficznej indeksacji pod kątem ograniczenia spojrzenia na horyzont apokaliptycznego kontekstu: pierwszą pracą są studia teoretyczno-historyczne Dana McMillana pt. *How Could This Happen: Explaining the Holocaust*⁴; drugą zaś jest rozległe studium historiograficzne Davida Cesaraniego pt. *Final Solution: The Fate of the Jews 1933-1949*⁵.

We „Wprowadzeniu” do monografii *How Could This Happen* McMillan podsumował własną książkę słowami: „Książka taka jak ta powinna była być napisana już dawno temu”⁶. Jak bowiem przekonywał, jego tekst był „pierwszym, który zbiera razem wszystkie przyczyny Holocaustu i wyjaśnia je w prostym języku”⁷. Amerykański historyk nawiązał do *opus magnum* żydowskiego historyka wspominając jego dzieło jeden raz w 9 przypisie do pierwszego rozdziału swoich studiów pt. „Sytuowanie Pytania”. Główne pytanie w studiach McMillana dotyczyło analitycznego wyjaśnienia czasu podjęcia decyzji przez Hitlera o rozpoczęciu systematycznej eksterminacji, które rozważał wyliczając zarówno możliwość wskazania momentu decyzyjnego, jak np. późny listopad lub wczesny grudzień 1941 (Kershaw) czy połowa października 1941 (Browning), jak wyróżniając jego możliwy brak, co zostaje zwykle zastąpiony szeregiem małych kroków, jakie z czasem transformowały się w politykę eksterminacyjną (Longerich). Jedynie w tym decydującym punkcie McMillan odniósł się do apokaliptycznego kontekstu na

⁴ Zob. D. McMillan, *How Could This Happen: Explaining the Holocaust*, Basic Books, New York 2014.

⁵ Zob. D. Cesarani, *Final Solution: The Fate of the Jews 1933-1949*, Macmillan, London 2016.

⁶ D. McMillan, *op. cit.*, s. viii.

⁷ *Ibidem*.

poziomie wyjaśniającym nawiązując do argumentacji Friedländera, za którym wskazywał na znaczenie konferencji w Wannsee z 20 stycznia 1942 roku, gdzie uznanie idei eksterminacji 11 milionów Żydów korespondowało logicznie z „proroctwem” Hitlera z 30 stycznia 1939 roku. Ostatecznie analityczny wyjaśnienia moglibyśmy zidentyfikować w ostatnich słowach przypisu, który powracając do argumentu brytyjskiego historyka Iana Kershawa zakrywał horyzont apokaliptycznego kontekstu spekulacjami nad granicą możliwości rozkazu totalnej eksterminacji: „Jednakże Kershaw przekonująco argumentował, iż Hitler nie zastosowałby formalnego ogłoszenia takiej polityki do takiej liczby graczy”⁸.

Opasłe studium wybitnego historyka angielskiego Davida Cesaranego *Final Solution* zdawało się być pod wpływem idei „zintegrowanej historii” Holokaustu reprezentowanej na stronach *Nazi Germany and the Jews*, lecz pozostawało jak gdyby ślepe na temporalny poziom ciągłości apokaliptycznego kontekstu⁹. Próbując odnieść się do teoretyczno-historycznego dziedzictwa żydowskiego historyka pisał we „Wprowadzeniu” o własnym podejściu badawczym powiadając:

Niniejszy opis również stara się o „zintegrowaną historię”, lecz skupia się źródłowo i nieapologetycznie na Żydach. Stanowi on także wyzwanie dla tradycyjnych konceptów periodyzacji, które aż do teraz ramowały konstruowanie Holokaustu¹⁰.

Faktycznie Cesarani również temporalizował wydarzenia epoki nazistowskiej w ramach pewnej narracji kronikarskiej, która podążała w tekście za stabilnym podziałem czasowym „1933-1945” *opus magnum* żydowskiego historyka, niemniej jednak przekraczał temporalnie apokaliptyczny kontekst w pasażach „Epilogu” rozciągając narrację ku przyszłemu zbawczemu rezultatowi wysiłków ruchu syjonistycznego, jakim było założenie państwa Izrael w 1948 roku. W końcu, Cesarani wprowadza do swoich rozważań „Konkluzję” zwracającą się od zaświatowego wymiaru apokaliptycznego kontekstu z czasów wojennych ku przyszłym problemom światowym, które skupiają na tym, co skończone: retribucji, restytucji i reparacji. I tak też zmarły niedawno historyk

⁸ *Ibidem*, s. 220p.

⁹ Nazwisko Friedländera zostaje wspomniane jeden raz. Indeks informuje nas o tym odsyłając na stronę xxii, lecz w rzeczywistości można je odnaleźć na stronie xxviii.

¹⁰ D. Cesarani, *op. cit.*, s. xxix.

Holokaustu zamknął swoją próbę ostatnimi słowami pisząc, iż będziemy świadkami wielu „niezamkniętych spraw”¹¹.

¹¹ *Ibidem*, s. 796.

Bibliografia

1. Literatura podmiotowa

1.1. Teksty autorskie

1.1.1. Monografie

- Friedländer, S., *Den Holocaust beschreiben: Auf dem Weg zu einer integrierten Geschichte*, Wallstein Verlag, Göttingen 2007; *Aggressore e vittima. Per una storia integrata dell'Olocausto*, przeł. S. Deon, Laterza, Roma 2009.
- Friedländer, S., *Das Dritte Reich und die Juden: Die Jahre der Verfolgung 1933-1939; Die Jahre der Vernichtung 1939-1945*, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2007 (Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2006, 2007); *Nazi-Duitsland en de joden. Deel 1: de jaren van vervolging 1933-1939; Deel 2: de jaren van vernietiging 1939-1945*, przeł. M. de Boer, Nieuw Amsterdam, Amsterdam 2007 (2014) (Uitgeverij Rainbow bv, Amsterdam 2016); *He nazisitikē Germania kai oi Hevraioi: tomos A': chronia tōn diōxeōn 1933-1939: tomos B': ta chronia tēs exontosēs 1939-1945*, przeł. Ē. Iatrou, A. Maragakakē, Polis, Athēna 2013.
- Friedländer, S., *Die Juden in der europäischen Geschichte: sieben Vorlesungen*, C. H. Beck, München 1992; *The Jews in European History: Seven Lectures*, Hebrew Union College Press, Cincinnati 1994.
- Friedländer, S., *Franz Kafka: The Poet of Shame and Guilt*, Yale University Press, London 2013 (2016); *Franz Kafka*, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2012; *Franz Kafka: poète de la honte*, N. Weill, Éditions du Seuil, Paris 2014; *Franz Kafka: schrijver van schuld en schaamte*, przeł. J. Veenbaas, Erven J. Bijleveld, Utrecht 2015; *Kafka: Utanç ve Suçluluğun Şairi*, przeł. T. Aysu, Ithaki, Istanbul 2015.
- Friedländer, S., *Histoire et psychanalyse: essai sur les possibilités et les limites de la psychohistoire*, Éditions du Seuil, Paris 1975 (1986); *Storia e psicoanalisi: saggio sulle possibilità ed i limiti della psicostoria*, przeł. M. Tejera, Il pensiero scientifico, Roma 1977; *History and Psychoanalysis: an Inquiry into the Possibilities and Limits of Psychohistory*, Holmes & Meier, New York 1978; *Historia y psicoanálisis: ensayo sobre las posibilidades y los límites de la psicohistoria*, Universidad Nacional de Colombia, Bogota 1989 (1990); *Istorija i psihoanaliza*, Sofia 1993.
- Friedländer, S., *History and Memory: Lessons from the Holocaust*, Graudate Institute Publication, Geneva 2014.
- Friedländer, S., *Kurt Gerstein ou L'ambiguïté du bien*, Casterman, Paris 1967 (wydanie rozszerzone Nouveau monde, Paris 2009); *Kurt Gerstein o l'ambiguità del bene*, przeł. M. T. Lanza, Feltrinelli, Milano 1967 (nowe wydanie *L'ambiguità del bene. Il caso del nazista pentito Kurt Gerstein*, przeł. M. T. Lanza, Bruno Mondadori, Milano 2002, 2006); *Kurt Gerstein oder Die Zwiespältigkeit des Guten*, przeł. J. Knust, T. Knust, Bertelsmann Verlag, Gütersloh 1968 (C. H. Beck Verlag, München 2007); *Kurt Gerstein: entre o homem e a Gestapo*, przeł. M. J. Miranda, Moraes, Lisboa 1968;

- Counterfeit Nazi: the ambiguity of good*, przeł. Ch. Fullman, Weidenfeld & Nicolson, London 1969; *Kurt Gerstein: The Ambiguity of Good*, przeł. Ch. Fullman, A. Knopf, New York 1969.
- Friedländer, S., *L'Antisémitisme nazi: histoire d'une psychose collective*, Éditions du Seuil, Paris 1971; *Una psicosis colectiva. El antisemitismo nazi*, przeł. F. Warschaver, Granica Editor, Buenos Aires 1972; *Por Que El Holocausto – Las Causas Históricas y Psicológicas Del Exterminio De Los Judíos En La Alemania Nazi*, przeł. F. Warschaver, Gedisa, Barcelona 1979 (*¿Por qué el Holocausto? Historia de una psicosis colectiva*, 2004).
- Friedländer, S., *Le rôle du facteur américain dans la politique étrangère et militaire de l'Allemagne, septembre 1939-décembre 1941*, Genève 1963 (dysertacja doktorska); *Hitler et les États-Unis*, Droz, Genève – Paris 1963; *Auftakt zum Untergang. Hitler und die Vereinigten Staaten von Amerika 1939-1941*, przeł. H. Maør, W. Kohlhammer Verlag, Stuttgart 1965; *Hitler a Spojené státy 1939-1941*, przeł., Svoboda, Praha 1966 (1970); *Prelude to downfall: Hitler and the United States 1939-1941*, przeł. A. B. Werth, A. Werth, Chatto & Windus, London 1967.
- Friedländer, S., *Les Grandes puissances et l'arbitrage, 1919-1939*, Institut d'études politiques, Paris 1955 (dysertacja magisterska).
- Friedländer, S., *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *Nachdenken über den Holocaust*, C. H. Beck Verlag, München 2007.
- Friedländer, S., *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939: The Years of Persecution*, Vol. I, HarperCollins, New York 1997 (1998, 2008) (Phoenix, London 1997, 1998, 2007, 2014; Weidenfeld and Nicolson, London 1997); *Germania Ha-Nazit ve-Hayehudim. Shnot ha-Redifa 1933-1939 (1933-1939 גרמניה הנאצית והיהודים: שנות הרדיפות)*, przeł., wyd., Tel Aviv 1997; *L'Allemagne nazie et les Juifs, 1933-1939: Les années de persécution*, T. 1, przeł. M.-F. De Paloméra, Éditions du Seuil, Paris 1997 (2008, 2012); *Das Dritte Reich Und Die Juden: Die Jahre der Verfolgung 1933-1939*, bd. 1, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 1998 (2007, 2008) (Deutscher Taschenbuch Verlag, München 2000; Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2006, 2007); *La Germania nazista e gli ebrei. Gli anni della persecuzione: 1933-1939*, V. 1, przeł. S. Minucci, Garzanti Libri, Milano 1998 (2004); *Nazi Duitsland en de Joden. Deel 1: de Jaren van Vervolging, 1933-1939*, przeł. M. de Boer, Het Spectrum, Utrecht 1998 (Uitgeverij Rainbow bv, Amsterdam 2016); *Tredje riket och judarna. Del I: Förföljelsens år, 1933-1939*, przeł. H. Dahlberg, Natur och Kultur, Stockholm 1999; *El Tercer Reich y los judíos (1933-1939). Los años de la persecucion*, v. 1, A. Herrera, Galaxia Gutenberg, Barcelona 2009 (2016); *A Alemanha Nazista e Os Judeus: Os Anos da Perseguição, 1939-1945*, V. 1, przeł. M. C. Cescato, F. Kon, L. Nascimento, A. K. Guimarães, N. Cunha, J. Barbosa, Perspectivas, Cochabamba 2012; *Nazi Almanyası ve Yahudiler: Zulüm Yılları (1933-1939)*, C. 1, przeł. A. Selman, İletişim, İstanbul 2016.
- Friedländer, S., *Nazi Germany and the Jews, 1939-1945: The Years of Extermination*, Vol. II, HarperCollins, New York 2007 (2008) (Phoenix, London 2008;

- Weidenfeld and Nicolson, London 2007); *Das Dritte Reich Und Die Juden: Die Jahre der Vernichtung 1939-1945*, bd. 2, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2006 (Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn, 2006, 2007); *Nazi-Duitsland en de Joden. Deel 2: de jaren van vernietiging, 1939-1945*, przeł. M. de Boer, Nieuw Amsterdam, Amsterdam 2007 (Uitgeverij Rainbow bv, Amsterdam 2016); *L'Allemagne nazie et les Juifs, 1939-1945: Les années d'extermination*, T. 2, przeł. P.-E. Dauzat, Éditions du Seuil, Paris 2008 (2012); *El Tercer Reich y los judíos (1939-1945). Los años de la exterminio*, v. 2, przeł. A. Herrera, Galaxia Gutenberg, Barcelona 2009 (2016); *La Germania nazista e gli ebrei. Gli anni dello sterminio: 1939-1945*, V. 2, przeł. S. Caraffini, Garzanti Libri, Milano 2009; *Shenot ha-hashmadah, 1939-1945: Germanyah ha-Natsit yeha-Yehudim*, przeł. Y. Milo, Yad va-shem, Tel Aviv 2009; *Czas eksterminacji: nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939-1945*, przeł. S. Kupisz, K. Masłowski, A. M. Nowak, Prószyński Media, Warszawa 2010; *Tredje riket och judarna. Del II: Utrotningens år, 1939-1945*, przeł. H. Dahlberg, Natur och Kultur, Stockholm 2010; *灭绝的年代 (Mièjué de niándài)*, L. Yanming, H. Hao, S. Yan, W. Miao, Zhongguo Qingnian Chubanshe, Beijing 2011; *A Alemanha Nazista e Os Judeus: Os Anos De extermínio, 1939-1945*, V. 2, przeł. M. C. Cescato, F. Kon, L. Nascimento, A. K. Guimarães, N. Cunha, J. Barbosa, Perspectivas, Cochabamba 2012; *Nazi Almanyasi ve Yahudiler: İmha Yılları (1939-1945)*, C. 2, przeł. A. Selman, İletişim, Istanbul 2016.
- Friedländer, S., *Nazi Germany and the Jews, 1933-1945*, wersja skrócona przez O. Kenan, HarperCollins, New York 2009; *Das Dritte Reich und die Juden 1933-1945*, przeł. M. Pfeiffer, C. H. Beck Verlag, München 2010 (2012, 2013) (Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2011).
- Friedländer, S., *Pie XII et le IIIe Reich*, Éditions du Seuil, Paris 1964 (nowe wydanie rozszerzone *Pie XII et le IIIe Reich: un réexamen*, Éditions du Seuil, Paris 2009); *Pio XII e il Terzo Reich*, przeł. G. Bernasconi, Feltrinelli, Milano 1965; *Pius XII en het IIIe Rijk: Dokumenten*, Contact, Amsterdam 1965; *Pius XII und das Dritte Reich. Eine Dokumentation*, Rowohlt Verlag, Reinbek bei Hamburg 1965 (C. H. Beck, München 2011); *Pie XII I Treci Reich*, przeł. S. Jakšetić, Stvarnost, Zagreb 1966; *Pij XII. in Tretji rajh: dokumenty*, przeł. D. Savnik, Državna založba Slovenije, Ljubljana 1966; *Pius XII and the Third Reich: A Documentation*, przeł. Ch. Fullman, A. Knopf, New York 1966 (1980); *XII. Pius és a Harmadik Birodalom*, przeł. B. Lőrincz Zsuzsa, Kossuth, Budapest 1966; *Pío XII y el III Reich*, Ediciones Península, Barcelona 2007; *Pio XII e a Alemanha nazi: documentos*, przeł. R. Martins, Morais, Lisboa 1967; *Pius XII a třetí říše*, przeł. J. Stehlik, Prag 1967; *Pius XII. a Tretia riša*, przeł. J. Skodová, Vydavateľ'stvo politickej Literatúry, Bratislava 1967.
- Friedländer, S., *Quand vient le souvenir*, Éditions du Seuil, Paris 1978 (1981, 1998, 2008); *Cuando Llega el Recuerdo*, przeł. R. D. Wolfowitz de Solis, Finisterre Editores, Mexico City 1978 (1981) (Seminario Rabinico Latinoamericano, Buenos Aires 1978, 1982); *Wenn die Erinnerung kommt*, przeł. H.

- Oestreich, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1979 (Fischer-Taschenbuch-Verlag, Frankfurt am Main 1991; C. H. Beck Verlag, München, 1997, 1998, 2007); *When Memory Comes*, przeł. H. R. Lane, Farrar, Straus, Giroux, New York 1979 (1991, 2013) (Avon Books, New York 1979, 1980; University of Wisconsin Press, Madison, 2003, 2009; The Other Press, New York 2015, 2016); *Im bo hazikaron* (עם בוא הזיכרון), przeł., Adam, Jérusalem 1980 (nowe wydanie, Adam, Tel Aviv 1999); *A poco a poco il ricordo*, przeł. N. Ginzburg, Einaudi, Torino 1990; *Herinneringen...*, przeł. R. Vroegindeweyj, Het Spectrum, Utrecht 1999.
- Friedländer, S., *Reflets du nazisme*, Éditions du Seuil, Paris 1982 (2016); *Kitsch und Tod. Widerschein des Nazismus*, przeł. M. Grendacher, C. Hanser Verlag, München 1984 (2007) (Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1984, 1986; nowe wydanie S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 1999, 2007); *Reflections of Nazism: An Essay on Kitsch and Death*, przeł. T. Weyer, Harper & Row, New York 1984 (Avon Books, New York 1986; Indiana University Press, Bloomington 1993, 2000); *Nachizumu no bigaku: kitchu to shi ni tsuite no kōsatsu* (ナチズムの美学: キッチュと死についての考察), przeł. M. Tanaka, Shakai Shisōsha (社会思想社), Tōkyō 1985 (1990); *Kitsch Vemavet. Al Hishtakfut Hanazism*, Keter, Jerusalem 1985; *Refleksy nazizmu. Esej o kiczu i śmierci*, przeł. M. Szuster, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Friedländer, S., *Réflexions sur l'avenir d'Israël*, Éditions du Seuil, Paris 1969.
- Friedländer, S., *Reflexions sur la Nazism: Entretiens avec Stéphane Bou*, Éditions du Seuil, Paris 2016.
- Friedländer, S., *Some Aspects of the Historical Significance of the Holocaust*, Institute of Contemporary Jewry, Jerusalem 1977.
- Friedländer, S., *Where Memory Leads: My Life*, Other Press, New York 2016; *Où mène le souvenir. Ma vie*, przeł. J. Dalarun, Éditions du Seuil, Paris 2016; *Wohin die Erinnerung führt: Mein Leben*, przeł. R. Keen, E. Stölting, C. H. Beck Verlag, München 2016; *Dokąd prowadzi pamięć: moje życie*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.

1.1.2. Artykuły, rozdziały w monografiach (wybór)

- Friedländer, S., *A Conflict of Memories? The New German Debates About the „Final Solution”*, Leo Baeck Institute, New York 1987; *A conflict of memories? The New German Debates About the „Final Solution”*, [w:] *idem, Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *An Integrated History of the Holocaust. Possibilities and Challenges*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010; *An Integrated History of the Holocaust: Some Methodological Challenges*, [w:] D. Stone (red.), *The Holocaust and Historical Methodology*, Berghahn Books, New York 2012.

- Friedländer, S., *Bayreuth und der Erlösungsantisemitismus*, [w:] D. Borchmeyer, A. Maayani, S. Vill (red.), *Richard Wagner und die Juden*, J. B. Metzler Verlag, Stuttgart – Weimar 2000.
- Friedländer, S., *Ein Briefwechsel, fast 20 Jahre später*, [w:] N. Frei (red.), *Martin Broszat, der „Staat Hitlers“ und die Historisierung des Nationalsozialismus*, Wallstein, Göttingen 2007.
- Friedländer, S., *Die Dimension des Völkermords an den europäischen Juden*, „Merkur“, 1991, nr 45.
- Friedländer, S., *Die Faszination des Nationalsozialismus*, [w:] K.-D. Henke (red.), *Die Verführungskraft des Totalitären*, Hannah-Arendt-Institut für Totalitarismusforschung, Dresden 1997.
- Friedländer, S., *Die Genese der „Endlösung“*. *Zu Philippe Burrins Thesen*, „Jahrbuch für Antisemitismusforschung“, 1992, t. I.
- Friedländer, S., *Die Last der Vergangenheit*, [w:] W. Wippermann, *Der konsequente Wahn: Ideologie und Politik Adolf Hitlers*, Bertelsmann Lexikon Verlag, München 1989.
- Friedländer, S., *Die politischen Veränderungun der Kriegszeit und ihre Auswirkungen auf die Judenfrage*, [w:] W. E. Mosse, A. Paucker (red.), *Deutsches Judentum in Krieg und Revolution 1916-1923*, J. C. B. Mohr, Tübingen 1971.
- Friedländer, S., *Die Shoah als Element in der Konstruktion Israelischer Erinnerung*, „Babylon: Beiträge zur Jüdischen Gegenwart“, 1987, nr 2.
- Friedländer, S., *From Anti-Semitism to Extermination: A Historiographical Study of Nazi Policies toward the Jews and an Essay in Interpretation*, „Yad Vashem Studies“, 1984, t. VX; *Vom Antisemitismus zur Judenvernichtung. Eine historiographische Studie zur nationalsozialistischen Judenpolitik und Versuch einer Interpretation*, [w:] E. Jäckel, J. Rohwer (red.), *Der Mord an den Juden im Zweiten Weltkrieg*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1985.
- Friedländer, S., *Forecasting in International Relations*, [w:] Friedländer, S., Jouvenel, B. (red.), „Futuribles: Studies in Conjecture II“, Droz, Geneva 1965.
- Friedländer, S., *Gebt der Erinnerung Namen. Rede zur Verleihung des Geschwister-Scholl-Preises*, [w:] S. Friedländer, J. P. Reemstma, *Gebt der Erinnerung Namen: Zwei Reden*, C. H. Beck Verlag, München 1999.
- Friedländer, S., *Historical Writing and the Memory of the Holocaust*, [w:] B. Lang (red.), *Writing and the Holocaust*, Holmes & Meier, New York – London 1988.
- Friedländer, S., *History, Memory, and the Historian: Dilemmas and Responsibilities*, „New German Critique“, 2000, nr 80; *History, Memory, and the Historian: Facing the Shoah*, [w:] M. S. Roth, C. G. Salas (red.), *Disturbing Remains: Memory, History, and Crisis in the Twentieth Century*; Getty Research Institute, Los Angeles 2001; *History, Memory, and the Historian: Dilemmas and Responsibilities*, [w:] J. Tanner, S. Weigel (red.), *Gedächtnis, Geld und Gesetz: vom Umgang mit der Vergangenheit des Zweiten Weltkrieges*, Vdf Hochschulverlag AG an der ETH Zürich, Zürich 2002.
- Friedländer, S., *Hitler und Wagner*, [w:] J. Rüsen, S. Friedländer (red.), *Richard Wagner im Dritten Reich: Ein Schloss Elmau-Symposium*, C. H. Beck Verlag, München 2000.

- Friedländer, S., *Ideology and Extermination: The Immediate Origins of the Final Solution*, [w:] R. Smelser (red.), *Lessons and Legacies V: The Holocaust and Justice*, Northwestern University Press, Evanston – Illinois 2002; *Ideology and Extermination: The Immediate Origins of the Final Solution*, [w:] M. Postone, E. L. Santner (red.), *Catastrophe and Meaning: The Holocaust and the Twentieth Century*, University of Chicago Press, Chicago 2003.
- Friedländer, S., *Im Angesicht der „Endlösung“: Die Entwicklung des öffentlichen Gedächtnisses und die Verantwortung des Historikers*, [w:] D. Borchmeyer, H. Kiesel (red.), *Das Judentum im Spiegel seiner kulturellen Umwelten: Symposium zu Ehren von Saul Friedländer*, Edition Mnemosyne, Neckargmünd 2002.
- Friedländer, S., *L'Antisémitisme à l'Extermination: Un Essai d'historiographie*, „Le Débét“, 1982.
- Friedländer, S., *L'Extermination des Juifs d'Europe: pour une étude historique globale*, „Revue d'études juives“, 1976, t. I-III, nr 85.
- Friedländer, S., *Le mythe dans la société contemporaine*, [w:] S. Friedländer, A. Reszler (red.), *Le mythe dans la société contemporaine*, Centre Européen de la Culture, Genève 1982 (1984).
- Friedländer, S., *Martin Broszat und die Historisierung des Nationalsozialismus*, [w:] K.-D. Henke, C. Natoli (red.), *Mit dem pathos der Nüchternheit : Martin Broszat, das Institut für Zeitgeschichte und die Erforschung des Nationalsozialismus*, Campus, Frankfurt 1991; *Martin Broszat and the Historicization of National Socialism*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *Mass Murder and German society in the Third Reich: Interpretations and Dilemmas*, [w:] „Hayes Robinson Lecture Series“, 2001, nr 5.
- Friedländer, S., *Mosse's Influence on the Historiography of the Holocaust*, [w:] S. Payne, D. Sorkin, J. Tortorice (red.), *What History Tells: George L. Mosse and the Culture of Modern Europe*, University of Wisconsin Press, Madison 2004.
- Friedländer, S., *On „Historical Modernism“: A Response to Hayden White*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Friedländer, S., *On the Possibility of the Holocaust: An Approach to a Historical Synthesis*, [w:] Y. Bauer, N. Rotenstreich (red.), *The Holocaust as Historical Experience*, Holmes & Meier, New York 1981.
- Friedländer, S., *On the Representation of the Shoah in Present-Day Western Culture*, [w:] Y. Bauer (red.), *Remembering for the Future*, t. III, Pergamon Press, Oxford 1989.
- Friedländer, S., *Some German Struggles with Memory*, [w:] G. Hartman (red.), *Bitburg in Moral and Political Perspective*, Indiana University Press, Bloomington 1986; *German Struggles with Memory*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *The Demise of the German Mandarins: The German University and the Jews, 1933-1939*, [w:] Ch. Jansen, L. Niethammer, B. Weisbrod (red.), *Von*

- der Aufgabe der Freiheit: politische Verantwortung und bürgerliche Gesellschaft im 19. und 20. Jahrhundert: Festschrift für Hans Mommsen zum 5. November 1995*, Akademie Verlag, Berlin 1995; *The Demise of the German Mandarins: The German University and the Jews, 1933-1939*, Center for Holocaust Studies at the University of Vermont, Burlington 1996.
- Friedländer, S., *The End of Innovation? Contemporary Historical Consciousness and the „End of History”*, „SubStance”, 1990, t. XIX, nr 2-3.
- Friedländer, S., *The Extermination of the European Jews in Historiography: Fifty Years Later*, [w:] A. H. Rosenfeld (red.), *Thinking about the Holocaust*, Indiana University Press, Bloomington 1997.
- Friedländer, S., *The Extermination of the Jews of Europe in Present Historical Consciousness*, Congregation Emanu-El, San Francisco 1990; *The Shoah in Present Historical Consciousness*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *The „Final Solution”: On the Unease in Historical Interpretation, „History and Memory”*, 1989, t. I, nr 1-2; *Die „Endlösung”: Über das Unbehagen in der Geschichtsdeutung*, [w:] W. H. Pehle, (red.), *Der Historische Ort des Nationalsozialismus*, Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main 1990; *The „Final Solution”: On the Unease in Historical Interpretation*, [w:] P. Hayes (red.), *Lessons and Legacies I: The Meaning of the Holocaust in a Changing World*, Northwestern University Press, Evanston 1991; *The „Final Solution”: On the Unease in Historical Interpretation*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *The Shoah between Memory and History*, „The Jerusalem Quarterly”, 1990, t. LIII.
- Friedländer, S., *The Wehrmacht, German Society, and the Knowledge of the Mass Extermination of the Jews*, [w:] O. Bartov, A. Grossmann, M. Nolan (red.), *Crimes of War: Guilt and Denial in the Twentieth Century*, New Press, New York 2002.
- Friedländer, S., *Themes of Decline and End in Nineteenth-Century Western Imagination*, przeł. S. Rubin Suleiman, [w:] S. Friedländer, G. Holton, L. Marx, E. Skolnikoff (red.), *Visions of Apocalypse: End or Rebirth?*, Holmes & Meier, New York 1985.
- Friedländer, S., *Trauma, Transference, and „Working Through” in Writing the History of Shoah, „History and Memory”*, 1992, t. IV, nr 1; *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *Überlegungen zur Historisierung des Nationalsozialismus*, „Das Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte”, 1987, t. XVI; *Überlegungen zur Historisierung des Nationalsozialismus*, [w:] D. Diner, W. Benz (red.), *Ist der Nationalsozialismus Geschichte? Zu Historisierung und Historikerstreit*, Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main 1987; *Some Reflections on the Historicization of National Socialism*, [w:] P.

- Baldwin (red.), *Reworking the Past: Hitler, the Holocaust, and the Historians' Debate*, Beacon Press, Boston 1990; *Reflections on the Historicization of National Socialism*, [w:] *idem*, *Memory, History, and the Extermination of the Jews of Europe*, Indiana University Press, Bloomington – Indianapolis 1993.
- Friedländer, S., *West Germany and the Burden of the Past: The Ongoing Debate*, „The Jerusalem Quarterly”, 1987, nr 42.
- Friedländer, S., *Writing and the Meaning of the Holocaust*, [w:] B. Lang (red.), *Writing and the Holocaust*, Holmes & Meier, New York 1988.
- Friedländer, S., *Zwei jüdische Historiker in extremis: Ernst Kantorowicz und Marc Bloch angesichts des Nazismus und der Kollaboration*, [w:] G. Koch (red.), *Bruchlinien: Tendenzen der Holocaustforschung*, Böhlau, Köln 1999; *Two Jewish Historians in Extremis: Ernst Kantorowicz and Marc Bloch in the Face of Nazism and Collaboration*, [w:] M. Zimmermann (red.), *On Germans and Jews under the Nazi regime : essays by three generations of historians: a festschrift in honor of Otto Dov Kulka*, The Hebrew University Magnes Press, Jerusalem 2006.

1.2. Teksty współautorskie

- Barnavi, É., Friedländer, S., *Les juifs et XXe siècle: dictionnaire critique*, Calmann-Lévy, Paris 2000.
- Bergier, J.-F., Bartoszewski, W., Friedländer, S., James, H., Junz, H. B., Kreiz, G., Milton, S., Picard, J., Tanner, J., Thürer, D., Voyame, J., *Switzerland, National Socialism and the Second World War, Final Report of the Independent Commission of Experts Switzerland – Second World War*, Pendo, Zürich 2002.
- Friedländer, S., Frei, N., Rendtorff, T., Wittmann, R., *Bertelsmann im Dritten Reich*, t. I, Bertelsmann Verlag, München 2002.
- Friedländer, S., Frei, N., Rendtorff, T., Wittmann, R., *Bertelsmann 1921-1951: Gesamtverzeichnis*, t. II, C. Bertelsmann Verlag, München 2002.
- Friedländer, S., Hussein, M., Lacouture, J., *Arabes et Israéliens: un premier dialogue*, Éditions du Seuil, Paris 1974; *Arabs & Israelis: a Dialogue*, przeł. P. Auster, L. Davis, Holmes & Meier Publishers, New York 1975; *Du-Siah Aravi-Yisraeli*, Tel Aviv 1975.
- Friedländer, S., Reemstma, J. P., *Gebt der Erinnerung Namen: Zwei Reden*, C. H. Beck Verlag, München 1999.
- Friedländer, S., Seligman, A. B., *The Israeli Memory of the Shoah: On Symbols, Rituals, and Ideological Polarization*, [w:] R. Friedland, D. Boden (red.), *NowHere: Space, Time and Modernity*, University of California Press, Berkeley 1994.

1.3. Teksty redagowane

- Friedländer, S. (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992 (1996, 2016); *Ashuvittsu to hyōshō no genkai (アウシュヴィッツと表象の限界)*, przeł. T. Uemura, H. Ozawa, M. Iwasak, Miraisha (未来社), Tōkyō

1994; *En torno a los límites de la representación: el nazismo y la solución final*, przeł. M. G. Burello, Universidad Nacional de Quilmes, Bernal 2007 (Buenos Aires 2008).

1.4. Teksty współredagowane

- Friedländer, S., Barnavi, É. (red.), *La Politique étrangère du général de Gaulle*, Presses universitaires de France, Paris 1985 (Graduate Institute Publications, Genève 2014).
- Friedländer, S., Holton, G., Marx, L., Skolnikoff, E. (red.), *Visions of Apocalypse: End or Rebirth?*, Holmes & Meier, New York 1985.
- Friedländer, S., Jouvenel, B. (red.), „Futuribles: Studies in Conjecture II”, Droz, Geneva 1965.
- Friedländer, S., Kapur, H., Reszler, A. (red.), *L'historien et les relations internationales: recueil d'études en hommage à Jacques Freymond*, Institut Universitaire de Hautes Études internationales, Genève 1981.
- Friedländer, S., Reszler, A. (red.), *Le mythe dans la société contemporaine*, Centre européen de la culture, Genève 1982 (1984).
- Friedländer, S., Rüsen, J. (red.), *Richard Wagner im Dritten Reich: Ein Schloss Elmau-Symposium*, C. H. Beck Verlag, München 2000.

1.5. Listy

- Broszat, M., Friedländer, S., *Um die Historisierung des Nationalsozialismus. Ein Briefwechsel*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, 1988, nr 2; *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, przeł. M. Steinberg, „New German Critique”, 1988, nr 44; *A Controversy about the Historicization of National Socialism*, przeł. M. Steinberg, [w:] P. Baldwin (red.), *Reworking the Past: Hitler, the Holocaust, and the Historians' Debate*, Beacon Press, Boston 1990.

1.6. Przedmowy

- Friedländer, S., „Foreword”, [w:] D. Porat, *The Blue and the Yellow Stars of David: The Zionist Leadership in Palestine and the Holocaust, 1939-1945*, Harvard University Press, Cambridge (Mass.) 1990.
- Friedländer, S., „Foreword”, [w:] U. Tal, *Religion, Politics and Ideology in the Third Reich: Selected Essays*, Routledge, London – New York 2004.
- Friedländer, S., „Introduction” [w:] G. Fleming, *Hitler and the Final Solution*, przeł. J. Porter, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 1984.
- Friedländer, S., „Préface”, [w:] P. Braillard, *La contribution du concept de système à l'étude des relations internationales*, Emile Bruylant, Bruxelles 1977.
- Friedländer, S., „Préface”, [w:] P. Burrin, *Hitler and the Jews: The genesis of the Holocaust*, przeł. P. Southgate, Edward Arnold, London 1994.
- Friedländer, S., „Préface”, [w:] U. Gerhardt, T. Karlauf, *Jamais nous ne retournerons dans ce pays: Nuit de cristal: les survivants racontent*, przeł. B. Kreiss, Albin Michel, Paris 2010.

- Friedländer, S., „Préface”, [w:] P. Ginz, Ch. Pressburger, *Journal, 1941-1942; suivi des Ecrits de Terezin, 1942-1944*, przeł. B. Faure, Éditions du Seuil, Paris 2010.
- Friedländer, S., „Préface”, [w:] J. Picard, *La Suisse et les Juifs, 1933-1945: antisémitisme suisse, défense du judaïsme, politique internationale envers les émigrants et les réfugiés*, przeł. U. Gaillard, M. Enckell, Éditions d'en bas, Lausanne 2000.
- Friedländer, S., „Préface”, [w:] R. Schwok, *Interprétations de la politique étrangère de Hitler: une analyse de l'historiographie*, Presses universitaires de France, Paris 1987.
- Friedländer, S., *Preface to a Symposium: Kitsch and the Apocalyptic Imagination*, „Salmagundi”, 1990, t. II, nr 85-86.

1.7. Wywiady (wybór)

- Friedländer, S., „*Der Judenhass steckt tiefer, als man denkt*“, [w:] M. Doerry, „*Nirgendwo und überall zu Haus*”: *Gespräche mit Überlebenden des Holocaust*, Deutsche Verlags-Anstalt, München 2006.
- Friedländer, S., „*Es gibt keine Katharsis*”, [w:] H. Funke, *Die andere Erinnerung: Gespräche mit jüdischen Wissenschaftlern im Exil*, Fischer Taschenbuch, Frankfurt am Main 1989.
- Friedländer, S., *Warum die Deutschen? Warum die Juden?*, [w:] D. Bankier (red.), *Fragen zum Holocaust Interviews mit prominenten Forschern und Denkern*, Wallstein Verlag, Göttingen 2006 (Yad Vashem, Jerusalem 2006).
- Historian Saul Friedländer: The Holocaust and Its Importance in 2016*, <https://www.youtube.com/watch?v=3Qdh9YzCH5g> [dostęp: 1.09.2017].
- Interview with Saul Friedländer*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Volker, U., *Brandstifter Hitler: Ein Gespräch mit dem Historiker Saul Friedländer über seine große Geschichte des Holocaust*, „Zeit Online“, 12.03.2007, <http://www.zeit.de/2007/11/KA-Interview-Friedlaender> [dostęp: 10.01.2017].
- Lipstadt, D., <https://www.hdot.org/interview-friedlander/> [15.01.2017].
- Goldberg, A., *An Interview With Prof. Saul Friedlaender*, http://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%203854.pdf [dostęp: 15.01.2017].
- Jablonka, I., *The language of the Executioners and the language of the Victims Interview with Saul Friedländer and Pierre-Emmanuel Dauzat*, http://www.booksandideas.net/IMG/pdf/20101129_Friedlander_Dauzat_EN.pdf [15.01.2017].

2. Literatura przedmiotowa

2.1. Monografie

- Arad, G. N., Aschheim, S. E., Brunner, J. (red.), *Passing into History: Nazism and the Holocaust beyond Memory: In Honor of Saul Friedländer on His Sixty-Fifth Birthday*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Dambitsch, D., *Innen und Außen – Der Historiker Saul Friedländer*, Membran Media GmbH, Hamburg 2010 (CD audiobook).

- Fogu, C., Kansteiner, W., Presner, T. (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Machtans, K., *Zwischen Wissenschaft und autobiographischem Projekt, Saul Friedländer und Ruth Klüger*, In *Conditio Judaica*, M. Niemeyer, Tübingen 2009.
- Rondags, D., *Martin Broszat, Saul Friedländer and the Historicisation of the Third Reich*, University of St Andrews 2011 (dysertacja doktorska).
- Wiese, Ch., Betts, P. (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.

2.2. Artykuły, rozdziały w monografiach (wybór)

- Arad, G. N., *Nazi Germany and the Jews. Reflections on a Beginning, a Middle, and an Open End*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Aschheim, S. E., *On Saul Friedländer*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Bartov, O., *German Soldiers and the Holocaust Historiography, Research and Implications*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Browning, Ch., *Evocation, Analysis, and the „Crisis of Liberalism”*, „History and Theory”, 2009, t. XLVIII, nr 3.
- Browning, Ch., *German Memory, Judicial Interrogation, and Historical Reconstruction: Writing Perpetrator History from Postwar Testimony*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Brunner, J., *Pride and Memory Nationalism, Narcissism and the Historians’ Debates in Germany and Israel*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Burrin, P., *Political Religion The Relevance of a Concept*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Classen, Ch., Kansteiner, W., *Truth and Authenticity in Contemporary Historical Culture: An Introduction to Historical Representation and Historical truth*, „History and Theory”, 2009, 47.
- Cohen, S., *Between Image and Phrase: Progressive History and the „Final Solution” as Dispossession*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Confino, A., *A World without Jews: Interpreting the Holocaust*, „German History”, 2009, t. 27, nr 4.
- Confino, A., *A World without Jews: The Nazi Imagination from Persecution to Genocide*, Yale University Press, New Haven 2014.
- Confino, A., *Narrative Form and Historical Sensation. On Saul Friedländer’s The Years of Extermination*, „History and Theory”, 2009, t. 48, nr 3.
- Dean, C., *Minimalism and Victim Testimony*, „History and Theory”, 2010, t. 49, nr 4.
- Derwin, S., *Encrypted memories: Saul Friedländer’s When memory comes*, [w:] *idem, Rage is the Subtext: Readings in Holocaust Literature and Film*, Ohio State University Press, Columbus 2012.
- Diner, D., *Kaleidoscopic Writing: On Saul Friedländer’s The Years of Extermination: Nazi Germany and the Jews*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.

- Diner, D., *Historical Understanding and Counterrationality: the Judenrat as Epistemological Vantage*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Diner, D., *On Guilt Discourse and Other Narratives Epistemological Observations regarding the Holocaust*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Ezrahi, S. D., *See Under: Memory. Reflections on When Memory Comes*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Feldman, R. M., *Encountering the Trauma of the Holocaust: Dialogue and Its Discontents in the Broszat-Friedlander Exchanges of Letters*, 2000, „Ethos”, t. XXVIII, nr 4.
- Feldman, Y. S., *Whose Story Is It, Anyway? Ideology and Psychology in the Representation of the Shoah in Israeli Literature*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Fogu, C., *A „Spatial Turn” in Holocaust Studies?*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Friedlander, E., *Some Thoughts on Kitsch and Death*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Ginzburg, C., *Shared Memories, Private Recollections*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Goldberg, A., *The Victim’s Voice and Melodramatic Aesthetics in History*, „History and Theory”, 2009, 48, nr 3.
- Gruner, W., *The History of the Holocaust: Multiple Actors, Diverse Motives, Contradictory Developments and Disparate (Re)actions*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Haidu, P., *The Dialectics of Unspeakability*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Hartman, G. H., *The Book of the Destruction*, [w:] Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Hughes, J., „Nazi Germany and the Jews”, [w:] *The Holocaust and the Revival of Psychological History*, Cambridge University Press, New York 2015.
- Kaes, A., *Holocaust and the End of History: Postmodern Historiography in Cinema*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Kansteiner, W., *Success, Truth, and Modernism in Holocaust Historiography: Reading Saul Friedländer Thirty-Five Years after the Publication of Metahistory*, „History and Theory”, 2009, t. nr 48, nr 2.
- Koch, G., *Against All Odds or the Will to Survive Moral Conclusions from Narrative Closure*, „History and Memory”, 1997, t. 9, nr 1-2.

- Kusher, T., *Saul Friedländer, Holocaust Historiography and the Use of Testimony*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Lang, B., *White, Friedländer, „... and the rest is history”: A Pax historiana*, „History and Theory”, 2017, t. LVI, nr. 2.
- Lang, B., *The Representation of Limits*, [w:] Friedländer, S. (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- LaCapra, D., *Historical and Literary Approaches to the „Final Solution”: Saul Friedländer and Jonathan Littell*, „History and Theory”, 2011, t. L, nr 1.
- LaCapra, D., *Representing the Holocaust: Reflections on the Historians’ Debate*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Lebovic, N., *Freeze-Framing: Temporality and the Archive in Forgács, Hersonski, and Friedländer*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Leociak, J., *Glosa do polskiego przekładu Czasu eksterminacji Saula Friedländera, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”*, 2012, nr 8.
- Leszczyńska, D., Kaszorek, K., Piotr Staniewski, *Polski przekład Czasu eksterminacji Saula Friedländera. Szkic analityczny, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”*, 2012, nr 8.
- Machtans, K., *History and Memory: Saul Friedländer’s Historiography of the Shoah*, [w:] L. M. Davies, C.-Ch. Szejnmann (red.), *How the Holocaust Looks Now: International Perspectives*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2007.
- Mommsen, H., *Hitler’s Reichstag Speech of 30 January 1939*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Moses, A. D., *Anxieties in Holocaust and Genocide Studies*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Moses, A. D., *Redemptive Antisemitism and the Imperialist Imaginary*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Presner, T., *The Ethics of the Algorithm: Close and Distant Listening to the Shoah Foundation Visual History Archive*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Rabinbach, A., *From Explosion to Erosion Holocaust Memorialization in America since Bitburg*, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Reemstma, J. P., *Laudatio für Saul Friedländer*, [w:] S. Friedländer, J. P. Reemstma, *Geht der Erinnerung Namen: Zwei Reden*, C. H. Beck Verlag, München 1999.
- Rigney, A., *Scales of Postmemory: Six of Six Million*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.

- Rosenfeld, G. D., *The Architects' Debate: Architectural Discourse and the Memory of Nazism in the Federal Republic of Germany, 1977-1997*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Rosenfeld, G. D., *The Normalization of Memory: Saul Friedländer's Reflections of Nazism Twenty Years Later*, [w:] D. Herzog (red.), *Lessons and Legacies VII: The Holocaust in International Perspective*, Northwestern University Press, Evanston 2006.
- Rüsen, J., *The Logic of Historicization. Metahistorical Reflections on the Debate between Friedländer and Broszat*, przeł. W. Templer, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.
- Santner, E. L., *History beyond the Pleasure Principle: Some Thoughts on the Representation of Trauma*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- Sawicki, M., *Between the Memory and the Forgetting the Shoah: The Problem of Aesthetic Neutralisation of the Past in Saul Friedländer's Historical Thinking*, RIHA (Research Institutes in the History of Art), <http://www.riha-journal.org/articles/2015/2015-apr-jun/special-issue-contemporary-art-and-memory-part-2/sawicki-saul-friedlaender-en>.
- Sawicki, M., *Describing the Possibilities of Life: The Role of Biography in Saul Friedländer's Historiography*, [w:] *Biography in the Humanities: Differences – Limits – Possibilities*, P. Misiewicz, F. Mudzo, M. Sawicki (red.), Wydawnictwo Instytutu Historii, Poznań 2016.
- Sawicki, M., *Historical narrative, movies and meaning. The problem of interpretation and representation in Saul Friedländer's historiography*, „Sensus Historiae”, t. XVII, nr 4.
- Sawicki, M., *Historyk i Niewypowiedalne. O The Years of Extermination Saula Friedländera w świetle recepcji dzieła*, „Sensus Historiae”, t. XVII, nr 4.
- Sawicki, M., *Narrative, Chronicle, and Wartime Excess: A Commentary to Saul Friedländer's The Years of Extermination*, [w:] *Niepamięć wojny. Europa Środkowo-Wschodnia w XX/XXI wieku*, J. Budzińska, E. Głowacka-Sobiech, B. Jonda (red.), Wydawnictwo Instytutu Historii, Poznań 2017.
- Sawicki, M., *The Question of Historicization of the Third Reich and the Holocaust in the Context of Post-Enlightenment and Post-Messianic Memory: Reflections at the Margins of Saul Friedländer's Historiography*, [w:] *History and Politics*, t. VI, *Remembrance as Legitimation*, R. Schattkowsky, K. Kačka (red.), Cambridge Scholars Publishing, Newcastle 2017.
- Sawicki, M., *Z genealogii geniusza. Rozważania na marginesie historiografii Saula Friedländera*, „Filo-Sofija”, t. XV, nr 28.
- Stone, D., *Nazi Germany and the Jews and the Future of Holocaust Historiography*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedländer and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Stone, D., *The Holocaust and Historical Methodology*, Berghahn Books, New York 2012.
- Stone, D., *Saul Friedländer and the Future of Holocaust*, [w:] *idem* (red.), *The Holocaust, Fascism and Memory: Essays in the History of Ideas*, Palgrave Macmillan, New York 2013.

- Traverso, E., *Dyskusja między Martinem Broszatem i Saulem Friedländerem*, [w:] *Historia jako pole bitwy. Interpretacja przemocy w XX wieku*, przeł. Ś. F. Nowicki, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.
- Vaget, H. R., *Saul Friedländer und die Zukunft der Erinnerung*, [w:] D. Borchmeyer, H. Kiesel (red.), *Das Judentum im Spiegel seiner kulturellen Umwelten: Symposium zu Ehren von Saul Friedländer*, Edition Mnemosyne, Neckargmünd 2002.
- Volker, U., *Das Werk Saul Friedländers: Eine Bibliographie seiner wichtigsten Arbeiten*, „Zeit Online”, 12.10.2007: <http://www.zeit.de/2007/42/Friedlaender-Biblio> [dostęp: 9.01.2017].
- Waxman, Z. V., *Towards an Integrated History of the Holocaust: Masculinity, Femininity, and Genocide*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Weber, E., *Catastrophes: Afterlives of the Exceptionality Paradigm in Holocaust Studies*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- White, H., *Historical Emplotment and the Problem of Truth*, [w:] S. Friedländer (red.), *Probing the Limits of Representation: Nazism and the „Final Solution”*, Harvard University Press, Cambridge – London 1992.
- White, H., *Prawda historyczna, wyobcowanie i niedowierzenie*, [w:] *idem, Przeszłość praktyczna*, przeł. E. Domańska, Universitas, Kraków 2014; *idem, Historical Truth, Estrangement, and Disbelief*, [w:] C. Fogu, W. Kansteiner, T. Presner (red.), *Probing the Ethics of Holocaust Culture*, Cambridge University Press, Cambridge – London 2016.
- Wiese, Ch. *An „Indelible Stigma”: The Churches between Silence, Ideological Involvement, and Political Complicity*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Wildt, M., *Raul Hilberg and Saul Friedländer – Two Perspectives on the Holocaust*, [w:] Ch. Wiese, P. Betts (red.), *Years of Persecution, Years of Extermination: Saul Friedlander and the Future of Holocaust Studies*, Continuum, New York – London 2010.
- Young, J. E., *Between History and Memory: The Uncanny Voices of Historian and Survivor*, „History and Memory”, 1997, t. IX, nr 1-2.

2.3. Recenzje (wybór)

- Bauer, Y., *History of the Awful Everyday*, „Sefarim”, 12.03.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Cheyette, B., *The Horror and the Words*, „The Times Literary Supplement”, nr 4672, 16.11.1992 (recenzja *Probing the Limits of Representation*).
- Craig, G. A., *Becoming Hitler*, „New York Review of Books”, 29.05.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Deak, I., *The Beginning of the End*, „New Republic”, 11, 18.04.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).

- Diner, D., *Chor der Opfer. Wucht und Dramatik des Holocaust*, „Die Welt”, 30.09.2006 (recenzja *Das Dritte Reich Und Die Juden, 1939-1945*).
- Elon, A., *Alone in the World*, „The New York Times Book Review”, 15.07.1979 (recenzja *When memory comes*).
- Evans, R., *Beginning of the End*, „Sunday Telegraph”, 6.04.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Evans, R., *Whose Orders?* „New York Times”, 24.06.2007 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*), <http://www.nytimes.com/2007/06/24/books/review/Evans-t.html> [dostęp: 10.01.2017].
- Farrokh, M., *Reflets du nazism*, [w:] S. Friedländer, A. Reszler (red.), *Le mythe dans la société contemporaine*, Centre européen de la culture, Genève 1982 (1984) (recenzja *Reflets du nazism*).
- Frei, N., *Gesichter des Schreckens*, „Neue Züricher Zeitung”, 2.10.2006 (recenzja *Das Dritte Reich Und Die Juden, 1939-1945*).
- Herbert, U., *Die Stimmen der Opfer*, „Süddeutsche Zeitung”, 29.09.2006 (recenzja *Das Dritte Reich Und Die Juden, 1939-1945*).
- Jacoby, T., *Selfhood and Resistance*, „Commonweal”, 1980, t. CVII, nr 13 (recenzja *When memory comes*).
- Johnson, D., *The Stab in the Heart*, „Times”, 29.05.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Laqueur, W., *The Turn of the Screw*, „Los Angeles Times”, 23.02.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Le Roy Ladurie, E., *L'holocaust au quotidien*, „Le Figaro littéraire”, 28.08.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Lehmann-Haupt, Ch., *Nazism and Yearning*, „The New York Times”, 28.05.1984 (recenzja *Reflections of Nazism*).
- Levy, G., *A Question of Conscience*, „Commentary”, 1969, t. XLVIII, nr 1 (recenzja *Kurt Gerstein*).
- Levy, G., *Was Silence the Only Solution?*, „The Saturday Review”, 1966, t. XLIX, nr 21 (recenzja *Pius XII and the Third Reich*).
- Lewis, R. G., *Shadowboxing*, „Commentary”, 1976, t. LXI, nr 1 (recenzja *Arabs & Israelis*).
- Loewenheim, L., *Die Amerikaner*, „The New York Times Book Review”, 4.02.1968, (recenzja *Prelude to Downfall*).
- Matussek, v. M., Herwig, M., Schmitter, E., v. Uslar, M., *Zeitgeschichte*, „Der Spiegel”, 26.03.2007 (recenzja *Wenn die Erinnerung kommt*).
- Mayer, A. J., *The Vatican in WW II*, „Book Week – Chicago Sunday Sun-Times”, 5.06.1966, (recenzja *Pius XII and the Third Reich*).
- Mintz, A., *Under Hitler's Spell*, *The New Republic*, 1984, t. CXCI, nr 3637 (recenzja *Reflexes of Nazism*).
- Moser, T., *Das verhängnisvolle Stillhalten des Vatikans*, 21.02.2011 (recenzja *Pius XII. und das Dritte Reich*), http://www.deutschlandfunk.de/das-verhaengnisvolle-stillhalten-des-vatikans.1310.de.html?dram:article_id=194307 [dostęp: 10.01.2017].
- Pohl, D., *Der Chronist der Apokalypse*, „Der Spiegel”, 9.10.2006 (recenzja *Das Dritte Reich Und Die Juden, 1939-1945*).

- Pryce-Jones, D., *Separation and Survival*, „The Times Literary Supplement”, 1981, nr 4066, (recenzja *When memory comes*).
- Stern, F., *The Worst Was Yet to Come*, „New York Times Book Review”, 23.02.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Tetlow, E., *Of Diplomatic Thrust and Counterthrust*, „The Christian Science Monitor”, 15.12.1967 (recenzja *Prelude to Downfall*).
- Wall, E. H., *Tragic Dilemma*, „National Review”, 1966, t. XVIII (recenzja *Pius XII and the Third Reich*).
- Wieseltier, L., *Between Paris and Jerusalem*, „The New York Review of Books”, 1979, t. XXVI, nr 16 (recenzja *When Memory Comes*).
- Wistrich, R. S., *The Road to Auschwitz*, „Commentary”, 07.1997 (recenzja *Nazi Germany and the Jews, 1933-1939*).
- Young, J. E., *The Uses of the Holocaust*, „Partisan Review”, 1994, t. LXI, nr 4 (recenzja *Probing the Limits of Representation*).

3. Literatura dodatkowa

- Benjamin, W., *The Storyteller. Reflections on the Works of Nikolai Leskov*, [w:] *idem, Illuminations*, H. Arendt (red.), przeł. H. Zohn, Harcourt, Brace & World, New York 1968.
- Bartrop, P. R., Jacobs, S. L. (red.), *Fifty Key Thinkers on the Holocaust and Genocide*, Routledge New York 2011.
- Cattaruzza, M., *The Historiography of the Shoah: An Attempt at a Bibliographical Synthesis*, [w:] „Totalitarismus und Demokratie”, 2006, t. III, nr 2.
- Cesarani, D., *Final Solution: The Fate of the Jews 1933–1949*, Pan Macmillan, London 2016.
- Gelder, v. F., *Psychoanalysis and the Holocaust – or: Subject and Object brought upto date*, http://amsterdam-adorno.net/fvg1995_Pa_holocaust.html (dostępny: 17.03.2014).
- Hayes, P. Roth, J. (red.), *The Oxford Handbook of Holocaust Studies*, Oxford University Press, New York 2010.
- McMillan, D., *How Could This Happen: Explaining the Holocaust*, Basic Books, New York 2014.
- Milchman, A., Rosenberg, A., *Eksperymenty w myśleniu o Holokauście: Auschwitz, nowoczesność i filozofia*, przeł. L. Krowicki, J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.
- Noica, C., *Europejski model kultury*, przeł. T. Rosca, Wydawnictwo Formicula, Kraków 2010.
- Nuzzo, A., *Memory, History, Justice in Hegel*, Palgrave Macmillan, New York 2012.
- Rosen (red.), A., *Literature of Holocaust*, Cambridge University Press, New York 2013.
- Schumann, A., *Logika Talmudu*, przeł. R. Godlewski, Copernicus Center Press, Kraków 2015.
- Taubes, J., *Apokalipsa i polityka. Eseje mesjańskie*, przeł. P. Graczyk, R. Kuczyński, A. Kujawa-Eberharter, B. Kuźniarz, A. Lipszyc, K. Marulewska, P. Nowak, T. Ososiński, R. Pawlik, M. Rychter, A. Serafin, P. Sosnowska, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2013.
- Taubes, J., *Zachodnia eschatologia*, przeł. A. Serafin, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2016.

Streszczenie

Ogólne zadanie prezentowanego studium historiografii Saula Friedländera stanowi próbę systematyzacji wątków „zintegrowanej historii” Holokaustu na drodze badania szeregu różnych kontekstów metodologicznych, narracyjnych i kronikarskich jego dwutomowego dzieła *Nazi Germany and the Jews*. Pewną nicią przewodnią moich badań jest reinterpretacja apokaliptycznego kontekstu w trzech wymiarach *opus magnum* żydowskiego historyka – analitycznym, ewokatywnym i temporalnym. W części pierwszej „Historia zintegrowana” omówiłem apokaliptyczny kontekst odnosząc się do trzech wyjaśniających płaszczyzn na poziomie makrohistorycznym: po pierwsze, „kryzysu liberalizmu”, po drugie, „antysemityzmu zbawczego”, i, po trzecie, „sakralizowanego modernizmu”. W części drugiej „Historia integrująca” przybliżyłem apokaliptyczny kontekst odsyłając do trzech sfer na poziomie mikrohistorycznym: życia codziennego, głosów ofiar i pamięci mitycznej. W części trzeciej „Ramy temporalne” próbowałem odsłonić ciągłości i zerwania apokaliptycznego kontekstu indeksując trzy horyzonty sukcesji czasu na poziomie metahistorycznym – odróżnione przeze mnie, lecz niezróżnicowane w narracji kronikarskiej – wewnątrz trzech ram temporalnych: apokaliptycznej, kairotycznej i mesjanicznej.

Abstract

The general task of the presented study of Saul Friedländer's historiography is an attempt to systematize the threads of the „integrated history” of the Holocaust by examining a number of different methodological, narrative and chronicling contexts of his two-volume work *Nazi Germany and the Jews*. Certain guiding thread of my research is the reinterpretation of the apocalyptic context in the three dimensions of Jewish historian's *magnum opus* – analytical, evocative and temporal. In the first part, „Integrated History”, I discussed the apocalyptic context by relating to the three explanatory surfaces at the macro-historical level: firstly, the „crisis of liberalism”, secondly, the „redemptive anti-Semitism” and, thirdly, the „sacralized modernism”. In the second part, „Integrative history”, I approximate the apocalyptic context by referring to the three spheres at the micro-historical level: everyday life, victims' voices and mythical memory. In the third part, „Temporal frameworks”, I tried to reveal the continuity and discontinuity of the apocalyptic context by indexing three horizons of the succession of time at the metahistorical level – differentiated by me, but undifferentiated in the chronical narrative – inside three temporal frames: apocalyptic, kairotic and messianic.

